

# **MIĘDZYNARODOWE PRAWO HUMANITARNE**

Tom VII

*Wojna na Ukrainie*

## **INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW**

Vol. VII

*War in Ukraine*

*...łączyć teorię z praktyką,  
by służyć człowiekowi na wojnie...*

**AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ  
WYDZIAŁ DOWODZENIA I OPERACJI MORSKICH  
GDYNIA 2016**

<b>Rada naukowa</b>	Dariusz R. BUGAJSKI (WDiOM AMW) Tadeusz JASUDOWICZ (WPiA UMK) Piotr ŁASKI (WPiA US) Andrzej MAKOWSKI (WDiOM AMW) Jerzy MENKES (SGSP) Elżbieta MIKOS-SKUZA (PCK, WPiA UW) Jerzy ZAJADŁO (WPiA UG) Stanisław ZAJAS (AON) Bogdan ZDRODOWSKI (WSPol. w Szczycinie) Mariusz ZIELIŃSKI (WDiOM AMW)
<b>Redaktor naukowy</b>	Dariusz R. BUGAJSKI
<b>Sekretarz redakcji</b>	Marta SZUNIEWICZ-STĘPIEŃ
<b>Korekta i redakcja techniczna</b>	Łukasz BAKUŁA
<b>Korekta jęz. angielskiego</b>	VERIS Translations Jarosław A. SZYMAŃSKI Jerry DEAN
<b>Projekt okładki</b>	Leonard ROZENKRANZ Dariusz R. BUGAJSKI
<b>Na okładce</b>	Przód okładki (kolejno od lewej) i strona 263 – zobrazowanie koncepcji wojny hybrydowej; żołnierze bez znaków rozpoznawczych przynależności państwowej podczas kryzysu na Krymie, tzw. „zielone ludziki”; manifestanci z flagą tzw. Donieckiej Republiki Ludowej, Dzień Zwycięstwa, 9 maja 2014 r., Donieck; 17 lipca 2014 r. na miejscu upadku samolotu Malaysia Airlines 17 prorosyjscy separatyści oglądają rzeczy ofiar. Tył okładki – widok ogólny AMW.
<b>Adres redakcji</b>	Akademia Marynarki Wojennej Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich ul. inż. Jana Śmidowicza 69, 81-127 Gdynia tel. (0 48) 261-26-29-47, fax (0 48) 261-26-28-02 e-mail: prawo.humanitarne@amw.gdynia.pl

Redakcja informuje, że w celu udostępnienia szerokiemu odbiorcy artykułów ukazujących się w MPH, ich streszczenia w języku angielskim będą również publikowane, zgodnie z porozumieniem z redakcją czasopisma – bazy danych „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH, ISSN 1733-4934), w wersji elektronicznej na stronie internetowej CEJSH ([cejsh.icm.edu.pl](http://cejsh.icm.edu.pl)).

„The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” jest elektroniczną bazą danych wolnego dostępu, założoną przez akademie nauk państw Grupy Wyszehradzkiej w celu internetowej publikacji angielskich streszczeń prac z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych, które ukazały się w językach narodowych w czasopiśmie tych krajów i które – z uwagi na barierę językową – są niedostatecznie znane poza obszarem zasięgu danego języka.

---

Wydawnictwo Akademickie Akademii Marynarki Wojennej  
ul. inż. Jana Śmidowicza 69, 81-127 Gdynia  
e-mail: [wydawnictwo@amw.gdynia.pl](mailto:wydawnictwo@amw.gdynia.pl), [www.amw.gdynia.pl](http://www.amw.gdynia.pl)

---

# SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów.....	7
Od redakcji.....	9
<i>Adam Urbisz</i>	
Uwarunkowania rosyjskiej aneksji Krymu.....	11
<i>Jan Asmussen</i>	
Nothing new in the east? – Responses to hybrid warfare.....	29
<i>Krzysztof Parulski</i>	
Wojna hybrydowa w świetle prawa międzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem międzynarodowego prawa humanitarnego – konflikt zbrojny na Ukrainie.....	49
<i>Marta Szuniewicz-Stępień</i>	
Enforcement of International Humanitarian Law norms in multinational military operations.....	77
<i>Łukasz Mamert Nadolski</i>	
Ostatnia bitwa „Cyborgów”. Zdobycie nowego terminala lotniska w Doniecku przez siły rosyjskie w 2015 r.....	99
<i>Piotr Łaski</i>	
Siła i jej stosowanie w świetle prawa międzynarodowego publicznego.....	113
<i>Krzysztof Kubiak</i>	
Międzynarodowe prawo humanitarne wobec „nowych wojen” .....	131
<i>Wojciech Mendel</i>	
Nowe uwarunkowania prawne użycia polskich sił zbrojnych z perspektywy międzynarodowego prawa humanitarnego.....	141
<i>Milena Stenka</i>	
Wojna na Ukrainie jako przykład naruszenia normy <i>ius cogens</i> i wyzwanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego.....	159
<i>Marcin Marcinko</i>	
„Jedzenie zupy szwajcarskim scyzorykiem” – międzynarodowe prawo humanitarne w populacjocentrycznych doktrynach przeciwpowstańczych.....	167
<i>Aleksandra Adach</i>	
Rezultaty interwencji humanitarnej w Libii z perspektywy bezpieczeństwa i prawa międzynarodowego.....	207

*Agnieszka Monika Behrendt*

Przeciwdziałanie oraz walka z terroryzmem lotniczym w świetle współczesnego prawa międzynarodowego.....	233
O autorach.....	251
Wykaz aktów prawnych.....	253
Indeks rzeczowy.....	257

# TABLE OF CONTENTS

List of abbreviations.....	7
From Editor.....	9
<i>Adam Urbisz</i>	
Annexation of Crimea by the Russian Federation.....	11
<i>Jan Asmussen</i>	
Nothing new in the east? – Responses to hybrid warfare.....	29
<i>Krzysztof Parulski</i>	
Hybrid warfare in international law with particular focus on the International Humanitarian Law – armed conflict in Ukraine.....	49
<i>Marta Szuniewicz-Stępień</i>	
Enforcement of International Humanitarian Law norms in multinational military operations.....	77
<i>Łukasz Mamert Nadolski</i>	
The last battle of “Cyborgs”. Conquest of the new terminal at the Donetsk airport by Russian forces in 2015.....	99
<i>Piotr Łaski</i>	
International law and the use of force.....	113
<i>Krzysztof Kubiak</i>	
International Humanitarian Law and “new wars” .....	131
<i>Wojciech Mendel</i>	
New regulations of the use of Polish armed forces in light of International Humanitarian Law.....	141
<i>Milena Stenka</i>	
The war in Ukraine as an example of violation of <i>ius cogens</i> standards and challenge for international security.....	159
<i>Marcin Marcinko</i>	
“Eating soup with a Swiss Army knife” – International Humanitarian Law in population-centric counterinsurgency doctrines.....	167
<i>Aleksandra Adach</i>	
Consequences of humanitarian intervention in Libya in light of security and international law.....	207

*Agnieszka Monika Behrendt*

Counteracting and combating aviation terrorism in contemporary international law.....	233
On the Authors.....	251
List of Conventions, Treaties and other International Instruments.....	253
Index.....	257

## WYKAZ SKRÓTÓW

Dz.U.	Dziennik Ustaw
Dz.Urz. MON	Dziennik Urzędowy Ministra Obrony Narodowej
EKPC	Europejska Konwencja Praw Człowieka z 4 listopada 1950 r.
IRoRC	„International Review of the Red Cross”
k.k.	Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r.
KG I	Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych
KG II	Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 r. o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu
KG III	Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 r. o traktowaniu jeńców wojennych
KG IV	Konwencja genewska z 12 sierpnia 1949 r. o ochronie osób cywilnych podczas wojny
KoPM 1982	Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza z 10 grudnia 1982 r. sporządzona w Montego Bay
MKCK	Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża
MPH	Międzynarodowe prawo humanitarne
MPPOiP	Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r.
MTK	Międzynarodowy Trybunał Karny
MTKJ	Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii
MTS	Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
NATO	Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych

<b>PCK</b>	Polski Czerwony Krzyż
<b>PD I</b>	Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I)
<b>PD II</b>	Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II)
<b>PiP</b>	„Państwo i Prawo”
<b>ROE</b>	Zasady podjęcia działań przy użyciu siły, Zasady użycia siły, ZUS ( <i>Rules of Engagement</i> )
<b>PKW</b>	Polski Kontyngent Wojskowy
<b>WPP</b>	„Wojskowy Przegląd Prawniczy”



## OD REDAKCJI

W VII tomie MPH tematem przewodnim jest lokalny konflikt zbrojny w Donbasie i aneksja Krymu, które wzbudziły, szczególnie w Polsce, ogromne emocje, nie tylko z racji bliskości geograficznej, ale przede wszystkim z powodu zaangażowania w ten konflikt państwa uznawanego za potencjalne zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa narodowego. Spośród dwunastu artykułów tomu bezpośrednio „wojnie na Ukrainie” poświęcone są cztery teksty (A. Urbisz, J. Asmussen, Ł.M. Nadolski i M. Stenka), a pośrednio kolejne cztery zajmujące się użyciem siły w świetle prawa międzynarodowego publicznego (P. Łaski), „nowym” zjawiskiem wojny hybrydowej (K. Parulski), inspirowanym doświadczeniami ukraińskim nowymi rozwiązaniami prawa polskiego dotyczącymi użycia sił zbrojnych na terytorium RP (W. Mendel) oraz międzynarodowym prawem humanitarnym w doktrynach przeciwpowstańczych (M. Marcinko).

Pomimo dominującego tematu szczególną uwagę Czytelnika pragniemy jednak zwrócić na tekst A. Adach poświęcony doświadczeniom i konsekwencjom „interwencji humanitarnej” w Libii w 2011 r. i na w pewnym stopniu dyskusyjne uwagi K. Kubiaka dotyczące zastosowania międzynarodowego prawa humanitarnego podczas „nowych wojen” obfitujących w zjawiska i metody walki, których jeszcze niedawno nie dostrzegaliśmy.

Ponadto w tomie znajdziemy rozważania dotyczące zapewnienia przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego w operacjach wielonarodowych (M. Szuniewicz-Stępień) i przeciwdziałania terroryzmowi lotniczemu z perspektywy prawa międzynarodowego (A.M. Behrendt).

MPH ma ambicję bycia czasopismem naukowym poświęconym zagadnieniom nie tylko ściśle prawniczym, ale również wojskowym. Zapobieganie konfliktom zbrojnym można rozpatrywać zarówno z punktu widzenia ściśle prawa międzynarodowego publicznego, jak i z perspektywy militarnej. Nie budzi sporu, że sam tylko szacunek do prawa nie jest w stanie zapobiec użyciu siły w ogóle, a w tym także w stosunkach międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych. Dopiero gdy za prawem stoi siła i niezachwiana wola jej użycia, możemy mówić o zdolnościach do zapobiegania klasycznie rozumianej napaści zbrojnej (agresji), jak i zdolnościach do zapobiegania innym formom użycia siły, które pojawiają się wraz z rozwojem technologicznym i komunikacyjnym dostarczającym nowych środków walki (np. „cyberwojna”). Wydarzenia na Ukrainie z 2014 r. można dodać do niezliczonej liczby

historycznych przykładów, które potwierdzają, że słabość nie tylko nie zapobiega użyciu siły, ale wręcz prowokuje do poszukiwania siłowych rozwiązań w sporze ze słabszym podmiotem. Dodatkowo sprawa Ukrainy stanowi przykład z równie długiego katalogu złamanych zobowiązań międzynarodowych. Budowanie zatem własnego bezpieczeństwa jedynie lub głównie na gwarancjach tych, którzy z racji posiadanej siły uznają się i są uznawani za strażników prawa międzynarodowego, bez zadbania o własną siłę, może zakończyć się osamotnieniem wobec agresji. Zacytujmy ku przestrodze fragment Memorandum Budapeszteńskiego o Gwarancjach Bezpieczeństwa z grudnia 1994 r., w którym Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo oraz Stany Zjednoczone potwierdziły „(...) zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych”, a także zobowiązały się powstrzymać „(...) od przymusów ekonomicznych zmierzających do podporządkowania swoim własnym interesom (...)” Ukrainy. W 2014 r. już nikt o zobowiązaniach z 1994 r. nie pamiętał, tak jak Brytyjczycy w 1945 r. nie pamiętali swoich gwarancjach (wszystko wskazuje, że składając je, nie mieli żadnego zamiaru ich wykonania) danych Polsce w 1939 r.

Historia nie napawa tu jednak optymizmem, a bardziej przekonuje, że kolejne pokolenia naszych przywódców składają się z tępych uczniów niezdolnych do wyciągania konstruktywnych wniosków i łudzących nas, że aktualnie „są inne czasy”, w których dawne schematy uprawiania polityki się nie powtórzą.

Życzę ciekawej i inspirującej, mimo wszystko, lektury.

*Dariusz R. Bugajski*  
Gdynia, 1 grudnia 2016 r.

**UWARUNKOWANIA  
ROSYJSKIEJ ANEKSJI KRYMU**

**ANNEXATION OF CRIMEA  
BY THE RUSSIAN FEDERATION**

**Summary**

This article presents the process of the annexation of Crimea by the Russian Federation, which took place in 2014, after removing the acting Ukrainian president Viktor Yanukovich from power. Russia's actions, aiming to take over Crimea, were dynamic, firm and effectively implemented. This shows that Russian authorities made a decision regarding the annexation of Crimea at the moment of the overthrow by the Ukrainian opposition, so the authorities were able to uphold the conviction of their decision. This article then tries to determine what factors affected the decision of the annexation of Crimea by Russian decision-makers. The conditions of the Russian annexation of Crimea were divided into negative determinants which were in favour of withdrawing from the seizure of Crimea, as well as positive determinants which were in favour of the justice and legitimacy of the action. Upon analysing the positive and negative conditions, one can formulate a thesis that, from the point of view of the Russian authorities, the benefits of annexing Crimea were significantly higher than the possible costs of such action. In conclusion, this article exemplifies that weighing the pros and cons of the Crimea annexation and understanding the reason for the decision to annex Crimea was not a particularly difficult task. Despite the fact that many western countries supported the democratic change as well as the opposition's protests expressing a desire to break Ukraine from the Russian sphere of influence, the new Ukrainian authorities were not at all prepared for the occurrence of such a scenario, as evidenced by their reaction to Russia's actions in the process of taking control of Crimea.

**keywords:** annexation, Crimea, conditions, determinants, factors, Russian decision-makers

## 1. Wstęp

Przeprowadzona w 2014 r. roku zmiana władzy na Ukrainie, będąca skutkiem protestów tzw. Euromajdanu, skłoniła Rosję do podjęcia szybkiej decyzji o dokonaniu aneksji Półwyspu Krymskiego. Rosja rozpoczęła realizację scenariusza przejęcia Krymu bezpośrednio po odsunięciu Wiktora Janukowycza od władzy. Proces oderwania Krymu od Ukrainy i włączenie go w skład Federacji Rosyjskiej miał dynamiczny charakter, a przy tym został przeprowadzony przez Rosję sprawnie i szybko. Przebieg zdarzeń pozwalał uznać, że rosyjskie władze, decydując o aneksji Krymu, nie miały poważnych wątpliwości czy dylematów. Może to świadczyć fakcie, że dla rosyjskich decydentów czynniki przemawiające za oderwaniem Krymu i jego włączeniem w skład Federacji Rosyjskiej były istotniejsze niż ewentualne negatywne skutki takiego działania. Niniejszy artykuł stara się określić katalog uwarunkowań rosyjskiej aneksji Krymu, jakie musiały rozważać władze Rosji, podejmując decyzję o realizacji tego scenariusza, oraz dokonuje próby oceny znaczenia dla rosyjskich decydentów prawdopodobieństwa wystąpienia poszczególnych negatywnych i pozytywnych determinantów.

Reakcje Ukrainy i społeczności międzynarodowej na działania krymskich i rosyjskich władz zmierzające do aneksji Krymu przez Rosję pozwalały wysnuć tezę, że ani nowe ukraińskie władze, ani państwa zachodnie, wspierające ukraińską opozycję i protesty tzw. Euromajdanu mające doprowadzić do demokratyzacji Ukrainy oraz wyrwania jej z rosyjskiej strefy wpływów i jej bliższego związania z UE, nie przewidywały możliwości zrealizowania się tego scenariusza, a z pewnością w żaden sposób nie przygotowały się do jego zaistnienia. Skoro w optyce rosyjskich decydentów bilans uwarunkowań aneksji Krymu jednoznacznie przemawiał za podjęciem decyzji o realizacji tego scenariusza, to dziwić może fakt, iż ośrodki analityczne państw zachodnich w ogóle nie rozważały możliwych reakcji Rosji na wyrwanie Ukrainy z jej strefy wpływów, w tym próby zajęcia Krymu.

## 2. Przebieg rosyjskiej aneksji Krymu

Po odsunięciu od władzy i ucieczce prorosyjskiego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, co miało miejsce 22 lutego 2014 r., oraz po anulowaniu przez ukraiński parlament w dniu 23 lutego ustawy językowej dającej przywileje językom mniejszości narodowych w regionach o dużych skupiskach tych mniejszości<sup>1</sup>, na Krymie zaczęto organizować demonstracje, w trakcie których sprzeciwiano się dokonanej transformacji władzy oraz

---

<sup>1</sup> Poimenne golosuvannja pro proekt Zakonu pro vyznannja takym, shho vtratyv chynnist, Zakonu Ukrainy „Pro zasady derzhavnoi movnoi polityky” (№1190) – za osnovu ta v cilomu, 23.02.2014 r., [web.archive.org/web/20140224222345/w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan\\_gs09/ns\\_golos?g\\_id=3895](http://web.archive.org/web/20140224222345/w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan_gs09/ns_golos?g_id=3895) (dostęp: 15.09.2016 r.).

wzywano do ogłoszenia niepodległościowego referendum lub do przyłączenia Krymu do Rosji.

Reakcja Rosji na te wydarzenia była natychmiastowa. Niezwłocznie włączyła się ona w rozwój zdarzeń na Krymie. Najpierw 25 lutego 2014 r. w stan gotowości bojowej postawiono rosyjską Flotę Czarnomorską (w jej skład, poza okrętami i ich załogami, wchodziły również inne komponenty wojskowe, w tym piechota morska) stacjonującą w Sewastopolu na Krymie<sup>2</sup>, dzień później można było zaobserwować rosyjskich żołnierzy poza miejscem ich skoszarowania<sup>3</sup>. 27 lutego 2014 r. w Symferopolu uzbrojeni ludzie zajęli budynki rządu i parlamentu Republiki Autonomicznej Krymu, który podejmuje decyzje o przeprowadzeniu w dniu 25 maja 2014 r. referendum w sprawie niezależności państwowej Krymu (później datę referendum ustalono na 30 marca 2014 r.) i wyborze lidera partii Rosyjska Jedność Siergieja Aksionowa na nowego premiera Republiki Autonomicznej Krymu<sup>4</sup>.

Nowe władze Ukrainy oczywiście uznały te decyzje za niezgodne z porządkiem prawnym państwa, a tym samym za nielegalne. W tej sytuacji Rosja zintensyfikowała swoje działania – 28 lutego 2014 r. rosyjscy żołnierze zajęli ukraińskie lotnisko Belbek w Sewastopolu, natomiast port lotniczy w Symferopolu zostaje zajęty przez uzbrojonych i umundurowanych ludzi nie posiadających dystynkcji (nikt nie ma wątpliwości, że są to rosyjscy żołnierze), a rosyjscy marynarze Floty Czarnomorskiej otaczają ukraiński posterunek graniczny w okolicach Sewastopola. Przeciwno temu protestują władze Ukrainy, które wysyłają notę dyplomatyczną do Rosji wzywającą do zaprzestania tego typu działań oraz oskarżając Rosję o prowadzenie agresji, nie decydują się jednak na podjęcie czynnego oporu lub jakichkolwiek akcji wojskowej lub policyjnej. Rosja zareagowała oświadczeniem, iż jej konsulat na Krymie będzie wydawać paszporty byłym funkcjonariuszom jednostki Berkut i że będzie bronić swoich obywateli, przy czym nie zamierza używać siły<sup>5</sup>. 1 marca 2014 r. władze Ukrainy poinformowały o fakcie zwiększenia rosyjskiej obecności wojskowej na Krymie, zaś nowy premier Republiki Autonomicznej Krymu zwrócił się do Rosji o zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa mieszkańcom Krymu, natomiast rosyjscy żołnierze i żołnierze nie-

---

<sup>2</sup> „Niezawisimaja Gazieta”: *podwyższono gotowość Floty Czarnomorskiej*, 25.02.2014 r., na podstawie informacji PAP i IAR, [wiadomosci.wp.pl/kat,1020223,title,Niezawisimaja-Gazieta-podwyzszono-gotowosc-Floty-Czarnomorskiej,wid,16433124,wiadomosc.html](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020223,title,Niezawisimaja-Gazieta-podwyzszono-gotowosc-Floty-Czarnomorskiej,wid,16433124,wiadomosc.html) (dostęp: 15.09.2016 r.).

<sup>3</sup> M. Mackinnon, *Globe in Ukraine: Russian-backed fighters restrict access to Crimean city*, 26.02.2014 r., [www.theglobeandmail.com/news/world/tension-in-crimea-as-pro-russia-and-pro-ukraine-groups-stage-competing-rallies/article17110382/#dashboard/follows/](http://www.theglobeandmail.com/news/world/tension-in-crimea-as-pro-russia-and-pro-ukraine-groups-stage-competing-rallies/article17110382/#dashboard/follows/) (dostęp: 14.09.2016 r.).

<sup>4</sup> A. Higgins, S. Erlanger, *Gunmen Seize Government Buildings in Crimea*, 27.02.2014 r., [www.nytimes.com/2014/02/28/world/europe/crimea-ukraine.html](http://www.nytimes.com/2014/02/28/world/europe/crimea-ukraine.html); S. Ayres, *Crimea sets date for autonomy vote amid gunmen, anti-Kiev protests*, 27.02.2014 r., [www.csmonitor.com/World/Europe/2014/0227/Crimea-sets-date-for-autonomy-vote-amid-gunmen-anti-Kiev-protests-video](http://www.csmonitor.com/World/Europe/2014/0227/Crimea-sets-date-for-autonomy-vote-amid-gunmen-anti-Kiev-protests-video) (dostęp: 15.09.2016 r.).

posiadający dystynkcji kontynuowali zajmowanie różnych obiektów na obszarze całego regionu, w tym wojskowego lotniska w Kirowskoje, a do jednej z zatok Sewastopola wpłynęły dwa rosyjskie okręty Floty Bałtyckiej. W tym też dniu Władimir Putin zwrócił się do Rady Federacji o zgodę na wysłanie wojsk na Ukrainę. Niezwłocznie Komisja Obrony i Komisja Spraw Zagranicznych Rady Federacji, a później cała Rada Federacji jednogłośnie przyjęły wniosek prezydenta Rosji<sup>6</sup>. W dniach od 2 do 11 marca 2016 r. wojska rosyjskie i współdziałające z nimi formacje blokowały albo przejmowały lub próbowały przejmować miejsca stacjonowania sił ukraińskich, które zgodnie z rozkazem władz ukraińskich zachowywały się biernie, oraz inne istotne punkty w celu całkowitego opanowania Krymu. Rosja nadal zwiększała tam swoją wojskową obecność.

Działaniom operacyjnym sił rosyjskich i współdziałających z nimi formacji towarzyszyły kolejne posunięcia polityczne władz Krymu. 6 marca 2014 r. Rada Najwyższa Republiki Autonomicznej Krymu jednogłośnie opowiedziała się za przyłączeniem Krymu do Rosji, o czym miałyby zdecydować referendum, którego datę przesunięto na dzień 16 marca 2014 r., zaś wicepremier Krymu oświadczył, że mienie państwowe Ukrainy na Krymie zostanie znacjonalizowane, natomiast w dniu 7 marca 2014 r. władze Krymu uzyskały zapewnienie od władz Rosji o poparciu dla przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej<sup>7</sup>. 11 marca 2014 r. Rad Najwyższa Republiki Autonomicznej Krymu i Rada Miejska Sewastopola wspólnie przyjęły deklarację niepodległości Republiki Krymu<sup>8</sup>. Oczywiście nie wszyscy mieszkańcy Krymu opowiadali się za oderwaniem półwyspu od Ukrainy i w tym okresie podejmowali akcje protestacyjne i demonstracyjne. Szczególne aktywnie tym wydarzeniom sprzeciwiali się krymscy Tatarzy. Władze Ukrainy reagowały jedynie działaniami o charakterze dyplomatycznym i politycznym oraz wprost wykluczyły użycie wojska w celu utrzymania Krymu. W referendum z dnia 16 marca 2014 r. według krymskich władz 96,77% głosujących opowiedziało się za

---

<sup>5</sup> *Rosjanie przejmują Krym, a Ukraina wszczęła procedurę ekstradycji Janukowycza*, 28.02.2014 r., na podstawie informacji IAR, [www.gazetaprawna.pl/artykuly/780912](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/780912) (dostęp: 15.09.2016 r.); *Niejasna sytuacja na Krymie. Rosyjscy żołnierze zajęli lotnisko w Sewastopolu? Flota Czarnomorska zaprzecza*, 28.02.2014 r., na podstawie informacji MIL i PAP, [wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15540684,Niejasna\\_sytuacja\\_na\\_Krymie.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15540684,Niejasna_sytuacja_na_Krymie.html) (dostęp: 10.09.2016 r.).

<sup>6</sup> *Aksenov eshe raz zaveril v polnom kontrole situatsii v Krymu*, 1.03.2014 r. [news.allcrimea.net/news/2014/3/1/aksenov-eshe-raz-zaveril-v-polnom-kontrole-situatsii-v-krymu-6189](http://news.allcrimea.net/news/2014/3/1/aksenov-eshe-raz-zaveril-v-polnom-kontrole-situatsii-v-krymu-6189); *Politycy SLD: kryzys na Krymie nie jest początkiem globalnego konfliktu*, 3.03.2014 r., na podstawie informacji PAP, [wyborcza.pl/1,91446,15559454,Politycy\\_SLD\\_kryzys\\_na\\_Krymie\\_nie\\_jest\\_poczatkciem.html](http://wyborcza.pl/1,91446,15559454,Politycy_SLD_kryzys_na_Krymie_nie_jest_poczatkciem.html) (dostęp: 15.09.2016 r.).

<sup>7</sup> *Postanowienie Verhovnoj Rady Avtonomnoj Respubliki Krym o provedenii obshhekrymskogo referendumu*, 6.03.2014 r., [crimea.gov.ru/act/11689](http://crimea.gov.ru/act/11689) (dostęp: 12.09.2016 r.); *Istoriya i sovremennost*, [crimea.gov.ru/o\\_gossovete/istoriya\\_sovremennost](http://crimea.gov.ru/o_gossovete/istoriya_sovremennost) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>8</sup> *Deklaracja o nezavisimosti Avtonomnoj Respubliki Krym i goroda Sevastopolja*, 11.03.2014 r., [crimea.gov.ru/app/2988](http://crimea.gov.ru/app/2988) (dostęp: 12.09.2016 r.).

przyłączeniem Krymu do Rosji, w następstwie czego 17 marca 2014 r. Rada Najwyższa Krymu przyjęła uchwałę o niepodległości Republiki Krymu, którą Rosja natychmiast uznała<sup>9</sup>. Już 18 marca 2014 r. w Moskwie prezydent Federacji Rosyjskiej i reprezentanci władz Krymu podpisali traktat o włączeniu Republiki Krymu i Sewastopola do Federacji Rosyjskiej. Umowa ta miała charakter bardzo ogólny i blankietowy, nie normowała ona żadnych szczegółowych zagadnień związanych z włączeniem Półwyspu Krymskiego w skład Federacji Rosyjskiej. Traktat przewidywał, że kwestie te zostaną unormowane do 1 stycznia 2015 roku<sup>10</sup>.

Tego samego dnia rosyjscy żołnierze dokonali szturm na ukraińską jednostkę wojskową w Symferopolu, w trakcie którego zastrzelono jednego z ukraińskich żołnierzy, a pozostałych aresztowano. Skutkiem tego było zezwolenie władz ukraińskich na użycie broni przez żołnierzy i oświadczenie, że konflikt wszedł w fazę wojskową, jednakże deklaracje te były już mocno spóźnione, a jednocześnie gołosłowne, gdyż wydaje się, że ukraińscy żołnierze nie wierzący w skuteczność oporu nie zamierzali już podejmować walki. 19 marca 2014 r. bez walki zostało zajęte dowództwo Marynarki Wojennej Ukrainy w Sewastopolu oraz przeprowadzono szturm na ukraińską jednostkę w Eupatorii, którą ukraińscy żołnierze opuścili bez broni i w cywilnych ubraniach, natomiast ukraińska jednostka w Perewalnym poddała się, również bez walki została zajęta baza transportowa ukraińskiej floty w Baczysaraju. Już 20 marca 2014 r. rozpoczęto wycofywanie funkcjonariuszy ukraińskiej straży granicznej, zaś Duma Państwowa Federacji Rosyjskiej ratyfikowała traktat o przyjęciu Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej, który został podpisany przez prezydenta Rosji 21 marca 2014 r., oraz przyjęła federalną ustawę konstytucyjną o utworzeniu w Rosji dwóch nowych podmiotów, skutkiem czego 21 marca 2014 r. zmieniono konstytucję, tworząc w ramach Federacji Rosyjskiej Krymski Okręg Federalny obejmujący Republikę Krymu i Sewastopol jako miasto federalnego znaczenia. W dniach 22–25 marca 2014 r. kontynuowano zajmowanie miejsc stacjonowania ukraińskich żołnierzy i ukraińskich okrętów. Później negocjowano już tylko i realizowano ewakuację ukraińskich żołnierzy z Krymu.

---

<sup>9</sup> Obnarodovanie rezultatov obshhekrymskogo referendum, sostojavshegosja v Avtonomnoj Respublike Krym 16 marta 2014 goda, Komissija Avtonomnoj Respubliki Krym, [archive.is/bvjR6#selection-883.0-905.19](http://archive.is/bvjR6#selection-883.0-905.19) (dostęp: 12.09.2016 r.); Postanovlenie Gosudarstviennogo Sowieta Respubliki Krym o nezavisimosti Kryma, 17.03.2014 r., [wayback.archive.org/web/20140319060200/www.rada.crimea.ua/act/11748](http://wayback.archive.org/web/20140319060200/www.rada.crimea.ua/act/11748) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>10</sup> Dogovor mezhdru Rossijskoj Federaciej i Respublikoj Krym o prinjatii v Rossijskuju Federaciju Respubliki Krym i obrazovanii v sostave Rossijskoj Federacii novyh subektov, 18.03.2014 r., [kremlin.ru/events/president/news/20605](http://kremlin.ru/events/president/news/20605) (dostęp: 15.09.2016 r.).

Powyżej przedstawiona sekwencja zdarzeń jasno pokazuje, że Rosja nie reagowała na wydarzenia zachodzące na Krymie i działania krymskich władz (aktywność ukraińskich decydentów i organów miała charakter całkowicie reaktywny), ale sama była co najmniej współautorem całego procesu oderwania się Krymu od Ukrainy i jego przyłączenia się do Rosji. To właśnie Rosja, przy pomocy nowych władz Krymu, kreowała zdarzenia prowadzące do aneksji półwyspu przez Federację Rosyjską. Wskazuje na to fakt, iż Rosja bezpośrednio po odsunięciu od władzy Wiktora Janukowycza szybko podjęła jednoznaczną decyzję o aneksji półwyspu. Nie można wykluczyć, że taki scenariusz rosyjscy decydenci mogli rozważać już wcześniej, a następnie niezwłocznie przystąpiła do realizacji tego celu.

Należy zatem wskazać, jakie były w świadomości decydentów Rosji uwarunkowania aneksji Krymu oraz jak oceniali ich znaczenie i w jaki sposób je pozycjonowali.

### **3. Negatywne i pozytywne uwarunkowania rosyjskiej aneksji Krymu**

Przez determinanty rosyjskiej aneksji Krymu należy rozumieć okoliczności mające wpływ na podjęcie przez rosyjski ośrodek decyzyjny postanowienia o jej przeprowadzeniu. Nie chodzi tu o formalną decyzję organów Federacji Rosyjskiej o włączeniu Krymu w jej skład, która w zasadzie kończyła proces aneksji, ale o decyzję, w wyniku której zainicjowano szereg działań zmierzających do oderwania Krymu od Ukrainy i przyłączenia go do Rosji. Natomiast przedstawione uwarunkowania ograniczone zostaną do funkcjonujących w świadomości rosyjskich decydentów i ewentualnie rosyjskiego społeczeństwa. Będą one zatem tworzyć obraz różny od tego, jak możliwość aneksji Krymu przez Rosję była oceniana przez innych aktorów stosunków międzynarodowych.

Uwarunkowania rosyjskiej aneksji Krymu można podzielić na negatywne i pozytywne. Uwarunkowania negatywne będą stanowiły okoliczności, które w ocenie rosyjskich decydentów przemawiały za powstrzymaniem się od działań zmierzających do oderwania Krymu od Ukrainy i jego przyłączenia do Rosji. Natomiast uwarunkowania pozytywne to okoliczności, które w opinii rosyjskiego ośrodka decyzyjnego w stopniu większym lub mniejszym potwierdzały zasadność i celowość aneksji Krymu.

#### **3.1. Negatywne uwarunkowania rosyjskiej aneksji Krymu**

Podstawowym negatywnym uwarunkowaniem była ewentualna reakcja społeczności międzynarodowej. Rosja musiała liczyć się z tym, że w przypadku próby oderwania Krymu od Ukrainy i jego włączenia do Federacji



Rosyjskiej, a zwłaszcza w sytuacji użycia przez nią siły, musiałaby zmierzyć się z reakcją otoczenia międzynarodowego. Oczywistym było, że taka reakcja, z wyjątkiem najbliższych politycznych sojuszników Rosji, będzie miała charakter negatywny. Znalazło to później swoje potwierdzenie, gdyż nawet Chiny, Serbia, Białoruś i Kazachstan nie poparły rosyjskich działań wobec Krymu<sup>11</sup>, a przeciwko rezolucji ONZ nr 68/268 w sprawie terytorialnej integralności Ukrainy poza Rosją głosowały tylko Armenia, Białoruś, Boliwia, Kuba, Korea Pn., Nikaragua, Sudan, Syria, Wenezuela i Zimbabwe<sup>12</sup>. Jednakże taka powszechna międzynarodowa dezaprobatą dla ewentualnej aneksji Krymu przez Rosję nie stanowiła dla rosyjskich decydentów istotnego argumentu, gdyż już w przeszłości była ona wielokrotnie krytykowana przez szerszą lub węższą grupę państw za różne swoje działania, zarówno na arenie wewnętrznej (np. wojna w Czeczenii, działania wobec opozycji, homoseksualistów, ograniczanie swobód obywatelskich), jak i te skierowane na zewnątrz (np. embargo handlowe, próba przeciwdziałania „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, „wojny gazowe” z Ukrainą, wojna z Gruzją, relatywizacja roli ZSRR w czasie II wojny światowej, naruszanie przestrzeni powietrznej innych państw, wspieranie reżimów łamiących podstawowe prawa człowieka), jednakże w żadnym z tych wypadków jakkolwiek międzynarodowa krytyka działań Rosji nie skłoniła jej do zmiany swojej postawy. Natomiast rosyjscy decydenci musieli rozważać nie tylko powszechną dezaprobatę, ale również bardziej zdecydowane reakcje, takie jak ostracyzm na arenie międzynarodowej, sankcje i interwencja państw trzecich. Jednakże dotychczasowe doświadczenia, a zwłaszcza reakcja społeczności międzynarodowej na drugą wojnę w Czeczeni i wojnę z Gruzją, ukazały, że tzw. państwa zachodnie nie wyrażają chęci do zajmowania pozycji konfrontacyjnej wobec Rosji, tym bardziej trudno było się spodziewać, że na poważną konfrontację zdecydują się inne państwa. Rosja wprawdzie winna była spodziewać się ostracyzmu oraz sankcji politycznych i gospodarczych, jednak na skutek swojej wielkości, potencjału, posiadanych wpływów politycznych i znaczenia oraz szerokich, a przy tym trudnych do zerwania lub zastąpienia powiązań gospodarczych i finansowych z wieloma państwami, mogła liczyć, iż takie działania będą ograniczone zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo oraz nie będą długotrwałe. Nadto jeśli chodzi o sankcje polityczne i ostracyzm, to

---

<sup>11</sup> S. Niewiński, *Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta – Chiny wobec kryzysu krymskiego*, 22.04.2014 r., geopolityka.org/analizy/stanislaw-niewinski-gdzie-dwoch-sie-bije-tam-trzeci-korzysta-chiny-wobec-kryzysu-krymskiego (dostęp: 12.09.2016 r.); *Serbia supports territorial integrity, sovereignty of Ukraine*, www.srbija.gov.rs/vesti/vest.php?id=104744&change\_lang=en (dostęp: 12.09.2016 r.); V. Smok, *Belarus Refuses To Support Russia's Invasion of Ukraine*, 6.03.2014 r., belarusdigest.com/story/belarus-refuses-support-russias-invasion-ukraine-17082 (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>12</sup> papersmart.unmeetings.org/media2/2498292/voting-record.pdf (dostęp: 15.09.2016 r.).

chyba nigdy nie spełniły swojej roli. Natomiast w przypadku sankcji gospodarczych, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, można było założyć, że ich skutki nie będą zbyt dotkliwe, zwłaszcza jeśli zastosuje je jedynie część państw i będą one dotyczyły jedynie określonych wycinków gospodarki. Ponadto praktyka stosowania sankcji wykazała, że czym dłużej sankcje gospodarcze były stosowane, tym mniej dotkliwe stawały się dla gospodarki kraju obłożonego sankcjami. Rosyjscy decydenci mogli również liczyć, że negatywne skutki sankcji zostaną w pewnym stopniu złagodzone pewnymi korzyściami: w aspekcie gospodarczym – na skutek stosowania sankcji oraz rosyjskich retorsji rodzime firmy i rolnictwo mogły uzyskać szansę na wzmocnienie i rozwój, a w aspekcie politycznym – wskutek różnego wizerunku Rosji w poszczególnych państwach UE i różnego stopnia powiązań gospodarczych tych państw z Rosją, kwestia stosowania wobec Rosji sankcji przez UE mogła stać się przyczyną braku jednolitego stanowiska. Nie ulega zaś wątpliwości, że brak spójności i jednolitości, zarówno w polityce państw członkowskich UE wobec Rosji, jak i w zakresie ich stosunków gospodarczych z Rosją, od dłuższego czasu był celem Federacji Rosyjskiej. Natomiast możliwość wojskowej interwencji państw trzecich w obronie Krymu była całkowicie nierealna. Nie było żadnych podstaw, by zakładać, że jakiegokolwiek państwo dla obrony integralności terytorialnej Ukrainy, z którą nie łączył go żaden wojskowy sojusz, zaryzykuje otwartą wojnę z Rosją, która dysponuje liczną, stosunkowo nowoczesną i dobrze wyposażoną armią oraz największą ilością głowic nuklearnych na świecie<sup>13</sup>. Ukraina wprawdzie mogła liczyć na wsparcie w postaci przekazania jej sprzętu wojskowego, jednak dla Rosji mogło mieć to znaczenie jedynie wtedy, gdyby takie wsparcie było naprawdę znaczące, sprzęt zostałby dostarczony natychmiast, a władze Ukrainy byłby zdecydowane zbrojnie bronić integralności swojego terytorium. Zaistnienie wszystkich tych trzech warunków jednocześnie było niezwykle mało prawdopodobne – nawet gdyby państwa zachodnie niezwłocznie podjęły decyzję o wsparciu Ukrainy sprzętem wojskowym, to musiałby on zostać wyasygnowany, skompletowany i dostarczony do ukraińskich jednostek przed zajęciem Krymu przez wojska Rosyjskie (przykładowo sam transport morski sprzętu z portu w Nowym Jorku do Odessy nie byłby krótszy niż 12 dni, nie licząc załadunku i rozładunku).

Kolejnym negatywnym uwarunkowaniem aneksji Krymu była możliwość zmiany wizerunku Rosji w oczach opinii międzynarodowej. Rosja mogła być postrzegana jako państwo nieprzewidywalne, awanturnicze, podważające

---

<sup>13</sup> S.N. Kile, H.M. Kristensen, *World nuclear forces*, „SIPRI Yearbook” 2014, [www.sipri.org/yearbook/2014/06](http://www.sipri.org/yearbook/2014/06) (dostęp: 15.09.2016 r.).

ład międzynarodowy oraz łamiące prawo międzynarodowe i umowy międzynarodowe, jednym słowem jako agresor. Niemniej jednak przy ocenie skutków pogorszenia się wizerunku Rosji rosyjscy decydenci z pewnością brali pod uwagę te same założenia i czynniki, które miały zastosowanie przy kwestiach międzynarodowej krytyki i ostracyzmu, a więc przede wszystkim fakt, że dobry wizerunek na arenie międzynarodowej sam w sobie nie jest istotną wartością dla Federacji Rosyjskiej. Ponadto mieli oni świadomość, że na skutek dotychczasowych działań i historycznych zaszłości Rosja ma już negatywny wizerunek w oczach wielu aktorów międzynarodowych. Jednocześnie mogli zakładać, że znaczna część państw, w oczach których Rosja nie posiadała negatywnego wizerunku, nie zmieni sposobu jej postrzegania na skutek aneksji Krymu, która miała nastąpić przy poparciu i na prośbę jego mieszkańców.

Próba oderwania Krymu od Ukrainy, a następnie jego włączenia w skład Federacji Rosyjskiej, teoretycznie mogła spotkać się ze zbrojnym oporem Ukrainy. Jednakże, porównując parametry ilościowe sił zbrojnych Ukrainy i Rosji, jasnym jest, że ewentualna konfrontacja zakończyłaby się klęską Ukrainy. Jeszcze gorzej prezentowały się siły zbrojne Ukrainy na tle rosyjskich, biorąc pod uwagę kryteria jakościowe. Były to informacje ogólnie dostępne. Poza tym ze względu na fakt, że ponad 17% ukraińskich obywateli to Rosjanie, z pewnością rosyjscy decydenci dysponowali również danymi wywiadowczymi dotyczącymi nie tylko liczebności i wyposażenia ukraińskich jednostek, ale również informacjami na temat wyszkolenia, morale, determinacji i lojalności ukraińskich żołnierzy i oficerów. Takie informacje pozwalały założyć, że ukraińska armia nie podejmie otwartej walki z rosyjskimi żołnierzami, która mogłaby się przerodzić w pełnoskalową wojnę zakończoną klęską Ukrainy. Nie można również wykluczyć, iż decydenci rosyjscy wcale nie postrzegali możliwości otwartej wojny z Ukrainą w kategorii ryzyka, lecz w kategorii szansy, gdyż zbrojne walki z Ukrainą pozwoliłyby rosyjskim siłom zbrojnym na wejście w głąb jej terytorium, co pozwoliłoby następnie na oderwanie całej wschodniej części Ukrainy.

Decydenci rosyjscy winni byli brać pod uwagę to, że aneksja Krymu, zwłaszcza dokonana w oparciu o zbrojną interwencję i wojskową okupację, będzie skutkowałą zmianą postawy NATO. Należało się liczyć z faktem, że takie agresywne działania Rosji na obszarze państwa graniczącego z obszarem NATO spowodują reorientację jego aktualnych celów i redefinicję zagrożeń (uprzednio NATO za główne i w zasadzie jedyne realne zagrożenie uznawało terroryzm, a jego celem była walka z tym zjawiskiem), która skutkowałaby uznaniem Federacji Rosyjskiej za potencjalnego przeciwnika. Mogło to prowadzić nie tylko do wzmocnienia spójności NATO, przejawiającej

się choćby w opracowaniu tzw. planów ewentualnościowych dla nowych członków NATO graniczących z Rosją, ale także do realnego wzmocnienia jego potencjału obronnego i zwiększenia wojskowej obecności na obszarach tychże państw. Zważywszy na dotychczasowe reakcje Rosji na kolejne dokonane lub planowane rozszerzenia NATO, które Rosja zawsze postrzegала jako zagrożenie dla swojej pozycji międzynarodowej i bezpieczeństwa, a nawet światowego pokoju i ładu międzynarodowego, można oceniać, że to negatywne uwarunkowanie miało dla rosyjskich decydentów istotne znaczenie. Musieli oni brać również pod uwagę, że przynajmniej część państw NATO zacznie zmieniać charakter swoich sił zbrojnych, odchodząc od lekkich armii typu ekspedycyjnego i budując cięższe wojska o dużej sile ognia.

Ostatnim negatywnym uwarunkowaniem aneksji Krymu były finansowe koszty, jakimi skutkowałaby taka operacja. Koniecznym byłoby sfinansowanie odpowiedniego zabezpieczenia lądowej granicy Krymu z pozostałym terytorium Ukrainy, w tym utworzenie na niej odpowiedniej infrastruktury o charakterze wojskowym, a po unormowaniu się sytuacji – infrastruktury granicznej. Rosyjscy decydenci musieli się liczyć z sytuacją, w której Ukraina zablokuje lądowy dostęp do Krymu oraz zaprzestanie dostarczać tam towary, wodę, energię i paliwo. W tej sytuacji Rosja musiałaby ponieść koszty zapewnienia potrzeb ludności Krymu, a następnie budowy infrastruktury umożliwiającej dostarczanie na półwysep wspomnianych mediów i paliwa oraz infrastruktury transportowej, w tym rozbudowy portów i budowy mostu nad Cieśniną Kerczeńską (sama rozbudowa portu w Tamaru ma kosztować około 3,5 mld dolarów, a budowa mostu – 3 mld dolarów)<sup>14</sup>. Włączenie Krymu do Federacji Rosyjskiej wymagało nie tylko wypłacania rent i emerytur mieszkańcom Krymu oraz wynagrodzeń krymskim pracownikom sfery budżetowej, ale również ich wyrównanie do poziomu rosyjskiego, który był znacznie wyższy. Aneksja wymagała również sfinansowania integracji krymskiego systemu gospodarczego, finansowego i bankowego z rosyjskim. Należało się również liczyć z koniecznością bilansowania budżetu Krymu i Sewastopola (założono, że w latach 2015–2017 ich utrzymanie będzie wymagać dotacji z państwowego budżetu na poziomie 2,5 mld rubli rocznie, nie wliczając w to wydatków inwestycyjnych) oraz łagodzenia ekonomicznych skutków oderwania krymskiej gospodarki od ukraińskiego systemu gospodarczego i załamania turystyki,

---

<sup>14</sup> Ł. Pastor, *3 mld dolarów w budżecie na budowę mostu Rosja-Krym*, 23.03.2016 r., [www.rynek-kolejowy.pl/wiadomosci/3-mld-dolarow-w-budziecie-na-budowe-mostu-rosja--krym-75930.html](http://www.rynek-kolejowy.pl/wiadomosci/3-mld-dolarow-w-budziecie-na-budowe-mostu-rosja--krym-75930.html) (dostęp: 12.09.2016 r.); *Rosja zbuduje nowoczesny port u bram Krymu*, 18.02.2015 r., [logistyka.wnp.pl/rosja-zbuduje-nowoczesny-port-u-bram-krymu,244754\\_1\\_0\\_0.html](http://logistyka.wnp.pl/rosja-zbuduje-nowoczesny-port-u-bram-krymu,244754_1_0_0.html) (dostęp: 15.09.2016 r.).

która była jedną z kluczowych gałęzi krymskiej gospodarki<sup>15</sup>. Niewątpliwie zatem Rosja musiała liczyć się z tym, że aneksja Krymu w perspektywie krótko i średnioterminowej będzie skutkowała dużym obciążeniem budżetu centralnego.

### **3.2. Pozytywne uwarunkowania rosyjskiej aneksji Krymu**

Przedstawienie uwarunkowań pozytywnych najlepiej rozpocząć od czynnika historycznego, który być może nie był jednym z najistotniejszych dla podjęcia decyzji o aneksji półwyspu, ale z pewnością był dla rosyjskich decydentów poręcznym narzędziem uzasadniania słuszności i legitymizowania oderwania Krymu od Ukrainy i włączenia go w skład Federacji Rosyjskiej. Niewątpliwie Krym nie wchodził w skład historycznie ukraińskiego terytorium. W roku 1240 został on opanowany przez Mongołów, w XIII wieku jego południowo-wschodnie wybrzeże było kolonizowane przez Genuę, a w XIV wieku w południowej części Krymu pomiędzy tymi dwoma obszarami powstało niewielki prawosławne państewko Teodoro. W 1475 r. południowe krańce Krymu zostały zajęte przez Turków, którzy również podporządkowali sobie zajmujący pozostałą część półwyspu Chanat Krymski powstały po rozpadzie Wielkiej Ordy mongolskiej. Po wygranej przez Rosję wojnie z Turcją w roku 1774 r. Krym stał się rosyjskim protektoratem, a w roku 1783 został włączony do terytorium Rosji<sup>16</sup>. Nie stał się on również częścią utworzonej w 1919 r. Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Dopiero Nikita Chruszczow, który był Ukraińcem, po objęciu funkcji I sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a tym samym przywództwa nad ZSRR, 25 stycznia 1954 r. zdecydował o „podarowaniu” Krymu USRR przez Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Radziecką<sup>17</sup>. Zatem władze rosyjskie miały podstawy, by twierdzić, że Krym jedynie przypadkowo, na skutek decyzji jednego człowieka, który w zasadzie nie miał prawa nim rozporządzać, wszedł w skład Ukrainy, a w istocie winien on być integralną częścią Rosji. Biorąc pod uwagę historyczny punkt widzenia, pozostała jeszcze kwestia uprawnień krymskich Tatarów do decydowania o statusie Krymu. Jednakże również na tym polu rosyjscy decydenci mogli uznać, iż autochtoniczna ludność tatarska nie ma historycznego i moralnego prawa

---

<sup>15</sup> E. Fischer, J. Rogoża, *Krymski worek bez dna: koszty aneksji półwyspu przez Rosję*, 1.08.2014 r., [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-08-01/krymski-worek-bez-dna-koszty-aneksji-polwyspu-przez-rosje](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-08-01/krymski-worek-bez-dna-koszty-aneksji-polwyspu-przez-rosje) (dostęp: 15.09.2016 r.).

<sup>16</sup> T. Manteuffel, *Historia Powszechna. Średniowiecze*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 255–259; A. Andreev, *Istoriya Krima*, Monolit-Evrolinc-Tradycja, Moskwa 2002, [www.e-reading.club/bookreader.php/2371/Andreev\\_-Istoriya\\_Kryma.html](http://www.e-reading.club/bookreader.php/2371/Andreev_-Istoriya_Kryma.html) (dostęp: 15.09.2016 r.).

<sup>17</sup> Iz protokola N 49 zasiedaniya Priezidium CK KPSS o pieredacziye Krymskoj oblasti iz sostava PCFCR v sostav USSR, 25.01.1954 r., [rg.ru/2004/02/19/sssr.html](http://rg.ru/2004/02/19/sssr.html) (dostęp: 12.09.2016 r.).

decydować o przynależności Krymu, gdyż sami opanowali półwysep w wyniku najazdu, a ponadto w czasie II wojny światowej kolaborowali z niemieckim okupantem (w rzeczywistości po stronie niemieckiej i rumuńskiej walczyło od 15 do 20 tys. Tatarów, zaś w Armii Czerwonej walczyło ich ponad 50 tys.)<sup>18</sup>. Tak samo rosyjska polityka historyczna przedstawia rolę Ukraińców w czasie II wojny światowej (zresztą współczesnych Ukraińców protestujących przeciwko władzy W. Janukowycza i odstąpieniu od podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską Rosja nazywa faszystami, przed którymi zresztą musiała „bronić” ludność Krymu). Nadto polityka historyczna Rosji kolaborację Tatarów i Ukraińców zestawia z bohaterską postawą Rosjan w czasie „wielkiej wojny ojczyźnianej”, której jednym z symboli stały się walki o Krym.

Kolejnym pozytywnym uwarunkowaniem aneksji Krymu była sytuacja społeczno-demograficzna na półwyspie. Według ukraińskiego narodowego spisu ludności z 2001 r. Autonomiczną Republikę Krymu (miasto Sewastopol nie stanowiło jej części) zamieszkiwało 2 024 tys. osób, z czego 58,5% stanowili Rosjanie, 24,4% – Ukraińcy, 12,6% – Tatarzy, a 1,5% – Białorusini. Bardziej jednoznacznie prezentowała się sytuacja demograficzna wydzielonego miasta Sewastopola, który zamieszkiwało 377 tys. mieszkańców, z których 71,6% stanowili Rosjanie, 22,4% – Ukraińcy, 1,6% – Białorusini, a zaledwie 1,2% – Tatarzy. Nawet bardziej klarowna była struktura językowa: 77% ludności w Autonomicznej Republice Krymu jako swój język ojczysty uznało rosyjski, zaś tylko 10,1% zadeklarowało jako taki język ukraiński. W Sewastopolu jeszcze większy odsetek posługiwał się językiem rosyjskim<sup>19</sup>. Dla rosyjskich decydentów czynnikiem przemawiającym za dokonaniem aneksji Krymu była nie tylko jego struktura narodowościowa i językowa, ale również fakt, że ogromna większość mieszkańców Krymu (przewyższająca liczbę krymskich Rosjan czy nawet liczbę krymskiej ludności rosyjskojęzycznej) opowiadała się za jej dokonaniem, o czym świadczą nie tylko wyniki wcześniej przywołanego referendum, co do rzetelności i demokratyczności którego można mieć liczne zastrzeżenia, ale również niezależne badania opinii publicznej przeprowadzone na Krymie. W czerwcu 2014 r. w badaniu instytutu Gallupa 82,8% krymskich respondentów opowiedziało się za przyna-

---

<sup>18</sup> A. Leszczyński, *Zemsta na Tatarach krymskich*, 26.05.2014 r., wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,16018804,Zemsta\_na\_Tatarach\_krymskich.html (dostęp: 10.09.2016 r.); J. Ostromecki, *Gehenna Tatarów na Krymie. NKWD ich torturowało, gwałciło, mordowało, na końcu wysiedliło*, 6.03.2014 r., historia.wp.pl/title,Gehenna-Tatarow-na-Krymie,wid,16453955,wiadomosc.html (dostęp: 10.09.2016 r.); J. Sadłocha, *Tatarzy krymscy – zarys historii narodu*, 13.07.2008 r., www.psz.pl/117-polityka/jaroslaw-sadlocha-tatarzy-krymscy-zarys-historii-narodu (dostęp: 10.09.2016 r.).

<sup>19</sup> *All-Ukrainian Population Census '2001*, State Statistics Committee of Ukraine, 2001.ukrcensus.gov.ua/eng/results (dostęp: 12.09.2016 r.).

leżnością półwyspu do Federacji Rosyjskiej, w lutym 2015 w badaniu instytutu GFK 93% krymskich respondentów wyraziło poparcie dla przyłączenia Krymu do Rosji<sup>20</sup>. Mieszkańcy Krymu, opowiadający się za jego włączeniem w skład Federacji Rosyjskiej, z pewnością mieli na uwadze nie tylko fakt swoich bliskich związków kulturowych, etnicznych, językowych i historycznych z Rosją, ale również sytuację ekonomiczną Rosji i Ukrainy oraz dysproporcje w poziomie dochodów w tych państwach (według danych Banku Światowego w 2013 r. PKB Rosji na osobę wynosił 15 543 dolarów, a PKB na osobę obliczane według siły nabywczej – 24 165 dolarów, natomiast w przypadku Ukrainy było to odpowiednio 3 986 dolarów i 8 629 dolarów)<sup>21</sup>. Nie ulega wątpliwości, że uwarunkowanie to miało kluczowe znaczenie dla podjęcia decyzji o aneksji Krymu. Poparcie ludności Krymu, którą w większości stanowią Rosjanie, nie tylko spowodowało uzasadnienie i usprawiedliwienie rosyjskich działań, ale pozwoliło na przedstawienie, że proces oderwania Krymu od Ukrainy został przeprowadzony przez samych jego mieszkańców. Bez wsparcia krymskiej ludności działania rosyjskie na Krymie powszechnie zostałyby uznane za zbrojną agresję, zaś przeprowadzenie samej operacji byłoby znacznie trudniejsze i bardziej ryzykowne, większa byłaby również skłonność ukraińskich żołnierzy i władz do stawienia zbrojnego oporu.

Rosyjskie władze, podejmując decyzję o oderwaniu Krymu od Ukrainy, miał oparcie w międzynarodowym precedensie w postaci ogłoszenia niepodległości przez Kosowo, które zostało uznane przez 109 członków ONZ, w tym niemal przez wszystkie tzw. państwa zachodnie. Zaś legalność deklaracji niepodległości Kosowa została potwierdzona przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości<sup>22</sup>. Rosyjscy decydenci mogli uznać, że skoro Kosowo odłączyło się od Serbii, a zatem przynajmniej teoretycznie otworzyło sobie drogę do ewentualnego połączenia się z Albanią, zaś znaczna część opinii międzynarodowej zaakceptowała ten fakt, to dlaczego ludność Krymu nie miałaby mieć takiego prawa. Sam Władimir Putin w specjalnym orędziu wygłoszonym 18 marca 2014 r., tj. dzień po krymskim referendum, pytał:

---

<sup>20</sup> K. Rapoza, *One Year After Russia Annexed Crimea, Locals Prefer Moscow To Kiev*, 20.03.2015 r., [www.forbes.com/sites/kenrapoza/2015/03/20/one-year-after-russia-annexed-crimea-locals-prefer-moscow-to-kiev](http://www.forbes.com/sites/kenrapoza/2015/03/20/one-year-after-russia-annexed-crimea-locals-prefer-moscow-to-kiev) (dostęp: 15.09.2016 r.).

<sup>21</sup> *Indicators*, The World Bank, [data.worldbank.org/indicator](http://data.worldbank.org/indicator) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>22</sup> R. Kownacki, T. Żornaczuk, *Opinia doradcza MTS w sprawie deklaracji niepodległości Kosowa*, [w:] Biuletyn nr 108 (716), 23.07.2010 r., PISM; *Accordance with international law of the unilateral declaration of independence in respect of Kosovo, Advisory opinion of 22 July 2010*, International Court of Justice, [www.icj-cij.org/docket/files/141/15987.pdf](http://www.icj-cij.org/docket/files/141/15987.pdf) (dostęp: 15.09.2016 r.); *Countries that have recognized the Republic of Kosovo*, Republic of Kosovo, Ministry of Foreign Affairs, [web.archive.org/web/20160123055037/www.mfa-ks.net/?page=2,33](http://web.archive.org/web/20160123055037/www.mfa-ks.net/?page=2,33) (dostęp: 12.09.2016 r.).

„Dlaczego to, co mogą zrobić Albańczycy w Kosowie, jest zakazane Rosjanom na Krymie? Dlaczego Kosowo miałyby być tak wyjątkowe?”<sup>23</sup>.

Kwestie geopolityczne również przemawiały za dokonaniem przez Rosję aneksji Krymu. Przede wszystkim takim działaniem Rosja nie tylko zwiększyła swoje terytorium, ale także poszerzyła strefę swoich wpływów w obszarze postsowieckim, minimalizując tym samym negatywne z rosyjskiego punktu widzenia efekty zmiany władzy na Ukrainie i jej zwrócenia się ku zachodowi. Niewątpliwie po odsunięciu od władzy W. Janukowycza i objęciu steru ukraińskich rządów przez proeuropejski kub nacjonalistycznych polityków w oczach rosyjskich decydentów Ukraina stawała się dla Rosji państwem mało przyjaznym. Zaś odebranie Ukrainie Krymu generowało dla niej szereg niekorzystnych skutków. Pomniejszało to jej demograficzny, obszarowy i gospodarczy potencjał, ograniczało dostęp do Morza Czarnego, pozbawiało wojskowych baz morskich, pogłębiało jej wewnętrzną destabilizację, pogarszało jej sytuację i pozycję międzynarodową, powodowało, że Ukraina funkcjonowałaby w stanie zamrożonego konfliktu – formalnie zamykało jej drogę do członkostwa w NATO (przynajmniej do czasu zaakceptowania przez nią utraty Krymu). Dawało to również Federacji Rosyjskiej możliwość „szachowania” i szantażowania Ukrainy, gdyż będąc już w posiadaniu Krymu, Rosji zawsze łatwiej byłoby podjąć decyzję o „ustanowieniu” lądowego połączenia z Krymem, a nawet z kontrolowaną przez siebie Nadniestrzańską Republiką Mołdawską, i zrealizować ją, tym samym całkowicie odcinając Ukrainę od Morza Czarnego i pozbawiając Odessy – trzeciego co do wielkości miasta, co marginalizowałoby to państwo, zwłaszcza w sytuacji utraty okręgów Ługańskiego i Donieckiego. Włącznie Krymu w skład Federacji Rosyjskiej szeroko otwierało jej dostęp do Morza Czarnego, który wcześniej był bardzo ograniczony.

Z powyższym uwarunkowaniem ściśle łączy się czynnik strategiczno-militarny jednoznacznie przemawiający za dokonaniem aneksji Półwyspu Krymskiego, którego znaczenie strategiczne jest bardzo duże. Poza powyższymi okolicznościami, posiadanie Krymu dawało Rosji możliwość dalszej nieograniczonej obecności na półwyspie, wcześniej zgodnie z umową zawartą z Ukrainą rosyjska Flota Czarnomorska mogła stacjonować tylko w Sewastopolu, przy czym liczebność jej personelu, statków, uzbrojenia i wyposażenia była ograniczona<sup>24</sup>. Ponadto, po rozszerzeniu NATO o Rumunię i Bułgarię, układ sił w rejonie Morza Czarnego zmienił się na niekorzyść Ro-

---

<sup>23</sup> M. Urzędowska, *Putin anektuje Krym: Był i będzie częścią Rosji. A Rosjan na Ukrainie zawsze będziemy bronić*, 18.03.2014 r., wyborcza.pl/1,76842,15641814,Putin\_anektuje\_Krym.html (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>24</sup> *Partition Treaty on the Status and Conditions of the Black Sea Fleet*, 28.05.1997 r., en.wikisource.org/wiki/Partition\_Treaty\_on\_the\_Status\_and\_Conditions\_of\_the\_Black\_Sea\_Fleet (dostęp: 12.09.2016 r.).



sji, która postrzega NATO jako przeciwnika, zaś zwrócenie się Ukrainy ku zachodowi i jej ewentualne zacieśnienie współpracy z NATO jeszcze bardziej pogorszyłyby sytuację strategiczną Rosji w tym regionie. Nadto Rosja musiała liczyć się z tym, że po odsunięciu W. Janukowycza od władzy nowy ukraiński rząd wypowie jej umowę o stacjonowaniu Floty Czarnomorskiej na Krymie. Poza tym pozbawienie potencjalnie wrogiej Ukrainy Półwyspu Krymskiego pozbawiało ją dwóch z trzech głównych baz morskich i dawało szansę na przyjęcie ukraińskich okrętów<sup>25</sup>. Operacja przejęcia kontroli nad Krymem dawała Rosji okazję do praktycznego przetestowania określonych scenariuszy polityczno-wojskowych i zdolności militarnych.

Wprawdzie aneksja Krymu przez Rosję skutkowałaby dla niej znacznym obciążeniem finansowym w krótkiej i średniej perspektywie, jednakże w długiej perspektywie czasowej dawała szansę na uzyskanie korzyści ekonomicznych. Przede wszystkim Półwysep Krymski ma potencjał jako miejsce turystycznego wypoczynku, zaś po ustabilizowaniu się sytuacji „rosyjski” Krym może przyciągać większą liczbę zamożniejszych turystów, niż miało to miejsce dotychczas. Objęcie przez Rosję kontroli nad Krymem „zwolniłoby” ją z obowiązku uiszczania opłaty za stacjonowanie Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu, dotychczas Rosja z tego tytułu płaciła Ukrainie 97 mln dolarów rocznie oraz udzieliła jej zniżki na cenę gazu w wysokości do 100 dolarów za 1000 m<sup>3</sup> (w 2013 r. obniżka ta wyniosła 2,7 mld dolarów)<sup>26</sup>. Rosja nie musiałaby również uiszczać opłat za tranzyt Cieśniną Kerczeńską, z tytułu których płaciła około 15 mln dolarów rocznie<sup>27</sup>. Anektując Krym, Rosja powiększa swoją bazę podatkową (na Krymie funkcjonowało około 2 tys. przedsiębiorstw, a jego produkt regionalny brutto wynosił 4,5 mld dolarów). Nadto na szelfie Półwyspu Krymskiego znajdują się złoża ropy szacowane na 3 mln ton (jeszcze nie eksploatowane) i gazu ziemnego szacowane na 48 mld m<sup>3</sup> (dotychczas rocznie eksploatowano około 1,6 mld m<sup>3</sup>)<sup>28</sup>. Włączenie Krymu w skład Federacji Rosyjskiej umożliwi zmianę trasy planowanego gazociągu *South Stream* mającego dostarczać gaz z Rosji na Bałkany i do Europy Zachodniej, który będzie mógł zostać ułożony wzdłuż wybrzeża Krymu na znacznie mniej-

---

<sup>25</sup> M. Dura, *Co pozostało z marynarki wojennej Ukrainy?*, 27.03.2014 r., [www.defence24.pl/70387,co-pozostaloz-marynarki-wojennej-ukrainy](http://www.defence24.pl/70387,co-pozostaloz-marynarki-wojennej-ukrainy) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>26</sup> *Rosja wypowiedziała Ukrainie umowy o Flocie Czarnomorskiej na Krymie*, 31.03.2014 r., na podstawie informacji PAP, [www.newsweek.pl/swiat/umowy-o-flocie-czarnomorskiej-na-krymie-rosja-ukraina-duma-panstwo-wa-kreml-newsweek-pl,artykuly,283149,1.html](http://www.newsweek.pl/swiat/umowy-o-flocie-czarnomorskiej-na-krymie-rosja-ukraina-duma-panstwo-wa-kreml-newsweek-pl,artykuly,283149,1.html) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>27</sup> T.A. Olszański, A. Sarna, A. Wierzbowska-Miazga, *Konsekwencje aneksji Krymu*, 19.03.2014 r., [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-19/konsekwencje-aneksji-krymu](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-19/konsekwencje-aneksji-krymu) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>28</sup> A.M. Dyner, *Aneksja Krymu: korzyści i koszty Rosji*, [w:] *Biuletyn nr 66 (1178)*, 22.05.2014 r., PISM.

szej głębokości, co ograniczy jego szacowany na 70 mld dolarów koszt o 10 mld dolarów<sup>29</sup>.

Ostatnim pozytywnym uwarunkowaniem rosyjskiej aneksji Krymu był czynnik, który można określić jako propagandowy lub wizerunkowy. Jego oddziaływanie można rozważać na dwóch poziomach, wewnętrznym – jako przekaz skierowany do rosyjskiego społeczeństwa oraz zewnętrznym – jako informacja przekazywana innym aktorom stosunków międzynarodowych. Aneksja Krymu dawała rosyjskim władzom możliwość pokazania społeczeństwu, jak bardzo jest kompetentna, sprawna, skuteczna i zdecydowana, zwłaszcza na tle nieudolnych poprzedników, którzy pozwolili na rozpad ZSRR i późniejszą degrengoladę Rosji. Dokonanie aneksji Krymu, które powodowałoby i odbywałoby się w warunkach ostrego konfliktu międzynarodowego, skutkowałoby zjednoczeniem społeczeństwa wokół władzy na zasadzie „syndromu oblężonej twierdzy”<sup>30</sup>. Ponowne włączenie Krymu w skład Rosji oznaczałoby, że „wstaje ona z kolan”, odbudowuje pozycję imperium oraz poszerza strefę i zakres swoich wpływów. Nadto pokazałoby to, jak bardzo atrakcyjnym pod względem gospodarczym i szeroko rozumianej wolności obywatelskiej jest Rosja, skoro ludność Krymu gremialnie chce się wyrwać z ukraińskiej biedy i opresji, by żyć w dostatniej, stabilnej i spokojnej Federacji Rosyjskiej. Skuteczna aneksja Krymu potwierdziłaby sprawność rosyjskiej armii, służb specjalnych i administracji. Rosja zaprezentowałaby się jako zdolna do sprawnego przeprowadzania poważnej i zakrojonej na szeroką skalę operacji militarno-politycznej i to bez konsultowania się z kimkolwiek, a zwłaszcza ze zdemoralizowanymi, nieudolnymi, słabymi i nieprzyjawnymi państwami zachodu. Aneksja Krymu pokazałaby również państwom tzw. „rosyjskiej bliskiej zagranicy”, że próba wyrwania się ze strefy jej wpływów i prowadzenie niezależnej polityki, która nie będzie zgodna z rosyjską wizją, może zostać boleśnie ukarana, a liczenie na rzeczywiste wsparcie „zachodu” jest jedynie złudzeniem. Jednocześnie utrata Krymu przez rządzoną przez „faszystów” Ukrainę, jak propaganda rosyjska zwykła określać tych, którzy popierali odsunięcie od władzy W. Janukowycza i objęli później stery ukraińskich rządów, ukazałoby ją jako państwo upadłe, niezdolnego do jakiegokolwiek skutecznego działania obronnego, z armii którego nawet oficerowie zamiast walczyć, przechodzą na stronę Rosji.

---

<sup>29</sup> W. Jakóbiak, *Wariant krymski dla South Stream*, 20.03.2014 r., [biznesalert.pl/wariant-krymski-dla-south-stream](http://biznesalert.pl/wariant-krymski-dla-south-stream) (dostęp: 12.09.2016 r.); *Aneksja Krymu zmniejszy koszty South Stream o 10 mld dol.*, 21.03.2014 r., [www.forbes.pl/wiadomosci/aneksja-krymu-zmniejszy-koszty-south-stream/9zfrezv](http://www.forbes.pl/wiadomosci/aneksja-krymu-zmniejszy-koszty-south-stream/9zfrezv) (dostęp: 12.09.2016 r.).

<sup>30</sup> J. Ziółkowski, *Syndrom oblężonej twierdzy*, [www.teoriapolityki.pl/app/download/19896387/Syndrom+oblężonej+twierdzy.docx](http://www.teoriapolityki.pl/app/download/19896387/Syndrom+oblężonej+twierdzy.docx) (dostęp: 12.09.2016 r.).

#### 4. Podsumowanie

Porównując i analizując poszczególne uwarunkowania rosyjskiej aneksji Krymu, można wskazać, że, jak już zaznaczono w tekście, dla rosyjskich decydentów niektóre z nich miały duże znaczenie, podczas gdy waga innych była niewielka. Różne było także prawdopodobieństwo zrealizowania się pewnych czynników składających się na poszczególne uwarunkowania. Wydaje się natomiast, że w ich ocenie więcej okoliczności przemawiało za dokonaniem aneksji Krymu niż za powstrzymaniem się od takiego działania. Powyżej przedstawione uwarunkowania pozwalają uznać, że dla władz Rosji potencjalne korzyści wynikające z aneksji Półwyspu przekraczały ewentualne koszty takiego działania. Jednocześnie określenie uwarunkowań rosyjskiej decyzji i dokonanie ich bilansu nie było zadaniem szczególnie trudnym. Rodzi to kolejne pytanie – skoro perspektywa aneksji Krymu była tak atrakcyjna w oczach rosyjskich decydentów, to czemu państwa zachodnie w ogóle nie przygotowały się na wystąpienie takiego scenariusza. Nie ulega wątpliwości, że większość państw zachodnich wspierała lub chociażby z sympatią obserwowała ukraińskie protesty przeciwko władzy W. Janukowycza, zdając sobie sprawę, że zmiana władzy w Kijowie nie tylko może doprowadzić do demokratyzacji Ukrainy, ale także do jej oderwania się od rosyjskiej strefy wpływów. Jednocześnie oczywistym było, że Rosja aktywnie i stanowczo wspierała W. Janukowycza, twierdząc, że „faszystowska” opozycja przy wsparciu zachodu próbuje dokonać zamachu stanu na Ukrainie. Rodziło to obawy, że rosyjscy decydenci nie przejdą do porządku dziennego nad zmianą władzy na Ukrainie i próbą jej uniezależnienia się od Rosji. Zatem państwa zachodnie winny były przynajmniej teoretycznie rozważać scenariusze możliwych reakcji Rosji i przygotować się na nie, zaś jak wynika z analizy uwarunkowań rosyjskiej aneksji Krymu, taki scenariusz był nie tylko teoretycznie możliwy, ale całkiem prawdopodobny. Natomiast reakcje państw zachodnich na proces oderwania Krymu od Ukrainy i włączenie go do Federacji Rosyjskiej pokazują, że operacja ta stanowiła dla nich zaskoczenie, a wszelkie ich działania w trakcie aneksji Krymu były podejmowane *ad hoc*, w sposób mało skoordynowany, a przy tym nie były one wystarczająco stanowcze. Wydawało się, że w początkowym, kluczowym okresie procesu aneksji państwa zachodnie po prostu starały się ustalić charakter zdarzeń na Krymie, miast wprowadzać do realizacji wcześniej przygotowane scenariusze mające wspomóc Ukrainę w utrzymaniu jej integralności terytorialnej.



## NOTHING NEW IN THE EAST? – RESPONSES TO HYBRID WARFARE

### Streszczenie

Rosyjska polityka destabilizacji sytuacji na Ukrainie w 2014 r. była powodem upowszechnienia znajomości nowego pojęcia z zakresu wojskowości i stosunków międzynarodowych, to jest „wojny hybrydowej”, chociaż samo zjawisko jest znacznie starsze.

Termin ten oznacza działania militarne o różnym charakterze łączące nie-regularne działania uzbrojonych grup o niekreślonym statusie (pozornie lub faktycznie partyzanckich, powstańczych itd.), działania cybernetyczne i propagandowe, działania sił regularnych, ataki terrorystyczne, a także środki polityczne. Pozwala to na rozmycie odpowiedzialności za użycie siły w świetle prawa międzynarodowego. W artykule polityczne środki przeciwdziałania wojnie hybrydowej są przedstawiane nie tylko na przykładzie kryzysu ukraińskiego związanego z przewrotem politycznym, aneksją Krymu i konfliktem zbrojnym w Donbasie.

**słowa kluczowe:** wojna hybrydowa, kryzys ukraiński w 2014 r., aneksja Krymu, konflikt w Donbasie

### 1. Introduction

Russian destabilization politics in Ukraine have revitalized expert discussion on the phenomenon of so-called hybrid warfare. Russian actions in the Crimea and in eastern Ukraine have been described as a new military strategy to achieve the Kremlin's political aims.

Hybrid or “non-linear” warfare has a profound impact on the Baltic States and Poland due to a considerable amount of uncertainty about Russia's future intentions in the region.<sup>1</sup> The formation of numerous civil defence militias in those countries can be regarded as preparation for anticipated potential Russian hybrid attacks.<sup>2</sup> The United States dispatched initially 3,000 soldiers from its third infantry division with nearly 750 vehicles to the Baltic States in order to strengthen NATO presence and to assure the Baltic

---

<sup>1</sup> Konrad-Adenauer-Stiftung (ed.), *Russlands Annexion der Krim. Eine Auswahl internationaler Wahrnehmungen und Auswirkungen*, Berlin 2014.

states of US solidarity against any Russian aggression.<sup>3</sup> Within NATO the Ukrainian situation also prompted discussions on the development of strategies that can effectively protect its eastern member states from a new quality of security threats.

This analysis will first define and clarify the concept of hybrid warfare. It will be shown that hybrid warfare does not represent a new phenomenon and that it doesn't constitute an original invention on behalf of the Russian military. Instead, it will be demonstrated that western agencies have also utilized this form of warfare in the past. Therefore, it might be questioned, if the Russian annexation of Crimea can actually be considered as a new dimension of warfare.<sup>4</sup>

The analysis will detail the elements of Russia's actions in Ukraine and identify Russian Federation policy objectives. A particular focus will be placed on the role of hybrid warfare in modern Russian strategy, as for example in the ideas of the Russian general Valery Gerasimov.

It will be examined whether and what kinds of threats to NATO member states arise or result from the hybrid warfare practised by the Russian side. In this context, it will be discussed if the recent decisions taken at the Newport and Warsaw summits with respect to hybrid threats are sufficient, as the reform of the rapid reaction forces refers mainly to the suppression of conventional attacks.<sup>5</sup>

Moreover, the question of how far NATO feels pressure to readjust its Eastern European strategy given the fact that Russia is increasingly no longer regarded as a security partner will be addressed. This question arose since President Putin's third term in which he transformed his regime into the model of a conservative autocratic role. Russia appears to be acting as an independent world power that clearly sees itself as an alternative to the liberal-democratic model of the West.<sup>6</sup>

Furthermore, it will be analysed whether greater cooperation between NATO and the EU could mitigate the vulnerability of common member States. For example, improving the social situation of Russian minorities in the Baltic States or the refutation of Russian propaganda is not amongst the

---

<sup>2</sup> R. Häussler, *Angst vor Russland. Großer Zulauf für Estlands Bürgerwehr*, 28.02.2015, [www.tagesschau.de/ausland/estland-buergerwehr-101.html](http://www.tagesschau.de/ausland/estland-buergerwehr-101.html) (accessed 25.07.2016); similarly J. Winterbauer, *So bereiten sich Polens Bürgerwehren auf Krieg vor*, 13.03.2015, [www.welt.de/politik/ausland/article138346725/So-bereiten-sich-Polens-Buergerwehren-auf-Krieg-vor.html](http://www.welt.de/politik/ausland/article138346725/So-bereiten-sich-Polens-Buergerwehren-auf-Krieg-vor.html) (accessed 25.07.2016).

<sup>3</sup> B. Musch-Borowska, *USA schicken 3000 Soldaten ins Baltikum*, 10.03.2015, [www.tagesschau.de/ausland/usa-manoever-baltikum-101.html](http://www.tagesschau.de/ausland/usa-manoever-baltikum-101.html) (accessed 25.07.2016).

<sup>4</sup> Konrad-Adenauer-Stiftung, *Russlands Annexion der Krim*, p. 5.

<sup>5</sup> C. Major, *Die strategische Anpassung der NATO. Deutschland ist das Rückgrat für die militärische Neuaufstellung der Allianz*, "SWP- Aktuell" Nr. 20/2015, Berlin, p. 2.

<sup>6</sup> H.J. Spanger, *Unheilige Allianz. Putin und die Werte*, "Osteuropa" 64: 1 (2014), p. 44.

main areas of NATO's responsibility. Especially due to EU's soft power, which is reflected for example in various economic and social policy instruments, the Union might make an important contribution by mitigating the vulnerability of its Member States against hybrid threats.<sup>7</sup>

## 2. The term "hybrid warfare"

The phrase "hybrid warfare" first appeared in connection with the Chechen war and was coined in 2002 by U.S. Major William J. Nemeth.<sup>8</sup> In its Latin origin *hybrida* means bundled, crossed or varied.

Nemeth attributed the term "hybrid war" to a form of society-specific warfare in which irregular and regular tactics were combined with those of modern information technology. "Hybrid war" should be understood as distinctly different from conventional warfare. The latter is regular warfare that is performed by clearly legitimized state armies, which operate under a commonly accepted set of rules.

John McCuen developed the term further in 2008 by analysing the wars in Vietnam, Afghanistan and Iraq. He sensed that hybrid wars are fought on three different fronts:

- on conventional battlefields;
- in public and amongst the population of the attacked country;
- amongst the home population and international public.<sup>9</sup>

Frank G. Hoffman, in his analysis of the Lebanon war and the tactics of Hezbollah, came to the conclusion that hybrid wars include a large spectrum of different tools of war. These included conventional battle modes, irregular tactics and formations, terrorist attacks (including indiscriminate violence and coercion), and criminal rebellion. Hybrid wars are therefore conducted by both state and non-state actors. These multimodal activities are generally operationally and tactically aimed to promote synergies in the physical and psychological dimensions of the conflict.<sup>10</sup>

---

<sup>7</sup> C. Major, C. Mölling, *Eine hybride Sicherheitspolitik für Europa. Resilienz, Verteidigung und Abschreckung als Leitmotive*, "SWP-Aktuell" Nr. 31/2015, Berlin, p. 1.

<sup>8</sup> W.J. Nemeth, *Future War and Chechnya: A case for Hybrid Warfare*, Thesis, Naval Postgraduate School, Monterey, California, June 2002, [calhoun.nps.edu/bitstream/handle/10945/5865/02Jun\\_Nemeth.pdf/sequence=1](http://calhoun.nps.edu/bitstream/handle/10945/5865/02Jun_Nemeth.pdf/sequence=1) (accessed 25.07.2016).

<sup>9</sup> J.J. McCuen, *Hybrid Wars*, "Military Review", March-April 2008, [www.au.af.mil/au/awc/awcgate/milreview/mccuen08marapr.pdf](http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/milreview/mccuen08marapr.pdf) (accessed 25.07.2016).

<sup>10</sup> F.G. Hoffmann, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Potomac Institute for Policy Studies, Arlington, Virginia, December 2007, p. 8, [www.potomac institute.org/images/stories/publications/potomac\\_hybridwar\\_0108.pdf](http://www.potomac institute.org/images/stories/publications/potomac_hybridwar_0108.pdf) (accessed 25.07.2016).

Glenn Russell clarified this phenomenon by referring to a simultaneous combination of political, military, social and medial means with methods of conventional, irregular, terrorist and subversive criminal warfare.<sup>11</sup>

This means that hybrid warfare is characterized both by the use of conventional as well as non-standard military methods, not only in the military but also in an economic sense as well as by the intensive use of information technology.<sup>12</sup> Among irregular methods is, for example, cloaked support for insurgencies or non-state actors (proxies) within a particular state.<sup>13</sup> The component of information warfare, mainly reflecting the massive use of propaganda, primarily serves to break the morale of the armed forces and to influence the opinion of the civilian population of the enemy.<sup>14</sup> In addition, cyberattacks are targeted towards the information installations of the enemy. The cyberattacks on Estonia in 2007 are an example of such attacks to which no one has officially claimed responsibility, although Russia has been generally suspected of being behind it.<sup>15</sup>

Andras Racz has, in his analysis of the Russian action in Ukraine, developed a three-phase model of hybrid warfare. To him hybrid war opens with a preparatory phase that falls into strategic, political and operational arrangements. Then follows the attack phase in which tensions are exploited, the adversary's central power is removed from the target region and an alternative political power is established. Finally, a stabilization phase follows in which the political results are consolidated. The occupied area is separated from the rest of the country and the strategic manoeuvrability of the attacked country is permanently restricted.<sup>16</sup> Hoffmann suggested in this context that 21<sup>st</sup> century warfare might be characterized by an increase in hybrid military conflicts. This could be done in order to achieve limited political objectives, such as the destabilization of a state, a change of a regime or the establishment of zones of influence.<sup>17</sup> For the attacker, hybrid warfare offers great advantages because it is simple to launch and highly cost-effective. The

---

<sup>11</sup> R. Glenn, *Thoughts on Hybride Conflict*, "Small Wars Journal", 2.03.2009, [smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/188-glenn.pdf?q=mag/docs-temp/188-glenn.pdf](http://smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/188-glenn.pdf?q=mag/docs-temp/188-glenn.pdf) (accessed 25.07.2016).

<sup>12</sup> O. Tamminga, *Hybride Kriegsführung. Zur Einordnung einer aktuellen Erscheinungsform des Krieges*, "SWP-Aktuell" Nr. 27/2015, Berlin, p. 1.

<sup>13</sup> H.G. Ehrhart, *Russlands unkonventioneller Krieg in der Ukraine: Zum Wandel kollektiver Gewalt*, "Aus Politik und Zeitgeschichte" 64: 47-48 (2014), pp.26-27.

<sup>14</sup> J. Berzins, *Russian new generation warfare: Implications for Europe*, 14.10.2014, [www.europeanleadershipnetwork.org/russian-new-generation-warfare-implications-for-europe\\_2006.html](http://www.europeanleadershipnetwork.org/russian-new-generation-warfare-implications-for-europe_2006.html) (accessed 25.07.2016).

<sup>15</sup> G. Evron, *Battling Botnets and Online Mobs: Estonia's Defense Efforts during the Internet War*, "Georgetown Journal of International Affairs", No. 9/1 (Winter/Spring 2008).

<sup>16</sup> A. Racz, *Russia's Hybrid War in Ukraine: Breaking the Enemy's Ability to Resist*, The Finish Institute of International Affairs, Helsinki 2015, p. 57-67; [www.fiia.fi/en/publication/514/russia\\_s\\_hybrid\\_war\\_in\\_ukraine](http://www.fiia.fi/en/publication/514/russia_s_hybrid_war_in_ukraine) (accessed 25.07.2016).

<sup>17</sup> H.G. Ehrhart, *Russlands unkonventioneller Krieg in der Ukraine*, p. 27.



attacking player may deny his military actions to the international community and thus presenting himself as a neutral party to avoid possible sanctions. The principle of the so-called “plausible deniability” is applied, in which the aggressor seeks to obscure its own participation.<sup>18</sup> At the same time, the defender faces incredible difficulties to stop a hybrid attack, if he cannot clearly identify his opponent.<sup>19</sup> Examples of this are the Russian special forces which operated without military insignias in the Crimea. Liberal democracies are particularly vulnerable to hybrid attack as they have troubles convincing their societies of the need for action when no obvious foreign state aggressor can be exposed, as he tries to refute this by constant opposing propaganda. Classical deterrence methods can be undermined by this elusive kind of warfare. Formulating red lines and defining possible violations gets progressively difficult.

Christopher Paul has pointed out that the term “hybrid war” is somehow in competition with other definitions. These are the concepts of “conflict in the grey zone” between (declared) war and peace; of the “ambiguous warfare”, in which the aggressor is not directly acting as a war party (proxy war); and the “political war” (for example, the bloc confrontation during Cold War). Therefore, Paul calls for a redefinition and sharper separation of the subcategories of the phenomenon.<sup>20</sup> This discussion, however, is far from being concluded. In this paper, the term “hybrid war” will be used that, at least at present, dominates the debate.

### **3. Hybrid wars – A not so new concept**

This type of warfare does not represent a groundbreaking novelty. Elements of hybrid warfare have been used in many instances throughout global military history. Classic examples of mixing regular and irregular units, the support and inciting of riots include the Romans during the Second Punic War (218-201 BC.), the American war of independence, the combination of English regular forces and Spanish guerrillas in the Napoleonic wars, and the British sponsored Arab revolt during the First World War.<sup>21</sup> Similar scenarios could be found during the Second World War where, for example, on the Italian front British and Americans closely cooperated

---

<sup>18</sup> H.G. Ehrhart, *Hybride Kriege: Sie mögen nicht neu sein, sind aber eskalationsträchtig und brandgefährlich*, IPG Internationale Politik und Gesellschaft, 02.03.2015, [www.ipg-journal.de/schwerpunkt-des-monats/neue-high-tech-kriege/artikel/detail/hybride-kriege-818/](http://www.ipg-journal.de/schwerpunkt-des-monats/neue-high-tech-kriege/artikel/detail/hybride-kriege-818/) (accessed 25.07.2016).

<sup>19</sup> N. Popescu, *Hybrid tactics: neither nor only Russian*, European Union Institute for Security Studies, Issue Alert Nr.4/2015, Paris, p. 2.

<sup>20</sup> C. Paul, *Confessions of a Hybrid Warfare Skeptic*, “Small Wars Journal”, 3.03.2016, [smallwarsjournal.com/jrnl/art/confessions-of-a-hybrid-warfare-skeptic](http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/confessions-of-a-hybrid-warfare-skeptic) (accessed 10.07.2016).

<sup>21</sup> F.G. Hoffmann, *Conflict in the 21st Century*, pp. 20-22.

with Italian partisans: The American Office of Strategic Services (OSS) and British Special Operations Executive (SOE) provided guerrillas with arms and military training.<sup>22</sup>

Likewise, the Soviet Union had already period developed a hybrid concept in the interwar, the so-called “masked warfare” (Maskirovka) that helped to extend its territory. An outstanding example of this was the 1924 Estonian coup attempt by members of the Soviet secret service and Estonian Communists. The objective was the seizure of power by a Communist government in Estonia, which requested “help” from the Soviet Union in the form of the deployment of regular troops. To this end, units of the Red Army were concentrated on the Estonian border that were tasked with the occupation of main strategic points of the Estonian capital after the successful take-over by the revolutionary government. At the end of the operation, Estonia was to unite as a new Soviet Republic with the Soviet Union. However, the coup attempt failed due to the lack of support of the Estonian civil society and the rapid reaction of the democratic government.<sup>23</sup>

The United States also employed hybrid measures effectively during the Cold War and in later conflicts. The Americans supported the Afghan Mujahidin in their guerrilla warfare against the Soviets. During Operation Enduring Freedom the Taliban Northern Alliance was provided with military aid by the United States.<sup>24</sup> Croatian forces were covertly supported by Americans during the Bosnian war in the 1990s.<sup>25</sup> Similar approaches can also be cited for the US-led coalition in Iraq and the Franco-British support of the rebels in Libya.<sup>26</sup>

The concept of hybrid warfare is based on the same roots as these historical examples. However, it goes beyond them because it has the potential to fundamentally change the strategic planning of the war actors. This is due to the fact that non-state actors, information technology, the spread of new weapons systems and the modes of engagement play an increased role in its conception.<sup>27</sup>

This new dimension has been depicted by the Chinese air force officers Qiao Liang and Wang Xiangsui. In their 1999 analysis, the Chinese officers

---

<sup>22</sup> P. Tompkins, *The OSS and Italian Partisans in World War II*, in *Studies in Intelligence*, 1998, p. 95.

<sup>23</sup> M. Maigre, *Nothing new in Hybrid Warfare: The Estonian experience and recommendations for NATO*, The German Marshall Fund of the United States, Policy Brief, February/2015, Washington, p. 2. For details see J. Rosche, *Zwischen den Fronten. Die Rolle Estlands zwischen dem Hitler-Stalin-Pakt und dem Ende des Zweiten Weltkrieges im internationalen Kontext*, Hamburg 2012.

<sup>24</sup> N. Popescu, *Hybrid tactics*, p. 1.

<sup>25</sup> H.G. Ehrhart, *Russlands unkonventioneller Krieg in der Ukraine*, p. 27.

<sup>26</sup> L. Hilsum, *Sandstorm: Libya in the Time of Revolution*, Penguin, New York 2012.

<sup>27</sup> A. Deep, *Hybrid War: Old Concepts, New Techniques*, “Small Wars Journal”, 2.03.2015, [smallwarsjournal.com/jrnl/art/hybrid-war-old-concept-new-techniques](http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/hybrid-war-old-concept-new-techniques) (accessed 25.07.2016).

described the anti-Americans terrorist attacks as a new range of threats that swamped traditional American military thinking because it never took their means into consideration, which went beyond traditional military forms of warfare. This thinking would not be sufficient because the wars of the future would have a new quality. They refer to this as an “unrestricted war” which exceeded all limits and abandoned all restraints. Here, nonmilitary forms would be combined with military means and war would be waged on many fronts.<sup>28</sup> The Chinese analysis highlighted the central importance of global and technological integration in future conflicts. Therefore, classic nation-state thinking, such as the reliance on traditional military forces and weapons, is insufficient for the achievement of national security. Instead, various forms and methods of warfare should be explored. The Chinese officers do not provide a detailed and executable strategy. Their “unlimited war” is a mere collection of tactics, techniques and procedures for future wars with the concrete designs still pending.<sup>29</sup>

#### **4. Hybrid war in western military strategy**

The U.S. Marine Corps *Vision and Strategy 2008* pointed out that in the future the boundaries between the different forms of war and conflict would increasingly disappear. Instead, a combination of conventional and irregular tactics, terrorist actions and criminal acts were to be expected. These would be conducted by states, proxy groups and other armed formations. The aim of using hybrid warfare methods is to impose enormous human, material and political costs on the enemy in order to break his determination and commitment. The Marine Corps *Vision and Strategy* stressed that hybrid conflicts represent the bulk of security threats that the United States would face in the future. Their opponents would, especially due to the enormous conventional superiority of the Americans, rely on hybrid methods.<sup>30</sup>

The Pentagon in its *National Defense Review 2008* highlighted the multiple threats posed by hybrid measures. The document stressed that hostile state and non-state actors could attack the US both with conventional and unconventional weapons systems. In this context, terrorist operations and measures could be applied in the field of electronic warfare also. The National Defense Review called for a full set of measures that would enable US forces to

---

<sup>28</sup> Q. Liang, W. Xiangsui, *Unrestricted Warfare*, Beijing, PLA Literature and Arts Publishing House, February 1999; [www.cryptome.org/cuw.htm](http://www.cryptome.org/cuw.htm) (accessed 25.07.2016).

<sup>29</sup> J.A. van Messel, *Unrestricted Warfare: A Chinese doctrine for future warfare?*, United States Marine Corps, School of Advanced Warfighting, Marine Corps University, May 2004; [www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a509132.pdf](http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a509132.pdf) (accessed 25.07.2016).

<sup>30</sup> Marine Corps (ed.), *Marine Corps Vision and Strategy 2008*, 2008, [www.au.af.mil/au/awc/awcgate/usmc/vision-strategy\\_2025.pdf](http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/usmc/vision-strategy_2025.pdf) (accessed 25.07.2016), pp. 12–13.

fight opponents who employ hybrid measures.<sup>31</sup> US Defense Secretary Robert Gates, who served both under President Bush and Obama, counselled, in an article in the Foreign Affairs journal in 2009, that the US forces should improve their capabilities to conduct irregular and asymmetric operations in view of the expected increase of hybrid conflicts. In his view, it was necessary to align the arms-procurement as well as the military training in the US Army accordingly.<sup>32</sup> It appears that the United States has considered and recognized the concept of hybrid warfare as a security challenge for some time.

NATO dedicated their *Capstone Concept* of 2010 to the threat of hybrid military action. The document defined hybrid threat as the concomitant use of conventional and nonmilitary methods on the part of an opponent's actor. Capable of initiating a hybrid war were rough states, non-state actors and terrorist organizations. Hybrid threats could take all forms of warfare, including the use of social, economic and political means, as well as actions on behalf of various military actors. Actors applying hybrid warfare against a militarily and technologically superior enemy could easily achieve positive results against them. The Capstone Concept singled out urban environments, which included a wide range of different ethnicities and cultures as a probable venue for hybrid warfare. The enemy combatants were very difficult to distinguish from the local civilian population in this environment.<sup>33</sup> Actors of hybrid warfare were mainly States and Proxys like Hezbollah. In contrast to the US military documents, the Capstone Concept points out that purely terrorist organizations could perform hybrid actions of their own. Political organizations such as Hezbollah or the Islamic state can be described as hybrid players as they have state-like organizations and capacities to use both conventional and irregular methods. For example, the Islamic State has the ability to set up conventional units and to channel terrorist attacks simultaneously. Moreover, it uses criminal activities associated with irregular warfare to fund itself. This includes, for example, the sale of oil and looted art objects on the black market.<sup>34</sup>

---

<sup>31</sup> Department of Defense (ed.): *National Defense Strategy*, June 2008, [www.defense.gov/pubs/2008NationalDefenseStrategy.pdf](http://www.defense.gov/pubs/2008NationalDefenseStrategy.pdf) (accessed 04.05.2015), pp. 11–12.

<sup>32</sup> R. Gates, *A balanced strategy. Reprogramming the Pentagon for a New Age*, Foreign Affairs 88:1, 2009, [www.foreignaffairs.com/articles/united-states/2009-01-01/balanced-strategy](http://www.foreignaffairs.com/articles/united-states/2009-01-01/balanced-strategy) (accessed 25.07.2016).

<sup>33</sup> North Atlantic Treaty Organisation: Bilateral Strategic Command (ed.), *Military contribution to countering hybrid threat p. Capstone Concept Bi-SC Input*, 26.10.2010, [www.act.nato.int/the-countering-hybrid-threats-concept-development-experiment](http://www.act.nato.int/the-countering-hybrid-threats-concept-development-experiment) (accessed 25.07.2016), pp. 2–5.

<sup>34</sup> S. Jasper, S. Moreland, *The Islamic state is a hybrid threat: Why does that matter?*, 02.12.2014, [smallwarsjournal.com/jrnl/art/the-islamic-state-is-a-hybrid-threat-why-does-that-matter](http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/the-islamic-state-is-a-hybrid-threat-why-does-that-matter) (accessed 25.07.2016).

It is noteworthy that US or NATO documents do not recommend hybrid warfare as a tool for their own activities, but considered it a threat that requires the development of appropriate counter strategies.<sup>35</sup>

## **5. The Russian concept of “non-linear” warfare and its application to the Ukraine conflict**

Russia’s military-strategic planning has substantially changed over the past decade. This was done under the influence of the so-called colour revolutions – the regime changes in Ukraine (Orange Revolution 2004), Georgia (Rose Revolution 2003) and Kyrgyzstan (Tulip Revolution 2005).<sup>36</sup> These were perceived by the Kremlin leadership as a deliberate foreign policy plot on behalf of the EU and the United States with the objective to insulate Russia within a belt of hostile neighbours or a zone of instability. The colour revolutions are therefore seen from the Russian perspective as vehicles of the West that produce “controlled chaos” in the regional neighbourhood of the Russian Federation and weaken the Russian position in international relations.<sup>37</sup>

Russian strategic thinking on the technical level was particularly influenced by the experience of the 2008 Georgia war, where fast, flexible units with mobile anti-tank guided missiles proved superior to large static armoured units.<sup>38</sup>

This rethinking was put into a theoretical framework by the Chief of the Russian General Staff and Deputy Defence Minister Valery Gerasimov. In February 2013, Gerasimov explained, in an article published in a military journal, that the “coloured” revolutions were allegedly generated by the Western world during the Arab Spring. These had shown how a “flourishing polity” could in a short time be transformed into a zone of armed conflict and fall victim to NATO military intervention.<sup>39</sup> This would enable the West to remove unwanted Arab regimes through covert action and eliminate them

---

<sup>35</sup> J. Asmussen, J. Meiser, S. Hansen, *Hybride Kriegsführung – eine neue Herausforderung?*, “Kieler Analysen zur Sicherheitspolitik” No. 40, December 2015, p. 11.

<sup>36</sup> J. Forbrig, P. Demes (ed.), *Reclaiming Democracy: Civil Society and Electoral Change in Central and Eastern Europe*, The German Marshall Fund of the United States, 2007.

<sup>37</sup> D. Johnson, *Russia’s approach to conflict – implications for deterrence and defense*, Research Paper Nr.111/2015, Rom: NATO Defense College, p. 5.

<sup>38</sup> R. Beckhusen, *To Beat Russian Tanks, the Baltic States Study the Georgia War: 2008 conflict with Russia proves that anti-tank missiles rule*, 24.10.2014, [medium.com/war-is-boring/to-beat-russian-tanks-the-baltic-states-study-another-war-710812d7e5b8](http://medium.com/war-is-boring/to-beat-russian-tanks-the-baltic-states-study-another-war-710812d7e5b8) (accessed 25.07.2016).

<sup>39</sup> W. Gerasimow, *The value of science in prediction*, Military-Industrial-Kurier vom 27.02.2013, 06.07.2014, [in-moscowsshadows.wordpress.com/2014/07/06/the-gerasimov-doctrine-and-russian-non-linear-war](http://in-moscowsshadows.wordpress.com/2014/07/06/the-gerasimov-doctrine-and-russian-non-linear-war) (accessed 25.07.2016).

as political actors.<sup>40</sup> From Gerasimov's perspective, Russia must therefore prevent "coloured revolutions" in the post-Soviet space at all costs.<sup>41</sup>

The new 2014 Russian military doctrine considered the establishment of governments in the post-Soviet space that oppose the political views of the Russian Federation as a military threat. Therefore, Russia should have a predominant voice in shaping the political situation of the region and understands it thus as its exclusive sphere of influence.<sup>42</sup> Western support, financing of internal opposition movements and promotion of non-governmental organizations are regarded as externally initiated campaigns to "so-called democratization" and "westernization" aimed at creating internal political differences. From the Kremlin's perspective, there might even be the danger that in the end the Russian Federation could be subjected to a colour revolution and a subsequent regime change.<sup>43</sup> Therefore, the Russian initiated rebel movements in Crimea and eastern Ukraine, directed against the pro-Western and pro-European course of the new government in Kiev, can be understood as an "anti-colour revolution".<sup>44</sup>

Gerasimov regarded the allegedly "deliberate Western actions" as characteristic features of 21<sup>st</sup> century warfare. The importance of nonmilitary means to obtain political and strategic objectives has notably increased. The future warfare must, therefore, focus on the broad application of political, economic and informational measures in connection with the protest potential of the population. According to Gerasimov, nonmilitary means should be combined with the covert deployment of special forces. In this way, it would be possible to obtain a permanent front on the territory of the hostile state. He referred in this context to the importance of mobile units and precision weapons.<sup>45</sup> Open use of regular troops, for example in the form of a peacekeeping mission, should only take place in the final stage of a hybrid war in order to consolidate its gains.<sup>46</sup> The Russian Chief of Staff singles out the NATO intervention against the Gaddafi regime in 2011 as an example for a successful conclusion of a hybrid war. At first, the Western countries had established a no-fly zone and a naval blockade in the Mediterranean. Thereafter, private military contractors had been used, which had previously cooperated with the armed

---

<sup>40</sup> D. Johnson, *Russia's approach to conflict...*, p. 6.

<sup>41</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine. Russlands Intervention und die Lehren für die NATO*, "Osteuropa" 64: 9-10 (2014), p. 120.

<sup>42</sup> M. Klein, *Russlands neue Militärdoktrin. NATO, USA und „farbige Revolutionen“ im Fokus*, "SWP-Aktuell" Nr. 12/2015, Berlin: Stiftung Wissenschaft und Politik, p. 2.

<sup>43</sup> *Ibidem*, p. 5.

<sup>44</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 120.

<sup>45</sup> W. Gerasimow, *The value of science in prediction*.

<sup>46</sup> O. Tamminga, *Hybride Kriegsführung...*, p. 2.

formations of the Libyan opposition and eventually toppled the regime of Gaddafi.<sup>47</sup> This view was also represented by the head of the operational headquarters of the Russian General Staff, Vladimir Zarudnitsky. At the Moscow security conference of 2014, Zarudnitsky stressed that the use of military force was a key feature of all coloured revolutions. Thus, the coloured revolutions were to be regarded as a form of warfare, which was triggered by the United States in order to destroy unpopular regimes with the help of internal political division from inside. According to General Zarudnitsky, the military strategy of a colour revolution is subdivided into several phases: First, those states that were planning a regime change would use their military potential to put pressure on the unpopular government. In this way, the challenged government would be prevented from implementing the measures necessary to restore internal order. Thereafter, the opposition movement would start military action against the government. In this, they would receive military and economic support from foreign states. If this method would not work, there would still be the possibility of direct intervention to facilitate the take-over on behalf of the opposition. Zarudnitsky sensed that especially governments which hold important strategic positions or pursue foreign policies that are independent of, or in contradiction with western positions could be the target of a colour revolution.<sup>48</sup>

General Gerasimov in his 2013 article came to the conclusion that the Russian Federation must acquire skills to conduct a “non-linear war” (he avoids the term “hybrid war”). From a Russian perspective, non-linear warfare was here seen as a means to compensate for shortcomings in the field of conventional armed forces. In parallel, the Russian Chief of General Staff regarded the development of appropriate defences against Western hybrid attacks of paramount importance.<sup>49</sup>

Similar to the Western military planning, the Russian leadership avoids the term “hybrid warfare”, when characterizing its own strategic approach. Indeed, this label, which has since become a synonym for the characterization of the Russian action in Ukraine, was introduced in this context by the Dutch NATO General Frank van Kappen on 26 April 2014.<sup>50</sup> It became the

---

<sup>47</sup> W. Gerasimow, *The value of science in prediction*.

<sup>48</sup> A. Golts, *Are colour revolutions a new form of war?*, 02.06.2014, [www.themoscowtimes.com/opinion/article/are-color-revolutions-a-new-form-of-war/501353.html](http://www.themoscowtimes.com/opinion/article/are-color-revolutions-a-new-form-of-war/501353.html) (accessed 25.07.2016).

<sup>49</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 120.

<sup>50</sup> M. Gonchar, A. Chubyk, O. Ishchuk, *The Next Phase of the Hybrid War*, “New Eastern Europe”, March-April 2015, 2: 16 (2015), p. 85.

official term used for this type of war since the release of NATO Review video of 3 July 2014 entitled “Hybrid War – Hybrid Response”.<sup>51</sup>

Hybrid military operations were also included in the reform of Russian armed forces that began in 2008. The focus of the reform was the creation of smaller and more flexible units that can be quickly used in regional trouble spots. In addition, capacities were expanded in the area of the special forces. In this way, the Kremlin created military instruments that enabled it to intervene particularly in the post-Soviet space.<sup>52</sup> The “Zapad” manoeuvres of the Russian army in 2013 have to be seen in this context. These were conducted in Kaliningrad and at Russia’s western border in cooperation with Belarusian troops. According to official Russian statements, the “Zapad” manoeuvres were aimed at the prevention of an attack by illegal armed groups against the Belarusian territory. However, the conduct of the military annexation of the Crimean peninsula in the spring of 2014 was remarkably similar to that of the 2013 manoeuvres.<sup>53</sup> “Zapad” can, therefore, be considered as preparation of Russian interventions in the post-Soviet space.

### 5.1. Crimea

The Russian Federation’s hybrid warfare practised after the Euromaidan-Revolution in 2014 followed broadly General Gerasimov’s ideas. The Kremlin leadership utilized the critical attitude of a large part of the population of Crimea against the new central government and supported pro-Russian separatist factions in Ukraine.<sup>54</sup> In parallel, Russian special forces (Spetsnaz) without insignia appeared in Crimea and occupied strategic positions. The use of unidentifiable special forces gave the Russian side an important element of surprise, as the Ukrainian troops present in Crimea did not know how to react to them.<sup>55</sup> With the help of these so-called “green men”, the pro-Russian movement in the peninsula could push forward the integration with the Russian Federation. This was finally sealed with a referendum that was conducted under repressive conditions. Russia’s military presence in Crimea rose in a short time rapidly by use of military intelligence staff, airborne troops and Cossack units.<sup>56</sup>

---

<sup>51</sup> NATO, *Hybrid War – Hybrid Response*, 3.07.2014, [www.nato.int/docu/review/2014/russia-ukraine-nato-crisis/Russia-Ukraine-crisis-war/EN/index.htm](http://www.nato.int/docu/review/2014/russia-ukraine-nato-crisis/Russia-Ukraine-crisis-war/EN/index.htm) (accessed 10.07.2016).

<sup>52</sup> M. Klein, K. Peter, *Russlands Streitkräfte: Auf Modernisierungskurs*, “SWP-Aktuell” Nr.72/2013, Berlin: Stiftung Wissenschaft und Politik, pp. 2–3.

<sup>53</sup> M. Malek, *Moskaus Schlachtpläne. Hintergründe zu Russlands Krieg in der Ukraine*, “Osteuropa” 64: 9–10 (2014), pp. 99–100.

<sup>54</sup> D. Johnson, *Russia’s approach to conflict...*, p. 8.

<sup>55</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 123.

<sup>56</sup> M. Malek, *Moskaus Schlachtpläne...*, p. 101.



The Kremlin has consistently denied the presence of regular and paramilitary Russian units and the ultimate aim of inclusion of Crimea into the Russian Federation (plausible deniability). In this way, it was possible that Moscow could refute any political responsibility for the conduct of so-called “local self-defence forces” that were in-fact Spetsnaz units. It was only in April 2014 that President Putin acknowledged the presence of Russian troops on the peninsula which had given “assistance” to the pro-Russian movement in order to prevent alleged violence against ethnic Russians.<sup>57</sup>

The Russian annexation of Crimea was accompanied by massive deliberate manipulation of information.<sup>58</sup> For example, it was alleged that there was immense de-russification of ethnic Russians initiated by the new Kiev central government or of a possible takeover of the Black Sea Fleet by NATO.<sup>59</sup> In addition, Russian state media labelled the Maidan revolution as “fascist” and extremely “Russophobic”. Thus, an important narrative was created that was later used in eastern Ukraine as well, where it played a significant role in the mobilization of the local pro-Russian movement.<sup>60</sup> This information war, aimed at the Russian-speaking population, was accompanied by a media campaign aimed at influencing public opinion abroad. The television station Russia Today or the Internet news portal Sputnik targeted a worldwide audience in order to spread disinformation. The Kremlin leadership tried to build-up pro-Russian, foreign policy think tanks abroad and employed so-called Internet trolls who represented Russian views in social media.<sup>61</sup> Moreover, the Kremlin tied contacts with right-wing populist and far-right parties in Europe, such as Jobbik or the Front National, who are close to its anti-liberal ideology.<sup>62</sup>

Thus, the Russian approach in Crimea followed in all facets hybrid warfare tactics.

## 5.2. Donbass

Russian activities in the Donbass region were initially quite similar to those in the Crimea. Moscow first deployed regular troops on the Russian western border in preparation of its hybrid activities in this part of Ukraine. In this way, the Kremlin leadership created the conditions for direct conven-

---

<sup>57</sup> *Ibidem*, p. 103.

<sup>58</sup> J. Darczewska, *The anatomy of Russian information warfare. The Crimean operation. A case study, “Point of View”* No. 42/2014, Warsaw: Center for Eastern studies, p. 5.

<sup>59</sup> *Ibidem*, p. 15.

<sup>60</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 125.

<sup>61</sup> A. Shekovtsov, *The challenge of Russia’s anti-information warfare*, *Diplomaatia*, April 2014, [www.diplomaatia.ee/en/article/the-challenge-of-russias-anti-western-information-warfare/](http://www.diplomaatia.ee/en/article/the-challenge-of-russias-anti-western-information-warfare/) (accessed 25.07.2016).

<sup>62</sup> H.J. Spanger, *Unheilige Allianz...*, p. 53.

tional support of the rebels. In addition, the redeployment enabled the Russian army to support pro-Russian rebels with heavy artillery.<sup>63</sup> The Russian side undertook conventional intervention as well in the course of 2014, whenever the rebel movement was militarily forced by the Ukrainian army into defence.<sup>64</sup> During the Ukrainian offensive in August 2014 between 3,500-6,500 Russian regular soldiers were deployed in the Donbass region, including armoured units.<sup>65</sup> A possible total destruction of the Ukrainian Armed Forces was omitted because Russia wanted to avoid being seen as a party to the war. Instead, the Kremlin leadership tried to present itself as a neutral actor in the Ukraine conflict and deny any political responsibility for its military actions.<sup>66</sup> It described the war in eastern Ukraine in this context as a purely intra-Ukrainian confrontation.<sup>67</sup> The Putin regimes policy of concealment can be regarded as an information war that constitutes an important element of the concept of hybrid warfare.

Russia exploited, as in Crimea, the protest potential of the Russophile populations in Donbas. Moscow organized demonstrations and occupations of government offices. These were supported by Russian special forces and intelligence officers. In addition, the rebels expelled pro-Ukrainian officials and put their own representatives in government offices, which were labelled the “people’s mayor” or the “people’s governor”.<sup>68</sup> The massive use of special forces without insignia and the utilization of the Ukrainian national potential for conflict can be equally regarded as classic elements of hybrid warfare.<sup>69</sup>

The pro-Russian movement also succeeded to rearm itself with the occupations of Ukrainian secret service and the police buildings.<sup>70</sup> Thereby, it managed to undermine the Kiev central governments monopoly of power in the region. The rebel’s military equipment improved continuously through material supplies coming from the Russian western border. Today, the military arm of “New Russia” that is consists of the Donetsk and Luhansk People’s Republics is often equipped with better weapons systems than the Ukrainian military. Furthermore, the armed forces of “New Russia” have gained superiority in the areas of logistical support and reconnaissance.<sup>71</sup>

---

<sup>63</sup> M. Malek, *Moskaus Schlachtpläne...*, p. 104.

<sup>64</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 124.

<sup>65</sup> I. Sutyagin, *Russian forces in Ukraine*, Briefing Paper, März 2015, Royal United Services Institute: London, pp. 3–4.

<sup>66</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, pp. 124–125.

<sup>67</sup> M. Malek, *Moskaus Schlachtpläne...*, p. 115.

<sup>68</sup> *Ibidem*, p.104.

<sup>69</sup> *Ibidem*, p. 114.

<sup>70</sup> *Ibidem*, pp.104–105.

<sup>71</sup> O. Tamminga, *Hybride Kriegsführung...*, p. 3.

The Kremlin leadership has also put emphasis on the use of social measures in Donbass. It rewards residents who opted for collaboration with the pro-Russian movement with additional food supplies.<sup>72</sup>

While the hybrid strategy was a success in Crimea, its limitations became apparent in many other Russian-speaking regions of Ukraine. Russian media failed to dominate public opinion as had been the case in the Crimea. Kiev central government control did not come to an end in most areas that had Russian-speaking majorities.<sup>73</sup> This is remarkable as Russia's hybrid warfare was strengthened in Ukraine by several factors. The Kiev government's misguided minority policy had neglected the Russian-speaking inhabitants. Areas with a Russian-speaking majority found themselves at a disadvantage when it came to the allocation of economic and social funds. However, a predominately Russian-speaking population only exists in the Crimea, while the rest of Ukraine is far more inhomogeneous. Moreover, there are no clear boundaries between Russian and Ukrainian language areas. According to several sociological surveys, 35 to 40 percent of the population speak solely or principally only one of the two languages; about 20 percent speak Ukrainian and Russian equivalently.<sup>74</sup> Moscow managed indeed to distress the Russophile residents, but not to move them toward separatism. Nevertheless, the neglect of the Donbass region by Kiev meant that the local population was susceptible to the destabilizing whisperings from Russia.<sup>75</sup> The lack of loyalty of local Ukrainian security forces in the Crimea and the Donbass, who often defected to the Russian side, facilitated the formation of what General Gerasimov had called a "permanent front" on the territory of the enemy State. The lack of loyalty of the local Ukrainian security organs could often be attributed to corrupt structures and sympathy for Russia as well as to the pro-Russian party of ex-president Yanukovich.<sup>76</sup> In addition, the Ukrainian army was poorly prepared for the repulse of conventional and hybrid threats. It had undergone a long period of underfunding, was showing a lack of willingness to reform and had military weaponry that consisted mainly of obsolete Soviet equipment. Modern communication and navigation systems were absent and even basic equipment, such as helmets, body armour and night vision devices were scarce. Poor training of the Ukrainian

---

<sup>72</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 122.

<sup>73</sup> M. Kofman, M. Rojansky, *A closer look at Russia's "Hybrid War"*, "Kennan Cable", No. 7, April 2015, Wilson Centre, [www.wilsoncenter.org/publication/kennan-cable-no7-closer-look-russias-hybrid-war](http://www.wilsoncenter.org/publication/kennan-cable-no7-closer-look-russias-hybrid-war) (accessed 25.07.2016)

<sup>74</sup> A. Portnov, *Postsowjetische Hybridität und „Eurorevolution“ in der Ukraine*, "Aus Politik und Zeitgeschichte", 47–48 (2014), p. 4.

<sup>75</sup> *Ibidem*, p. 124.

<sup>76</sup> M. Klein, *Bedingt einsatzfähig. Die ukrainische Armee*, "Osteuropa" 64: 9–10 (2014), pp. 150–151.

army also meant that it was incapable to fulfil the complex military task of counterinsurgency during the anti-terrorist operation in August 2014.<sup>77</sup>

Russia's hybrid war in Ukraine could achieve its policy objectives in part. As a result of destabilization, Moscow could postpone to a distant future Kiev central government's target of EU and NATO membership, as there is now an unresolved conflict on Ukrainian territory. Moreover, due to the tense security situation, Ukraine has to spend more money for defence policy that cannot be used for urgently needed structural reforms. Furthermore, the external attractiveness of Kiev has significantly reduced in light of the unstable security situation.<sup>78</sup> However, Moscow's hybrid warfare failed to move back Ukraine to a foreign policy that would be leaning toward its eastern neighbour. Rather, the Russian intervention led to a consolidation of the Ukrainian national consciousness and increased the willingness of the central government and large sections of the population outside the Donbass regions to opt for integration with the West.<sup>79</sup>

## 6. Hybrid war – dangers and defences

Russia's hybrid war in Ukraine has raised anxieties particularly in the NATO member states Estonia, Latvia, Lithuania and Poland where it is regarded as a major threat to the entire European security order. There is concern that Russia is trying to use the methods employed in Ukraine against the Baltic states in order to obtain maximum political influence there or to destabilize EU and NATO by means of a hybrid attack.<sup>80</sup>

Russia could contemplate such a move with reference to political and social discrimination against Russian minorities in the area.<sup>81</sup> An annexation of NATO territories by the Russian Federation would heavily damage the credibility of the Alliance if it can't be repelled.<sup>82</sup> Russia might be tempted to launch a hybrid attack, since it perceives the Western community as going through a period of weakness.<sup>83</sup> To achieve this objective, the Kremlin leadership could try to exploit the Russian minorities living in the Baltic states. In this way, the political stability of these countries would be undermined.<sup>84</sup> Years of marginalization, misguided nationalist education and minority policies in the Baltic States have laid fertile ground. The previous conservat-

---

<sup>77</sup> *Ibidem*, pp.148–149.

<sup>78</sup> M. Malek, *Moskaus Schlachtpläne...*, pp. 115–116.

<sup>79</sup> H. Riesinger, A. Golts, *Hybrider Krieg in der Ukraine...*, p. 131.

<sup>80</sup> M. Menkiszak, *The Russian-Ukrainian War and European security*, Note no. 19/17.12.2014, Paris: Fondation-pour la Recherche Stratégique, p. 7.

<sup>81</sup> M.N. Katz, *Aggression und Reaktion. Russland, die Ukraine und der Westen*, "Osteuropa" 65: 1-2 (2015), p. 58.

<sup>82</sup> M. Kroenig, *Getting NATO ready for a new cold war*, *Survival. Global politics and strategy* 57: 1 (2015), p. 50.

<sup>83</sup> M. Menkiszak, *The Russian-Ukrainian War and European security*, p. 7.

<sup>84</sup> M. Maigre, *Nothing new in Hybrid Warfare...*, p. 6.

ive interpretation of citizenship in the Baltic states has meant that many ethnic Russians were attributed with the status of “non-citizen”. As stateless persons they are subjected to major restrictions of their civil liberties. They have, for example, no active and passive voting rights.<sup>85</sup> Nevertheless, it is doubtful whether the Russian-speaking minorities can actually be radicalised in a way as it has been done in Ukraine.<sup>86</sup>

Other irregular actions of the Russian side could also include sabotage against infrastructures and cyberattacks to disrupt the functioning of the targeted state administration.<sup>87</sup> Finally, analysts, who fear a Russian hybrid attack in the Baltic states, warn that Russia could try to launch a conventional invasion at a later stage. Here it would ultimately benefit from the extremely shallow forward defence NATO had established after the end of the Cold War. Moscow still holds a huge conventional superiority over the eastern NATO members, which would allow a quick victory. A NATO counter-attack for the liberation of the occupied territory of its member states would involve very high costs. NATO is purely prepared for a confrontation with regular Russian troops at its eastern borders because it is still focused on a strategy of deep defence and possesses little capacity for forward defence.<sup>88</sup>

The covert action in hybrid war would also make it difficult to define criteria for the invocation of the NATO case of alliance (mutual defence clause).<sup>89</sup> It is feared that Russia would disclaim responsibility by employing the strategy of plausible deniability, thus, preventing the rapid and robust military response of the Atlantic Alliance.<sup>90</sup> A hybrid threat must, therefore, be detected at an early stage in order to fight it successfully.<sup>91</sup>

NATO adopted the so-called Readiness Action Plan (RAP) to reinsure its eastern members, especially the Baltic states, at the Newport summit in September 2014. The plan provides for the establishment of a special rapid reaction force, the Very High Readiness Joint Task Force (VJTF), under the umbrella of the already existing reaction armed forces (NRF). The VJTF consists of 5,000 soldiers. The first units should arrive over a period of two to five days on site, where they can act as a defensive “spearhead” against a potential Russian attack. In its initial phase that started in 2015, Germany, the

---

<sup>85</sup> A. Urdze, *Minderheiten und Minderheitenpolitik in den baltischen Staaten*, in M. Knodt, S. Urdze, (ed.), *Die politischen Systeme der baltischen Staaten*, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2012, pp. 197-216.

<sup>86</sup> A. Deep, *Hybrid War: Old Concepts, New Techniques*.

<sup>87</sup> P. Szymanski, J. Gotkowska, *The Baltic state's Territorial Defence Forces in the face of hybrid threats*, “OSW-Commentary” No. 165/19.3.2015, Warsaw: Center for Eastern Studies, p. 1.

<sup>88</sup> M. Kroenig, *Getting NATO ready for a new cold war*, p. 61.

<sup>89</sup> J. Hackett, A. Nicholl, *Vom Ziehen roter Linien. Um für die neuen Kriege gerüstet zu sein, muss die NATO mehr tun*, “Internationale Politik” 70: 3 (2015), p. 36.

<sup>90</sup> M. Kroenig, *Getting NATO ready for a new cold war*, p. 54.

<sup>91</sup> J. Hackett, A. Nicholl, *Vom Ziehen roter Linien...*, p. 36.

Netherlands and Norway were the main contributing countries. Germany also holds the initial command of the newly created VJTF. The RAP calls for frequent manoeuvres of the armies of the Member States to exercise defence of the Alliance eastern territory. In addition, the RAP includes enhanced air and sea surveillance in the Baltic region.<sup>92</sup>

In June 2015, NATO held a large manoeuvre in the Baltic Sea (BALTOPS 15) with about 5,600 Army, Navy, and Air Force troops. It included air defence, anti-submarine warfare and amphibious landing operations in the Baltic area.<sup>93</sup> A similar exercise with about 6,100 troops was conducted as BALTOPS 16 a year later.<sup>94</sup> From 7–17 June 2016 Poland ran the ANAKONDA exercise that combined allocated forces to conduct defensive operations and to create friendly conditions to introduce Alliance reinforcement forces to combat operations. All components of the Armed Forces were engaged in the exercise along with chosen elements of non-governmental organizations. Apart from the allocated units from the Polish Armed Forces there were also forces from eighteen NATO member countries and four partner countries (Finland, Macedonia, Sweden, and Ukraine). Nearly 31,000 soldiers participated in the exercise.<sup>95</sup> In addition, US forces announced in the summer of 2015 the installation of a motorized combat brigade (European Reassurance Initiative) to be deployed in the Baltic states, as well as in Bulgaria, Romania and Poland.<sup>96</sup> Permanent stationing of other NATO troops in the Baltic states, Poland and Romania, failed initially due to concerns of member states like Germany that wished to avoid breaking the 1997 NATO-Russia Act, in order not to provoke Moscow.<sup>97</sup>

However, NATO sensed during its Warsaw Summit on 8–9 July 2016 that in light of the lack of progress in the implementation of the Minsk Protocol,<sup>98</sup> more action was needed. NATO decided to establish an enhanced forward

---

<sup>92</sup> C. Major, *Die strategische Anpassung der NATO...*, p. 2–3.

<sup>93</sup> NATO, *Baltops 15 Newsletter*, [www.sfn.nato.int/operations/exercises/baltops/baltops-15-newsletter.aspx](http://www.sfn.nato.int/operations/exercises/baltops/baltops-15-newsletter.aspx)

<sup>94</sup> NATO, *BALTOPS 16*, [www.sfn.nato.int/activities/current-and-future/exercises/baltops-16.aspx](http://www.sfn.nato.int/activities/current-and-future/exercises/baltops-16.aspx) (accessed 25.07.2016).

<sup>95</sup> *Summary exercise Anakonda-16*, [anakonda.do.wp.mil.pl/en/35\\_574.html](http://anakonda.do.wp.mil.pl/en/35_574.html) (accessed 25.07.2016).

<sup>96</sup> CNN, *U.S. sending tanks and armor to Europe*, 23.6.2015, [edition.cnn.com/2015/06/23/politics/us-armor-tanks-europe-russia-ash-carter/](http://edition.cnn.com/2015/06/23/politics/us-armor-tanks-europe-russia-ash-carter/) (accessed 25.07.2016); US Department of Defense, *Operation Atlantic Resolve*, [www.defense.gov/News/Special-Reports/0514\\_Atlantic-Resolve](http://www.defense.gov/News/Special-Reports/0514_Atlantic-Resolve) (accessed 25.07.2016); [www.defense.gov/News-Article-View/Article/708271/eucom-announces-european-reassurance-initiative-implementation-plan](http://www.defense.gov/News-Article-View/Article/708271/eucom-announces-european-reassurance-initiative-implementation-plan) (accessed 25.07.2016).

<sup>97</sup> C. Nünlist, M. Zapfe, *Die NATO nach Wales, Wie weiter mit Russland?*, CSS Analysen zur Sicherheitspolitik № 161/2014, Zürich: Center for Security Studies, [www.css.ethz.ch/publications/pdfs/CSSAnalyse161-DE.pdf](http://www.css.ethz.ch/publications/pdfs/CSSAnalyse161-DE.pdf) (accessed 25.07.2016), p.2.

<sup>98</sup> The Minsk Protocol, the OSCE sponsored agreement that regulated the cease-fire arrangements in Eastern Ukraine, see J. Asmussen, *International Crisis Management and Human Security in the Framework of 'Hybrid Wars' and Unrecognized States. Lessons Learned from Ukraine*, "Security and Human Rights" 25 (2014), Brill 2015, pp. 287-297.

presence in Estonia, Latvia, Lithuania and Poland. Beginning in early 2017, enhanced forward presence will consist of multinational forces provided by framework nations and other contributing allies on a voluntary, sustainable, and rotational basis. They will be based on four battalion-sized battlegroups that can operate in concert with national forces, present at all times in these countries, underpinned by a viable reinforcement strategy. Canada, Germany, the United Kingdom and the United States agreed to serve as framework nations for the robust multinational presence in Latvia, Lithuania, Estonia and Poland respectively.<sup>99</sup>

The measures of the Readiness Action Plan can be regarded as an important political commitment of NATO to the principle of collective defence. However, they are primarily designed to avert purely conventional attack. They do not focus on all elements of hybrid warfare, such as the occurrence of irregular, non-identifiable fighters.<sup>100</sup> It is also questionable whether VJTF can be mobilized quickly enough to prevent the occupation of parts of NATO alliance territory by regular Russian units.<sup>101</sup> Therefore, there remain worries that the affected NATO members, such as the Baltic states, Poland and Romania, may get the impression that they cannot count on a sufficient solidarity of their Alliance partners in the event of war.<sup>102</sup>

In order to preclude a potential hybrid attack, NATO should develop clear criteria for implementing Article 5 of the NATO Treaty in the case of a hybrid attack. For this purpose, it could express that it would not hesitate in such a scenario to react resolutely with force. As for the Baltic states, it is, in addition to military planning against hybrid threats, even more important to take measures to improve the integration of the Russian minorities. The Baltic states have to focus on economic, social and education policy and citizenship reforms. EU can support these reforms through their regional and social funds as well as with their education policy programs.

---

<sup>99</sup> Warsaw Summit Communiqué, Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Warsaw 8-9 July 2016, [www.nato.int/cps/en/natohq/official\\_texts\\_133169.htm](http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133169.htm) (accessed 25.07.2016). For a detailed analysis see P. Truffer, *The NATO Summit 2016 in Warsaw: A Summit of Compromises*, Officiere.ch 25.07.2016, [www.offiziere.ch/?p=28446](http://www.offiziere.ch/?p=28446) (accessed 25.07.2016).

<sup>100</sup> C. Major, C. Mölling, *Abschreckung plus, Hybride Bedrohungen erfordern eine hybride Sicherheitspolitik*, "Internationale Politik" 70: 3 (2015), p. 48.

<sup>101</sup> M. Kroenig, *Getting NATO ready for a new cold war*, p. 51.

<sup>102</sup> J. Grygiel, W.A. Mitchell, *A preclusive strategy to defend the NATO frontier*, 2.12.2014, [www.the-american-interest.com/2014/12/02/a-preclusive-strategy-to-defend-the-nato-frontier](http://www.the-american-interest.com/2014/12/02/a-preclusive-strategy-to-defend-the-nato-frontier) (accessed 25.07.2016).

## 7. Summary – Hybrid wars: the preferred tool of state actors?

Hybrid wars are by no means a new phenomenon, but they occur primarily in a revised form.

Unconventional hybrid warfare is characterized by an increased use of communication technologies that enable information operations, such as not clearly attributable cyberattacks. It is increasingly overlapping with other methods of irregular warfare and is characterized by an increased importance of civilian spheres and actors. Direct interstate armed conflicts are rare and the grey areas of unconventional activities prosper. Hybrid warfare can, therefore, become the preferred tool of state actors.<sup>103</sup>

All state actors insist that their actions do not constitute hybrid warfare. Instead, they speak of non-linear or unlimited war. In the academic discussion, the term “hybrid war” is often criticized as inadequate or inaccurate. Nevertheless, it seems to survive as the most cited phrase.

Hybrid wars complicate classic conflict transformation mechanism, as important actors actively conceal their role. The importance of regional organizations and informal *ad-hoc* interest groups grow, as they are able to fill the gap that is not served by the traditional international organizations due to their structural self-blockade. This applies even more in hybrid conflict situations in which the categories “friend”, “enemy” and “neutral” are getting blurred.

---

<sup>103</sup> See H.G. Ehrhart, *Hybride Kriege...*



**WOJNA HYBRYDOWA  
W ŚWIELE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO  
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM  
MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA HUMANITARNEGO  
– KONFLIKT ZBROJNY NA UKRAINIE**

**HYBRID WARFARE IN INTERNATIONAL LAW  
WITH PARTICULAR FOCUS  
ON THE INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW  
– ARMED CONFLICT IN UKRAINE**

**Summary**

The contemporary international and non-international conflicts are characterized by the asymmetry of military potentials used by the conflicting parties. The methods of carrying on a conflict tend towards the extensive use of nonmilitary means to achieve political and strategic goals. Hybrid wars are a combination of the use of conventional armed forces, police forces, irregular operations of rebel groups, cyberattacks, disinformation, psychological influence, hostile diplomacy, promotion of religious hatred, etc. The concept of hybrid warfare in the international humanitarian law of armed conflicts appears as a conflict involving simultaneously the actual events typical for international and non-international armed conflicts, including internal riots regulated by national law and international human rights law.

This article is a comparative analysis of the applicable law of armed conflict and hybrid warfare taking place on the territory of Ukraine. Each of the actual states being a part of the concept of “hybrid warfare” has the appropriate legal regulations applicable to the Russia-Ukraine conflict. The analysis of the following phases of the Russia-Ukraine conflict (phase 1 – internal riots, phase 2 – annexation of the Crimean Peninsula and Sevastopol by the Russian Federation, phase 3 – rebellion in the Donetsk and Lugansk regions stabilized by the Minsk Agreement) show clearly the groundlessness of the Russian argumentation with reference to the right of peoples to self-determination, use of armed force to defend one’s own citizens, military

intervention by invitation and responsibility to protect as giving legitimacy to that aggression.

The passive approach of Ukraine during the annexation of the Crimea, the delay in defining the relation to the Russian Federation after the aggression on the territory of Ukraine, following the standards of the international humanitarian law of armed conflicts as well as the lack of the status of the State Party to the Rome Statute of the International Criminal Court should be noted.

Despite the lack of legal definitions of the basic concepts to ensure international peace and security as well as the tendency towards creating imprecise legal regulations, the international humanitarian law of armed conflicts is capacious enough to cover the concept of hybrid warfare showing the perennial tendency of the states to territorial conquests and domination over other nations. The humanitarian law of armed conflicts treaty requires the Signatory States to follow the adopted provisions and to implement them into their domestic legal systems. Therefore, the acceptance of international obligations by all States, especially superpowers, in that area is desirable.

Questioning of the centuries-old foundations of international law based on the argument of ensuring external security, carrying out the policy of expansion under police operation, protection of one's own citizens, humanitarian intervention or assistance in the self-determination of peoples are a big threat to world peace.

**keywords:** international humanitarian law of armed conflicts, war, hybrid warfare, aggression, annexation, international crimes

## **1. Wprowadzenie**

Charakter konfliktu rosyjsko-ukraińskiego odbiega od minionych doświadczeń militarnych konfliktów zbrojnych rozgrywających się na terytorium Europy. Charakteryzuje go dokonująca się etapami eskalacja oraz stosowanie różnorodnych form oddziaływania pozamilitarnego i militarnego o zróżnicowanym stopniu intensywności. Z zamieszek społecznych zlokalizowanych w centrum Kijowa przerodził się w secesję Półwyspu Krymskiego powiązaną z jego aneksją przez Federację Rosyjską, wybuchając ostatecznie jako rebelia we wschodnich, uprzemysłowionych obwodach – donieckim i ługańskim. Krwawe zmagania zbrojne pomiędzy rebeliantami wspomaganiymi przez regularne formacje zbrojne Federacji Rosyjskiej, włączając siły specjalne, a regularnymi siłami zbrojnymi Ukrainy i formacjami ochotniczymi przerwał kruchy rozejm. Pomimo jego przyjęcia na terytorium państwa ukraińskiego w separatystycznych obwodach nadal toczą się pelzające nieli-

nearne zmagania zbrojne o zmiennej intensywności w zależności od bieżących i zakładanych potrzeb politycznych. W tenże konflikt wpisane zostały działania propagandowe, informacyjne, dyplomatyczne oraz gospodarcze.

Ta swoista „mgła wojny” została osadzona w konstrukcji wojny hybrydowej (*hybrid warfare*) porównywanej do demona, przy którym uśpiony jest nie tylko rozum, ale i prawo międzynarodowe, zwłaszcza międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych (dalej: MPHKGZ) i międzynarodowe prawo praw człowieka. Wojna hybrydowa, jako nowa koncepcja prowadzenia konfliktów zbrojnych w XXI wieku, skłania do rozważenia (w myśl słów Marcusa Cicero – *inter arma enim silēnt legēs*<sup>1</sup>) stopnia jej oddziaływania na stosowanie i egzekwowanie prawa międzynarodowego publicznego, a w rezultacie ustalenia, w jakich obszarach prawo to wymaga dostosowania poprzez przyjęcie adekwatnych standardów prawnych. Kluczowe wydaje się określenie wpływu wojny hybrydowej na ochronę podstawowych wartości humanitarnych ugruntowanych w zwyczajowym oraz traktatowym prawie humanitarnym konfliktów zbrojnych. Nie bez znaczenia pozostaje możliwość dochodzenia wyrządzonych krzywd przed sądami przez osoby pokrzywdzone w konflikcie hybrydowym i implementacja odpowiedzialności państwa z tytułu czynów międzynarodowo bezprawnych (*state responsibility for internationally wrongful acts*)<sup>2</sup>. Z uwagi na żywe zainteresowanie opinii społecznej głównym studium przypadku uczyniono rozgrywający się u naszej wschodniej granicy państwowej konflikt rosyjsko-ukraiński.

## **2. Ewolucja zakazu użycia siły w prawie międzynarodowym**

### **2.1. Kształtowanie się zakazu użycia siły w dokumentach międzynarodowych**

Pakt Ligi Narodów w sposób zasadniczy ograniczył prawo państw do wypowiedzania i prowadzenia wojen jako instrumentu rozstrzygania sporów międzynarodowych. Niniejszy proces był kontynuowany w okresie międzywojennym najpierw przez przyjęcie Traktatu Przeciwojennego zwanego

---

<sup>1</sup> M. Tulli Ciceronis pro T. Annio Milone Oratio, [www.thelatinlibrary.com/cicero/milo.shtml](http://www.thelatinlibrary.com/cicero/milo.shtml) (dostęp: 20.03.2016 r.).

<sup>2</sup> Zob. szerzej: M. Frankowska, *Artykuły Komisji Prawa Międzynarodowego dotyczące odpowiedzialności państw – nowa forma kodyfikacji prawa międzynarodowego?*, [w:] J. Menkes (red.), *Prawo międzynarodowe – problemy i wyzwania. Księga pamiątkowa Profesor Renaty Sonnenfeld-Tomporek*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego, Warszawa 2006, s. 167 i n.; A. Kozłowski, B. Mielnik (red.), *Odpowiedzialność międzynarodowa jako element międzynarodowego porządku prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, *passim*; J. Crawford, A. Pellet, S. Olleson (red.), *The Law of International Responsibility*, Oxford University Press, New York 2010, *passim*; *Idem*, *The ILC's Articles on Responsibility of States for Internationally Wrongful Acts: Completion of the Second Reading*, „European Journal of International Law” 2001, vol. 12, № 5, s. 963–991.

Paktem Brianda-Kelloga (Paryż, 27 sierpnia 1928 r.)<sup>3</sup>, a następnie rezolucji Zgromadzenia Ligi Narodów (11 marca 1932 r.)<sup>4</sup>. Ww. akty wykluczyły możliwość napastniczego wypowiedzenia oraz prowadzenia wojen, niwecząc skutki prawne nabytków terytorialnych wynikłych z działań wojennych.

Nowe regulacje międzynarodowe skłoniły państwa dopuszczające się działań agresorskich do nadawania przypadkom użycia siły zbrojnej dozwolonego charakteru obronnego. W celu ich usprawiedliwienia i legalizowania próbowano dowodzić zasadności działania w samoobronie przy użyciu dostępnych środków propagandowych oraz dyplomatycznych. Inicjatorzy wojen uciekali się do prowokacji militarnych, utrzymując, że użycie siły zbrojnej podyktowane jest interesem ludności zaatakowanego państwa, odbywa się na zaproszenie marionetkowych rządów, prowadzona okupacja ma charakter pokojowy, a działania zbrojne jako mające wymiar policyjno-porządkowy plasują się poniżej progu wojny.

Usankcjonowanie procesu delegalizacji agresji po II wojnie światowej stanowi Karta Narodów Zjednoczonych (dalej: Karta NZ) będąca swoistą konstytucją współczesnej społeczności międzynarodowej kształtującą powojenny światowy ład pokojowy. Jej art. 2 wprowadza zakaz użycia siły przeciwko nienaruszalności terytorium i niepodległości politycznej któregośkolwiek państwa, powierzając Radzie Bezpieczeństwa NZ „główną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”<sup>5</sup>. Zasada niedopuszczalności uznania za legalne nabytków terytorialnych uzyskanych przy użyciu siły w sposób niezgodny z prawem międzynarodowym została powtórzona w takich dokumentach, jak: Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych (rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 2625 (XXV) z 24 października 1970 r.)<sup>6</sup>, Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1 sierpnia 1975 r.<sup>7</sup>, Paryska Karta Nowej Europy z 21 listopada 1990 r.<sup>8</sup>, Deklaracja Szczytu Budapeszteńskiego,

---

<sup>3</sup> Traktat Przeciwojenny pozostający obowiązującym aktem prawa międzynarodowego o zasięgu uniwersalnym nie przewidywał możliwości jego wypowiedzenia (art. II), (Dz.U. z 1929 r., Nr 63, poz. 489).

<sup>4</sup> *Resolution of Assembly of League of Nations, March 11, 1932, League of Nations Correspondence and Resolutions respecting Events in Shanghai and Neighbourhood, February – March 1932, Trinity College Library, Moore Collection Relating to the Far East*, „Miscellaneous” № 5 (1032), digitalrepository. trincoll.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1107&context=moore (dostęp: 22.03.2016 r.).

<sup>5</sup> Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26 czerwca 1945 r., art. 24 ust. 1 i 2 (Dz.U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90, ze zm.; Dz.U. z 1966 r., Nr 7, poz. 41; Dz.U. z 1968 r., Nr 30, poz. 197; Dz.U. z 1974 r., Nr 3, poz. 20).

<sup>6</sup> S. Bieler, *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR i Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 2004, s. 57–63.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 401–405.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 405–411.

Decyzje budapesztańskie, Kodeks postępowania w dziedzinie polityczno-wojskowych aspektów bezpieczeństwa z 6 grudnia 1994 r.<sup>9</sup> oraz Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 3314 (XXIX) z 14 grudnia 1974 r. w sprawie definicji agresji<sup>10</sup>.

## 2.2. Uwagi terminologiczne

Pomimo że wykładnia literalna treści zakazu użycia siły z art. 2 ust. 4 Karty NZ wydaje się oczywista, w praktyce okazała się ona niewystarczająca. Doktryna prawa akcentuje, że już klasyczne prawo międzynarodowe dokonywało dyferencjacji pojęć, takich jak wojna, działania wojenne, stan wojny *de facto*, interwencja, interwencja zbrojna, ekspedycja wojskowa, środki militarne, akty parawojenne. W XX wieku dodano do listy: ukrytą interwencję, destabilizację, działania wywrotowe, tajną wojnę, eksport rewolucji oraz uderzenie prewencyjne, eliminując tym samym pojęcie „wojny” z dokumentów prawnomiędzynarodowych<sup>11</sup>. W konsekwencji Protokoły Dodatkowe do Konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny z 8 czerwca 1977 r. posługują się jednolitym szerszym terminem „konflikt zbrojny”<sup>12</sup> obejmującym stany uprzednio określane również mianem wojna.

Prawo traktatowe nie zawiera legalnej definicji „wojny” i „konfliktu zbrojnego”. Międzynarodowy Trybunał do Spraw Ścigania Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego na Terytorium byłej Jugosławii (MTKJ)<sup>13</sup> sformułował akceptowaną w doktrynie następującą definicję „konfliktu zbrojnego”: „(...) konflikt zbrojny istnieje zawsze, gdy między państwami dochodzi do użycia sił zbrojnych lub długotrwałej przemocy zbrojnej między władzami rządowymi a zorganizowanymi grupami zbrojnymi lub między takimi grupami na terytorium jednego państwa (...)”<sup>14</sup>. W ujęciu doktrynalnym wojna oznacza zerwanie między państwami stosunków pokojowych i przejście do stosunków wojennych cechujących się walką zbrojną oraz wrogimi aktami przeciwko drugiemu państwu z zachowaniem procedury krajowej przy wypo-

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 416–425.

<sup>10</sup> M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów, uzupełnienie i red.* M. Gąska, E. Mikos-Skuza, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 90–92.

<sup>11</sup> D. Kennedy, *International Legal Structures*, Nomos, Baden-Baden 1987, s. 278, cyt. za: W. Czapliński, *Odpowiedzialność za naruszenia prawa międzynarodowego w związku z konfliktem zbrojnym*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 19.

<sup>12</sup> Protokół Dodatkowy I do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, Genewa, 8 czerwca 1977 r. oraz Protokół Dodatkowy II do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych, Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175, załącznik).

<sup>13</sup> S/RES/827 z 25 maja 1993r.

<sup>14</sup> *Prosecutor v. Duško Tadić*, MTKJ, 2 października 1995 r., § 70, [www.icty.org/x/cases/tadic/acdec/en/51002](http://www.icty.org/x/cases/tadic/acdec/en/51002) (dostęp: 10.02.2016 r.).

wiadaniu wojny<sup>15</sup>. Termin „wojna” odnosi się do przypadków użycia siły zbrojnej pomiędzy państwami lub grupami państw. Karta NZ wprowadziła nową terminologię, operując pojęciami, takimi jak „agresja”, „użycie siły”, „zbrojna napaść” czy „interwencja”.

Art. 2 wspólny dla czterech Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. potwierdza uniwersalne zastosowanie prawa humanitarnego we wszystkich konfliktach zbrojnych niezależnie od ich charakteru<sup>16</sup>. Na obowiązywanie MPHKZ nie ma wpływu oficjalne wypowiedzenie wojny lub wydanie ultimatum z warunkowym wypowiedzeniem wojny<sup>17</sup>. Uznanie tego stanu przez którąkolwiek ze stron konfliktu pozostaje irrelewantne. O jego zaistnieniu decyduje skala wrogich działań zbrojnych.

Odzwierciedlając wiążące prawo zwyczajowe definicję „agresji” wraz z przypadkami aktów agresji podaje przyjęta 14 grudnia 1974 r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ rezolucja nr 3314 (XXIX)<sup>18</sup>. Za agresję uznaje się użycie siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niezależności politycznej innego państwa w celach sprzecznych z Kartą NZ (art. 1). W art. 3 rezolucji wymienia się siedem stanów kwalifikowanych jako akty agresji bez względu na fakt wypowiedzenia wojny<sup>19</sup>. Rezolucja nr 3314 (XXIX) dokonuje wykładni Karty NZ nie zawierającej w swej treści legalnych definicji „agresji” i „aktu agresji”. Punkt ciężkości położono na użycie siły zbrojnej, pozostawiając poza ramami definicyjnymi rezolucji stany, takie jak naciski ekonomiczne, przymus gospodarczy w stosunku do państwa, ataki polityczne, ideologiczne, cybernetyczne, wraz ze znaczną częścią elementów wojny hybrydowej. Wyliczenie aktów agresji nie ma charakteru wyczerpującego, co oznacza, że Rada Bezpieczeństwa NZ może uznać inne akty za akty

---

<sup>15</sup> W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 14, Wydawnictwo Prawnicze Lexis-Nexis, Warszawa 2011, s. 367; P. Grzebyk, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie agresji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 20. Por. A. Kleczkowska, *Wojna hybrydowa – uwagi z perspektywy prawa międzynarodowego publicznego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, Nr 2, s. 99–100.

<sup>16</sup> Dz.U. z 1956 r., Nr 38, poz. 171, załącznik.

<sup>17</sup> Konwencja dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, Haga, 18 października 1907 r. (III Konwencja haska) (Dz.U. z 1927 r., Nr 21, poz. 159). T. Srogosz podnosi, że akt wypowiedzenia wojny może odegrać pewną rolę w sytuacji, gdy państwu-ofierze ataku w konflikcie hybrydowym zależy na oficjalnym zaangażowaniu napastnika w wojnę i przekształceniu tego konfliktu w konflikt konwencjonalny (zob. szerzej: T. Srogosz, *Status prawny nieoznakowanych żołnierzy w wojnie hybrydowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, Nr 4, s. 105).

<sup>18</sup> Opinia Doradczego Komitetu Prawnego przy Ministrze Spraw Zagranicznych RP w sprawie przyłączenia Półwyspu Krymskiego do Federacji Rosyjskiej w świetle prawa międzynarodowego z 22 czerwca 2014 r. (dalej: Opinia Doradczego Komitetu Prawnego przy Ministrze Spraw Zagranicznych RP w sprawie przyłączenia Półwyspu Krymskiego), Pkt II.5, [www.ms.gov.pl/resource/382f0629-a114-442a-9cf4-6456ca7b80c1:JCR](http://www.ms.gov.pl/resource/382f0629-a114-442a-9cf4-6456ca7b80c1:JCR) (dostęp: 10.04.2016 r.).

<sup>19</sup> A/RES/3314 (XXIX), Resolution 3314 (XXIX), Definition of Aggression, Resolutions adopted on the reports of the Sixth Committee 2319th plenary meeting, 14 December 1974 (dalej: A/RES/3314 (XXIX)), s. 142 i n., [www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=A/RES/3314%28XXIX%29](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/3314%28XXIX%29) (dostęp: 15.03.2016 r.).

agresji (art. 4)<sup>20</sup>. Mieszczące się w pojęciu „agresji” użycie siły zbrojnej musi plasować się na poziomie „wystarczająco doniosłym”<sup>21</sup> przy uwzględnieniu ilości i jakości użytej siły zbrojnej. Wśród kryteriów weryfikujących znalazły się: rozmiar oraz powaga naruszenia, zasięg działań, rozmiary zajętego terytorium, spowodowane straty osobowe i materialne, podjęcie działań w samoobronie, stopień zagrożenia dla pokoju międzynarodowego.

### 2.3. Legalne użycie siły zbrojnej

Karta NZ dopuszcza użycie siły zbrojnej w trzech przypadkach:

- na podstawie art. 42 Rada Bezpieczeństwa NZ ma prawo do użycia siły zbrojnej w postaci sił powietrznych, morskich lub lądowych niezbędnych do przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa;
- art. 51 przyznaje każdemu państwu niezbywalne prawo użycia siły w samoobronie w wypadku napaści zbrojnej;
- art. 53 i 107 upoważniają sygnatariuszy Karty NZ do podjęcia akcji represyjnej wobec państwa nieprzyjacielskiego, które podczas II wojny światowej było nieprzyjacielem któregośkolwiek z sygnatariuszy Karty.

## 3. Elementy wojny hybrydowej

### 3.1. Pojęcie „wojny”

Na gruncie doktrynalnym termin „wojna” nie odpowiada politologicznym, militarnym i społecznym pojęciom „wojny z terroryzmem” czy „wojny hybrydowej”<sup>22</sup>. Niektóre elementy wojny z terroryzmem stanowią konflikty zbrojne o charakterze międzynarodowym lub niemiedzynarodowym, do których zastosowanie powinno znajdować MPHKG<sup>23</sup>. Międzynarodowy konflikt zbrojny Stanów Zjednoczonych Ameryki z Afganistanem, prowadzony pod szyldem „globalnej wojny z terroryzmem”, dał asumpt do rażącego naruszania prawa międzynarodowego w konflikcie zbrojnym. To wówczas zaczęto formułować tezy, że MPHKG ulega erozji, gdyż nie jest w stanie sprostać nowemu wyzwaniu, jakim jest wojna z terroryzmem<sup>24</sup>. W konsekwencji zanegowano status jenniecki żołnierzy sił rządowych Afganistanu (Talibanu) i ich sojuszników wal-

---

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem, art. 2.

<sup>22</sup> Zależności pomiędzy terroryzmem a hybrydowością przedstawia: K. Rękawek, P. Tanchak, „Nie tylko dla orłów”. Czy terroryści sięgają po hybrydowość?, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, Nr 2, s. 57–72.

<sup>23</sup> A.S. Weiner, *Law, Just War, and the International Fight Against Terrorism: Is It War?*, Center on Democracy, Development, and the Rule of Law, „Stanford Institute on International Studies” 2005, Nr 47, s. 6, cyt. za: A. Szpak, *Selektywna eliminacja w międzynarodowym prawie humanitarnym*, [w:] R. Bugajski (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne, Tom IV: Selektywna eliminacja, rozkaz wojskowy*, Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2013, s. 40–41.

<sup>24</sup> A. Szpak, *Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay*, TNOiK, Toruń 2007, s. 13.

czących po stronie afgańskiej (III Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych)<sup>25</sup> oraz status ochronny osób cywilnych (IV Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny)<sup>26</sup>. Na użytek niniejszej praktyki wprowadzono hybrydowe pojęcia „wrogiego kombatanta” (*enemy combatant*) i „nielegalnego kombatanta” (*unlawful combatant*)<sup>27</sup>. Tworząc i rozbudowując obóz w Guantanamo Bay na Kubie oraz korzystając z innych przejściowych ośrodków (m.in. w Polsce)<sup>28</sup>, Stany Zjednoczone stosowały wobec osób cywilnych i jeńców z konfliktu zbrojnego w Afganistanie oraz osób pojmanych w innych rejonach globu tortury celem pozyskania informacji wywiadowczych, co stanowiło naruszenie niedorogownych praw jednostki<sup>29</sup>.

Jak wynika z poniższego schematu, wojny hybrydowe stanowią połączenie użycia konwencjonalnych sił zbrojnych, policyjnych, agencji cywilnych, nieregularnych działań rebelianckich, kryminalnych, terrorystycznych, ataków cybernetycznych, dezinformacji, oddziaływań psychologicznych, podsycania konfliktów etnicznych, destabilizacji gospodarczej, wrogiej dyplomacji,

---

<sup>25</sup> Genewa, 12 sierpnia 1949 r. (Dz. U. z 1956r., Nr 38, poz. 171, załącznik).

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> Por. A. Szpak, *Status zatrzymanych w Guantanamo Bay na Kubie*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2005, Nr 3, s. 179–202; J. Sandorski, *Opieka konsularna a opieka nad jeńcami wojennymi w świetle sprawy kombatantów afgańskich*, [w:] J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeżko-Durlak (red.), *Księga Pamiątkowa Profesora Tadeusza Jasudowicza*, Wydawnictwo TNOiK „Dom Organizatora”, Toruń 2004, s. 398.

<sup>28</sup> Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC) uznał odpowiedzialność Polski m.in. z tytułu naruszenia art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Europejska Konwencja) (zakaz tortur) w sprawach: *Al Nahiri przeciwko Polsce* (skarga nr 28761/11) oraz *Husayn (Abu Zubaydah) przeciwko Polsce* (skarga nr 7511/13) (wyroki z dnia 24 lipca 2014 r., ostateczne: 16 lutego 2015 r.). Zob. teksty wyroków: sprawa *Al Nahiri przeciwko Polsce* (skarga nr 28761/11), Europejski Trybunał Praw Człowieka, Dawna Sekcja Czwarta, [www.ms.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/europejski\\_trybunal\\_praw\\_czlowieka/wybrane\\_orzeczenia\\_eptcz/tlumaczenie\\_na\\_jezyk\\_polski\\_wyrokow\\_w\\_sprawach\\_husayn\\_abu\\_zubaydah\\_oraz\\_al\\_nashiri\\_p\\_polsce](http://www.ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europejski_trybunal_praw_czlowieka/wybrane_orzeczenia_eptcz/tlumaczenie_na_jezyk_polski_wyrokow_w_sprawach_husayn_abu_zubaydah_oraz_al_nashiri_p_polsce) (dostęp: 28.05.2016 r.); sprawa *Husayn (Abu Zubaydah) przeciwko Polsce* (skarga nr 7511/13), Europejski Trybunał Praw Człowieka, Dawna Sekcja Czwarta, [www.ms.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/europejski\\_trybunalpraw\\_czlowieka/wybrane\\_orzeczenia\\_eptcz/tlumaczenie\\_na\\_jezyk\\_polski\\_wyrokow\\_w\\_sprawach\\_husayn\\_abu\\_zubaydah\\_oraz\\_al\\_nashiri\\_p\\_polsce](http://www.ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europejski_trybunalpraw_czlowieka/wybrane_orzeczenia_eptcz/tlumaczenie_na_jezyk_polski_wyrokow_w_sprawach_husayn_abu_zubaydah_oraz_al_nashiri_p_polsce) (dostęp: 28.05.2016 r.). Szerzej sprawy te omawiają: J. Skrzydło, *Odpowiedzialność Polski za więzienia CIA w Polsce w świetle prawa międzynarodowego*, [w:] M. Balcerzak, J. Kapelańska-Pregowska (red.), *Odpowiedzialność międzynarodowa w związku z naruszeniem praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarne*, Materiały VII Warszawsko-Toruńskiego Kolokwium Praw Człowieka i Międzynarodowego Prawa Humanitarne (Toruń, 4–5 grudnia 2014 r.), Katedra Praw Człowieka, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 93–108; M. Jastrzębski, *Prawne i polityczne implikacje sprawy więzień CIA w Polsce: orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach Al-Nashiri i Husayn (Abu Zubaydah) przeciwko Polsce*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarne” 2015, Nr 6, s. 45–68; M. Kowalski, *Pośrednie naruszenie zobowiązania z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – uwagi na tle wyroków w sprawach Al Nashiri przeciwko Polsce i Husayn (Abu Zubaydah) przeciwko Polsce*, [w:] M. Balcerzak, J. Kapelańska-Pregowska (red.), *op. cit.*, s. 71–92.

<sup>29</sup> Zob. szerzej: A. Szpak, *Traktowanie zatrzymanych w Guantanamo Bay: czy mamy do czynienia z torturami?*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2007, Nr 3 s. 213–230; *idem*, *Amerykańska praktyka stosowania tortur na przykładzie zatrzymanych w Guantanamo*, „Toruńskie Studia Międzynarodowe. Międzynarodowe Stosunki Polityczne w XX wieku” 2009, Nr 1 (2), s. 109–132.



szerzenia nienawiści religijnej itd.<sup>30</sup> Mnożenie bytów jest niewiele przydatne na gruncie prawa międzynarodowego, skoro kwestie, takie jak wojna (preambuła do Karty NZ), użycie siły (art. 2 ust. 4), użycie siły zbrojnej (art. 46), atak zbrojny (art. 51), napaść zbrojna (art. 51)<sup>31</sup>, akt agresji (art. 39), interwencja (art. 2 ust. 7), tudzież stany o mniejszej wadze, jak zagrożenie lub naruszenie pokoju (art. 39), normuje Karta NZ. W rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 3314 (XXIX) z 14 grudnia 1974 r. w sprawie definicji agresji stosuje się terminy: agresja (art. 1), wypowiedzenie wojny (art. 3) i wojna agresywna (art. 5)<sup>32</sup>.

**Tabela 1: Wojna nieregularna – wojna hybrydowa – wojna konwencjonalna.**

Wojna nieregularna	Wojna hybrydowa	Wojna konwencjonalna
<ul style="list-style-type: none"> <li>▪ Zagraniczna obrona wewnętrzna</li> <li>▪ Antyterroryzm</li> <li>▪ Wojna niekonwencjonalna</li> <li>▪ Działania przeciwpartyzanckie</li> <li>▪ Operacje stabilizacyjne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>▪ Wojna konwencjonalna</li> <li>▪ Wojna nieregularna</li> <li>▪ Przestępczość</li> <li>▪ Wojna cybernetyczna</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>▪ Konflikt zbrojny pomiędzy państwami</li> </ul>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Hybrid Warfare. Briefing to the Subcommittee on Terrorism, Unconventional Threats and Capabilities, Committee on Armed Services, House of Representatives*, 10.08.2010 r., United States Government Accountability Office, GAO-10-1036R Hybrid Warfare, s. 16, [www.gao.gov/new.items/d101036r.pdf](http://www.gao.gov/new.items/d101036r.pdf) (dostęp: 1.04.2016 r.).

### 3.2. Asymetryczność współczesnych konfliktów zbrojnych

Współczesne konflikty międzypaństwowe i wewnętrzne charakteryzują się asymetrycznością użytych przez strony konfliktu potencjałów militarnych w tym sensie, że nie ma gwarancji zwycięstwa strony o wyższym militarnym potencjale technologicznym oraz organizacyjnym i nie wystarcza wykorzystanie wyłącznie środków wojskowych<sup>33</sup>. Pojęcie „wojny hybrydowej”, będące wytworem doktryny amerykańskiej<sup>34</sup>, znalazło wyraz m.in. w strategii Federacji Rosyjskiej. Według Walerija Gierasimowa, szefa sztabu

<sup>30</sup> Zakresy wojny hybrydowej według Departamentu Obrony USA z 2010 r. i 2015 r. analizuje: M.A. Piotrowski, *Konflikt nigdy nie jest prosty: amerykańska teoria i doktryna wojen oraz przeciwników hybrydowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, Nr 2 s. 7–38.

<sup>31</sup> Pojęcia „napaści zbrojnej” analizuje: J. Kranz, *Użycie siły zbrojnej a odpowiedzialność międzynarodowoprawna w świetle najnowszego orzecznictwa MTS*, [w:] J. Menkes (red.), *Prawo międzynarodowe. Księga pamiątkowa prof. Renaty Szafarz*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa, Warszawa 2007, s. 322.

<sup>32</sup> A/RES/3314 (XXIX).

<sup>33</sup> Zob. szerzej: S. Koziej, *Przedmowa*, [w:] W. Sokała, B. Zapała (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Wydawnictwo BBN, Warszawa 2011, s. 5–6; B. Balcerowicz, *Recenzja*, [w:] *ibidem*, s. 105. Por. R. de Wijk, *Hybrid Conflict and the Changing Nature of Actors*, [w:] J. Lindley-French, Y. Boyer (red.), *The Oxford Handbook of War*, Oxford University Press, New York 2012, s. 358.

generalnego sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej – pierwszego zastępcy ministra obrony, model wojny hybrydowej opiera się na następujących założeniach: „Reguły wojny zupełnie się zmieniły. Rola środków niebrojnych mających na celu osiągnięcie celów politycznych i strategicznych wzrosła, a w wielu wypadkach środki te przewyższyły pod względem skuteczności siłę broni. Stosowane metody prowadzenia konfliktu uległy zmianie w kierunku szerokiego wykorzystania środków politycznych, ekonomicznych, informacyjnych, humanitarnych oraz innych środków niebrojnych – stosowanych w koordynacji z potencjałem protestacyjnym ludności. Uzupełnieniem tego wszystkiego są środki wojskowe o charakterze ukrytym, w tym przeprowadzanie akcji wywołujących konflikt informacyjny oraz akcji specjalnych sił operacyjnych. Jawne użycie sił zbrojnych – często pod pozorem misji pokojowej i rozwiązywania kryzysu – jest stosowane tylko na pewnym etapie, głównie celem osiągnięcia końcowego sukcesu w konflikcie”<sup>35</sup>.

### 3.3. Pojęcie i elementy składowe wojny hybrydowej

Na gruncie MPHKGZ za wojnę hybrydową uznaje się konflikt, w którym występują równocześnie zdarzenia faktyczne odpowiadające stanom prawnym międzynarodowych i niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych, włączając wewnętrzne zamieszki podlegające unormowaniom prawa krajowego i międzynarodowego prawa praw człowieka.

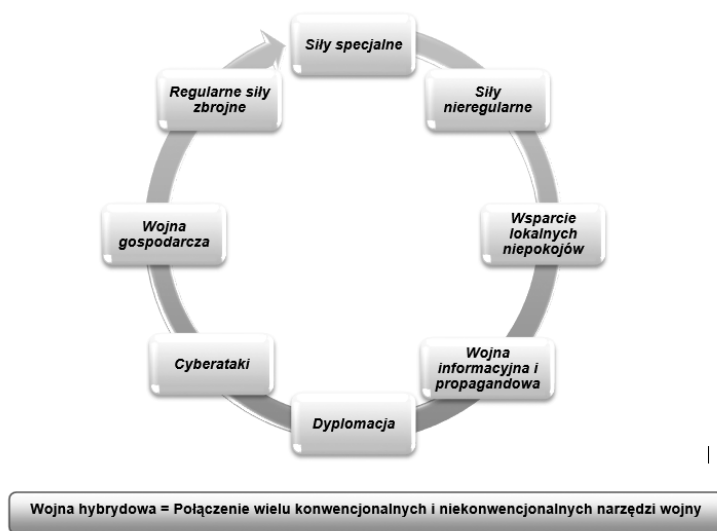
Wojna hybrydowa dysponuje szerokim wachlarzem narzędzi pomiędzy stanem pokoju i wojny, tworząc efekt „rozmycia”. „W trakcie kryzysu rosyjscy przywódcy zaprzeczali aktywnemu zaangażowaniu w konflikt, ale wysyłali nieregularne siły zwane »zielonymi ludzikami«, szerzyli propagandę i wspierali lokalne niepokoje, koncentrowali regularne siły zbrojne na grani-

---

<sup>34</sup> Za twórcę koncepcji wojny hybrydowej uznaje się Franka G. Hoffmana (F.G. Hoffman, *Hybrid Warfare and Challenges*, „Joint Force Quarterly” 2009, Nr 52, s. 34 i n.). W kolejnych publikacjach autor doskonalili teorię wojny hybrydowej oraz zagrożeń hybrydowych (*idem*, *Hybrid Threats: Reconceptualizing the Evolving Character of Modern Conflict*, Institute for National Strategic Studies, National Defense University, „Strategic Forum” 2009, Nr 240, s. 5, [www.files.ethz.ch/isn/98862/SF240.pdf](http://www.files.ethz.ch/isn/98862/SF240.pdf) (dostęp: 28.05.2016 r.); *idem*, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Potomac Institute for Policy Studies, Arlington, Virginia 2007, s. 28–30, [www.potomacinsti-tute.org/images/stories/publications/potomac\\_hybridwar\\_0108.pdf](http://www.potomacinsti-tute.org/images/stories/publications/potomac_hybridwar_0108.pdf) (dostęp: 28.05.2016 r.); *idem*, *On Not-So-New Warfare: Political Warfare vs Hybrid Threats*, [warontherocks.com/2014/07/on-not-so-new-warfare-political-warfare-vs-hybrid-threats/](http://warontherocks.com/2014/07/on-not-so-new-warfare-political-warfare-vs-hybrid-threats/) (dostęp: 28.05.2016 r.); *idem*, J.N. Mattis, *Future Warfare: The Rise of Hybrid Wars*, „Proceeding Magazine” 2005, vol. 132, № 11, s. 18–19, [milnewstbay.pbworks.com/f/MattisFourBlockWarUSNINov2005.pdf](http://milnewstbay.pbworks.com/f/MattisFourBlockWarUSNINov2005.pdf) (dostęp: 28.05.2016 r.).

<sup>35</sup> V. Gerasimov, *The Value of Science in Prediction*, „Military-Industrial Kurier”, 27.02.2013 r., [vpk-news.ru/sites/default/files/pdf/VPK\\_08\\_476.pdf](http://vpk-news.ru/sites/default/files/pdf/VPK_08_476.pdf), cyt. za: R. Coalsom, *Top Russian General Lays Bare Putin's Plan for Ukraine*, „The Huffington Post”, 2.09.2014 r., [huff.to/1CMqRoc](http://huff.to/1CMqRoc); *Hybrid Warfare: Who Is Ready?*, Munich Security Report 2015, s. 35, [www.eventanizer.com/MSR2015/MunichSecurityReport2015.pdf](http://www.eventanizer.com/MSR2015/MunichSecurityReport2015.pdf) (dostęp: 12.03.2016 r.), tłum. własne. Por. L. Bershidsky, *Wojna Rosji z Zachodem trwa od dawna. Zobacz, jaką strategię przyjęła Moskwa*, [forsal.pl/artykuly/819165,wojna-rosji-z-zachodem-trwa-od-dawna-zobacz-jaka-strategie-przyjela-moskwa.html](http://forsal.pl/artykuly/819165,wojna-rosji-z-zachodem-trwa-od-dawna-zobacz-jaka-strategie-przyjela-moskwa.html) (dostęp: 11.04.2016 r.).

cy oraz angażowali się w działania dyplomatyczne, próbując wciąż utrzymać, że Moskwa nie jest stroną konfliktu”<sup>36</sup>. W opinii ówczesnego naczelnego dowódcy NATO w Europie, gen. Philipa M. Breedlove'a, „To, co obserwujemy obecnie w Rosji w hybrydowym podejściu do wojny, to zastosowanie wszystkich dostępnych narzędzi (...) celem dotarcia do narodu i wywołania niestabilności, użycie narzędzi polityki energetycznej, narzędzi finansowych, to według mnie prawdopodobnie najbardziej zdumiewający *blitzkrieg*, jaki przeprowadzono w wojnie informacyjnej w historii, to wykorzystanie wszystkich wspomnianych narzędzi do eskalacji problemów, które można następnie wykorzystać, stosując instrumenty wojskowe – poprzez użycie środków przymusu (...) lub, co obserwujemy obecnie na Krymie i czego byliśmy świadkami na Wschodniej Ukrainie, poprzez użycie regularnych i nieregularnych sił zbrojnych, wspomnianych zielonych ludzików bez naszywek, powodujących problemy wewnątrz kraju”<sup>37</sup>.



Rysunek 1. Elementy wojny hybrydowej.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Hybrid Warfare: Who is Ready?*, Munich Security Report 2015, s. 35.

W ujęciu schematycznym elementy wojny hybrydowej dają się przedstawić jak na rys. 1 (51. Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa, 6–8 lutego 2015 r.)

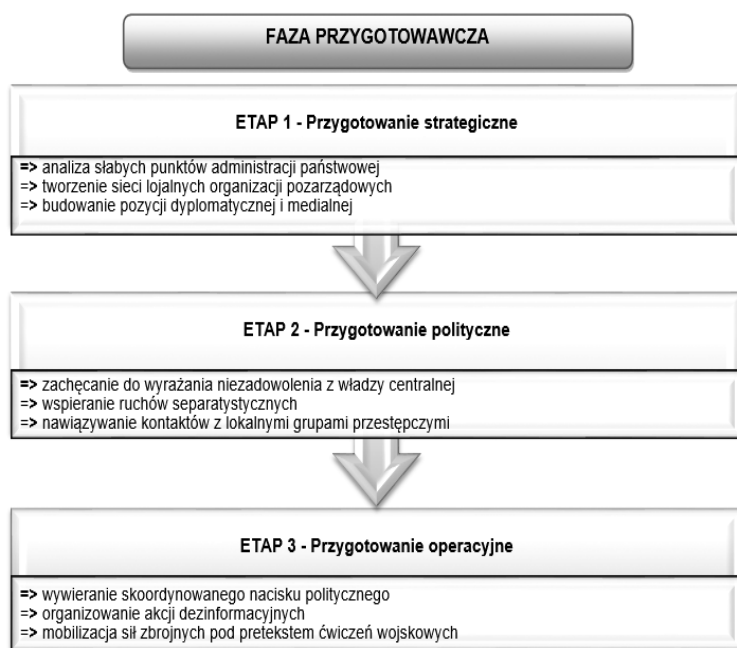
<sup>36</sup> *Hybrid Warfare: Who Is Ready?*, Munich Security Report 2015, s. 34; tłum. własne.

<sup>37</sup> P.M. Breedlove, *Implications of the Ukraine Crisis*, The Atlantic Council's Future Leaders Summit, Newport, 4 September 2014, [youtu.be/W3qhFOENL\\_Q](https://youtu.be/W3qhFOENL_Q), cyt. za: *ibidem*, s. 34; tłum. własne.

## 4. Eskalacja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego

### 4.1. Zamieszki wewnętrzne jako pierwsza faza konfliktu

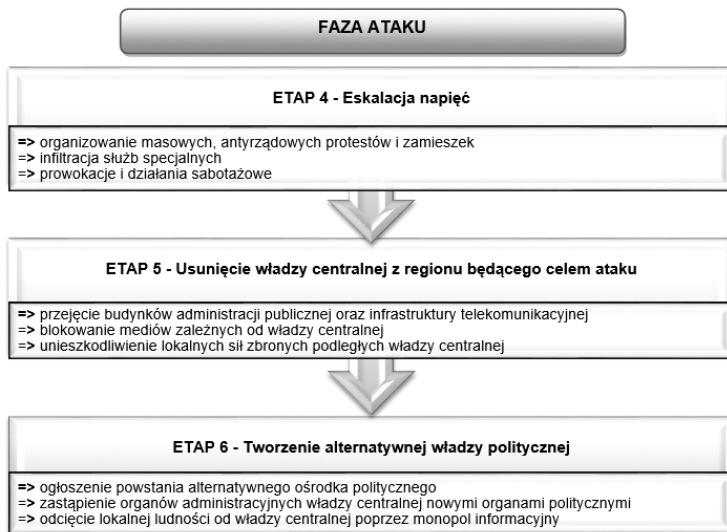
Każdy ze stanów faktycznych składających się na pojęcie „wojny hybrydowej” posiada odpowiednie uregulowania prawne znajdujące zastosowanie w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Zagadnienia te można przedstawić, obrazując eskalację konfliktu (faza I – zamieszki wewnętrzne, faza II – aneksja Półwyspu Krymskiego i Sewastopola przez Federację Rosyjską, faza III – rebelia w obwodach donieckim i ługańskim stabilizowana Porozumieniem mińskim)<sup>38</sup>. W ujęciu graficznym ww. fazy obejmują etapy przedstawione na rys. 2–4.



**Rysunek 2. Faza przygotowawcza.**

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Rącz, *Russia's Hybrid War in Ukraine. Breaking the Enemy's Ability to Resist*, The Finnish Institute on International Affairs, Report 43 (2015), s. 59.

<sup>38</sup> Szczegółowy opis faz konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w: A. Nemets, *Conflict with Russia – Part 1 & Part 2*, Xlibris, Minneapolis 2015, *passim*.



Rysunek 3. Faza ataku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *ibidem*, s. 63.



Rysunek 4. Faza stabilizacji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *ibidem*, s. 67.

Pierwsza faza konfliktu ukraińskiego była powiązana z demonstracjami przeciwników władz państwa na Placu Niepodległości w Kijowie. Art. 1 ust. 2

Protokołu Dodatkowego II do Konwencji genewskich dotyczącego ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych definiuje zamieszki wewnętrzne jako sytuacje, w których w wyniku aktów przemocy dochodzi do poważnego naruszenia porządku publicznego, jednak w mniejszej skali niż ma to miejsce podczas konfliktu zbrojnego<sup>39</sup>.

Dopełnieniem powyższych postanowień jest art. 8 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze (dalej: Statut MTK)<sup>40</sup> określający zbrodnie wojenne popełnione w konfliktach zbrojnych międzynarodowych i niemiędzynarodowych (wewnętrznych). W art. 8 ust. 2 lit. d) i f) zastrzeżono, że niniejsze przepisy nie znajdują zastosowania do „wewnętrznych zamieszek i napięć takich jak buntury oraz odizolowane i sporadyczne akty przemocy lub inne działania o podobnym charakterze (...)”<sup>41</sup>. Art. 7 Statutu MTK przyznaje ochronę ludności cywilnej także w czasie pokoju. Chodzi o czyny mające znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. W odniesieniu do zabójstw na Majdanie przedmiotem analizy mógłby być art. 7 ust. 1 lit. a) i ust. 2 lit. a) Statutu MTK dotyczący ataku przeciwko ludności cywilnej. Jak wynika z Elementów Definicji Zbrodni<sup>42</sup>, zabójstwo jednej lub więcej osób ze świadomością działania w ramach rozległego lub systematycznego ataku przeciwko ludności cywilnej zawiera elementy zbrodni przeciwko ludzkości<sup>43</sup>.

Pomimo nieratyfikowania Statutu MTK Ukraina uznała jurysdykcję Trybunału, składając deklarację Sekretarzowi MTK w przedmiocie zbrodni zabójstw w czasie protestów na Majdanie (art. 12 ust. 2 i 3).

#### **4.2. Druga faza – aneksja Półwyspu Krymskiego i Sewastopola przez Federację Rosyjską**

W memorandum o gwarancjach bezpieczeństwa (Budapeszt, 5 grudnia 1994 r.) Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania i Federacja Rosyjska zagwarantowały integralność terytorialną Ukrainy, zobowiązując się do nie stosowania groźby lub użycia siły przeciw jej integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności, w tym jakiegokolwiek broni znajdującej się w ich posiadaniu, z wyjątkiem samoobrony lub przypadków zgodnych z Kartą NZ<sup>44</sup>.

---

<sup>39</sup> Dz.U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175, załącznik.

<sup>40</sup> Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie 17 lipca 1998 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 78, poz. 708).

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Tłumaczenie Elementów Definicji Zbrodni zawarte w monografii: M. Płachta, *Międzynarodowy Trybunał Karny*, T. 2, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 173–244.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> Memorandum on Security Assurances in Connection with Ukraine's Accession to the Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons sign by Ukraine, the Russian Federation, the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and the United States of America, [www.ms.gov.pl/en/p/wiedn-obwe\\_at\\_s\\_en/news/memorandum\\_on\\_security\\_assurances\\_in\\_connection\\_with\\_ukraine\\_s\\_accession\\_to\\_the\\_treaty\\_on\\_the\\_npt](http://www.ms.gov.pl/en/p/wiedn-obwe_at_s_en/news/memorandum_on_security_assurances_in_connection_with_ukraine_s_accession_to_the_treaty_on_the_npt) (dostęp: 2.03.2016 r.).

Przejmując broń jądrową Ukrainy, Federacja Rosyjska zapewniła o niezmienności jej granic<sup>45</sup>.

27 lutego 2014 r. napastnicy w nieoznakowanych mundurach zajęli parlament Autonomicznej Republiki Krymu. Odwołano dotychczasowe władze, zapowiadając przeprowadzenie referendum w sprawie rozszerzenia autonomii. 11 marca 2014 r. Rada Najwyższa Autonomicznej Republiki Krymu i Rada Miasta Sewastopola ogłosiły deklarację niepodległości proklamującą powstanie państwa Republika Krymu, powołując się na *casus* Kosowa, a dokładniej opinię doradczą Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej: MTS) z 22 lipca 2010 r. uznającą co do zasady jednostronną deklarację niepodległości za nienaruszającą prawa międzynarodowego<sup>46</sup>. Referendum na Krymie (16 marca 2014 r.), z wynikiem blisko 97% za wejściem w skład Federacji Rosyjskiej, zostało uznane przez władze Ukrainy i Unię Europejskiej (dalej: UE) za niezgodne z prawem międzynarodowym<sup>47</sup>. Ostateczna ratyfikacja umowy o przyłączeniu Krymu do Federacji Rosyjskiej, zakładająca pełną integrację półwyspu z Federacją Rosyjską, nastąpiła 21 marca 2014 r.

W świetle MPHKGZ anektowany Półwysep Krymski posiada status terytorium okupowanego. Okupacja wojskowa istnieje niezależnie od oporu zbrojnego stawianego podczas opanowywania danego terytorium (art. 2 wspólny dla czterech Konwencji genewskich z 1949 r.). Faktyczne przejście władzy z rąk legalnego rządu do rąk okupanta nie wpływa na ciągłość prawną państwa okupowanego. Brak prawowitych władz państwowych lub lokalnych prowadzący do długotrwałej okupacji nie skutkuje utratą suwerenności przez państwo (art. 4 Protokołu Dodatkowego I z 1977 r.)<sup>48</sup>. Działania władz okupacyjnych zmierzające do ustanowienia suwerenności

---

<sup>45</sup> M. Wrzosek, *Krym – polityczno-militarne aspekty konfliktu*, „Bellona” 2014, Nr 2 (677), s. 17–18. Zob. Notatka BBN nt. analizy doradcy prezydenta Ukrainy „Impas atomowy – wariant ukraiński”, „Analizy, raporty i notatki BBN”, 23.03.2016 r. [www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/publikacje/analizy-raporty-i-nota/6644,NOTATKA-BBN-nt-analizy-doradcy-prezydenta-Ukrainy-quotImpas-atomowy-wariant-ukra.html](http://www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/publikacje/analizy-raporty-i-nota/6644,NOTATKA-BBN-nt-analizy-doradcy-prezydenta-Ukrainy-quotImpas-atomowy-wariant-ukra.html) (dostęp: 10.04.2016 r.).

<sup>46</sup> Opinia doradcza MTS z 22 lipca 2010 r. w sprawie zgodności z prawem międzynarodowym jednostronnej deklaracji niepodległości Kosowa (*Accordance with International Law of the Unilateral Declaration of Independence in Respect of Kosovo, Advisory Opinion*), „International Court of Justice Reports” 2010, s. 403 i n., [www.icj-cij.org/docket/files/141/15987.pdf](http://www.icj-cij.org/docket/files/141/15987.pdf) (dostęp: 12.03.2016 r.). Zob. R. Kownacki, T. Żornaczuk, *Opinia doradcza MTS w sprawie deklaracji niepodległości Kosowa*, „BIULETYN” 2010, Nr 108 (716), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, [www.pism.pl/index/?id=07042ac7\\_d03d3b9911a00da43ce0079a](http://www.pism.pl/index/?id=07042ac7_d03d3b9911a00da43ce0079a) (dostęp: 10.04.2016 r.); C. Mik, *Opinia prawna w sprawie statusu prawnomiędzynarodowego przestrzeni powietrznej nad Półwyspem Krymskim po zajęciu Krymu przez Federację Rosyjską (ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji ICAO)*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu” 2014, Nr 3(43), s. 83.

<sup>47</sup> Stanowisko Polski i Niemiec wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego prezentuje: M. Sus, *Niemcy i Polska wobec konfliktu ukraiński-rosyjskiego w drugiej połowie 2014 r.*, „Biuletyn Niemiecki” 2014, Nr 54, s. 2 i n.

<sup>48</sup> M. Marcinko, *Główne założenia międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, [w:] Z. Falkowski, M. Marcinko (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, Wydawnictwo Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 36–38; Por. R. Kwiecień, *Okupacja wojenna w świetle prawa międzynarodowego: natura, skutki, nowe tendencje*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2013, vol. 60, Nr 1, s. 65–80.

nad terytoriami okupowanymi lub ich aneksji stanowią pogwałcenie prawa międzynarodowego i są w świetle tego prawa bezskuteczne<sup>49</sup>. Federacja Rosyjska dopuściła się naruszenia Traktatu o przyjaźni, współpracy i partnerstwie zawartego z Ukrainą 31 maja 1997 r. gwarantującego *inter alia* poszanowanie integralności terytorialnej, nienaruszalności granic oraz nieinterwencji w sprawy wewnętrzne (art. 2 i 3)<sup>50</sup>.

Ukraina nie ogłosiła faktu pozostawania w stanie wojny z Federacją Rosyjską, a jej siły zbrojne zaniechały podjęcia działań zmierzających do obrony mienia i obywateli zamieszkujących Półwysep Krymski<sup>51</sup>. Dopiero 27 stycznia 2015 r. Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła uchwałę uznającą Federację Rosyjską za agresora, a separatystyczne republiki doniecką i ługańską za organizacje terrorystyczne.

#### **4.3. Rebelia w obwodach donieckim i ługańskim (trzecia faza)**

Trwające od kwietnia 2014 r. działania zbrojne prorosyjskich sił rebelianckich w Donbasie były wspierane militarnie przez formacje wojskowe Federacji Rosyjskiej. Ich działania militarne sprowadzały się do atakowania sił zbrojnych Ukrainy na jej terytorium, ostrzale z terytorium Federacji Rosyjskiej, delegowania „urlopowanych” żołnierzy w ramach grup zbrojnych i oddziałów nieregularnych celem dokonania ataków zbrojnych przeciwko Ukrainie w stopniu równym aktom agresji, włączając zabór okrętów marynarki wojennej Ukrainy po uprzedniej blokadzie morskiej na Krymie.

Wskazane akty odpowiadają zarówno definicji „agresji” zawartej w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 3314 (XXIX), jak i stanowisku MTS kwalifikującemu poszczególne działania jako agresję. Relewantny pozostaje wyrok w sprawie militarnych i paramilitarnych działań w i przeciw Nikaragui, w którym uznano odpowiedzialność państwa za działalność grup zbrojnych będących *de facto* jego agentami<sup>52</sup>, umieszczając w ramach pojęcia „napaści zbrojnej” działania podejmowane przez regularne siły zbrojne oraz wysyłanie przez państwo lub w jego imieniu uzbrojonych band lub grup przeprowadzających na tyle poważne akcje zbrojne, iż mogą one skutkować atakiem dokonany przy użyciu regularnych sił zbrojnych lub przy ich znacznym zaangażowaniu<sup>53</sup>. Etapowe podejście Federacji Rosyjskiej do kon-

---

<sup>49</sup> R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1982, s. 235.

<sup>50</sup> Treaty of Friendship, Cooperation, and Partnership Between Ukraine and The Russian Federation, 31 May 1997, s. 69 i n., [www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a341002.pdf](http://www.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a341002.pdf) (dostęp: 14.04.2016 r.).

<sup>51</sup> Zob. szerzej: V. Zagórowska, *Status prawny Tatarów krymskich*, Katedra Ochrony Praw Człowieka i Prawa Międzynarodowego Humanitarnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2015, *passim*.

<sup>52</sup> P. Grzebyk, *Odpowiedzialność karna...*, s. 112.

<sup>53</sup> Sprawa militarnych i paramilitarnych działań w/i przeciwko Nikaragui, 27 czerwca 1968 r., „International Court of Justice Reports” 1986, s. 14 i 94; 76 „International Law Reports” 1988, s. 349 i 428.



fliktu osłabiło odpowiedź społeczności międzynarodowej, doprowadzając do polaryzacji międzynarodowej opinii publicznej<sup>54</sup>.

## **5. Próby legitymizowania agresji w konflikcie rosyjsko-ukraińskim**

### **5.1. Prawo do samostanowienia narodów**

Prawo narodów do samostanowienia, zastrzeżone dla procesu dekolonizacji powiązanego z naruszaniem praw człowieka, dyskryminacją oraz brakiem wpływu na współkierowanie zamieszkiwanym regionem, nie znajduje zastosowania do Autonomicznej Republiki Krymu i Sewastopola<sup>55</sup>. W żadnym razie nie upoważnia ono lub nie zachęca do podjęcia działań skutkujących rozbiciem bądź naruszeniem w całości lub części integralności terytorialnej lub jedności politycznej suwerennych i niepodległych państw posiadających rząd władny do reprezentowania całej ludności danego terytorium niezależnie od rasy, wyznania bądź koloru skóry. Legalność secesyjnych działań autonomicznych władz Krymu i ich decyzji o przyłączeniu do Federacji Rosyjskiej daje się zanegować w oparciu o następujące argumenty: referendum obyło się wbrew woli rządu ukraińskiego, podczas okupacji półwyspu przez siły rosyjskie, sprzecznie z prawem wewnętrznym wymagającym przeprowadzenia nie referendum lokalnego, lecz ogólnoukraińskiego<sup>56</sup>.

Pojawia się pytanie, czy zasadne jest doszukiwanie się podobieństw pomiędzy secesją Republiki Krymu i secesją Kosowa. Już ze wstępnej analizy wynika, że istnieje między nimi wiele różnic. Na Krymie nie wystąpił samodzielny masowy ruch polityczny czy działania militarne zainteresowanej secesją ludności. Nie wykształciły się wewnętrzne czynniki dezintegracyjne uzasadniające naruszenie integralności terytorialnej Ukrainy. Z uwagi na skalę czystek etnicznych i zbrodni międzynarodowych w Kosowie zaistniały przesłanki do secesji ochronnej (*remedia secession*). Secesja Republiki Krymu (20 lutego – 21 marca 2014 r.) zakończyła się wcieleniem do Federacji Rosyjskiej i prześladowaniami ludności nierosyjskiej (przede wszystkim Tatarów krymskich). Z kolei Kosowo od zakończenia wojny domowej pozostawało protektorem<sup>57</sup> administrowanym przez Organizację Narodów Zjednoczo-

---

<sup>54</sup> K. Wąsowski, *Istota i uniwersalność rosyjskiego modelu wojny hybrydowej wykorzystanego na Ukrainie*, „Sprawy międzynarodowe” 2015, Nr 2, s. 48.

<sup>55</sup> Spis powszechny ludności Ukrainy z 2001r., 2001.ukrcensus.gov.ua/rus/results/general/nationality/ (dostęp: 3.04.2016 r.).

<sup>56</sup> M. Radziejowska, *Prawo i bezprawie – secesja i przyłączenie Krymu do Rosji*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2014, Nr 38 (1150), s. 1.

<sup>57</sup> Zob.: J. Symonides, *Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności*, Wydawnictwo PWN, Poznań 1971, s. 181.

nych (dalej: ONZ) przy wsparciu sił KFOR (*Kosovo Force*), UE oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Operację militarną NATO w Kosowie przeprowadzono przy zaangażowaniu społeczności międzynarodowej, inaczej niż na Półwyspie Krymskim, którego okupację Federacja Rosyjska rozpoczęła z jej pominięciem. Deklaracja niepodległości Krymu, ogłoszona 16 marca 2014 r., zyskała uznanie ze strony tylko kilku państw. Republika Kosowa od momentu ogłoszenia niepodległości 17 lutego 2008 r. została uznana przez 109 ze 193 państw członkowskich ONZ.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 68/262 w sprawie terytorialnej integralności Ukrainy (27 marca 2014 r.) potępia referendum na Krymie, przeprowadzone 16 marca 2014 r., oraz aneksję półwyspu przez Rosję<sup>58</sup>. ONZ nie przyjęła podobnej rezolucji w odpowiedzi na proklamowanie Kosowa nowym państwem. W opinii MTS jednostronna deklaracja niepodległości Kosowa nie stanowiła naruszenia prawa międzynarodowego, a jego secesja powinna być traktowana jako wyjątek nie nadający się do schematycznego powielania<sup>59</sup>. Z powodu braku zbieżności bezzasadne jest uciekanie się do analogii i legitymizowanie secesji Krymu na podstawie decyzji prawnomiędzynarodowych oraz uwarunkowań faktycznych charakterystycznych dla secesji Kosowa. W postawie Federacji Rosyjskiej zauważa się wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony odmawia się Kosowu prawa do secesji i konsekwentnie nie dokonuje się jego uznania, a z drugiej przywołuje się *casus „nielegalnej”* secesji Kosowa jako podstawę faktyczno-prawną legalności secesji Krymu i przyłączenia do Rosji. Federacja Rosyjska, dokonując aneksji Krymu, dopuściła się agresji wobec Ukrainy.

## 5.2. Interwencja zbrojna w celu obrony własnych obywateli

Interwencja w obronie własnych obywateli polega na użyciu siły zbrojnej przeciwko państwu, na którego terytorium znajdują się narażeni na niebezpieczeństwo obywatele państwa interweniującego, przy zachowaniu zasad konieczności i proporcjonalności w odparciu napaści<sup>60</sup>. Przyjmując za podstawę kryterium legalności, interwencje zbrojne w celu obrony własnych obywateli można podzielić na legalne (za zgodą zwierzchnika terytorialne-

---

<sup>58</sup> A/RES/68/262, 27 marca 2014 r., [www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=A/RES/68/262](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/68/262) (dostęp: 11.04.2016 r.).

<sup>59</sup> K. Czubocho, *Pojęcie państwa i procesy państwowotwórcze we współczesnym prawie międzynarodowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 194.

<sup>60</sup> W. Czapliński, *op. cit.*, s. 53. M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 660 i 1012. Por.: M. Kowalski, *Ius ad bellum a systemowy charakter prawa międzynarodowego. Interwencja humanitarna a współczesne ius ad bellum*, [w:] R. Kwiecień (red.), *Państwo a prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 189; M. Kowalski, *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Wydawnictwo Difin S.A., Warszawa 2013, s. 256–263.

go)<sup>61</sup>, tolerowane (bez zgody państwa, które nie chce lub nie jest w stanie zagwarantować odpowiedniej ochrony, inicjowane dopiero po wyczerpaniu pokojowych środków rozstrzygania sporów)<sup>62</sup> i nielegalne (bez zgody państwa, podejmowane względem osób nie będących obywatelami danego państwa, jednakże powiązanych z nim więzami etnicznymi, językowymi lub kulturowymi)<sup>63</sup>.

Analiza systemowa przemawia za dopuszczalnością interwencji zbrojnej w celu obrony własnych obywateli w dwóch pierwszych przypadkach, które, zważając na stan faktyczny, nie odpowiadają konfliktowi rosyjsko-ukraińskiemu. Jako uzasadnienie wniosku prezydenta Federacji Rosyjskiej o zezwolenie na użycie sił zbrojnych na terytorium Ukrainy podano m.in. zagrożenie dla rosyjskich obywateli. Argument ten pozostaje irrelevantny na gruncie prawa międzynarodowego jako bazujący na wewnętrznych regulacjach Federacji Rosyjskiej. Działania zbrojne przeciwko Ukrainie nie spełniają legalnych warunków interwencji zbrojnej w celu obrony własnych obywateli, bowiem odnoszą się do osób nieposiadających obywatelstwa państwa interweniującego i powiązanych z nim wyłącznie więziami etnicznymi, językowymi oraz kulturalnymi.

### 5.3. Pomoc wojskowa na żądanie

Korzeni pomocy wojskowej na żądanie, nazywanej inaczej interwencją na zaproszenie lub interwencją na życzenie, należy poszukiwać w MPHKZ. Oznacza ona bezpośrednią pomoc wojskową polegającą na wysłaniu sił zbrojnych przez jedno państwo na terytorium innego państwa na żądanie tego drugiego (pkt 1 lit. a) rezolucji Instytutu Prawa Międzynarodowego z 8 września 2011 r.)<sup>64</sup>. Żądanie, jako swobodne wyrażenie woli państwa żądającego, musi określać szczegółowe warunki udzielenia pomocy zgodne ze zobowiązaniami międzynarodowymi państwa żądającego<sup>65</sup>. Przedmiotowo pomoc wojskowa ogranicza się „do sytuacji dotyczących niepokojów wewnętrznych oraz napięć, takich jak zamieszki, pojedyncze i sporadyczne akty przemocy lub inne akty o podobnym charakterze, w tym akty terrorystycz-

---

<sup>61</sup> J. Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, [w:] J. Kranz (red.), *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 40; P. Grzebyk, *Odpowiedzialność karna...*, s. 58.

<sup>62</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Wydawnictwo C.H. BECK, Warszawa 2014, s. 894–895.

<sup>63</sup> Szerzej: J. Kranz, *Między wojną a pokojem...*, s. 40–41; W. Czapliński, *op. cit.*, s. 54; P. Grzebyk, *Odpowiedzialność karna...*, s. 58.

<sup>64</sup> Institute of International Law, *Tenth Commission Present Problems of the Use of Force in International Law Sub-Group C – Military assistance on request*, [www.idi-iil.org/idiE/resolutionsE/2011\\_rhodes\\_10\\_C\\_en.pdf](http://www.idi-iil.org/idiE/resolutionsE/2011_rhodes_10_C_en.pdf) (dostęp: 11.04.2016 r.).

<sup>65</sup> Art. 6 rezolucji.

ne, poniżej progu międzynarodowego konfliktu zbrojnego w myśl art. 1 Protokołu dodatkowego II do konwencji genewskich dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych z 1977 r.”<sup>66</sup>. W prawie humanitarnym udzielenie pomocy na żądanie jest równoznaczne z okupacją pokojową, co plasuje ją poza głównym nurtem MPHKGZ. Okupacja ta wiąże się z czasowym zajęciem terytorium obcego państwa dokonanym pod rządami prawa międzynarodowego okresu pokoju<sup>67</sup>.

Wiktor Janukowycz oraz nowo wybrany premier Autonomicznej Republiki Krymu Siergiej Aksjonow nie posiadali należytego umocowania do wystąpienia 1 marca 2014 r. do Federacji Rosyjskiej o pomoc wojskową. Wiktor Janukowycz, zbiegając 23 lutego 2014 r. do Federacji Rosyjskiej, zaprzestał wykonywania swych funkcji. Wybrany 27 lutego 2014 r. przez parlament Krymu na premiera rządu Autonomicznej Republiki Krymu Siergiej Aksjonow nie uzyskał z kolei akceptacji pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandra Turczynowa<sup>68</sup>.

Prezydent bez zgody parlamentu nie był umocowany do występowania do innego państwa o pomoc wojskową (art. 106 Konstytucji Ukrainy)<sup>69</sup>. Kompetencji takich nie posiadały również władze lokalne autonomii krymskiej oraz secesjonistyczne władze Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. To do uprawnień Rady Najwyższej Ukrainy należała decyzja o zezwoleniu na pobyt obcych wojsk na terytorium Ukrainy (art. 85 ust. 23). Parlament Ukrainy nie wystąpił do Federacji Rosyjskiej z żądaniem o pomoc wojskową. Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow oskarżył Rosję o agresję, wykluczając tym samym uznanie żądań o pomoc wojskową jako oficjalnego stanowiska Ukrainy.

#### **5.4. Odpowiedzialność za ochronę (*responsibility to protect*)**

Koncepcja odpowiedzialności za ochronę (*responsibility to protect*, R2P) stanowi kontynuację ochronnego przesłania interwencji humanitarnej<sup>70</sup>. W rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 60/1 z 16 września 2005 r. (60. sesja, Światowy Szczyt Wysokiego Szczebla w Nowym Jorku) potwierdzono odpowiedzialność każdego państwa wobec społeczności międzynarodowej za ochronę własnych obywateli przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi-

---

<sup>66</sup> Art. 2 ust. 1 rezolucji.

<sup>67</sup> Szerzej: M. Flemming, *Okupacja wojskowa, zarys zasad ogólnych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1974, Nr 3, s. 355.

<sup>68</sup> C. Mik, *op. cit.*, s. 89; A. Kowalczyk, *Polityka Polski wobec Ukrainy w 2014 r. – próba bilansu*, „Biuletyn OPINIE FAE” 2015, Nr 3, s. 5.

<sup>69</sup> Konstytucja Ukrainy z 1996r. (tekst po zmianach dokonanych przez Radę Najwyższą 21 lutego 2014 r.), [www.ccu.gov.ua/doccatalog/document?id=242321](http://www.ccu.gov.ua/doccatalog/document?id=242321) (dostęp: 20.03.2016 r.).

<sup>70</sup> Zob. szerzej: K. Parulski, *Współczesne prawo międzynarodowe wobec wojny hybrydowej na przykładzie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, „Zeszyt Problemowy” 2015, Nr 2 (77), s. 86–116.

mi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości w oparciu o dyplomatyczne, humanitarne oraz inne pokojowe środki zgodne z rozdziałem VI i VIII Karty NZ<sup>71</sup>.

Państwa członkowskie ONZ nie mają obowiązku automatycznego podejmowania interwencji zbrojnej – to wyłącznie prawo do reakcji<sup>72</sup>. Jeżeli pokojowe oraz militarne środki regulowania sporów z rozdziałów VI i VIII Karty NZ okażą się nieskuteczne, istnieje możliwość podjęcia interwencji militarnej (art. 42–43 Karty NZ). Decyzję o użyciu siły podejmuje każdorazowo Rada Bezpieczeństwa NZ po spełnieniu kryteriów legalności, tj. słusznej sprawy (sprawiedliwej przyczyny, najwyższej humanitarnej konieczności), słusznej intencji (położenie kresu lub zapobieżenie ludzkiemu cierpieniu), ostateczności (nieskuteczność łagodniejszych środków), proporcjonalności środków (współmierność działań do zamierzonego celu i wagi sytuacji), realnej perspektywy (realna szansa na położenie kresu lub zapobieżenie cierpieniu) i właściwej autoryzacji (decyzja ONZ o interwencji militarnej)<sup>73</sup>.

Spoczywające u podstaw koncepcji R2P zbrodnie międzynarodowe posiadają status norm zwyczajowych i peremptoryjnych w tym znaczeniu, że „(...) wiążą one wszystkie państwa niezależnie od ratyfikowanych przez nie traktatów, a także zbrojne grupy oporu w przypadku zasad mających zastosowanie do wszystkich stron konfliktu międzynarodowego”<sup>74</sup>. Ratyfikując Konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny z 12 sierpnia 1949 r. (I–IV) oraz Protokoły Dodatkowe do tych Konwencji z 6 czerwca 1977 r. (I–II)<sup>75</sup>, państwa przyjęły zobowiązanie do zapobiegania ludobójstwu, zbrodniom wojennym i zbrodniom przeciwko ludzkości.

Koncepcja R2P jest nieadekwatna do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Po pierwsze, nie spełniono wymogu podjęcia decyzji o użyciu siły wobec suwerennego państwa przez ONZ lub z jego upoważnienia (właściwa autoryzacja).

---

<sup>71</sup> Resolution 60/1 adopted by the General Assembly on 16 September 2005, World Summit Outcome, A/RES/60/1, 24.10.2005 r., [www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=A/RES/60/1](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/60/1) (dostęp: 5.04.2016 r.). Zob. szerzej: S.E. Rice, A.J. Loomis, *Ewolucja interwencji humanitarnej a odpowiedzialność za ochronę*, [w:] E. Smolar, B.M.J. Szewczyk (red.), *Jan Karski a odpowiedzialność za ochronę*, Wydawnictwo Fundacja Jana Karskiego, Warszawa 2015, s. 103–104. Filary koncepcji R2P zostały omówione w: *Implementing the Responsibility to Protect*, Report of the Secretary-General of the United Nations Ban Ki-moon; A.J. Bellamy, *The Responsibility to Protect: Towards a Living Reality*, s. 12–14, [www.una.org.uk/sites/default/files/UNA-UK%20Alex%20Bellamy%20R2P%20Briefing%20Report%20no.%201.pdf](http://www.una.org.uk/sites/default/files/UNA-UK%20Alex%20Bellamy%20R2P%20Briefing%20Report%20no.%201.pdf) (dostęp: 12.04.2016 r.).

<sup>72</sup> N. Tocci, *O pojęciu siły politycznej i normach. Libia, Syria i odpowiedzialność za ochronę*, [w:] E. Smolar, B.M.J. Szewczyk (red.), *op. cit.*, s. 143.

<sup>73</sup> G. Evans, M. Sahnoun, *Odpowiedzialność za ochronę. Nowe spojrzenia na interwencje humanitarne*, [w:] E. Smolar, B.M.J. Szewczyk (red.), *op. cit.*, s. 76.

<sup>74</sup> J. M. Henckaerts, *Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu: wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego*, Ośrodek Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego przy Zarządzie Głównym PCK, Warszawa 2006, s. 29.

<sup>75</sup> Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175, załącznik.

Po drugie, interwencja zbrojna powinna zostać poprzedzona wystąpieniem do Rady Bezpieczeństwa NZ o stosowne upoważnienie (nie dopuszczalna i nielegalna jest jednostronna interwencja pojedynczego państwa). Po trzecie, Ukraina nie dopuściła się zbrodni międzynarodowych na Krymie. Ludności nie zagrażała poważna i nieodwracalna szkoda w następstwie destrukcyjnej strategii państwa ukraińskiego. Ponieważ ludność Krymu nie była narażona na masowy głód, zabójstwa, przymusowe wysiedlanie, akty terroru, gwałty czy wojnę domową, nie spełniono warunków słusznej sprawy i słusznej intencji. Zajęcie Krymu przez Federację Rosyjską nie wyczerpuje przesłanek ostateczności, proporcjonalności oraz realnej perspektywy stwarzającej realną szansę na położenie kresu lub zapobieżenie cierpieniu<sup>76</sup>.

## **6. Stanowisko Rady Bezpieczeństwa NZ w sprawie aneksji Krymu**

Rada Bezpieczeństwa NZ jako organ polityczny zobligowany do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (art. 24 Karty NZ) nie zajęła stanowiska w sprawie aneksji Krymu. Zakładano, że Federacja Rosyjska jako stały członek Rady Bezpieczeństwa NZ będzie blokowała przyjęcie rezolucji potępiającej agresję<sup>77</sup>. 19 marca 2014 r. głosowano nad projektem rezolucji stwierdzającej nieprawomocność referendum krymskiego i zmiany statusu Krymu oraz potwierdzającej suwerenność, niezależność, jedność i integralność terytorialną Ukrainy. Projekt rezolucji nie został przyjęty z uwagi na weto Rosji<sup>78</sup>. Chiny wstrzymały się od głosu.

Wobec braku jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa NZ kompetencję w zakresie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zaczęło przejmować Zgromadzenie Ogólne NZ (tryb „Zjednoczeni dla pokoju” (*Uniting for Peace*))<sup>79</sup> zainicjowany rezolucją nr 377 (V) z 3 listopada 1950 r.)<sup>80</sup>. 27 marca 2014 r. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję nr 68/262, w której potępiło referendum na Krymie oraz aneksję półwyspu przez Rosję (100 głosów za, 11 przeciw, 58 wstrzymujących się). Treść rezolucji nie

---

<sup>76</sup> P. Grzebyk wskazuje na jeszcze inny argument podnoszony przez Federację Rosyjską, tj. historyczne prawo Rosji do Krymu oraz wiekowe związki Krymu z Rosją. Argumenty historyczne zawsze rodzą pytanie, do jak odległych czasów należy sięgnąć i jak długi okres panowania nad danym terytorium uzasadniały interwencję (P. Grzebyk, *Aneksja Krymu przez Rosję w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, Nr 1, s. 28–29).

<sup>77</sup> Na uwagę zasługuje przyjęcie 21 lipca 2014 r. na 7221. posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa NZ rezolucji nr 2166 (2014) w sprawie zestrzelenia 17 lipca w Obwodzie donieckim na Ukrainie cywilnego statku powietrznego lotu międzynarodowego MH17 Malezyjskich Linii Lotniczych.

<sup>78</sup> A. Łabuszewska, *Rada nierada: ONZ bezsilne wobec agresji na Krymie*, „Tygodnik Powszechny”, 17.03.2014 r.

<sup>79</sup> Por. I.C. Kamiński, *Co ONZ może zrobić w sprawie Ukrainy?*, [wszystkoconajwazniejsze.pl/ireneusz-kaminski-onz-ukraina/](http://wszystkoconajwazniejsze.pl/ireneusz-kaminski-onz-ukraina/) (dostęp: 16.02.2016 r.).

<sup>80</sup> K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wydanie IV uzupełnione, Wydawnictwo Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław-Warszawa 1969, s. 105.

odbiega znacząco od projektu z 19 marca 2014 r. zablokowanego w Radzie Bezpieczeństwa NZ przez Federację Rosyjską. W pkt 5 rezolucji uznano za nieważne referendum z 16 marca 2014 r. przeprowadzone w Autonomicznej Republice Krymu i mieście Sewastopol<sup>81</sup>.

Pierwszą rezolucję w sprawie Ukrainy w brzmieniu zaproponowanym przez Rosję Rada Bezpieczeństwa NZ przyjęła jednogłośnie 17 lutego 2015 r.<sup>82</sup>. W pkt 1 rezolucji nr 2202 (2015) Rada zatwierdziła pakiet działań dotyczących implementacji Porozumienia z Mińska (Białoruś) w sprawie zawieszenia broni uzgodnionego przez przywódców Rosji, Ukrainy, Francji i Niemiec 12 lutego 2015 r. (aneks 1 do rezolucji)<sup>83</sup>. Rezolucja petryfikuje dotychczasowy podział Ukrainy, nie odnosząc się do agresji Rosji wobec Ukrainy. Zawiera jednak zapisy o przywróceniu przez rząd Ukrainy pełnej kontroli granicy państwowej (pkt 9) i wycofaniu wszystkich zagranicznych formacji zbrojnych, najemników oraz sprzętu wojskowego (pkt 10). Władze Ukrainy zostały zobowiązane do przeprowadzenia do końca 2015 r. reformy konstytucyjnej, w tym opracowania nowej konstytucji gwarantującej decentralizację z uwzględnieniem specyfiki obwodów donieckiego i ługańskiego (pkt 11). Zawieszenie broni na określonych obszarach obwodu donieckiego i ługańskiego Ukrainy miało nastąpić 15 lutego 2015 r. o godz. 12 czasu lokalnego (pkt 1). Z terminologii zastosowanej w Porozumieniu odnośnie do wymiany zakładników i bezprawnie zatrzymywanych osób, amnestii dla osób uczestniczących w działaniach rebelianckich w obwodach donieckim i ługańskim oraz przywrócenia więzi ekonomicznych z Ukrainą wynika, że mamy do czynienia z wewnątrzukraińskim międzynarodowym konfliktem zbrojnym.

---

<sup>81</sup> A/RES/68/262.

<sup>82</sup> W preambule do rezolucji nr 2202 (2015) z 17 lutego 2015 r. przywołano rezolucję nr 2166 (2014) przyjętą przez Radę Bezpieczeństwa NZ 21 lipca 2014 r. na 7221. posiedzeniu potępiającą strącenie 17 lipca 2014 r. w obwodzie donieckim na Ukrainie cywilnego statku powietrznego lotu międzynarodowego, lot MH17 Malezyjskich Linii Lotniczych, ze stratą 298 pasażerów i załogą na pokładzie. W rezolucji wskazano na konieczność przeprowadzenia pełnego i niezależnego międzynarodowego śledztwa, zgodnie z wytycznymi Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (*International Civil Aviation Organization* – ICAO) oraz zaapelowano do wszystkich stron konfliktu o pełną współpracę w ramach międzynarodowego śledztwa dotyczącego incydentu, włączając natychmiastowy i nieograniczony dostęp do miejsca katastrofy; [www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/RES/2166%282014%29](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2166%282014%29) (dostęp: 12.04.2016 r.).

<sup>83</sup> S/RES/2202 (2015), 17 lutego 2015 r., [www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/RES/2202%20%282015%29](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2202%20%282015%29) (dostęp: 26.02.2016 r.).

## 7. Odpowiedzialność międzynarodowa państwa w związku z konfliktem zbrojnym

### 7.1. Odpowiedzialność państwa z tytułu czynów międzynarodowo bezprawnych

Generalne zasady odpowiedzialności państwa za czyny międzynarodowo bezprawne określa przyjęty na 56. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt artykułów Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ (dalej: KPM) o odpowiedzialności państw za czyny międzynarodowo bezprawne (rezolucja nr 56/83 z 12 grudnia 2001 r.)<sup>84</sup>. Zgodnie z art. 1 każde zachowanie się (działanie lub zaniechanie) państwa uznane przez prawo międzynarodowe za bezprawne prowadzi do powstania odpowiedzialności międzynarodowej państwa. Państwo nie może powoływać się na prawo wewnętrzne celem usprawiedliwienia postępowania niezgodnego z ciężącym na nim zobowiązaniem międzynarodowym (art. 3). Działania oddziałów zbrojnych jednego państwa naruszające prawo międzynarodowe na terytorium drugiego państwa prowadzą do powstania odpowiedzialności międzynarodowej pierwszego państwa. Bezprawność czynu może zostać wyłączona w wypadku zgody państwa na określone zachowanie innego państwa (np. pomoc wojskowa na żądanie realizowana stosownie do warunków uzgodnionych z suwerenem terytorialnym)<sup>85</sup> lub działań w samoobronie<sup>86</sup>.

Odpowiedzialność państwa za działania ruchów powstańczych i separatystycznych podejmowane w czasie wojny domowej powstaje dopiero w chwili przejścia przez nie władzy. Zasada ciągłości skutkuje przypisaniem państwu zarówno działań i zaniechań nowo powstałego rządu, jak i działań oraz zaniechań z okresu prowadzenia walk przez ruch powstańczy<sup>87</sup>. Działania zbrojne sił nieregularnych na Półwyspie Krymskim mogą zostać przypisane Federacji Rosyjskiej na podstawie art. 8 projektu artykułów KPM. Działanie osoby lub grupy osób jest uznawane na gruncie prawa międzynarodowego za czyn państwa, jeżeli dana osoba lub grupa osób działa w rzeczywistości w oparciu o instrukcje, pod kierownictwem bądź kontrolą państwa<sup>88</sup>. Tę linię argumentacji wzmacniają dwie wypowiedzi prezydenta Władimira Putina, pierwsza z 17 marca 2014 r. (telekonferencja

---

<sup>84</sup> Resolution adopted by the General Assembly [on the report of the Sixth Committee (A/56/589 and Corr.1)] 56/83. Responsibility of States for internationally wrongful acts; [www.ilsa.org/jessup/jessup11/basic-mats/StateResponsibility.pdf](http://www.ilsa.org/jessup/jessup11/basic-mats/StateResponsibility.pdf) (dostęp: 25.03.2016 r.). Tekst projektu artykułów wraz z komentarzem KPM zawarty w: J. Crawford, *The International Law Commission's Articles on State Responsibility: Introduction, Text and Commentaries*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, *passim*.

<sup>85</sup> Art. 20 projektu artykułów KPM.

<sup>86</sup> Art. 21 projektu artykułów KPM.

<sup>87</sup> Art. 10 projektu artykułów KPM.



w Moskwie), gdy oficjalnie potwierdzono, że w skład grup nieregularnych wchodził żołnierze sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, i druga z 7 kwietnia 2014 r. dotycząca wspierania przez Rosjan lokalnych sił na Krymie. Na uwagę zasługuje stanowisko ETPC w materii odpowiedzialności państwa za działania podjęte poza swoimi granicami przy istnieniu przesłanki sprawowania efektywnej kontroli przez jedno państwo na części terytorium innego państwa<sup>89</sup>. Państwo ponosi odpowiedzialność międzynarodową za działanie potwierdzone i uznane za własne<sup>90</sup>.

## 7.2. Odpowiedzialność państwa za naruszenia MPHKZ

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 3314 (XXIX) traktuje wojnę agresywną jako zbrodnię przeciwko pokojowi międzynarodowemu rodzącą odpowiedzialność międzynarodową (art. 5 ust. 2)<sup>91</sup>. Na gruncie traktatowym po raz pierwszy odpowiedzialność państwa za szkody powstałe w toku działań militarnych została potwierdzona w IV Konwencji haskiej z 1907 r. Na mocy art. 3 strona wojująca „(...) będzie odpowiedzialna za każdy czyn osób wchodzących w skład jej sił zbrojnych”<sup>92</sup>. Państwa uznały odpowiedzialność za naruszenia norm prawa wojennego określonych w Regulaminie haskim<sup>93</sup> włącznie ze zobowiązaniem do osądzenia sprawców naruszeń MPHKZ. Niniejsza norma znalazła wyraz w art. 91 Protokołu Dodatkowego I do Konwencji genewskich<sup>94</sup>, obejmując swoim zakresem m.in. konflikty zbrojne o podłożu narodowowyzwoleńczym oraz podmioty definiowane w art. 43 Protokołu jako siły zbrojne. Przyjmując zasadę niedopuszczalności uniknięcia odpowiedzialności państwa z tytułu ciężkich naruszeń Konwencji

---

<sup>88</sup> *Ilaşcu i inni przeciwko Moldawii i Rosji*. Zob. także: K. Wierczyńska, *Odpowiedzialność państwa za ekstraterytorialne naruszenia prawa międzynarodowego w świetle decyzji i orzeczeń ETPCz*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, Nr 6, s. 32 i n.

<sup>89</sup> Na temat eksterytorialnego stosowania Europejskiej Konwencji piszą: I.C. Kamiński, *Ekstraterytorialne stosowanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, [w:] J. Menkes (red.), *Prawo międzynarodowe. Księga pamiątkowa prof. Renaty Szafarz*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa, Warszawa 2007, s. 208–226; L. Garlicki, *Jurysdykcja i odpowiedzialność państw (nowe elementy w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka)*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. XXXI, s. 121–132. M. Balcerzak proponuje inny termin – „jurysdykcji pozaterytorialnej” (M. Balcerzak, *Odpowiedzialność państwa-strony Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Studium prawnomiędzynarodowe*, Wydawnictwo TNOiK „Dom Organizatora”, Toruń 2013, s. 126 i n.).

<sup>90</sup> Art. 11 projektu artykułów KPM; por. Opinia Doradczego Komitetu Prawnego przy Ministrze Spraw Zagranicznych RP w sprawie przyłączenia Półwyspu Krymskiego.

<sup>91</sup> A/RES/3314 (XXIX). Por. E. Karska, *Odpowiedzialność państwa za naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 50.

<sup>92</sup> Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (IV Konwencja haska), Haga, 18 października 1907 r. (Dz.U. z 1927r., Nr 21, poz. 161).

<sup>93</sup> Regulamin z 18 października 1907 r. dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin haski). Tekst zawarty w: M. Flemming, *Międzynarodowe prawo wojenne. Zapobieganie konfliktom zbrojnym. Odpowiedzialność za przestępstwa wojenne. Zbiór dokumentów*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1978, s. 26 i n.

<sup>94</sup> Dz.U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175, załącznik.

genewskich z 1949 r.<sup>95</sup>, zagwarantowano jednakowe traktowanie wszystkich stron w konflikcie zbrojnym, ustanawiając jednocześnie mechanizm przeciwdziałania sytuacji wymuszania na stronie pokonanej aktu zrzeczenia się prawnie należnych roszczeń.

Odpowiedzialność karna za zbrodnie międzynarodowe jest dochodzona przede wszystkim przed sądami krajowymi. Komplementarny charakter ma MTK w Hadze<sup>96</sup>, do którego Ukraina w pierwszej fazie konfliktu wniosła dwie sprawy (pierwsza w przedmiocie pacyfikacji protestujących podczas tzw. Euromajdanu, druga – ostrzelania cywilnego autobusu w miejscowości Wołnowacha na Ukrainie i zabójstwa 13 osób). Z kolei ETPC rozpatruje trzy skargi międzypaństwowe<sup>97</sup> Ukrainy przeciwko Federacji Rosyjskiej<sup>98</sup>. Skarga nr 20958/14 z 13 marca 2014 r. odnosi się do wydarzeń będących następstwem przejęcia kontroli nad Półwyspem Krymskim przez Federację Rosyjską i późniejszych wydarzeń we wschodniej Ukrainie. Przedmiotem skargi nr 43800/14 z 13 czerwca 2014 r. jest uprowadzenie trzech grup ukraińskich sierot i dzieci bez opieki rodzicielskiej wraz z towarzyszącymi im osobami dorosłymi. Skarga nr 42410/15 z 27 sierpnia 2015 r. dotyczy wydarzeń na Krymie i we wschodniej Ukrainie, głównie od września 2014 r. Dodatkowo przed Trybunałem zawisło ok. 3000 skarg indywidualnych przeciwko Ukrainie lub Rosji bądź im obojgu<sup>99</sup>. Rząd Ukrainy zapowiedział skierowanie pozwów do MTS oraz Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza z siedzibą w Hamburgu celem odzyskania Półwyspu Krymskiego.

## 8. Podsumowanie

Współczesne prawo międzynarodowe stoi przed wieloma wyzwaniem. Jednym z nich jest tworzenie nowych koncepcji takich jak wojna hybrydowa odzwierciedlających odwieczną skłonność państw do podbojów terytorialnych i dominacji. Ten stan rzeczy wynika z braku definicji prawnych podsta-

---

<sup>95</sup> Dz.U. z 1956 r., Nr 38, poz. 171, załącznik.

<sup>96</sup> Art. 1 Statutu MTK.

<sup>97</sup> Skarga międzypaństwowa *Ukraina v. Rosja (III)* (skarga nr 49537/14) została wykreślona z listy spraw Trybunału dnia 1 września 2015 r. Decyzja została podjęta po tym, jak Rząd Ukrainy poinformował Trybunał, że nie będzie podtrzymywać skargi, biorąc pod uwagę fakt, że indywidualna skarga (nr 49522/14) dotycząca tego samego przedmiotu, tj. złego traktowania obywatela ukraińskiego należącego do grupy etnicznej Tatarów Krymskich zawiśla przed Trybunałem. Podano za: *European Court of Human Rights communicates to Russia new inter-State case concerning events in Crimea and Eastern Ukraine*, Press Release issued by the Registrar of the Court, ECHR 296 (2015), 01.10.2015, [hudoc.echr.coe.int/app/conversion/pdf/?library=ECHR&id=003-5187816-6420666](http://hudoc.echr.coe.int/app/conversion/pdf/?library=ECHR&id=003-5187816-6420666) (dostęp: 28.05.2016 r.).

<sup>98</sup> *European Court of Human Rights deals with cases concerning Crimea and Eastern Ukraine*, Press Release issued by the Registrar of the Court, ECHR 345 (2014), 26.11.2014, [hudoc.echr.coe.int/app/conversion/pdf/?library=ECHR&id=003-4945099-6056223](http://hudoc.echr.coe.int/app/conversion/pdf/?library=ECHR&id=003-4945099-6056223) (dostęp: 28.05.2016 r.).

<sup>99</sup> Podano za: *Ukraine and Russia: Court set for judgment in complaint against shelling of Donetsk and Lugansk region homes*, 27 July 2016, [www.humanrightseurope.org/2016/07/ukraine-and-russia-court-set-for-judgment-in-complaint-against-shelling-of-donetsk-and-lugansk-region-homes/](http://www.humanrightseurope.org/2016/07/ukraine-and-russia-court-set-for-judgment-in-complaint-against-shelling-of-donetsk-and-lugansk-region-homes/) (dostęp: 1.08.2016 r.).

wowych pojęć istotnych dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, tendencji do tworzenia nieprecyzyjnych norm prawnych i ich rozmywania, prób stosowania podwójnych standardów oraz niewłaściwej praktyki państw. W konsekwencji pojawiają się następujące pytania: czy MPHKG jest na tyle pojemne, by objąć swoim zakresem zyskującą na popularności koncepcję wojny hybrydowej i czy można utrzymywać, że w obliczu wykształcenia się w ostatnim czasie nowych koncepcji prowadzenia konfliktów zbrojnych normy prawa międzynarodowego ulegają uchyleniu lub zawieszeniu.

Jednym z największych zagrożeń dla pokojowego ładu na świecie jest kwestionowanie utrwalonych przez wieki podwalin prawa międzynarodowego w oparciu o argumenty typu: zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego, prowadzenia polityki ekspansji pod szyldem operacji policyjnej, obrony własnych obywateli, interwencji humanitarnej czy pomocy w samostanowieniu narodu. *Novum* w analizowanym przypadku stanowi dokonanie zmiany granic przez mocarstwo atomowe o olbrzymim potencjale sił konwencjonalnych przy wykorzystaniu niestandardowych elementów wojny hybrydowej, która to koncepcja bliższa była praktyce stron zdecydowanie słabszych w konflikcie zbrojnym. Ewolucja MPHKG wynika ze zmian, jakie zachodzą w samym przebiegu konfliktów zbrojnych. W żadnym jednak razie nie skutkuje uchyleciem lub zniekształceniem podstawowych zasad, na jakich bazuje ten dział prawa międzynarodowego. Zarówno inicjacja jak i przebieg oraz zakończenie konfliktu zbrojnego podlegają kontroli prawa. Agresji rosyjskiej na Ukrainie nie usprawiedliwia prawo narodów do samostanowienia, użycie siły zbrojnej w celu obrony własnych obywateli, pomoc wojskowa na żądanie czy odpowiedzialność za ochronę.

Traktatowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych wymaga od państw-sygnatariuszy przestrzegania przyjętych regulacji i pełnej jego implementacji do wewnętrznych porządków prawnych. Pożądane jest przyjmowanie zobowiązań międzynarodowych w tym obszarze przez wszystkie państwa, przede wszystkim o pozycji mocarstwowej. Tylko w niewielkim stopniu należałoby tworzyć nowe rozwiązania traktatowe jako odpowiedź na bieżące potrzeby i wyzwania. Osadzenie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w koncepcji wojny hybrydowej nie wpływa zasadniczo na funkcjonowanie prawa międzynarodowego, w szczególności MPHKG.



## **ENFORCEMENT OF INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW NORMS IN MULTINATIONAL MILITARY OPERATIONS**

### **Streszczenie**

Artykuł porusza problematykę dotyczącą zastosowalności norm międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych w wielonarodowych operacjach wojskowych. Dookreślenie zakresu, w jakim ograniczenia wynikające z prawa humanitarnego stworzonego dla sytuacji konfliktów zbrojnych mają zastosowanie do działania personelu międzynarodowych operacji wojskowych, nadal budzi wiele wątpliwości. Przeprowadzone analizy prowadzą do konstatacji, że normy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych znajdują zastosowanie w sytuacji, kiedy personel wielonarodowych operacji wojskowych jest bezpośrednio zaangażowany w walki zbrojne na czas takiego zaangażowania oraz w sytuacjach akcji policyjnych i operacjach pokojowych, kiedy używają siły w samoobronie. Bezpośredni udział członków personelu działającego pod dowództwem i kontrolą ONZ/NATO w walkach zbrojnych oraz okupacja terytorium aktualizują zobowiązania z zakresu prawa międzynarodowego konfliktów zbrojnych. Nawet jeśli organizacja międzynarodowa, pod której mandatem działają kontyngenty narodowe, nie jest stroną relewantnych traktatów międzynarodowych, członkowie kontyngentów krajowych są zobowiązani do przestrzegania zakazów i ograniczeń zawartych w ich przepisach z uwagi na fakt ratyfikacji dokonanych przez ich władze państwowe. Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego znajdują odzwierciedlenie w opracowanych na potrzeby danej operacji zasadach działania przy użyciu siły (*Rules of Engagement*) dookreślających legalne cele ataku, dozwolone środki i metody prowadzenia walki oraz zasad traktowania osób i obiektów chronionych.

**słowa kluczowe:** międzynarodowe prawo humanitarne (MPH), konflikt zbrojny, wielonarodowa operacja wojskowa, *Rules of Engagement* (ROE), Organizacja Narodów Zjednoczonych, NATO, użycie siły, zasada proporcjonalności, wymuszanie pokoju, odpowiedzialność organizacji międzynarodowych

## 1. Introduction

The aim of this paper is to examine the applicability and relevance of international humanitarian law (IHL) to military operations undertaken by or on behalf of the United Nations (UN) or the North Atlantic Treaty Alliance (NATO). Initially, such operations were considered strictly as operations other than war and, consequently, there were some serious doubts about the applicability of law of armed conflicts to the UN/NATO forces deployed to the concerned region. However, in recent operations, clashes with local actors have been unavoidable.

In considering the applicability of IHL to military operations, a number of questions arise. First, what legal framework applies in the context of multinational operations. Second, whether and to what extent IHL norms are applicable to situations of deployment of the UN/NATO troops in a particular country. And finally, whether enforcement of the restrictions enshrined in IHL by the mission personnel is properly implemented, and what role the Rules of Engagement play in that process.

## 2. Legal framework of multinational military operations – introductory remarks

In contemporary military operations multinational forces can find themselves deployed in complex political situations where the legal framework within which they must operate is anything but clear. It consists of international law applicable in times of peace, the law of armed conflict and national laws.<sup>1</sup> The variation of both, the nature of military operations and applicable norms, led to the gradual shaping of a sub-discipline of international law.<sup>2</sup> A concept of the international law of military operations is not yet commonly acknowledged and has been elaborated as a complex description for all legal norms governing the planning and conduct of military operations. It encompasses various areas of public international law (*i.e.* *jus ad bellum* concerning the use of force, the law of armed conflict, the law of the sea, the law of aerial operations, the law of international organizations, rules of legal responsibility of States) and national law of States contributing to military operations (including military criminal justice and discipline regulations). Moreover, it embraces some normative ‘hybrids’, such as Rules of Engagement adopted for particular operations and agreements concerning

---

<sup>1</sup> D. Fleck (ed.), *The Handbook of International Humanitarian Law*, Oxford University Press, New York: 2008, p. 642.

<sup>2</sup> T.D. Gill, D. Fleck (eds.), *The Handbook of the International Law of Military Operations*, Oxford University Press, New York: 2010, p. 5.

the status of armed forces deployed on the territory of a given country.<sup>3</sup> In this hybrid concept of international law of military operations, four components can be identified, namely: regulation of the use of force (*jus ad bellum*), international humanitarian law, human rights law and national law.<sup>4</sup>

Recent military operations carried out under the auspices of international organizations, such as the UN, NATO and the EU, vary considerably in their character. Since the end of the Cold War, the UN's willingness to pursue its role in the maintenance of international peace and security has increased significantly. Originally, multinational military operations were defined as operations without using force, undertaken by the UN in order to support to maintain or reinstate international peace and security in the concerned region. There is no doubt that the array of military solutions adopted in this respect has extended considerably.<sup>5</sup> In one situation military personnel is actively engaged in a combat mission, in another – it fulfils tasks contributing to ensuring public order, law enforcement and the provision of humanitarian relief. Due to the lack of clear criteria for qualification of particular categories of operations, chaos in the terminology was inevitable. As a result, all peace operations were identified with peacekeeping operations mandated or authorized by the UN.<sup>6</sup> Therefore, the proper qualification requires a multitude of factors to be taken into consideration, *inter alia*, the changing circumstances and the context in which the national contingents are expected to operate.

For this paper the Author has accepted the classification prepared by the National Defence Research Institute,<sup>7</sup> according to which four types of military operations can be identified: 1) peacekeeping operations undertaken in order to ensure the observance of the agreements signed by the parties in the conflict; 2) peacebuilding operations undertaken in the transition period; 3) operations of humanitarian relief; and 4) peace enforcement operations aimed at the prevention of outbreak of an armed conflict or its cessation due to the deployment of UN forces. As for NATO, initially its relevant military activities were described as 'operations other than under Article V'. In the 1990s, NATO's Military Committee adopted the term 'peace support operations' (PSO), enhanced by a concept of the Combined Joint Task Forces (CJTF), for 'multifunctional operations, conducted impartially, on the basis of

---

<sup>3</sup> *Ibidem*, p. 4.

<sup>4</sup> *Ibidem*, p. 8.

<sup>5</sup> W.H. Lewis, *Military Implications of United Nations Peacekeeping Operations*, National Defense University, Washington D.C.: 1993, p. 17.

<sup>6</sup> M. Kowalewski, *Kryzys i rozwój operacji pokojowych* (Crisis and development of peacekeeping operations), 1 "Sprawy Międzynarodowe" (1995), p. 99.

<sup>7</sup> B.R. Pirnie, *Soldiers for Peace: an Operational Typology*, RAND, Santa Monica: 1996.

the UN/OSCE's [Organization for Security and Co-operation in Europe – author's note] mandate, involving military forces and diplomatic and humanitarian activities designed to achieve long-term political settlement or other conditions specified in the mandate.'<sup>8</sup> In line with NATO's doctrine, the peace support operations should be mandated or authorized by an internationally recognized organization (such as the UN or OSCE). The warring parties should show political will of ending the conflict and express assent for the deployment of peacekeeping forces. At the same time, the Member States must agree on engagement in a particular operation and voluntarily deploy their troops.<sup>9</sup>

From the perspective of the potential application of obligations derived from IHL, two of the above categories are of crucial importance, *i.e.* peacekeeping and peace enforcement operations. Peacekeeping operations mean engagement of international military and civilian field personnel in order to rebut the parties from using force.<sup>10</sup> The aim of operations of this type is to prevent, rebut and cease armed activities between or inside States. However, in every such case, UN forces have to obtain assent for their presence and activity from the receiving country. Conversely, peace enforcement operations indicate the threat of using force or its using for the sake of peace in response to a conflict or other serious security crisis.<sup>11</sup> Their purpose is to prevent an outbreak of armed conflict or cessation of hostilities by deployment of UN forces due to the Security Council's authorization. In such cases there is no need to obtain assent from all parties to the conflict, as UN forces' engagement to the region is solely based on the mandate approved by the international organization. Having in mind the intention of the provisions of Chapter VII of the UN Charter, it should be underlined that the mandate for peacekeeping forces limits the authorization to use force strictly to situations when its personnel is under attack or in immediate threat to life (so called self-defence).

Meanwhile, in peace enforcement operations the issue of paramount importance is the legitimacy of the undertaken steps and the support of all efforts aimed at building a coalition of States contributing troops which can be deployed to the concerned region. The UN does not possess its own armed forces, but in order to realize the provisions of Article 43 of the Charter, it is equipped under Articles 39 and 42 with the power to authorize armed forces

---

<sup>8</sup> MC 327/1: *The Military Concept for NATO Peace Support Operations*, Brussels 1997. For more details see NATO, *Peace Support Operations*, AJP-3.4.1., NATO unclassified, July 2001.

<sup>9</sup> *NATO Doctrine for PSO of 1995*, replaced by the NATO, *Peace Support Operations*, AJP-3.4.1. of 2001.

<sup>10</sup> See also T. Nevitt Dupuy (ed.), *International Military Defence Encyclopaedia*, Brassey, New York: 1993.

<sup>11</sup> G. Evans, *Cooperating for Peace*, Unwin and Hyman, St. Leonards: 1993, p. 39.



of Member States to operate within the approved mandate. Actions undertaken by the coalition forces may turn into regular hostilities and an open armed conflict. Therefore, such an operation should be an ultimate means of solving a crisis situation and an outcome of a deliberate political decision converted in a clear and precise mandate.<sup>12</sup> The principle of UN actions in this respect is the creation of conditions facilitating peacebuilding, which requires minimizing the use of force and protecting human rights.<sup>13</sup>

### **3. Applicability of IHL in multinational military operations**

In a traditional opinion, IHL is applicable to hostilities between armed forces of two or more States or government forces with an organized resistance group. The question then arises whether IHL is also applicable in the case of deployment of multi-national forces within international military operations.

IHL applies when an armed conflict exists. In other words, the moment of its applicability coincides with the moment of emergence of an armed conflict. Regarding the issue of the applicability of IHL, the causes of an armed conflict are irrelevant. In this context the most crucial question becomes whether there is an armed conflict in the meaning of international law. An obligation to apply IHL is not dependent on the official declaration of the state of war, neither do the principles of reciprocity apply. Furthermore, it needs to be determined whether it is an international or non-international armed conflict in order to determine which IHL norms should apply. Undoubtedly, it is often very problematic to determine the character of a particular armed conflict, as well as to assess whether there is an armed conflict at all. If there are doubts in respect to the character of a conflict and the extent to which obligations derived from IHL are required, the higher and more demanding standards should apply (*i.e.* the regulations concerning an international armed conflict).<sup>14</sup>

The applicability of IHL to peacekeeping and peace enforcement operations requires to make *ad casum* assessment in light of factual grounds. This implies the necessity of taking into consideration the following factors: the UN Security Council's resolution establishing a mandate for the military op-

---

<sup>12</sup> J. Trembecki, *Pojęcie misji pokojowej, operacji pokojowej i operacji wsparcia pokoju* (The concept of peacekeeping mission, peacekeeping operation and peace enforcement operation), in D.S. Kozerański (ed.), *Międzynarodowe operacje pokojowe. Planowanie, zadania, warunki i sposoby realizacji* (International peacekeeping operations. Planning, tasks, conditions and modes of realisation), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa: 2003, p. 38.

<sup>13</sup> See *Field Manual (FM) 100-23: Peace Operations*, Washington, 30 December 1994, p. 33 ff.

<sup>14</sup> Ch. H.B. Garraway, *Applicability and Application of International Humanitarian Law to Enforcement and Peace Enforcement Operations*, in Gill et al., *supra* note 2, p. 215.

eration, guidelines and practices adopted for the operation, a mandate of the operation, Rules of Engagement (ROE), the nature of employed equipment and armament, the interaction between forces engaged in the military operation and the warring parties, previous incidents with the use of force between them and follow-up actions in cases of reported abuses committed by members of UN personnel.<sup>15</sup> To determine the potential application of IHL norms in UN peace operations it is indispensable to review and examine the methods of UN engagement in military operations, the scope of rights and obligations enshrined in the law of armed conflicts that may be imposed on UN personnel, and a degree of reference and showed ability to their observance in previous operations.<sup>16</sup> To ascertain whether and to what extent the UN is bound by IHL when it is authorized to use force given pursuant to Chapter VII of the UN Charter, the objectives of particular operations should be comprehensively examined.

During military operations other than war, IHL does not apply *per se*. As a general rule, if in the region the coalition troops are deployed there is no armed conflict in the meaning of international law, the rules of IHL are not directly applicable. In consequence, whereas situations of hostilities are regulated – as a principle – by the norms of IHL, peace enforcement operations are said to be governed by the norms of international human rights law (IHRL).<sup>17</sup> In case of a peace enforcement operation, which does not reach the threshold of an armed conflict, IHL norms do not apply. However, if troops deployed in a military operation become a party to a conflict or the territory of a particular State is being occupied, then the obligations and restrictions embodied in IHL must be applied.<sup>18</sup> Combat between troops operating under the command and control of the UN and local organized armed groups always triggers an obligation to observe the international law of armed conflict.<sup>19</sup> Self-defence opera-

---

<sup>15</sup> J.K. Kleffner, *Human Rights and International Humanitarian Law: General Issues*, in Gill *et al.*, *supra* note 2, p. 60.

<sup>16</sup> B.D. Tittmore, *Belligerent in Blue Helmets: Applying International Humanitarian Law to United Nations Peace Operations*, 33 “Stanford Journal of International Law” (1997), p. 76.

<sup>17</sup> Gill *et al.*, *supra* note 2, p. 8.

<sup>18</sup> Garraway, *supra* note 14, p. 129.

<sup>19</sup> See, for example, F. Seyersted, *United Nations Forces in the Law of Peace and War*, Sijthoff, Leiden: 1966, p. 209; D. Shrager, *The United Nations as an Actor Bound by International Humanitarian Law*, 5(2) “International Peace-keeping” (1998), p. 333; P. Benvenuti, *The Implementation of International Humanitarian Law in the Framework of UN Peace-keeping*, in European Commission Humanitarian Office, *Law in Humanitarian Crisis*, vol. I, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg: 1995, p. 96f; R. Kolb, *Applicability of International Humanitarian Law to Forces under the Command of an International Organization*, in A. Faite, J.L. Grenier (eds.), *Report: Applicability of International Humanitarian Law and International Human Rights Law to UN Mandated Forces*, Expert Meeting on Multinational Peace Operations, Geneva, 11–12 December 2003, ICRC, Geneva: 2004, p. 62.

tions reach the level of an armed conflict and, therefore, IHL norms are fully applied to them.<sup>20</sup>

Basically, IHL norms are applicable to peace enforcement operations and self-defence operations that reach the threshold of an armed conflict due to the character of such operations.<sup>21</sup> However, some scholars underline that the material scope of applied norms in this context should be limited to those designed for non-international armed conflicts.<sup>22</sup> Even in a situation below the threshold of an armed conflict, however, rules of IHL may still be applied due to the principles of national politics.<sup>23</sup> A number of States require their troops – as a matter of national policy – to observe the rules of IHL while conducting military operations, regardless of their character.<sup>24</sup>

It remains questionable, however, what circumstances trigger the application of IHL, that is, when an international organization takes part in hostilities, and how to distinguish such situations from cases when its personnel uses force in self-defence.<sup>25</sup> However, once the necessity to comply with IHL in a certain military operation is confirmed, not only States but also every individual are under an obligation to observe the prohibitions and restrictions enshrined in the law of armed conflict. With regard to States, it should be underlined that all of them are bound by the Geneva Convention of 1949 and customary international law. More problematic is the question of the relevance of IHL norms to international organizations, which seems crucial to properly address and guarantee the enforcement and implementation of IHL in multinational military operations.

#### **4. The issue of applicability of IHL to the UN and NATO**

For decades, the United Nations have constantly avoided a clear articulation of the extent to which provisions of IHL are applicable to the use of force by troops operating under its authorization. Such is the situation of the assessment on how the use of force influences the legal status of the deployed personnel.<sup>26</sup> The problem of determining such status finds full confirmation in the case of the forces operating within the mandate of the peace enforcement operations when there were clashes involving members

---

<sup>20</sup> Garraway, *supra* note 14, p. 213.

<sup>21</sup> Kleffner, *supra* note 15, p. 60.

<sup>22</sup> H. McCoubrey, N.D. White, *The Blue Helmets: Legal Regulation of United Nations Military Operations*, Aldershot, Dartmouth: 1996, p. 172; Tittmore, *supra* note 16, p. 110.

<sup>23</sup> See The Joint Chiefs of Staff, *Standing Rules of Engagements for US Forces*, 15 January 2000, CJCSI 3121.01A, para. 1(i); E.S. Miller, *Interoperability of Rules of Engagement in Multinational Maritime Operations*, CRM 95–184, Center for Naval Analyses, Alexandria: 1995.

<sup>24</sup> See Fleck, *supra* note 1, p. 629; Garraway, *supra* note 14 p. 129.

<sup>25</sup> Kleffner, *supra* note 15, p. 62.

<sup>26</sup> Tittmore, *supra* note 16, p. 87.

of UN personnel, sufficient to qualify them as international armed conflicts (for example, operations in Korea and Iraq).<sup>27</sup> The UN had to, at least, recognize the applicability of the fundamental rules of IHL to the troops' performance based on the given authorization, in conformity with treaty obligations of States contributing them.<sup>28</sup> However, the extent to which the UN, irrespective of particular Member States, was obliged to ensure that its forces observed IHL has not been clarified in any conflict or operation carried out by the United Nations.<sup>29</sup> In some cases (e.g. the operation in Congo) the UN expressly decided that it is bound only by some provisions of the Geneva Conventions.<sup>30</sup>

A degree to which the UN is bound by IHL depends on the assessment whether they are considered to be a Party to the relevant international treaties, and whether they are provided with the rights and obligations under customary international law.<sup>31</sup> In light of the provisions of Articles 25 and 42 of the UN Charter, Article 103 seems to suggest that decisions of the Security Council have priority and superiority over Member States' obligations under other international agreements.<sup>32</sup> The UN does not have a status of a Party to the international treaties on IHL and has never expressed consent to be bound by the conventional obligations regarding the conduct of hostilities. Accordingly, a conclusion seems to be obvious: from the formal point of view, the United Nations are not bound by the Geneva Conventions.<sup>33</sup> On the other hand, if these rules are binding on all States, then they must be binding on an international organization which resorts to the use of force on their behalf. This is especially so when this organization is an independent subject of international law established by those States which are themselves bound by the principles.<sup>34</sup> Even when an international organization is not a party to IHL treaties and the States contributing troops have ratified the relevant in-

---

<sup>27</sup> S. Pollack, *Self-doubts on Approaching Forty: the United Nations' Oldest and Only Collective Security Enforcement Army, the United Nations Command in Korea*, 6(1) "Dickinson Journal of International Law" (1987), p. 13.

<sup>28</sup> See R. Simmonds, *Legal Problems Arising from the United Nations Military Operations in the Congo*, Martinus Nijhoff, The Hague: 1968, p. 184; T. Meron, *Agora: the Gulf Crisis in International Law and Foreign Relations Law, Prisoners of War, Civilians and Diplomats in the Gulf Crisis*, 85 "American Journal of International Law" (1994), p. 104.

<sup>29</sup> Tittmore, *supra* note 16, p. 88.

<sup>30</sup> See The United Nations, *The Blue Helmets: A Review of United Nations Peace-keeping*, UN, New York: 1990, p. 248; Seyersted, *supra* note 19, pp. 190–191; Simmonds, *supra* note 28, p. 184.

<sup>31</sup> See Seyersted, *supra* note 19, p. 343 ff.

<sup>32</sup> Tittmore, *supra* note 16, p. 96.

<sup>33</sup> Therefore, there are postulates and propositions in the literature that suggest formal access of the United Nations to the treaties of the law of armed conflict; see Simmonds, *supra* note 28, p. 183; and L.C. Green, *The Contemporary Law of Armed Conflicts*, University Press, Manchester: 1994, p. 320.

<sup>34</sup> Statement by the ICRC at the 47th Session of the General Assembly, 13 November 1992.

ternational treaties, their personnel are obliged to respect the prohibitions and restrictions embodied in their provisions.<sup>35</sup>

Furthermore, from the point of view of customary law it should be emphasized that a considerable part of the treaty norms have attained customary status. Such rules are binding to all subjects of international law, including international organizations. Furthermore, Article 103 of the UN Charter explicitly mentions 'international agreements', clearly not referring to the obligations under international customary law.<sup>36</sup> Consequently, the UN Security Council cannot require the States to undertake actions inconsistent with the binding customary international law, including the relevant norms of the law of armed conflicts.<sup>37</sup>

Owing to their nature, peacekeeping forces must not resort to lethal force in execution of their tasks under the given mandate.<sup>38</sup> In its narrow interpretation, the prohibition implies the possibility to refer to force in an event of self-defence, whereas in the broader meaning it also encompasses the use of lethal force in cases when peacekeeping forces are prevented from execution of the assigned mission.<sup>39</sup> When peacekeeping troops resort to force, their neutrality may be questioned. The limitation of the use of lethal force to the events of self-defence is aimed at ensuring the preservation of neutrality and impartiality of UN forces.<sup>40</sup> In addition, their presence in a particular country is contingent upon its assent.<sup>41</sup> It is clearly stated that the use of UN forces is aimed at peaceful settlement of international disputes. The scope in which IHL authorizes the use of force against opposing parties and provides troops with the status of combatants, makes its application incompatible with the principle of neutrality and impartiality attributed to functions pursued by the 'Blue helmets'. If UN personnel are to perform their assigned tasks effectively, it is essential that they are perceived by the warring parties as a neutral party.<sup>42</sup> Therefore, an application of IHL to UN forces may jeopardize their

---

<sup>35</sup> Garraway, *supra* note 14, p. 131.

<sup>36</sup> Tittlemore, *supra* note 16, p. 101.

<sup>37</sup> See M.J. Hergeden, *The "Constitutionalization" of the United Nations Security System*, 27 *Vanderbilt Journal of Transnational Law* (1994), pp. 156–157; M.R. Sklaire, *The Security Council Blockade of Iraq: Conflicting Obligations under the United Nations Charter and the Fourth Geneva Convention*, 6 *American University Journal of International Law and Policy* (1991), p. 624 ff.

<sup>38</sup> See, for example, Tittlemore, *supra* note 16, p. 77; Green, *supra* note 33, p. 10.

<sup>39</sup> See J. Saura, *Lawful Peacekeeping: Applicability of International Humanitarian Law to United Nations Peacekeeping Operations*, 58 *Hastings Law Journal* (2007), p. 483; Tittlemore, *supra* note 16, p. 77; Green, *supra* note 33, p. 11.

<sup>40</sup> Cf. D. Brown, *The Role of the United Nations in Peacekeeping and Truce-Monitoring: What Are the Applicable Norms*, 2(2) *Revue Belge de Droit International* (1994), p. 573.

<sup>41</sup> R.B. Baxter, *The Role of Law in Modern War*, 58 *American Society International Law Proceedings* (1953), p. 96. Similarly, see Tittlemore, *supra* note 16, p. 105.

<sup>42</sup> Tittlemore, *supra* note 16, p. 106.

neutrality and the privileges and immunities provided by the parties.<sup>43</sup> Accordingly, it may put UN forces at risk of being regarded by the belligerents as a legitimate target of attack.<sup>44</sup> On the other hand, the lack of distinct commitment by UN forces to meet IHL's requirements may be perceived as an invitation, or even encouragement for the other warring parties to desert the IHL regime in hostilities conducted against them.<sup>45</sup>

Due to their direct participation in hostilities, UN troops become a party in the conflict and, subsequently, their relations with a receiving country become strained or even broken. The use of proportional force by UN forces in self-defence does not result in the decline of their privileged status and protection guaranteed to non-combatants.<sup>46</sup> On the other hand, the event of engagement in hostilities and transgression of the limits of self-defence may imply the loss of a non-combatant status and becoming a legitimate target.<sup>47</sup>

In traditional peace operations authorization of the use of force by UN personnel is only restricted to cases of self-defence, performed in consistency with the principle of proportionality. Despite the deployment of professional military personnel, peace operations do not envisage hostilities as a means of accomplishment of the assigned mission. Therefore, the peacekeeping operations under Chapter VI of the UN Charter should be clearly distinguished from peace enforcement combat operations pursued due to Chapter VII.<sup>48</sup>

If UN personnel operating under Chapter VI of the UN Charter uses force regularly, an operation expands to *de facto* peace enforcement mission<sup>49</sup> and triggers the applicability of the relevant rules of IHL.<sup>50</sup> Each case of the use of force by UN personnel in purposes other than the rebuttal of an immediate and direct attack will result in the loss of its non-combatant status. Subsequently, UN forces engaged in hostilities will be recognized as a legitimate target by the parties.<sup>51</sup> If military personnel participate in a peace en-

---

<sup>43</sup> McCoubrey *et al.*, *supra* note 22, p. 259.

<sup>44</sup> Tittmore, *supra* note 16, p. 109.

<sup>45</sup> See Baxter, *supra* note 41, p. 96; Tittmore, *supra* note 16, p. 105.

<sup>46</sup> J.P. Bialke, *United Nations Peace Operations: Applicable Norms and the Application of the Law of Armed Conflict*, 50 "The Air Force Law Review" (2002), p. 21.

<sup>47</sup> E.T. Bloom, *Protecting Peacekeepers: the Convention on the Safety of United Nations and Associated Personnel*, 89 (3) "American Journal of International Law" (1995), p. 625; see also US Department of Air Force, *Air Force Pamphlet 110-34, Commander's Handbook on the Law of Armed Conflict* (1980), sec. 2-6 – 2-7.

<sup>48</sup> Bialke, *supra* note 46, p. 19.

<sup>49</sup> Y. Akashi, *The Use of Force in a United Nations Peace-keeping Operations: Lessons Learnt from the Safe Areas Mandate*, 19 (2) "Fordham International Law Journal" (1995), pp. 320-321.

<sup>50</sup> Bialke, *supra* note 46, p. 30.

<sup>51</sup> See, for example, R.K. Goldman, *International Humanitarian Law: Americas Watch's Experience in Monitoring Internal Armed Conflicts*, 9(1) "American University Journal of International Law & Policy" (1993), pp. 58-59; Tittmore, *supra* note 16, pp. 110-111; J. Norton Moore *et al.* (eds.), *National Security Law*, Carolina Academic Press, Durham: 1990, p. 359.

forcement operation which has reached the level from the common Article 2 of the Geneva Conventions, they should be qualified as combatants. According to the Convention on the Safety of United Nations and Associated Personnel of 1994, and the UN Secretary General's Bulletin, the personnel engaged in peace enforcement operations under Chapter VII of the UN Charter are combatants and, subsequently, lawful targets of an attack.<sup>52</sup> However, suggestions can be found that mission personnel should not be bound by IHL and receive a special status of protection, excluding the possibility of direct attack against them.<sup>53</sup>

Whereas the International Committee of the Red Cross (ICRC) has repeatedly underlined that the entire IHL is applicable to UN peacekeepers in every case of the use of force,<sup>54</sup> the UN has avoided to explicitly acknowledge the applicability of IHL to their armed forces or formal commitment to observe IHL provisions for decades.<sup>55</sup> Finally, in 1978 the UN officially recognized its obligations to act in conformity with 'the principle and the spirit' of IHL.<sup>56</sup> Recently, this has been confirmed in the so-called Model Participation Agreement (1991) for future peace operations,<sup>57</sup> according to which they must observe the principles and spirit of general international treaties applicable to the conduct of military personnel that embrace the four Geneva Conventions of 1949, two Additional Protocols of 1977, and the Hague Convention of 1954. Therefore, the States taking part in such operations should ensure that the members of their contingents deployed to the region will possess adequate knowledge of the principles and basic rules of IHL.<sup>58</sup> Although the UN has officially reaffirmed being bound by 'the principles' and 'the spirit' of humanitarian law, a commitment solely concerning 'the principle and the spirit' of IHL was too vague and limited in its scope.<sup>59</sup>

---

<sup>52</sup> Respectively, Article 2 of the Convention and para. 1.2. of the Bulletin.

<sup>53</sup> W.G. Sharp, *Protecting the Avatars of International Peace and Security*, 7(1) "Duke Journal of Comparative and International Law" (1996), p. 163.

<sup>54</sup> D. Shrags, R. Zacklin, *The Applicability of International Humanitarian Law to United Nations Peace-keeping Operations: Conceptual, Legal and Practical Issues*, in U. Palwankar (ed.), *International Committee of the Red Cross Symposium on Humanitarian Action and Peace-keeping Operations*, ICRC, Geneva: 1994, p. 47.

<sup>55</sup> D. Shrags, *UN Peacekeeping Operations: Applicability of International Humanitarian Law and Responsibilities for Operations-related Damage*, 94(2) "American Journal of International Law" (2000), p. 406.

<sup>56</sup> Cited after U. Palwankar, *Applicability of International Humanitarian Law to United Nations Peacekeeping Forces*, 33(294) "International Review of the Red Cross" (1993), p. 233.

<sup>57</sup> *Comprehensive Review of the Whole Question of the Peacekeeping Operations in All Their Aspects. Model Agreement between the United Nations and Member States Contributing Personnel and Equipment to United Nations Operations. Report*, UN Doc. A/46/185 (1991), Annex.

<sup>58</sup> *Ibidem*, para. 28.

<sup>59</sup> R.D. Glick, *Lip Service to the Laws of War: Humanitarian Law and United Nations Armed Forces*, 17(1) "Michigan Journal of International Law" (1997), p. 81.

In 1999, the UN Secretary General's Bulletin: 'Observance by United Nations forces of international humanitarian law' acknowledged the binding character of the fundamental rules of IHL in UN military operations. It concerns both, the peace enforcement operations, as well as the peacekeeping operations when the use of force is permissible in situations of self-defence. Still, the Bulletin has a limited scope of application as it covers only situations of armed conflict when UN forces are directly engaged as combatants, and only to an extent and for the time of such engagement.<sup>60</sup> It stated that IHL is applied in cases when UN forces are in situations of armed conflict and are directly engaged as combatants to an extent and for the time of such engagement; and also in situations of police operations and peacekeeping operations, when they are entitled to the use of force in self-defence.<sup>61</sup>

The Bulletin contains instructions on the observance of fundamental laws and customs of war,<sup>62</sup> although unfortunately they do not apply until there is a case of direct participation of UN personnel in hostilities. Thus, IHL norms do not apply to a UN military operation below the threshold of an armed conflict, even if its personnel is commissioned to use force in self-defence.<sup>63</sup> Nonetheless, some scholars believe that these provisions should be in force whenever a UN or UN-led military operation starts.<sup>64</sup> In addition, the status of non-combatant, which members of military operations benefit from, does not correspond to the character of armed forces deployed to the region of an armed conflict, even if these troops remain neutral and operate under an agreement with a party or parties in a conflict.<sup>65</sup>

Even if the indication of applicability *de iure* of IHL to multinational military operations appears to be too challenging, there will still be grounds for its application *de facto*, at least to a degree when it is synonymous with obligations under IHRL.<sup>66</sup> While the policy of the UN with regards to the applicability of IHL to forces under its command or operational control is still ambivalent, and relevant obligations are applicable only in restricted scope, their commitments under IHRL are still in force,<sup>67</sup> except for those subjected to derogation. Therefore, a component of human rights and States' obligations pertaining to the protection of human life, corresponding to limitations on the use of lethal force by State's agents, receives considerable significance.

---

<sup>60</sup> Para. 1.1. of the Bulletin.

<sup>61</sup> Section 1.1.

<sup>62</sup> Shraga, *supra* note 55, p. 408.

<sup>63</sup> Garraway, *supra* note 14, p. 130.

<sup>64</sup> Tittmore, *supra* note 16, pp. 107–108.

<sup>65</sup> Saura, *supra* note 39, p. 503.

<sup>66</sup> *Ibidem*, pp. 507–508.

<sup>67</sup> *Ibidem*, p. 488.



In this context, the UN Basic Principles on the Use of Force and Firearms by Law Enforcement Officials<sup>68</sup> is worthy of note. Besides, as discussed above, there is no way to decline the binding legal force of customary international law norms of a *jus cogens* character.<sup>69</sup>

In case of the UN's intervention in civil war, the principles of engagement of an international organization in armed conflict are determined by *jus ad bellum*.<sup>70</sup> Intervention of a third party in non-international armed conflict leads to its internalization and triggers the applicability of obligations under IHL tailored for international armed conflicts to hostilities between an intervening party and the warring parties.<sup>71</sup> The presence of peacekeeping forces does not, however, change the nature of a conflict for combating parties in their mutual relations and preserve in force their obligation concerning the protection of UN personnel under the previously mentioned Safety Convention.<sup>72</sup> It does not preclude obligations under IHL and IHRL, a fact which is strongly emphasized by Article 20(2).<sup>73</sup> Thus, when provisions of the Convention become insufficient for ensuring adequate protection for UN personnel, IHL norms apply.<sup>74</sup>

## 5. Rules of Engagement (ROE) and IHL

While examining the issue of implementation and enforcement of obligations under IHL, the rules regulating the conduct of mission personnel have a crucial importance. Considerable significance in this respect is given to the Rules of Engagement<sup>75</sup> issued for each mission in order to specify the circumstances and limitations under which military forces will use force, up to lethal force.<sup>76</sup>

---

<sup>68</sup> The first rules were the *Basic Principles on the use of force and firearms by law enforcement officials*, UN GA Res. 34/169 (17 December 1979). They were replaced in 1990 by the mentioned *UN Basic Principles on the Use of Force and Firearms by Law Enforcement Officials*, U.N. Doc. A/CONF.144/28/Rev.1 (1990), p. 112.

<sup>69</sup> Saura, *supra* note 39, pp. 508–509.

<sup>70</sup> Glick, *supra* note 59, p. 88.

<sup>71</sup> S. Oeter, *Civil War, Humanitarian Law and the United Nations*, 1 “Max Planck Yearbook of United Nations Law” (1997), p. 221.

<sup>72</sup> Saura, *supra* note 39, p. 515.

<sup>73</sup> See A. Bouvier, “*Convention on the Safety of United Nations and Associated Personnel*”: Presentation and Analysis, 35(309) “International Review of the Red Cross” (1995), pp. 663, 659.

<sup>74</sup> *Ibidem*, p. 659.

<sup>75</sup> For the purpose of this article ROE is understood as ‘directives issued by competent military authority which specify the circumstances and limitations under which forces will initiate and/or continue combat engagement with other forces encountered’, defined in AAP-6, NATO Glossary on Terms and Definitions (2013), p. 2-R-10, [www.dtic.mil/doctrine/doctrine/other/aap6.pdf](http://www.dtic.mil/doctrine/doctrine/other/aap6.pdf) (accessed 28.10.2016).

<sup>76</sup> S. Fournier, *NATO Military Interventions Abroad: How ROE Are Adopted and Jurisdictional Rights Negotiated*, [www.defensesociale.org/warandpiece/SYLVAIN%20FOURNIER.pdf](http://www.defensesociale.org/warandpiece/SYLVAIN%20FOURNIER.pdf) (accessed 28.10.2016), p. 3. Similarly, *Guidelines for the Development of Rules of Engagement (ROE) for United Nations Peacekeeping Operations*, MD/FGS/0220.0001, Department of Peacekeeping Operations Military Department, May 2002, p. 1.

ROE determine conditions necessary to initiate an attack and presents a description of the typical situations in which resorting to lethal force may be indispensable. Undoubtedly, ROE are a tool which provides headquarters and operational commanders with the possibility to control the use of force in time of a crisis or during armed conflict.<sup>77</sup> As a compilation of basic legal guidelines with lower level discretionary power, ROE are an attempt to balance two competing requirements: the need for operational effectiveness associated with flexibility indispensable for accomplishment of the mission objectives, and the need for political control over the application of force by the troops deployed to the region.<sup>78</sup> ROE must be clear, concise and transparent, but still sufficiently flexible to effectively address any situation because excessively rigid rules may hinder accomplishment of the mission's objectives and/or increase danger for its personnel.<sup>79</sup>

According to the NATO Rules of Engagement of 2003 (MC 362/1), ROE are the directives issued for armed forces and individual soldiers which specify the circumstances, conditions, degree and manner in which force and actions that may be perceived as provocative, should be undertaken.<sup>80</sup> In other words, ROE provide guidance on limitations to ensure military forces are aware of the proper conduct and their response is appropriate and proportional to the mission objectives.<sup>81</sup> This raises the question of whether and to what extent restrictions concerning the means and methods of combat embodied in IHL are reflected in ROE.

It is widely recognized that the principles and restrictions set out in IHL should be respected while formulating ROE for peacekeeping or peace enforcement operations.<sup>82</sup> An interpretation presented in this respect by NATO seems to rely on an *argumentum a contrario*. According to it, if States taking part in a peace operation are authorized to use force in compliance with international law, they are entitled to use means and methods of warfare that

---

<sup>77</sup> J.A. Roach, *Rules of Engagements*, 211SE1, United States War College Elective (1988–1989).

<sup>78</sup> R.M. Perry, *Striking the Balance: Airpower Rules of Engagement in Peace Operations*, School of Advanced Airpower Studies, Air University, Maxwell Air Force Base, Alabama: 1997, p. 26.

<sup>79</sup> See e.g. CDR B. Thomson, *Factors Influencing Rules of Engagement, and ROE's Effect on Mission*, "Naval War College Research Paper", 16 May 1995, p. 1; R.D. Miller, *International Law. How Affects Rules of Engagement and Responses in Information Warfare*, AU/ACSC/0217/97-03, March 1997, [www.dtic.mil/cgi-bin/GetTRDoc?AD=ADA394055](http://www.dtic.mil/cgi-bin/GetTRDoc?AD=ADA394055) (accessed 30.10.2016), p. 20.

<sup>80</sup> NATO Military Committee, *Final Decision on MC 362/1: NATO Rules of Engagements* (23 July 2003), on file with author, sec. 2.

<sup>81</sup> Miller, *supra* note 79, p. 20.

<sup>82</sup> See, for example, P. Rowe, *The Rules of Engagement in Occupied Territory: Should They Be Published?*, 8(2) "Melbourne Journal of International Law" (2007), p. 327; N.P. Chalanouli, S.L. Bumgardner, *Rules of Engagement, NATO's Approach and National Caveats*, in B. Janusz-Pawletta (ed.), *Zasady użycia siły (ang. Rules of Engagement – ROE) – wybrane problemy prawne* (Rules of engagement – ROE – selected legal problems), AON, Warszawa: 2011, p. 104.

are permitted during an international armed conflict.<sup>83</sup> The UN is also familiar with this conclusion, which is confirmed by their reiterated statements which stress the meaning of observance of IHL in peace operations.<sup>84</sup> So far, they have clearly indicated that if certain means and methods of warfare are prohibited in armed conflicts, they much less cannot be employed in peacekeeping operations.. However, it does not entail the applicability of IHL in a full way to such military operations.<sup>85</sup> The UN peacekeeping forces and NATO's troops deployed under a UN mandate must act in compliance with the fundamental principles and rules of IHL.<sup>86</sup>

In providing the guidance on limitations to the use of force, ROE usually refer to the provisions of IHL. In general, the norms ROE refer to are perceived as customary international law which should be observed irrespective of factual circumstances.<sup>87</sup> For example, NATO ROE of 2003 prohibit the use of certain weapons and methods of combat that are illicit under IHL, particularly asphyxiating, poisonous or other gases, biological and chemical weapons, dum-dum bullets, certain conventional weapons, and means and methods which may cause superfluous injury or unnecessary suffering, or which are intended, or may be expected to cause, widespread, long-term and severe damage to the natural environment. Attacks on certain objects such as cultural property, objects indispensable to the survival of the civilian population or installations containing dangerous forces are also prohibited. Basically, they repeat the relevant IHL provisions concerning the means and methods of warfare, protection of civilian population and precautions and effort that should be taken to minimize the risk of civilian casualties.

The legal pillar of ROE reflects the scope in which the deployed personnel are bound by international legal obligations determining the limitations on lawful use of force during a military operation. In no circumstances can ROE authorize the use of force in violation of applicable international law. The conduct of military operations is then governed by international law, includ-

---

<sup>83</sup> P. Dreist, *Rules of Engagement in NATO Operations – Application in Germany's Legal System*, in Janusz-Pawletta, *supra* note 82, p. 141.

<sup>84</sup> S.Ch. Spies, *Die Bedeutung von "Rules of Engagement" in multinationalen Operationen: vom Rechtskonsens der truppenstellenden Staaten zu den nationalen Dienstabweisungen für den Einsatz militärischer Gewalt*, in D. Weingärtner et al. (eds.), *Einsatz der bundeswehr im Ausland: Rechtsgrundlagen und Rechtspraxis, Nomos*, Baden-Baden: 2007, p. 122.

<sup>85</sup> According to Dreist, '[t]o put it in a nutshell: It is true that courses of action, which in an international armed conflict would constitute a violation of the law of war, must definitely be prohibited in a peace operation. However, this does not mean that such could only be prevented if the law of war were to be observed also in peace operations. Rather, such courses of action are prohibited in peace operations, because an appropriate state of permission under international law for acts of war cannot exist and the entire LOAC quite simply must not be applied' (*idem, supra* note 83, p. 141).

<sup>86</sup> *Ibidem*, p. 143.

<sup>87</sup> Fleck, *supra* note 1, p. 648.

ing applicable IHL and IHRL norms.<sup>88</sup> ROE cannot be inconsistent with the basic principles of international law of armed conflicts, namely the principle of military necessity, the principle of proportionality and the principle of humanity.<sup>89</sup>

A commander should accomplish the mission objectives being guided only by strategy, binding provisions of the law (*i.e.* IHL), and the norms derived from the customs of war.<sup>90</sup> There is a huge array of international treaties that regulate certain aspects of the methods and means of conduct of hostilities and protection of war victims, as well as numerous universally binding customary rules.<sup>91</sup> The aim of ROE is to specify and clarify the norms of IHL,<sup>92</sup> and usually they serve as a tool to limit the legitimate use of force,<sup>93</sup> but they may never be more liberal than the restrictions and prohibitions enshrined in IHL.<sup>94</sup> Soldiers performing tasks in unstable circumstances and constant fear of losing their lives need simplified guidance on conduct. In fact, conduct according to ROE should guarantee compliance with requirements of the law of armed conflicts.

It needs to be strongly emphasized that ROE only give authorization to resort to force. A commander always has the power to apply given ROE, restrict their application,<sup>95</sup> or even desist from opening fire permissible by its statements. It is worthy of note that the sole conformity of conduct with ROE does not guarantee its legality, and the issue of the commander's accountability remains open. Authorization for the use of force is limited only to the force necessary and proportional in given circumstances.<sup>96</sup> Owing to that, the use of firearms of the highest available calibre, although legitimate, will not be justified if the same effect which could be achieved by employing the means of lower intensity.

The specific rules of engagement cannot go beyond the framework specified in ROE and the rules of conduct laid out in IHL. The compatibility

---

<sup>88</sup> See MC 362/1, section 4a; *Rules of Engagement*, PfP ADL-WG, 2006, p. 2.

<sup>89</sup> Perry, *supra* note 78, p. 12.

<sup>90</sup> See S. Clancy, *Rules of Engagement: Architecture for the Battlespace of Today ex New Horizons*, Canadian Force College, CSC 30/CCEM, № 30, p. 5; J.L. Rives *et al.*, *The Military Commander and the Law*, Air Force Judge Advocate General School, Maxwell AFB, 1996, pp. 530–531; P. Guidon, *Rules of Engagement*, 198.231.69.12/papers/amsc/amsc1/amsc1/guidon1.htm (accessed 30.10.2016).

<sup>91</sup> For more details see ICRC, *Customary International Humanitarian Law*, J.-M. Henckaerts & L. Doswald-Beck (eds.), vol. I: Rules, University Press, Cambridge: 2005.

<sup>92</sup> A. Tokarczyk, *Zasady użycia siły na tle praktyki SZ RP – spojrzenie z punktu widzenia prawa, polityki i wojskowości* (Rules of engagement against a background of practice of the Polish Armed Forces – a look from a point of view of a law, politics and military affairs), in Janusz-Pawletta, *supra* note 82, p. 14.

<sup>93</sup> See Rives *et al.*, *supra* note 90, p. 543.

<sup>94</sup> Chalanouli, Bumgardner, *supra* note 82, p. 104.

<sup>95</sup> Fournier, *supra* note 76, p. 4.

<sup>96</sup> See AJP-3(A) *Allied Doctrine for Joint Operations* (NATO, 2007), NATO/PfP Unclassified, pp. 1–24.

with IHL, which consists of hundreds of norms, is primarily ensured in ROE by the reaffirmation of the fundamental principles of the law of armed conflicts, namely: proportionality, military necessity and humanity.<sup>97</sup> The principle of proportionality demands to use force not excessive than what is necessary to achieve lawful military objective and avoid launching an attack in circumstances where civilian casualties are higher than the military benefits gained. Due to the principle of military necessity, only such a degree of force is permitted which is required to force the opposing party to surrender. As for the principle of humanity, it prohibits the use of any force that is not necessary from the point of view of military objectives or cause superfluous suffering.

With reference to the above, it is unquestionable that relevant principles of IHL should be taken into account while identifying military objects in hostilities.<sup>98</sup> In accordance with the principle of distinction, it is always indispensable to distinguish civilian objects from military ones and direct attacks only at specific military targets. Indiscriminate attacks are prohibited. Such are attacks are those which: are not directed at a specific military objective; employ a method or means of combat which cannot be directed at a specific military objective; or employ a method or means of combat, the effects of which cannot be limited as required by IHL, and consequently, in each such case, are of a nature to strike military objectives and civilians or civilian objects without distinction.<sup>99</sup> In IHL, military objectives are defined as 'those objects which by their nature, location, purpose or use make an effective contribution to military action and whose total or partial destruction, capture or neutralization, in the circumstances ruling at the time, offers a definite military advantage.'<sup>100</sup> Identification of military objectives also requires a number of exclusions, such as civilian objects, non-defended localities, demilitarized zones and cultural property.

The principle of proportionality refers to the choice of means of warfare and implies the necessity to use those which are sufficient to repulse an attack or achieve an assigned task, and prohibits to plan and/or carry out an attack which may be expected to cause incidental loss of civilian life, injury to civilians, damage to civilian objects, or a combination thereof, which

---

<sup>97</sup> Rives et al., *supra* note 90, pp. 538 and 561–562.

<sup>98</sup> A. Makowski, M. Illnicki, *Wojna na morzu we współczesnym prawie międzynarodowym* (War at sea in a contemporary international law), Adam Marszałek, Warszawa-Toruń: 1996, pp. 86–87.

<sup>99</sup> See Article 51(4) of the Additional Protocols of 1977. Article 51 (5) of the Additional Protocol I provides examples of types of attacks considered to be indiscriminate.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Article 52 (2).

would be excessive in relation to the concrete and direct military advantage anticipated.<sup>101</sup>

It is of utmost concern to comply with precautions in an attack aimed at avoiding incidental loss of civilian life, injury to civilians and damage to civilian objects. According to the provisions of IHL, in the conduct of military operations, constant care should be taken to spare the civilian population, civilians and civilian objects.<sup>102</sup> While planning an attack, everything feasible should be done to verify that the objectives to be attacked are neither civilians nor civilian objects and are not subject to special protection, but are military objectives within the meaning of IHL.<sup>103</sup> When choosing the means and methods of attack, all feasible precautions need to be taken with a view to avoiding, and in any event minimizing, incidental loss of civilian life, injury to civilians and damage to civilian objects.<sup>104</sup> It is required to 'refrain from deciding to launch any attack which may be expected to cause incidental loss of civilian life, injury to civilians, damage to civilian objects, or a combination thereof, which would be excessive in relation to the concrete and direct military advantage anticipated.'<sup>105</sup> Consequently, an attack should be cancelled or suspended if it becomes apparent that the objective is not a military one or is subject to special protection or that the attack may be expected to cause incidental loss of civilian life, injury to civilians, damage to civilian objects, or a combination thereof, which would be excessive in relation to the concrete and direct military advantage anticipated.<sup>106</sup> Furthermore, an effective advance warning shall be given of attacks which may affect the civilian population.<sup>107</sup>

ROE give UN/NATO forces sole authority to use force, up to lethal force.<sup>108</sup> But they should never be interpreted as constraints to the inherent right to self-defence.<sup>109</sup> Almost all ROE start with explicit stressing that they do not limit the inherent right of self-defence and in no way limit the commander's authority to use all necessary steps in self-defence.<sup>110</sup> However, the execution of the right to self-defence must comply with the general principles of IHL (*i.e.* military necessity, proportionality and humanity). According to the NATO ROE of 2003, the right to self-defence requires that use of

---

<sup>101</sup> *Ibidem*, Article 51 (5).

<sup>102</sup> *Ibidem*, Article 57 (1).

<sup>103</sup> *Ibidem*, Article 57 (2)(a)(i).

<sup>104</sup> *Ibidem*, Article 57 (2)(a)(ii).

<sup>105</sup> *Ibidem*, Article 57 (2)(a)(iii).

<sup>106</sup> *Ibidem*, Article 57 (2)(b).

<sup>107</sup> *Ibidem*, Article 57 (2)(c).

<sup>108</sup> Fournier, *supra* note 76, p. 4.

<sup>109</sup> *Ibidem*; Rules of Engagement, PFP ADL-WG, 2006, p. 2.

<sup>110</sup> See MC 362/1, section 1; SROE, para. 2 (a) and para. 5 (a).

force meets criteria of 'necessity' and 'proportionality', and is a response to an attack or imminent threat of an attack.<sup>111</sup> The term 'imminent' implies that the need of protection is manifest, instant and overwhelming. While adopting ROE, two terms are of vital importance: 'hostile act' and 'hostile intent'. The distinction between an innocent act and 'hostile intent' is one of the most challenging tasks while tailoring the rules of engagement. It requires taking into account the local culture and customs of the region which troops are to be deployed to. In short, a 'hostile act' is understood as an intended act causing serious damage or danger to an organization, its forces or other persons granted special status, and 'hostile intent' means probable and noticeable threat of an attack. As a result, the right to self-defence gives authorization to use force against imminent or actual attack.<sup>112</sup>

## **6. Remarks on responsibility for violations of IHL committed during multinational military operations**

Activities of troops and individual soldiers operating under the auspices of the UN/NATO raise the question concerning the mission mandate and their scope of action, as well as the necessity to respect IHL in situations when an organization is not a party to the relevant international treaties, the level of national commitments to them shows significant divergence, and none of them is formally a party to the conflict. In light of conclusions elaborated by the International Law Commission, the UN and NATO, as subjects of international law, bear responsibility for actions which constitute the violation of their international commitments and which can be attributed to them.

This includes its main and auxiliary organs, acts and omissions of their agents or other persons acting on behalf of an organization.<sup>113</sup> In this context, the peace operations should be recognized as 'auxiliary organs' of the UN, established by the Security Council according to Article 7(2) of the UN Charter. Such qualification is reaffirmed by the Model Status-of-Forces Agreement for Peacekeeping Operations (SOFA) and the Model Contributing Agreement. As the UN's auxiliary organs, they are entitled to the privileges and immunities specified in the UN Convention on the Privileges and Immunities of the UN of 1946.<sup>114</sup> On the other hand, where national contingents come together to form 'coalitions of the willing' but do not become organs of the UN or fall under its command and control, then the UN cannot

---

<sup>111</sup> MC 362/1, section 7.

<sup>112</sup> MC 362/1, section 7.

<sup>113</sup> UN, General Assembly, International Law Commission, *Second Report on the Responsibility of International Organizations*, A/CN.4/541, 2 April 2004, para. 9.

<sup>114</sup> See Saura, *supra* note 39, p. 485.

be held responsible for their acts.<sup>115</sup> In such cases, the acts of military forces remain the responsibility of the States concerned.

As regards to the UN, the above mentioned Bulletin confirms the full respect for principles of the law applicable to the conduct of hostilities by military personnel, as well as a commitment to ensure adequate knowledge of IHL by members of personnel participating in a certain operation. It does not exclude the responsibility of the contributing States, as their contingents usually remain under the command of a national commander and the States assume overall control over their troops.<sup>116</sup> An obligation to respect IHL in all circumstances means that regardless of the fact of acting under the command and control of the UN/NATO, the national contingents are directly bound by customary and conventional norms of IHL.<sup>117</sup> The subordination to the UN/NATO may never demand from the contingent's personnel to follow an order violating IHL norms binding the contributing State.<sup>118</sup> If a coalition State is a Party to relevant international treaties, everything should be done to ensure compliance of the conduct of its troops with treaties, at the same time respecting the rights of the contingents not bound by relevant international instruments.<sup>119</sup>

The legal pillar of ROE reflects the scope within which coalition States are bound by domestic and international legal obligations.<sup>120</sup> The statement that international law determines limitations on the lawful use of force during military operations is crucial, although domestic regulations may articulate even higher standards in this respect.<sup>121</sup> Even if the national contingents operating under the auspices of the UN/NATO are bound by their own domestic laws and cannot be forced to violate them, no limitations or instructions adopted at a national level may allow using force to a wider extent than provided for by the ROE adopted for a particular operation.<sup>122</sup> According to NATO, all exemptions and caveats should be submitted by States, as soon as possible, to the North Atlantic Council/Defence Planning Committee (NAC/DPC) and the Strategic Commander. Therefore, in multinational military operations, the contributing State may implement the restrictions to formulated rules (so-called 'national caveats'). It discharges its troops and indi-

---

<sup>115</sup> Ch.F. Amerasinghe, *Principles of the Institutional Law of the International Organization*, University Press, Cambridge: 1996, p. 243; and Seyersted, *supra* note 19, pp. 362, 421.

<sup>116</sup> See R. Murphy, *Legal Framework of UN Forces and Issues of Command and Control of Canadian and Irish Forces*, 4(1) *Journal of Armed Conflict Law* (1999), p. 71.

<sup>117</sup> See e.g. Green, *supra* note 33, p. 18; Saura, *supra* note 39, pp. 527–528.

<sup>118</sup> Glick, *supra* note 59, p. 99.

<sup>119</sup> MC 362/1, section 4c.

<sup>120</sup> Fournier, *supra* note 76, p. 3.

<sup>121</sup> See e.g. MC 362/1, section 1; *Rules of Engagements*, Pff ADL-WG, 2006, p. 1.

<sup>122</sup> MC 362/1, section 5.



vidual soldiers from the obligation to use force in a manner inconsistent with national law, although it may cause discrepancy among national contingents in such a principal matter as the use of force.<sup>123</sup>

The scarcity of adequate criminal justice mechanisms in the UN system implies that even in a situation of a military operation conducted under the exclusive command and control of the UN, certain obligations under IHL have to be encompassed by the principles of accountability of the States participating in a given operation, not by the UN itself.<sup>124</sup> The UN/NATO are responsible for assuring awareness and observance of IHL by their forces.<sup>125</sup> Relying on the contributing States to use their disciplinary regimes to enforce municipal law is one solution, but this requires the cooperation of the States concerned and the existence of an appropriate legal structure to deal with such offences.<sup>126</sup>

## 7. Conclusion

To sum up, it is difficult to precisely determine the applicability of IHL to multinational military operations and, therefore, a relevant assessment is contingent upon a number of factors, including the character of the operations and given circumstances. Although originally the applicability of humanitarian law to military operations other than war was questioned, it is now generally accepted that deployed personnel can be bound by the principles of IHL when performing their duties.

During military operations other than war, IHL does not apply *per se*. However, each case of direct participation in hostilities of the troops operating under the command and control of the UN/NATO or each case of occupation of a territory triggers the applicability of the international law of armed conflict. Thus, if deployed troops become a party to a conflict or there is an occupation of a territory of a particular State, the obligations and restrictions embodied in IHL must be observed. Moreover, self-defence operations reach the level of an armed conflict and, therefore, IHL norms are fully applied to them, too. Even when a relevant international organization (UN/NATO) is not a party to IHL treaties, the States contributing troops are, and their personnel are obliged to respect the prohibitions and restrictions

---

<sup>123</sup> See J.S.T. Pitzul, *Operational Law and the Legal Professional: A Canadian Perspective*, 51 Air Force Law Review (2001), p. 311; *Multinational Operations*, Joint Publication 3–16, FAS (Federation of American Scientists), 7 March 2007, p. III-11, [www.fas.org/irp/doddir/dod/jp3-16.pdf](http://www.fas.org/irp/doddir/dod/jp3-16.pdf) (accessed 30.10.2016).

<sup>124</sup> See Green, *supra* note 33, p. 27; Tittmore, *supra* note 16, p. 111.

<sup>125</sup> Tittmore, *supra* note 16, pp. 113–114.

<sup>126</sup> R. Murphy, *International Humanitarian Law and Peace Support Operations: Bridging the Gap*, 23(1) "Journal of Conflict Studies" (2003), p. 33.

set out in their provisions. Besides, in all cases they have commitments under international human rights law and customary international law.

It is acknowledged that IHL applies in cases when UN/NATO forces are in a situation of armed conflict and are directly engaged as combatants to an extent and for the time of such engagement; and also in situations of police operations and peacekeeping operations, when they are entitled to the use of force in self-defence. However, even in a situation below this threshold, rules of IHL may still apply due to the principles of national politics, because many States require their troops to observe IHL rules during military operations, irrespective of their nature. Therefore, fundamental principles of the law of armed conflict are enshrined in Rules of Engagement and are aimed at ensuring consistency of the troops' conduct with its requirements.

This issue is strongly linked to the problem of responsibility for acts committed during multinational operations. On the one hand, there is the responsibility of an international organization that has authorized such an operation and under whose command and control the mission personnel stay. On the other hand, the national contingents are also under specific obligations derived from domestic regulations. And further, there is the complex issue of the accountability of individuals, such as commanders giving orders, soldiers resorting to using force beyond the limits given in ROE cards and/or violating basic principles of distinction, necessity and/or proportionality embodied in international humanitarian law.

## **OSTATNIA BITWA „CYBORGÓW”. ZDOBYCIE NOWEGO TERMINAŁA LOTNISKA W DONIECKU PRZEZ SIŁY ROSYJSKIE W 2015 R.**

### **THE LAST BATTLE OF “CYBORGS”. CONQUEST OF THE NEW TERMINAL AT THE DONETSK AIRPORT BY RUSSIAN FORCES IN 2015**

#### **Summary**

The work is an analysis of the last phase of the battle of the Donetsk airport. The author depicts Ukrainian defenders of the new terminal, so-called “cyborgs” as well as Ukrainian army counter attacks. The article presents fighting and cases of violation of international law of war by Russian forces.

**keywords:** Donetsk airport, “Cyborg”, new terminal, war in the Donbass, tank, infantry fighting vehicle, armoured fighting vehicle

#### **1. Wstęp**

Każda wojna składa się z bitew; niektóre z nich mają kluczowe znaczenie dla jej przebiegu. Analizując konflikt w Donbasie, należy uznać, że najważniejsze były walki wzdłuż granicy z Rosją, klęska ukraińska w Iłowajsku i krwawa bitwa o Debaltsewo. Jednocześnie każda wojna ma także swoje symbole. Konflikt w Doniecku nie jest tutaj wyjątkowy. Dla strony rosyjskiej<sup>1</sup> bez wątpienia są to walki o Słowiańsk. Wydaje się, że Ukraińcom będzie się ona kojarzyła przede wszystkim z „Cyborgami” broniącymi ruin lotniska w Doniecku. Prezentowany materiał nie próbuje opisać wielomiesięcznych walk o lotnisko, ale postara się ukazać ostatnie, dramatyczne i tragiczne dla Ukraińców dni tej za-

---

<sup>1</sup> W tekście będzie stosowane sformułowania „Rosjanie” „siły rosyjskie,” jednostki rosyjskie” itd. Wydaje się, że wobec jednoznacznego wsparcia, jak również decydującej roli Moskwy w wydarzeniach we wschodniej Ukrainie, używanie określeń w rodzaju „rebelianci” czy też siły „pro rosyjskie” nie ma większego sensu. Jest oczywiście faktem, że w jednostkach Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej służą obywatele ukraińscy, ale oba twory ciągle istnieją tylko dzięki Rosji; patrz: I. Sutyagin, *Russian Forces in Ukraine*, Royal United Services Institute, „Briefing Paper” March 2015, czy też J. Ferguson, N.R. Jensen-Jones, *Raising Red Flags: An Examination of Arms & Munitions in the Ongoing Conflict in Ukraine*, Sydney 2014.

ciętej obrony. Przeanalizowany zostanie przebieg walk, taktyka, a także przestrzeganie prawa wojennego podczas bojów o nowy terminal. Materiał należy traktować jako pierwszy krok zmierzający do lepszego zrozumienia tej ważnej dla obu stron bitwy.

Autor chciałby podziękować Panu Tomaszowi Szulcowi za pomoc w powstaniu niniejszego artykułu.

## **2. Lotnisko w Doniecku**

Lotnisko w Doniecku znajduje się na północnych przedmieściach miasta. Od południa graniczy z dzielnicą Kijowską, od wschodu ze Spartak, zaś od południowego zachodu z miejscowością Pisky. Północ to otwarta przestrzeń na długości jednego kilometra od pasów startowych aż po miejscowość Opytne. Lotnisko powstało w 1933 roku i otrzymało imię Sergieja Prokofiewa. Ze względu na zbliżające się mistrzostwa Europy w 2012 roku zostało ono rozbudowane. Wybudowano 45-metrową wieżę kontroli lotów, jak również siedmiopiętrowy terminal, który przejdzie do historii bitwy. Lotnisko posiada dwa pasy startowe o długości 4 000 m i szerokości 60 m. Przepustowość terminala to 3 100 pasażerów na godzinę. Główne obiekty na terenie to nowa wieża kontroli, nowy terminal, stary terminal oraz kilka hangarów i budynków technicznych znajdujących się na wschód i zachód od terminali<sup>2</sup>.

## **3. Pierwsze walki i oblężenie lotniska**

Wraz z postępami „rosyjskiej wiosny” na Ukrainie kolejne miasta i miejscowości wymykały się spod słabej kontroli Kijowa. Obok Ługańska i przynajmniej przez pewien czas Słowiańska, kluczowym miastem był Donieck. Razem z postępami „rebeliantów” było dość oczywiste, że lotnisko, jeden z kluczowych obiektów w regionie, będzie ich celem. Wiosną 2014 r. Ukraińcy byli ciągle sparaliżowani wydarzeniami i nie potrafili wyprzedzić nadchodzącego ciosu. Już w kwietniu przedstawiciele Donieckiej Republiki Ludowej przejęli władzę nad lotniskiem, ale nadal funkcjonowało ono normalnie, chociaż liczba lotów systematycznie spadała. Na miejscu znajdował się oddział z 3 Samodzielnego Pułku Specnazu. W takiej sytuacji 26 maja 2014 r. Rosjanie przystąpili do zajmowania lotniska. Zablockowali obiekt, a następnie, rano, wkroczyli na niego na co najmniej trzech ciężarówkach. Siły atakujących oceniono na około 50 osób, ale kolejni na pewno znajdowali się poza terenem lotniska. Pracownicy natychmiast je opuścili. Rosjanie podjęli negocjacje z ukraińskimi żołnierzami, którzy jednak odmówili wycofania się ze swoich pozycji. Około południa do kontrataku przystąpili Ukraińcy. Ataki

---

<sup>2</sup> *Cyborgs vs Kremlin*, cyborgs.uatoday.tv (dostęp: 4.02.2016 r.).

szturmowe wykonały samoloty Su-25 z 299 Brygady Lotnictwa Taktycznego, a także śmigłowce Mi-24. Rosjanie odpowiedzieli ogniem, zgłaszając zestrzelenie jednego śmigłowca, ale nie była to prawda. Ściągnęli posiłki, ale nie próbowali wprowadzić ich na lotnisko, słusznie uważając, że poniosą one straty w wyniku ataków z powietrza<sup>3</sup>.

Ataki lotnicze pozwoliły wejść do walki ukraińskim siłom specjalnym. Około godziny 16 śmigłowce przerzuciły dodatkowych żołnierzy, którzy bez problemu odzyskali kontrolę nad lotniskiem. Rebelianci wycofali się. W czasie odwrotu dwie ciężarówki przewożące rannych zostały zniszczone. Okoliczności tego wydarzenia do dziś budzą kontrowersje. Według jednej wersji zniszczyli ją Ukraińcy (Mi-24?), według innej był to wynik przyjacieleckiego ostrzału. W każdym razie zginęło około 35 bojowników rosyjskich (co znaczące, aż 32 było obywatelami Federacji Rosyjskiej, a 12 z nich to byli członkowie 45 Pułku Specnazu)<sup>4</sup>, których ciała zostały potem sfilmowane przed kostnicą. Walki przeciągnęły się do nocy, także w rejonie dworca kolejowego. Ostatecznie potwierdzone straty rosyjskie wyniosły 50 zabitych. Ukraińcy twierdzili, że zsumowane straty nieprzyjaciela wyniosły co najmniej 100–150 zabitych. Zwycięstwo miało olbrzymie znaczenie. Nie tylko Ukraińcy utrzymali w swoich rękach bardzo ważny obiekt, ale także, po raz pierwszy, zadali naprawdę poważne<sup>5</sup> straty nieprzyjacielowi<sup>6</sup>.

Przez pewien czas obrońcy lotniska byli odcięci, ale pod koniec lipca ofensywa ukraińska pozwoliła je odblokować. Poprawa sytuacji była jednak tylko chwilowa. Klęska pod Iłowajskiem postawiła armie ukraińską w trudnej sytuacji. Pod koniec lata wzrósł nacisk na obrońców lotniska. 1 września 2014 r. miał miejsce regularny szturm ze wsparciem broni ciężkiej. Ponawiane ataki trwały praktycznie do końca roku. Ukraińcy nie mieli możliwości kontrolowania całego terenu i ich pozycje stopniały do nowego terminala i wieży kontroli lotów. Ze względu na otwarty teren na północ od budynków w praktyce „Cyborgi”, jak powszechnie już wtedy nazywano walczą-

---

<sup>3</sup> *Donetsk Airport – Mix of Blood, Lies and Heroism*, burkonews.info/donetsk-airport-mix-blood-lies-heroism/ (dostęp: 18.10.2014 r.); *Na żywo Poniedziałek na Ukrainie*, wyborcza.pl/14,75248,16028673, Poniedzialek\_na\_Ukrainie.html (dostęp: 26.05.2014 r.); *Euromaidan PR Twitter*, twitter.com/EuromaidanPR (dostęp: 26.05.2014 r.); *Сведения от Стрелкова Игоря Ивановича за 26 мая 2014 г.*; www.yugovostok.com/view-topic.php?f=4&t=51&start=40 (dostęp: 26.05.2014 r.).

<sup>4</sup> Według Rosjan Ukraińcy dobili rannych.

<sup>5</sup> Należy podkreślić, że informacje o dużej ilości ofiar wśród bojowników pochodziły od Rosjan, a nie ukraińskiej propagandy.

<sup>6</sup> *Ukraine Reporter Twitter*, twitter.com/StateOfUkraine (dostęp: 26.05.2014 r.); *Cyborgs vs Kremlin* (dostęp: 4.02.2016 r.); *Donetsk Airport – Mix of Blood...* (dostęp: 18.10.2014 r.); *At least 45 Kremlin-backed insurgents killed in Donetsk; government in control of airport, railway*, www.kyivpost.com/content/ukraine/as-many-as-45-kremlin-backed-insurgents-killed-in-heavy-fighting-on-may-26-27-349625.html (dostęp: 27.05.2014 r.); *More than 50 rebels killed as new Ukraine leader unleashes assault*, www.reuters.com/article/2014/05/27/us-ukraine-crisis-idUSKBN0E70F620140527 (dostęp: 27.05.2014 r.).

cych tam Ukraińców, byli odcięci, a dostarczanie pomocy, posiłków i ewakuacja rannych były bardzo utrudnione<sup>7</sup>.

#### 4. Ostatnia bitwa „Cyborgów”

Końcowa faza ukraińskiej obrony nowego terminala rozpoczęła się 12 stycznia 2015 r. Tego dnia przeprowadzono kolejną rotację żołnierzy. W budynku znajdowało się około 50–60<sup>8</sup> osób pozbawionych broni ciężkiej pochodzących z 3 batalionu 80 Brygady Aeromobilnej, 90 Samodzielnego Batalionu Spadochronowego 81 Brygady Aeromobilnej i 93 Brygady Zmechanizowanej. Tego samego dnia władze DNR ogłosiły, że nie pozwolą już na kolejną rotację obrońców terminala, w tym rannych. Jednocześnie Rosjanie rozpoczęły pierwsze ataki grup szturmowych. Było to prawdopodobnie rozpoznanie walką<sup>9</sup>.

Tabela 1. Transporty rotacyjne „Cyborgów” w ostatniej fazie obrony nowego terminala.

Data	Uwagi
12.01.2015 r.	-
15.01.2015 r.	Przywieziono trzech żołnierzy, wywieziono 11.
16.01.2015 r.	Przyjechało 12 ludzi. Wywieziono trzech zabitych i 23 rannych.
18.01.2015 r.	Dojechał jeden pojazd pancerny.

Źródło: opracowanie własne.

Następnego dnia, 13 stycznia 2015 r., doszło do bardzo symbolicznego zdarzenia – po długotrwałym bombardowaniu zawaliła się wreszcie wieża kontroli lotów, raniąc sześciu żołnierzy ukraińskich<sup>10</sup>.

Tego samego dnia Rosjanie rozpoczęły intensywny szturm na nowy terminal. Czołgi podjechały do budynku na odległość 400 metrów i rozpoczęły bezpośredni ostrzał przy wsparciu artylerii. Jednocześnie do obrońców terminala wystosowano ultimatum – mieli się wycofać do godziny 17.00. Ci

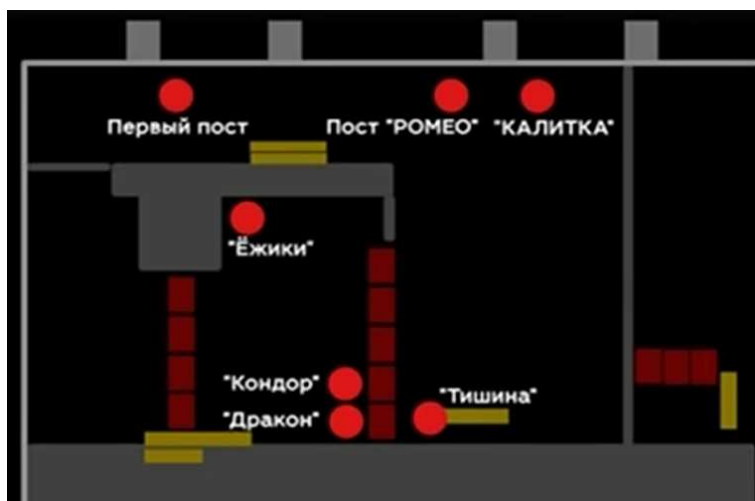
<sup>7</sup> *Донецкий аэропорт – кровавая смесь лжи и героизма*, [anonymouse.org/cgi-bin/anon-www.cgi/garmata.org/index.php/blog1/217-donetskij](http://anonymouse.org/cgi-bin/anon-www.cgi/garmata.org/index.php/blog1/217-donetskij) (dostęp: 4.02.2016 r.).

<sup>8</sup> Analiza liczby żołnierzy przebywających w terminalu jest bardzo trudna. Jak się wydaje, całociowe straty Ukraińców wyniosły ok. 100 osób, ale część z nich poległa w czasie prób udzielenia pomocy i nie należała do obrońców budynku. Zostanie to opisane dalej.

<sup>9</sup> *A Ukrainian Father's Desperate Search for His Son, Trapped in Donetsk Airport*, [www.newsweek.com/2015/02/20/ukrainian-fathers-desperate-search-his-son-305859.html](http://www.newsweek.com/2015/02/20/ukrainian-fathers-desperate-search-his-son-305859.html) (dostęp: 10.02.2015 r.); *Battle for Donetsk Airport: Live Blog*, [uatoday.tv/politics/cyborgs-stand-firm-as-fighting-intensifies-403033.html](http://uatoday.tv/politics/cyborgs-stand-firm-as-fighting-intensifies-403033.html) (dostęp: 15.01.2015 r.); *EuroMaidan PR* (dostęp: 12.01.2015 r.); *Истории войны. Последний день аэропорта – рассказ “киборгов”*. ВИДЕО, [censor.net.ua/video\\_news/370814/istorii\\_voyny\\_posledniy\\_den\\_aeroporta\\_rasskaz\\_kiborgov\\_video](http://censor.net.ua/video_news/370814/istorii_voyny_posledniy_den_aeroporta_rasskaz_kiborgov_video) (dostęp: 23.02.2016 r.).

<sup>10</sup> *EuroMaidan PR Twitter* (dostęp: 13.01.2015 r.); *Analysis of situation at Donetsk airport by Butusov as of January 13*, [en.censor.net.ua/news/319741/analysis\\_of\\_situation\\_at\\_donetsk\\_airport\\_by\\_butusov\\_as\\_of\\_january\\_13](http://en.censor.net.ua/news/319741/analysis_of_situation_at_donetsk_airport_by_butusov_as_of_january_13) (dostęp: 13.01.2016 r.).

oczywiście nie mieli zamiaru tego zrobić. Nie jest jasne, czy obrońcy otrzymali wsparcie własnej artylerii. Według części źródeł tak, inni zaś twierdzą, że nie. Być może prowadzony był ostrzał zaplecza Rosjan, a nie pierwszej linii frontu, stąd ukraińscy żołnierze mieli poczucie, że zostali porzuceni. Pomimo tego zdołano ewakuować trzech rannych z terminala i sześciu z rejonu zawalonej wieży kontroli lotów. Co ciekawe, po południu i wieczorem Rosjanie nie ostrzeliwali terminala<sup>11</sup>.



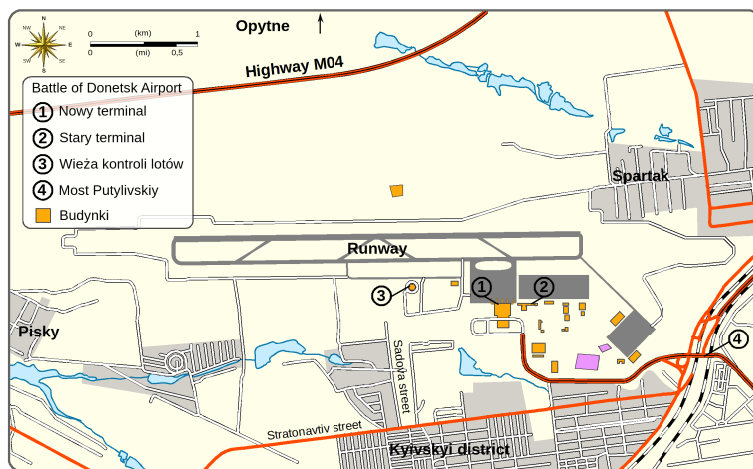
Rysunek 1. Pozycje obronne „Cyborgów” na pierwszym piętrze nowego terminala, 13 stycznia 2015 r.

Źródło: *Истории войны. Последний день аэропорта – рассказ "киборгов". ВИДЕО*, [censor.net.ua/video\\_news/370814/istorii\\_voyiny\\_posledniyi\\_den\\_aeroporta\\_rasskaz\\_kiborgov\\_video](http://censor.net.ua/video_news/370814/istorii_voyiny_posledniyi_den_aeroporta_rasskaz_kiborgov_video) (dostęp: 23.02.2016 r.).

Jest oczywistym, że 13 stycznia, a prawdopodobnie także dzień wcześniej, Rosjanie koncentrowali swoje siły do decydującego szturmu. W nocy pododdziały batalionu „Sparta”, „Somali” i „Wostok” uderzyły w stronę nowego terminala i zdołały przedostać się do piwnicy (wg Rosjan było to pierwsze piętro – obie strony mówiły o tym samym obszarze, który inaczej nazywały). Miało to olbrzymie znaczenie – Rosjanie zdobyli przyczółek w budynku. Nieliczni obrońcy mieli małe szanse na wyparcie napastników. Według danych ukraińskich tego dnia na terenie całego lotniska Rosjanie mieli stracić od 50 do 250 zabitych, ale do tych liczb należy podchodzić bardzo sceptycznie. Jeden z „Cyborgów” określił straty nieprzyjaciela podczas

<sup>11</sup> *Terrorists issue ultimatum to defenders of Donetsk airport*, [en.censor.net.ua/news/319708/terrorists\\_issue\\_ultimatum\\_to\\_defenders\\_of\\_donetsk\\_airport](http://en.censor.net.ua/news/319708/terrorists_issue_ultimatum_to_defenders_of_donetsk_airport) (dostęp: 13.01.2016 r.); *Analysis of situation at Donetsk airport by Butusov...* (dostęp: 13.01.2016 r.); *ATO Facebook*, [www.facebook.com/ato.news](http://www.facebook.com/ato.news) (dostęp: 13.01.2014 r.).

walk o terminal na 10–15 zabitych i są to liczby zdecydowanie bardziej wiarygodne. Dwóch Czeczenów miało trafić do niewoli. Czy tak było w rzeczywistości, biorąc pod uwagę późniejsze wydarzenia, nie da się stwierdzić. Ukraińcy mieli jednego zabitego i kilku rannych<sup>12</sup>.



Rysunek 2. Teren lotniska w Doniecku.

Źródło: en.wikipedia.org/wiki/Second\_Battle\_of\_Donetsk\_Airport (dostęp: 23.02.2016 r.).

Kolejny dzień minął spokojnie. Ukraińcy nie mieli możliwości wyparcia nieprzyjaciela z przyczółku. 15 stycznia 2014 r. Rosjanie przystąpili do zdecydowanego ataku. Budynek terminala znalazł się pod ogniem artylerii i czołgów, a następnie do szturmu ruszyła piechota. Według Rosjan zaangażowano „grupę batalionową.” Można przyjąć, że atakowało około 300 żołnierzy ze starego terminala, południa, a także z piwnic. Wywiązały się zacięte walki, ale Ukraińców było po prostu zbyt mało. „Cyborgi” broniły się na pierwszym piętrze, gdzie miały siedem posterunków. Nie byli w stanie powstrzymać nieprzyjaciela na wszystkich kierunkach, tym bardziej, że wykorzystał on granaty dymne. Na miejscu brakowało masek gazowych, a nieliczne (zaledwie 10 sztuk) wykorzystywali żołnierze na pozycjach strzeleckich. Pozostali, półprzytomni, wypływali płuca, kaszląc. Rosjanie zdobyli parter, drugie i trzecie piętro, poruszając się klatkami schodowymi. Po południu

<sup>12</sup> *Новости из АТО: треть нового терминала потеряна, в подвале заблокированы чеченцы*, joinfo.ua/sociaty/1065395\_Novosti-ATO-tret-novogo-terminala-poteryana.html (dostęp: 13.01.2014 r.); *Ополченцы заняли первый этаж нового терминала аэропорта Донецка*, lifenews.ru/news/148325 (dostęp: 13.01.2014 r.); *Peter Shuklinov Facebook*, www.facebook.com/Zlobyn (dostęp: 13.01.2014 r.); *Donetsk Airport cyborg: Putin intentionally destroys Kadyrov's men by sending them to Donbas*, euromaidanpress.com/2015/01/14/cyborg-comments-on-the-battle-for-donetsk-airport/ (dostęp: 13.01.2014 r.).



Ukraińcy odzyskali drugie piętro, ale był to już ich ostatni sukces. W czasie tych walk poległo dwóch ukraińskich żołnierzy, a siedmiu zostało rannych<sup>13</sup>.

Tego dnia Ukraińcy wreszcie dostali zezwolenie na użycie ciężkiej artylerii podczas walk o terminal. Przez ostatnie miesiące mogli wykorzystywać tylko moździerz<sup>14</sup>.

Wieczorem dotarły ukraińskie posiłki spadochroniarzy, które w boju przebiły się do terminala. Na miejscu pozostało trzech żołnierzy, a zabrano 11, prawdopodobnie rannych. Nie wiele zmieniło to generalną sytuację<sup>15</sup>.

16 stycznia nie przyniósł poważniejszych zmian. Ukraińscy żołnierze znajdowali się bardzo trudnej sytuacji. Nie jest jasne, czy udawało się utrzymać nadal dwa pietra budynku. Rosjanie próbowali wypchnąć obrońców z zajmowanych pozycji, ale jak się wydaje – bez powodzenia. Szczególnie ciężkie walki trwały rankiem. Generalnie bardzo mało wiemy o starciach toczonych tego dnia. Prawdopodobnie Rosjanie umacniali się na zajmowanych pozycjach i gromadzili amunicję do ostatecznego szturmu. Nie ma informacji o próbach udzielenia pomocy obłożonym żołnierzom. Ukraiński sztab po raz kolejny, ale nie ostatni, popadł w paraliż, nie potrafiąc podjąć zdecydowanych działań. Interesujące jest, że od 48 godzin rosyjskie media uporczywie powtarzały, że zajęty został cały nowy terminal, nie tłumacząc jednocześnie, z kim w takim razie „opółceńcy” walczą<sup>16</sup>.

Kolejny dzień przyniósł pogorszenie się sytuacji obrońców. Jednocześnie władze ukraińskie i dowództwo próbowały to ukryć. W mediach społecznościowych, które stanowiły ważne źródło informacji w tym konflikcie, pojawiały się sprzeczne informacje. Nakładał się na to zafałszowany obraz sytuacji prezentowany przez Rosjan. Ale po kolei.

Jeden z obrońców z 80 Brygady, który zdołał się za pomocą telefonu komórkowego połączyć z brytyjskim dziennikarzem Oliverem Carrollem, relacjonował: „Sytuacja jest bardzo, bardzo zła; potrzebujemy pomocy. Nikt nie przyszedł do tej pory. Jesteśmy okrążeni. Mamy duże straty. Wielu rannych. Nie wiem jak dużo – trudno stwierdzić kto jest martwy, a kto żyje. Wiele ciał na podłodze. Musimy zgodzić się na odwrót. Pilnie potrzebujemy pomocy”<sup>17</sup>.

---

<sup>13</sup> *Battle for Donetsk Airport: Live Blog* (dostęp: 15.01.2016 r.); *The inevitable – Russian troops enter the last Ukrainian stronghold at Donetsk airport*, [conflictreport.info/2015/01/15/the-inevitable-russian-troops-storm-the-last-ukrainian-stronghold-at-donetsk-airport/](http://conflictreport.info/2015/01/15/the-inevitable-russian-troops-storm-the-last-ukrainian-stronghold-at-donetsk-airport/) (dostęp: 15.01.2015 r.); *Новый терминал аэропорта полностью зачищен от «киборгов»*, [lifenews.ru/news/148442](http://lifenews.ru/news/148442) (dostęp: 15.01.2015 r.); *Истории войны. Последний день аэропорта...* (dostęp: 23.02.2016 r.).

<sup>14</sup> *Истории войны. Последний день аэропорта...* (dostęp: 23.02.2016 r.).

<sup>15</sup> Film dokumentalny *Airport Donieck*, reż. Shahida Tulaganova, 2015.

<sup>16</sup> *Батальон Моторолы не потерял ни одного бойца при штурме аэропорта*, [lifenews.ru/news/148484](http://lifenews.ru/news/148484) (dostęp: 16.01.2015 r.); *Alex Mochanov Facebook*, [www.facebook.com/alex.mochanov/posts/1552891008295345](https://www.facebook.com/alex.mochanov/posts/1552891008295345) (dostęp: 16.01.2015 r.).

<sup>17</sup> *Oliver Carroll Twitter*, [twitter.com/olliecarroll](https://twitter.com/olliecarroll) (dostęp: 17.01.2015 r.).

Wieczorem doszło do bardzo ważnego wydarzenia – kolejnej rotacji żołnierzy w terminalu. Nie była to całkowita wymiana garnizonu, ale udało się ewakuować trzech zabitych i 23 rannych, przywożąc 12 nowych żołnierzy. Jak się wydaje, garnizon liczył wtedy około 50 osób. Zniszczeniu uległ przy tym jeden pojazd pancerny<sup>18</sup>.

Jest oczywiste, że 17 stycznia Ukraińcy podjęli decyzję o przeprowadzeniu dużej operacji mającej na celu odblokowanie oblężonych żołnierzy. Do sztabu 81 Brygady Aeromobilnej Vodianie przybył szef sztabu generalnego gen. Wiktor Mużenko, który miał skoordynować działania. W ten sposób obszedł on sztab akcji antyterrorystycznej i sektora B (który odpowiadał za rejon Doniecka). Była to karygodna interwencja<sup>19</sup>. Z dostępnych jednostek zorganizowano pospiesznie dwie grupy szturmowe. Zakładano, że jedna miała uderzyć w rejonie Pieski i przebić się do terminala z zachodu, a druga przez Sparte ze wschodu. Z nieznanых powodów ataki nie zostały jednak skoordynowane. Co gorsze, nie zostały wykorzystane rezerwowe 1 i 13 batalion 95 Brygady Aeromobilnej i 79 Brygada Aeromobilna. Zamiast tego rzucono jednostki znajdujące się na pierwszej linii frontu<sup>20</sup>.

Jako pierwsza, jeszcze 17 stycznia, ruszyła grupa bojowa oparta na 19 batalionie (głównie 6 Kompania) 93 Brygady, która miała osiem czołgów i sześć BMP<sup>21</sup>. Ich operacja została poprzedzona działaniami rozpoznawczymi oddziału „Prawego sektora.” Grupa uderzeniowa poszła do natarcia i pomimo zacieklego oporu nieprzyjaciela (który mógł skoncentrować siły na jednym kierunku) zdołała przebić się do cerkwi znajdującej się w odległości kilkuset metrów od terminala, ale dalej nie była w stanie się posunąć. W ukraińskich mediach pojawiły się informacje o ciężkich stratach nieprzyjaciela (m.in. miał zginąć dowódca batalionu „Sparta” Arseny Pawłow, ps. Motorola). Rzeczywistość była jednak inna. Ukraińcy nie byli w stanie osiągnąć powodzenia. Abstrahując od braku koordynacji ze wschodnim skrzydłem natarcia, sztab sektora B (a w praktyce gen. Mużenko, który dowodził bitwą) nie podesłał posiłków. Opór batalionów „Sparta” i „Somalia” był zbyt silny. Po pięciu godzinach walk grupa bojowa 93 Brygady wycofała się na pozycje wyjściowe. Rosjanie zgłosili zniszczenie trzech czołgów i jednego BMP, ale nie da się obec-

---

<sup>18</sup> Юрій Бирюков Facebook, [www.facebook.com/yuri.biriukov](http://www.facebook.com/yuri.biriukov) (dostęp: 17.01.2015 r.).

<sup>19</sup> Żeby lepiej to zrozumieć, należy krótko opisać organizację ukraińskiej armii w czasie wojny o Donbas. Najwyższym dowództwem był sztab generalny, niżej dowództwo operacji antyterrorystycznej, dalej sztaby sektorów (odpowiednik dowództw słabych dywizji) i sztaby brygad.

<sup>20</sup> Truth and lies about Donetsk airport battles: analysis of interview by chief of staff Viktor Muzhenko, [en.censor.net.ua/resonance/369116/truth\\_and\\_lies\\_about\\_donetsk\\_airport\\_battles\\_analysis\\_of\\_interview\\_by\\_chief\\_of\\_staff\\_viktor\\_muzhenko](http://en.censor.net.ua/resonance/369116/truth_and_lies_about_donetsk_airport_battles_analysis_of_interview_by_chief_of_staff_viktor_muzhenko) (dostęp: 20.01.2016 r.); *Битва за Донецкий аэропорт. Что произошло, причины и результаты*, [censor.net.ua/resonance/321167/bitva\\_zh\\_donetskiyi\\_aeroport\\_chno\\_proizoshlo\\_prichiny\\_i\\_rezultaty](http://censor.net.ua/resonance/321167/bitva_zh_donetskiyi_aeroport_chno_proizoshlo_prichiny_i_rezultaty) (dostęp: 22.02.2015 r.).

<sup>21</sup> Warto zwrócić uwagę, że Rosjanie dobrze ocenili siły nieprzyjaciela na 15 „czołgów.”

nie stwierdzić, czy tak było w rzeczywistości. Faktem jest, że tylko 6 kompania straciła dwóch zabitych i 20 rannych. W tym samym czasie inne pododdziały 93 Brygady atakowały w rejonie salonu „Volvo”, co miało odciągnąć część sił nieprzyjaciela. Nie wiadomo, jakie przyniosło to powodzenia, ale zdobywcy terenowych nie zanotowano. W czasie tych walk Rosjanie mieli drogą radiową podawać informacje o stratach własnych sięgających 64 zabitych. Czy była to prawda, można się tylko domyślać. Potwierdzone przez Rosjan straty w tym boju to siedmiu zabitych i 13 rannych, chociaż mogą one być niepełne i obejmować także ofiary walk o terminal<sup>22</sup>.

Co najgorsze, obrońcy terminala widzieli, co się dzieje. Tak wspomina jeden z nich: „I nagle oni zniknęli za horyzontem. Spojrzeliśmy po sobie, nawet przestaliśmy strzelać. Po prostu staliśmy, myśląc: To jest szaleństwo”<sup>23</sup>.

Nie była to ostatnia próba udzielenia pomocy obrońcom. Jednak „Cyborgi” uznały, jak się potem okaże – słusznie, że pozostawiano ich samych sobie. Nie mieli jednak zamiaru się poddawać i intensywne walki trwały dalej. Rosjanie próbowali uporczywie zlikwidować walczących Ukraińców, ale pomimo zaciętych walk i użycia granatników przeciwpancernych, „Cyborgi” ciągle trwały<sup>24</sup>.

W ten sposób zakończył się 17 stycznia. Rankiem następnego dnia miało nastąpić uderzenie drugiego ramienia ukraińskiej ofensywy. Grupa uderzeniowa składała się z plutonu<sup>25</sup> (cztery czołgi) należącego do kompanii z 3 batalionu 1 Samodzielnej Brygady Pancernej, 1 Batalionu 95 Brygady Aeromobilnej i saperów. Tymczasem w ciągu ostatnich godzin zmienił się cel ataku. Zamiast odblokowania terminala żołnierze mieli zająć wieś Spartak i zdobyć kluczowy most Putyivski, który miał zostać wysadzony przez saperów. Był to ważny obiekt pozwalający transportować zaopatrzenie do jednostek rosyjskich walczących na lotnisku. Zwraca jednak uwagę fakt, że zrezygnowano z udzielenia pomocy „Cyborgom.” Punktem początkowym ataku była pozycja „Zenit.” Czołgiści wcześniej nie współpracowali ze spadochroniarzami. Atak rozpoczął się o godzinie 12.00. Natarcie przebiegało sprawnie i zaskoczyło wroga. Czołgiści zmietli posterunek nieprzyjaciela w Spartaku. Spadochroniarze, ostrzeliwani z broni ręcznej i moździerzy, posuwali się znacznie wolniej. W celu utrzymania z nimi kontaktu dowódca plutonu czołgów, porucznik

---

<sup>22</sup> *Битва за Донецкий аэропорт...* (dostęp: 22.02.2015); *Контратака армии украины в донецком аэропорту отбита ополченцами*, lifenews.ru/news/148546 (dostęp: 17.01.2015 r.); *Strielkov VK*, vk.com/strelkov\_info (dostęp: 17.01.2015 r.); *Ruromaidan PR Twitter* (dostęp: 17.01.2015); *Babay Twitter*, twitter.com/truth\_seeker\_11 (dostęp: 18.01.2015 r.); *Истории войны. Последний день аэропорта...* (dostęp: 23.02.2016 r.).

<sup>23</sup> Film dokumentalny *Airport Donieck...*

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Początkowo w operacji miała wziąć udział cała kompania, ale z nieznanых powodów posłano pluton.

Ivan Zhdan, pozostawił dwa T-64, a pozostałe dwa poprowadził w stronę mostu, gdzie dotarł o godzinie 13.00. Na miejscu Zhdanow i dowódca drugiego czołgu, sierżant Anatolii Skrytskyi<sup>26</sup>, dostrzegli pod mostem dwa czołgi nieprzyjaciela obrócone tyłem do nadjeżdżających Ukraińców z załogami zajętymi ładowaniem amunicji. Obok stał transporter opancerzony i kilka ciężarówek. Ukraińcy w pełni wykorzystali tę sytuację, natychmiast otwierając ogień. Chwilę później nastąpiła seria eksplozji, która spowodowała zawalenie się mostu i zniszczyła, jak się okazało, trzy czołgi<sup>27</sup>. Czołgiści nie mieli wsparcia i zdecydowali się wycofać. W czasie odwrotu pojawił się rosyjski T-72, który z 50 metrów trafił czołg Skrytskyia, unieruchamiając go. Zanim nieprzyjaciel wystrzelił drugi raz, Zhdanow trafił go z minimalnej odległości, zabijając załogę. Ukraińcy opuści uszkodzony czołg i wycofali się do pozostałych dwóch. Rosjanie już kontratakowali (Ukraińcy ocenili później, że w całym starciu uczestniczyło od 10 do 15 czołgów wroga). Kolejne dwa T-64 został rozbite, czterech Ukraińców trafiło do niewoli, a pięciu było rannych. Także spadochroniarze musieli się wycofać. Ograniczone zadanie zostało wykonane, ale obrońcy terminala nadal byli odcięci. W czasie tych walk Rosjanie zgłosili zniszczenie 10 czołgów ukraińskich (prawdopodobnie chodzi tu o oba ramiona natarcia)<sup>28</sup>.

Tymczasem trwały walki w terminalu<sup>29</sup>. Rosjanie nadal nie byli w stanie zlikwidować ukraińskiej obrony. Przez dziury w suficie zrzucono im na głowy granaty dymne RDG-2, które utrudniały funkcjonowanie obrońcom, powodując kaszel, łzawienie i wymioty<sup>30</sup>.

18 stycznia udało się przebić jeszcze jednemu transportowi spadochroniarzy. Jak się okazało, był tu już ostatni taki przypadek. Pojazd dojechał do terminala pod ostrzałem nieprzyjaciela, a desant wbiegł do budynku. Ukraińcy ciągle mieli jeszcze amunicję. Obrońców było około 50<sup>31</sup>.

Następnego dnia, 19 stycznia 2015 r., sytuacja „Cyborgów” uległa dalszemu pogorszeniu. Rosjanie, nie mogąc złamać ich oporu, postanowili zmienić

---

<sup>26</sup> Liczący sobie 58 lat.

<sup>27</sup> Potwierdza to materiał zdjęciowy. Według Rosjan pod mostem zostały zniszczone pojazdy ukraińskie, patrz *Губи рассказал про танковый бой на Путиловском мосту*, lifenews.ru/news/148626 (dostęp: 20.01.2015 r.).

<sup>28</sup> Jan. 18, 2015. *Lieutenant Ivan Zhdan and sergeant-major Anatolii Skrytskyi destroyed four tanks and Putyivskyi Bridge in Donetsk*, en.censor.net.ua/resonance/369772/jan\_18\_2015\_lieutenant\_ivan\_zhdan\_and\_sergeant-major\_anatolii\_skrytskyi\_destroyed\_four\_tanks\_and\_putyivskyi (dostęp: 23.01.2016 r.); *Битва за Донецкий аэропорт...* (dostęp: 22.02.2015 r.); *Ополченцы удерживают позиции в Донецком аэропорту*, lifenews.ru/news/148563 (dostęp: 18.01.2015 r.); *Strielkov VK* (dostęp: 18.01.2015 r.).

<sup>29</sup> Warto zwrócić uwagę na fakt, że władze informowały o ewakuacji rannych z lotniska. Chodziło generalnie o teren lotniska, a nie terminal, który był odcięty. Nie było to kłamstwo, ale wprowadzenie w błąd sugerujące, że „Cyborgi” są zaopatrywane, patrz: *ATO Facebook*, www.facebook.com/ato.news (dostęp: 18.01.2015 r.).

<sup>30</sup> *Loginov Pozynovoy Askold Facebook*, www.facebook.com/profile.php?id=100004820509108 (dostęp: 18.01.2015 r.).

<sup>31</sup> *Истории войны. Последний день аэропорта...* (dostęp: 23.02.2016 r.).

taktykę. Walki toczyły się na tak mały dystans, że bez ciężkich strat własnych nie było możliwości zlikwidowania Ukraińców. Zamiast krwawych walk wręcz Rosjanie postanowili podjąć działania saperskie. Wydaje się, że na tym etapie walk „Cyborgi” broniły się już tylko na pierwszym piętrze. Część drugiego pietra została zaminowana i wysadzona w powietrze<sup>32</sup>. Elementy konstrukcji, w tym jedna ze ścian, przygmiotły żołnierzy. Ukraińcy wydobywali ich gołymi rękami wśród zwisającego z sufitu okablowania. Wielu żołnierzy zostało rannych, niektórzy kolejny raz. Rosjanie natychmiast ruszyli do szturm, który trwał przez kilka godzin. Nie byli jednak w stanie złamać zawziętego oporu. W budynku ustawili wukaemy DSzK, których ciężkie pociski dziurawiły ściany i barykady Ukraińców. Według Rosjan w walkach o lotnisko stracili oni (od 13 stycznia?) 16 zabitych i 62 rannych. Nie wiadomo, czy chodzi tylko o teren terminala, czy całego lotniska. Jak zwykle do tych danych należy podchodzić bardzo ostrożnie. Wieczorem 19 stycznia teren lotniska pokryła gęsta mgła. Ukraińcy próbowali wysłać pomoc dla oblężonych żołnierzy. Kolumna jednak zgubiła drogę, została ostrzelana i wróciła, nie docierając do terminala<sup>33</sup>.

Sytuacja pogodowa utrzymała się następnego dnia. Ukraińcy postanowili powtórzyć próbę udzielenia pomocy „Cyborgom.” Wykonanie zadania otrzymała kolumna pojazdów z 79 i 81 Brygady (transporter opancerzony MTLB, BTR, dwa czołgi, dwie ciężarówki, prawdopodobnie kilka innych pojazdów). Zgrupowanie miało ewakuować rannych i dowieźć amunicję. Każda z jednostek wydzieliła po dowódcy batalionu, który miał poprowadzić swoich żołnierzy. Z przodu jechały maszyny 90 Batalionu 81 Brygady dowodzone przez Olega Kuzminycha, który, jak się wydaje, dowodził operacją, a za nimi z 79 Brygady. W każdym razie kolumna ruszyła w stronę terminala. Wszystko wskazuje na to, że pozbawieni GPS żołnierze zmylili drogę i podjechali do starego terminala, a nie do nowego. Na miejscu dwa czołowe pojazdy 81 Brygady dostały się pod silny ostrzał, w tym także czołgów, i zostały zniszczone. Część żołnierzy podjęła walkę, ale nie miała w niej żadnych szans. Jadące z tyłu pojazdy 79 Brygady także zostały ostrzelane, a BTR do-

---

<sup>32</sup> Pomiędzy 19 a 20 stycznia były co najmniej dwie wielkie eksplozje próbujące zawalić sufit na głowę „Cyborgów.” Być może było ich jednak więcej. Relacje nie są jednoznaczne.

<sup>33</sup> *Part of second floor of Donetsk airport's new terminal collapsed: there are wounded*, en.censor.net.ua/news/320572/part\_of\_second\_floor\_of\_donetsk\_airports\_new\_terminal\_collapsed\_there\_are\_wounded (dostęp: 19.01.2015 r.); Film dokumentalny *Airport Donieck...*; *Замкомкорпусом ополчения ДНР Басурин о боях в аэропорте Донецка*, dnr-news.com/dnr/12505-zamkomkorpusom-opolcheniya-dnr-basurin-o-boyah-v-aeroporte-donecka.html (dostęp: 19.01.2015 r.); *Как попал в плен в аэропорту комбат 90-го батальона 95-й бригады олег кузьминых, как погибли бойцы и как спасся комбат 79-й бригады*, censor.net.ua/resonance/321591/kak\_popal\_v\_plen\_v\_aeroportu\_kombat\_90go\_batalona\_95yi\_brigady\_oleg\_kuzminyh\_kak\_pogibli\_boyitsy\_i\_kak (dostęp: 26.01.2015 r.); *Истории войны. Последний день аэропорта...* (dostęp: 23.02.2016 r.).

wódcy batalionu trafiony. Kierowca zdołał jednak wyprowadzić uszkodzony transporter. W tej nierównej walce Ukraińcy stracili 7 zabitych z 81 Brygady, ośmiu jeńców (w tym Olega Kuzminycha) i czterech rannych z 79 Brygady. Jeńcy byli maltretowani przez żołnierzy batalionu „Somali,” w tym dowódcę Michaiła Tolstycha. Zdjęcia bitych i poniżanych żołnierzy 90 Batalionu, w tym Kuzminycha, obiegły cały świat. Był to klasyczny przykład łamania konwencji genewskiej<sup>34</sup>.

Do dzisiaj nie zostało wyjaśnione jak powstał plan tej operacji. Ukraińcy nie mieli żadnych szans. Nawet gdyby nie zmylili drogi i dotarli do nowego terminala, to i tak wynik byłby ten sam. Budynek był już wtedy obsadzony przez Rosjan i szanse na udzielenie pomocy „Cyborgom” była minimalna. Nie jest zrozumiałe, jak kompania zmechanizowana (bo takie siły reprezentowały wysłane pojazdy) miała dokonać tego, czego nie były w stanie dwa natarcia z 17 i 18 stycznia. Dowództwo posłało żołnierzy na śmierć w misji, której nie mogli wykonać. Był to już kolejny przykład nieudolnego dowodzenia.

Obrona terminala zbliżała się już do nieuniknionego końca. Rosjanie jeszcze raz zaminowali budynek i 20 stycznia o godzinie 15.30 wysadzili go w powietrze. Część konstrukcji zawałowała się, tworząc wielkie rumowisko i wybijając dziurę w kolejnych piętrach. Wszyscy pozostali przy życiu Ukraińcy byli ranni lub ciężko kontuzjowani. Kilku żołnierzy, wykorzystując mgłę, przeszła do własnych pozycji. W budynku pozostało dziewięciu ciężko rannych, ale tylko trzech dożyło do świtu. W nowym terminalu było jeszcze około 10 żołnierzy dowodzonych przez sierżanta Anatolija Swirida. Rankiem Swirid, który sam był ranny, opuścił ruiny, by negocjować ewakuację rannych. Wyszedł prosto na grupę szturmową uzbrojoną w RPG „Trzmiel”, liczącą 40 ludzi. Nie było szans wynegocjować ewakuacji. Powoli z ruin zaczęli wychodzić ostatni obrońcy terminala. W ten sposób zakończył się ten dramatyczny bój<sup>35</sup>.

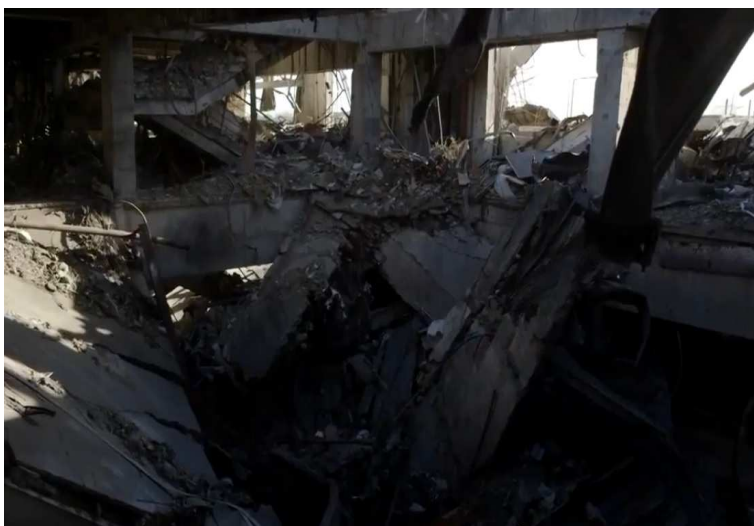
W niewoli obrońcy terminala byli bici. Zakończył to dowódca batalionu „Sparta,” Arseny Pawlow (ps. Motorola), który jednak zastrzelił ciężko ranne go ukraińskiego żołnierza, Ihora Branovytskyiego. Drugim żołnierzem zabitym przez Rosjan po kapitulacji „Cyborgów” był Andriy „Bur” Havrilyuk, który został zastrzelony w ruinach budynku. Były to najpoważniejsze przykłady złamania prawa wojennego podczas ostatniej fazy bitwy o nowy terminal<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> *Как попал в плен в аэропорту...* (dostęp: 26.01.2015 r.); *Попавший в плен украинский военный достойно ответил на хамский допрос*, [www.youtube.com/watch?v=PC18Y-17ag](http://www.youtube.com/watch?v=PC18Y-17ag) (dostęp: 22.02.2016 r.); *Українские киборги в плену. Допрос и избивание киборга*, 22.01.15, [www.youtube.com/watch?v=geUi2DJQM8I](http://www.youtube.com/watch?v=geUi2DJQM8I) (dostęp: 22.02.2016 r.); *Strielkov VK* (dostęp: 20.01.2015 r.).

<sup>35</sup> *Истории войны. Последний день аэропорта...* (dostęp: 23.02.2016 r.); *A Ukrainian Father's Desperate Search...* (dostęp: 10.02.2015 r.); Film dokumentalny *Airport Donetsk...*

<sup>36</sup> *Breaking bodies. Torture and summary killings in eastern Ukraine*, Amnesty International, London 2015, s. 16–17; Film dokumentalny *Airport Donetsk...*



**Rysunek 3. Miejsce wybuchu 20 stycznia 2015 roku. Widać skalę zniszczeń. Ukraińskich zabitych wydobywano jeszcze długo po zakończeniu walk. Eksplozja zabiła, raniła lub kontuzjowała wszystkich obrońców.**

Źródło: klatka z filmu dokumentalnego *Airport Donieck*, reż. Shahida Tulaganova, 2015 (dostęp: 23.02.2016 r.).



**Rysunek 4. Nowy terminal po zakończeniu walk.**

Źródło: [wikimapia.org/7673/Former-Donetsk-International-Airport-destroyed](http://wikimapia.org/7673/Former-Donetsk-International-Airport-destroyed) (dostęp: 23.02.2016 r.).

Podsumowując, wydaje się, że pomiędzy 12 a 21 stycznia poległo około 30 ukraińskich obrońców terminala, 16<sup>37</sup> trafiło do niewoli, a kilku przeszło

---

<sup>37</sup> *A Ukrainian Father's Desperate Search...* (dostęp: 10.02.2015 r.).

do własnych pozycji. Do tego należy dodać 3 zabitych i około 35 rannych, których udało się ewakuować. W sumie na terenie nowego terminala Ukraińcy stracili pomiędzy 13 a 21 stycznia około 90 zabitych, rannych i zaginionych. Straty rosyjskie są bardzo trudne do oszacowania. Nie pojawiły się żadne wiarygodne informacje ze strony rosyjskiej, a ukraińskie są znacząco zawyżone. Można przyjąć, że w czasie walk o nowy terminal poległo co najmniej kilkudziesięciu Rosjan.



Rysunek 5. „Cyborgi wytrzymały, nie wytrzymał beton”.

Źródło: [twitter.com/lviv\\_alex/status/558226143305007104](https://twitter.com/lviv_alex/status/558226143305007104) (dostęp: 23.02.2016 r.).

Bitwa o lotnisko donieckie stała się legendą ukraińskiej armii. Nie ulega żadnej wątpliwości, że obrońcy nowego terminala walczyli z olbrzymią odwagą i trzeba Ukraińcom pozazdrościć tak zdeterminowanych żołnierzy. Dosłownie wysadzenie w powietrze ich pozycji (słynne „Cyborgi wytrzymały, beton nie wytrzymał”) złamało opór. Z drugiej strony jest zupełnie jasne, że izolowana pozycja nie miała szans na utrzymanie. Bez pogłębionej obrony nowy terminal musiał upaść. Nieudolnie prowadzone próby jego deblokady były kolejnym przykładem fatalnego dowodzenia ukraińskich sztabów. Brak koordynacji działań i wysyłanie zbyt małych sił w decydujący sposób wpłynęło na wynik tych operacji. Ta nieudolność była charakterystyczna dla postawy ukraińskich dowódców w czasie całej wojny. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na fakt, że Rosjanie zapłacili wysoką cenę za zdobycie symbolicznego celu, który nie miał żadnego znaczenia strategicznego. Ponawiane, często krwawo odpierane ataki, nawiązywały do sowieckiej tradycji „u nas ludzi dużo”. Na koniec jednak przewaga liczebna, wsparcie ciężkiej broni, a także umiejętne wykorzystanie pododdziałów saperskich wystarczyło, by przełamać zaciepły opór „Cyborgów.”



## **SIŁA I JEJ STOSOWANIE W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PUBLICZNEGO**

### **INTERNATIONAL LAW AND THE USE OF FORCE**

#### **Summary**

The aim of this article is to give some flavour to the role that international law has on the use of force and how it plays in practice when a government is contemplating the use of force, or aiding or assisting others to do so, or even just being pressed for a view on what others are about to do or have done. The existing rules of international law on the use of force, in particular in regards to Security Council authorization and self-defence, properly interpreted and applied, are adequate to address current threats. Whilst by no means perfect, they are preferable to any alternative rules that could be agreed.

**keywords:** international law, use of force, Security Council

#### **1. Pojęcie użycia siły**

O ile w sferze rozwiązań wewnątrz krajowych ukształtował się monopol instytucji państwowych na stosowanie siły, o tyle prawo międzynarodowe inaczej odnosi się do tej kwestii, co jest efektem tego, iż nie dysponuje ono specjalnymi instrumentami, które nie tylko regulowałyby uciekanie się do użycia siły, lecz również minimalizowałyby skutki jej zastosowania.

Aktualnie posługujemy się pojęciem „użycie siły” odnoszącym się również do sytuacji, w których stosowana jest przemoc w sposób bliski charakterystyce technicznej stanu wojny jak i akcji militarnych nienapotyających na zbrojny opór. Uwzględniając to, można by zapytać o charakter i cel minionych oraz obecnych poczynań polityczno-militarnych władz Federacji Rosyjskiej w stosunku do niektórych państw sąsiadujących z Federacją. Skonstatować trzeba, że decyzje polityczne władz rosyjskich, a na ich polecenie – działania militarne sił zbrojnych Federacji, wspierające między innymi dążenia separatystyczne władz abchaskich i Osetii Południowej, doprowadziły w sierpniu 2008 r. do siłowego oderwania od Gruzji tak Abchazji (autonomicznej republiki w północno-zachodniej części kraju), jak i Osetii Południowej (autonomicznego re-

gionu na południowym stoku Wielkiego Kaukazu)<sup>1</sup> i poddania ich rosyjskiej strefie wpływów.

Z kolei w marcu 2014 r., działając ze z góry zamierzonym celem, w którym decyzje polityczne będące między innymi realizacją wyników referendum na Krymie z dnia 16 marca 2014 r., w którym nie cała ludność prorosyjska opowiedziała się za jego przynależnością do Rosji, wraz z groźbą odwołania się do siłowej zmiany granicy rosyjsko-ukraińskiej, doprowadziły one – co było ewidentnym naruszeniem prawa międzynarodowego, a zarazem pogwałceniem ukraińskiej integralności terytorialnej i suwerenności – do odłączenia od Ukrainy Autonomicznej Republiki Krymu, a następnie jej aneksji do Federacji Rosyjskiej. Jeśli jeszcze uwzględnić do tego dążenie Rosji do siłowej realizacji konfederalizacji państwa ukraińskiego i stworzenia w ten sposób organizmu całkowicie niesterowalnego, uniemożliwiającego też jego integrację z Unią Europejską, unaocznia to, że między prawnymi a siłowymi rozwiązaniami w sferze praktyki międzynarodowej istnieje zasadniczy rozróż. Unaocznia się zarazem znaczenie siły w realizacji racji stanu państwa, i to bez względu na fakt, że będąc członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych przystało ono na wyrzeczenie się stosowania lub groźby jej użycia w rozwiązywaniu konfliktów niezależnie od ich charakteru, lecz nie w sytuacji, gdy zdaniem takiego państwa zagrożona jest jego państwowość, interesy ekonomiczno-militarne, czy też zachodzi konieczność wzięcia odpowiedzialności za ochronę rodzimej ludności żyjącej poza jego granicami. Tym sam zmusza to do refleksji nad tym, co oznacza siła, o której mowa w art. 2 pkt 4 Karty Narodów Zjednoczonych<sup>2</sup>; czy obejmuje ona, oprócz siły zbrojnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, także siłę ekonomiczną, czy stosowanie bojkotu lub embarga przeciwko państwu lub grupie państw mieści się również w ramach istoty art. 2 pkt 4 Karty NZ, czy też nie.

Odpowiadając, zauważyć trzeba, jak podnosi L. Ehrlich, że ustalenie zwykłego znaczenia słowa przeprowadza się „(...) na podstawie analizy cieszących się wielką powagą słowników, ewentualnie innych dzieł zawierających definicję pojęć, o które idzie”<sup>3</sup>.

Uwzględniając zatem, że na tekst Karty NZ składa się pięć języków autentycznych: angielski, francuski, hiszpański, rosyjski i chiński, należałoby dokonać ustalenia istoty przedmiotowego terminu w wymienionych języ-

---

<sup>1</sup> E. Wilmshurst, *International Law and the Classification of Conflicts*, Oxford 2012, s. 187.

<sup>2</sup> Fragment art. 2 pkt 4 Karty Narodów Zjednoczonych ma następujące brzmienie: „Dla osiągnięcia celów ustalonych w artykule 1 Organizacja i jej członkowie postępować będą według następujących zasad: (...) 4. Wszyscy członkowie powstrzymują się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości któregośkolwiek państwa”. Źródło: Dz.U. z 1947, Nr 23, poz. 90.

<sup>3</sup> L. Ehrlich, *Interpretacja traktatów*, Warszawa 1957, s. 160.

kach, po czym skorelować je ze słowem „siła” w języku polskim. I tak, jeśli chodzi o pierwszy z języków – angielski – możemy wyróżnić takie zasadnicze znaczenie słowa „siła”, jak : moc, potęga, przemoc czy przymus, przy czym potęga w znaczeniu bardziej ogólnym kojarzy się z potęgą militarną<sup>4</sup>. Podobne określenia występują w języku francuskim<sup>5</sup>, także hiszpańskim<sup>6</sup> i rosyjskim<sup>7</sup>, przy czym w tym ostatnim akcentuje się ponadto zdolności do aktywnego działania. Nie wydaje się, by i chińska istota terminu „siła” zasadniczo różniła się od występujących wersji w językach europejskich. Korelując więc obcojęzyczną istotę słowa „siła” z jej polskim odpowiednikiem wypadałoby skonstatować, że polskie słownikowe jak i potoczne rozumienie oraz znaczenie słowa „siła” pokrywa się z jego obcojęzycznymi odpowiednikami<sup>8</sup>. Można zatem podnieść, że pojęcie to z etymologicznego punktu widzenia odnosi się do takich terminów jak: potęga, przemoc, przymus. Stąd należałoby siłę zdefiniować jako potęgę ukierunkowaną w sensie skierowania lub wykorzystania jej przeciwko komuś albo czemuś.

Powracając zaś do art. 2 pkt 4 Karty NZ odnotować wypada, że odnosi się on tak do siły, jak i groźby jej użycia, przy czym dominuje opinia, że chodzi głównie o użycie (stosowanie) siły zbrojnej. W tym kontekście staje się istotną sprawą, czy pod jej pojęciem, w świetle przedmiotowego artykułu Karty NZ, rozumieć należałoby również uciekanie się do stosowania innych jej rodzajów, jako że ani prace przygotowawcze związane z opracowaniem Karty NZ, ani jej ostateczny tekst nie wykazują, by istotą art. 2 pkt 4 Karty objęto różne aspekty siły. Wskazują natomiast na to, jak podają W. Czapliński i A. Wyrozumska, rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ<sup>9</sup>.

Termin „siła”, oprócz cytowanego artykułu Karty NZ, pojawia się, aczkolwiek w postaci zwrotu „siła zbrojna” czy zbliżonymi do niego pojęciami, we wstępie do Karty oraz w jej dalszych artykułach, między innymi 41, 44, 47 czy 51.

Analizując wstęp do Karty NZ i przykładowo wymienione dalsze jej przepisy, argumentuje się, że użyte w nich sformułowania nie oznaczają nic innego prócz siły zbrojnej, a zarazem, że nie istnieją przesłanki, by nadawać im jakiegokolwiek inne znaczenie, co sprawia, że przyjmuje się, iż twórcy Kar-

---

<sup>4</sup> Por. *Longman Dictionary of English Language and Culture*, Oxford 1992, s. 503–504.

<sup>5</sup> Por. *Dictionnaire Quillet de la langue française*, Paris 1959, t. 1, s. 779.

<sup>6</sup> Por. *Diccionario Enciclopédico Abreviado*, Madrid 1933, t. 2, s. 225 i 245.

<sup>7</sup> Por. *Słownik rosyjskiego języka w czterech tomach*, Moskwa 1961, t. 4, s. 127.

<sup>8</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, t. 3, s. 1209–1210.

<sup>9</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 684.

ty NZ założyli utożsamianie „siły” i „siły zbrojnej”, uznając za zbędne akcentowanie militarnego charakteru siły<sup>10</sup>.

Jednakże „siła” oznaczać może również siłę pośrednią w postaci udziału państwa w użyciu siły przez inne państwo lub państwa, na przykład poprzez pozwolenie na wykorzystanie swojego terytorium do ataku zbrojnego na państwo trzecie czy pozwolenie na użycie siły przeciwko innemu państwu przez różnego rodzaju twory niepaństwowe, związki i grupy zbrojne, włączając w to także najemników czy terrorystów, czego dowodem była „milcząca zgoda” Rosji, by przez jej terytorium i granice przejeżdżały na Ukrainę kolumny ciężarówek z uzbrojonymi najemnikami i różnego rodzaju ciężką bronią po to, by wesprzeć ługańskich i donieckich separatystów dążących do oderwania południowo-wschodniej części kraju do Ukrainy i stworzenia z niej tzw. Noworosji, po czym włączenia jej do Federacji Rosyjskiej wzorem aneksji Krymu.

Zastanawiając się zatem nad pośrednim użyciem siły, odwołać należałoby się do Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych z 24 października 1970 r., w której we fragmencie odnoszącym się do zakazu stosowania siły wskazuje się, o jakie formuły pośredniego jej użycia chodzi, stwierdzając, że „każde państwo ma obowiązek wstrzymywania się od organizowania, podlegania, pomocy lub uczestniczenia w aktach walki wewnątrzpaństwowej lub aktach terrorystycznych w innym państwie lub godzić się ze zorganizowaną na jego terytorium działalnością mającą na celu popełnienie tego rodzaju aktów, gdy wspomniane (...) akty obejmują groźbę użycia siły”<sup>11</sup>.

Również w nauce prawa międzynarodowego, mówiąc najogólniej, nie ma jednolitości co do tego, czy treść art. 2 pkt 4 Karty NZ odzwierciedla stan istniejącego w dacie przyjmowania Karty, czy też, będąc odejściem od reguł zwyczajowych, musi być ona interpretowana wąsko w odniesieniu do istoty siły. W dyskusji nad tym zwolennicy szerokiego jak i wąskiego jej rozumienia na poparcie prezentowanego stanowiska odwołują się do sformułowania ujętego w art. 41 Karty NZ, w którym nie zawęża się środków pozostających do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa ONZ wyłącznie do siły zbrojnej, dowodząc, że „siła, której może użyć Rada Bezpieczeństwa stanowić może albo

---

<sup>10</sup> A. Jacewicz, *Pojęcie siły w Karcie Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 1977, s. 25; G. Haraszti, *Some Fundamental Problems of the Law of Treaties*, Budapest 1973, s. 108.

<sup>11</sup> K. Kocot, K. Wolfke (oprac.), *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wrocław-Warszawa 1976, s. 524–533.

siłę zbrojną, albo ekonomiczną, względnie inne środki przymusu przewidziane w tymże artykule”<sup>12</sup>.

Gdyby zatem przyjąć, że art. 41 Karty NZ traktuje o środkach przymusu, to czy istnieją podstawy do utożsamiania zwrotu „środki przymusu” z terminem „siła”? Jakkolwiek teoretycznie nie można tego wykluczyć, to nie wydaje się, by odpowiednie postanowienia Karty NZ potwierdzały taką możliwość. Wyrazić więc trzeba przekonanie, że analizowane pojęcia rozważać wypada w kontekście innych postanowień Karty NZ, przede wszystkim jej art. 39, 51 i 53, a także praktyki międzynarodowej. Z niej zaś wynika, że siła w ujęciu art. 2 pkt 4 Karty NZ to siła zbrojna stosowana w przypadku klasycznej wojny międzypaństwowej, a także siła, dla użycia której czyni się wyjątki, a jednym z nich jest prawo do samoobrony (art. 51 Karty NZ), innym – akcje przymusowe Rady Bezpieczeństwa NZ (art. 53 Karty NZ)<sup>13</sup> oraz te, które wynikają z interpretacji Karty NZ czy praktyki państw. Ta ostatnia zaś poszerza wymienione wyjątki o przypadki samoobrony zbiorowej, prewencyjnej, ochronę własnych obywateli przebywających w innych państwach, interwencję na zaproszenie, jednostronną interwencję w obronie praw człowieka określaną mianem interwencji humanitarnej, represalia zbrojne czy zwalczanie międzynarodowego terroryzmu.

## 2. Prawo do samoobrony

Prawo do samoobrony uznają wszystkie systemy prawne w myśl zasady, że *vim vi omnia iura permittunt*. Niemniej wyłania się kwestia, czy oznacza to istnienie w zwyczajowym prawie międzynarodowym prawa stojącego ponad postanowieniami art. 51 Karty NZ, które odnoszą się jedynie do sytuacji związanej z zaistnieniem ataku zbrojnego. Odpowiadając, odwołać należałoby się do orzeczenia w sprawie Nikaragui z 1968 r., w którym to Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stwierdził między innymi, że prawo do samoobrony, z istoty swej związane z użyciem siły zbrojnej, jest naturalnym uprawnieniem przysługującym każdemu państwu, zarówno na podstawie prawa zwyczajowego, jak i postanowień Karty NZ<sup>14</sup>. Jednakże by móc odwołać się do niego w ramach realizacji samoobrony, państwo powinno być w stanie udowodnić, że padło ofiarą napaści zbrojnej. To na nie spada więc ciężar powyższego dowodu, co może być niekiedy trudne do udowodnienia, szczególnie wówczas, gdy za atakiem zbrojnym kryją się różnego rodzaju twory niepań-

---

<sup>12</sup> A. Jacewicz, *op. cit.*, s. 65 i nast. oraz przytaczane przez Autora stanowiska zwolenników szeroko i wąsko rozumianego pojęcia „siła”.

<sup>13</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 686.

<sup>14</sup> Por. „International Court of Justice Reports” 1986, s. 14 i 94; „International Legal Reports” 1986, s. 349 i 428 (dalej cyt. jako: „ICJ Reports”).

stwowe<sup>15</sup>. A jest to o tyle ważne, gdyż Karta NZ nie definiuje pojęcia zbrojnej napaści, co z kolei powoduje, że o jej zaistnieniu rozstrzyga napadnięte państwo. Tym niemniej legalność odwołania się do samoobrony podlega kontroli Rady Bezpieczeństwa NZ (*vide* art. 51 Karty NZ). Sprawia to, że przysługuje ona formalnie do momentu podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa środków i metod koniecznych do przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa.

Z powyższą konstatacją można się zgodzić lub też nie, ponieważ w odniesieniu do samoobrony wszystkie państwa mają swobodę działania z użyciem siły zbrojnej włącznie, jeżeli wymaga tego zaistniała sytuacja, w której znajduje się ofiara agresji, bowiem, jak to podkreślił w zdaniu odrębnym jeden z sędziów MTS w wyroku tegoż Trybunału we wzmiankowanej sprawie Nikaragui, „niebezpiecznie i (...) niepotrzebne jest ściśle definiowanie warunków zgodnej z prawem samoobrony, pozostawiając wielki obszar, gdzie zbrojna odpowiedź na przemoc jest w istocie zabroniona i gdzie nie doszło również do użycia siły przez Organizację Narodów Zjednoczonych, które miało wypełnić lukę”<sup>16</sup>. W wielu bowiem sytuacjach trudno jest określić moment, w którym rozpoczęła się zbrojna napad, by spełnione zostały wymogi art. 51 Karty NZ i tym samym warunki użycia siły w ramach samoobrony. Czy na przykład ataki dokonywane przez różne związki zbrojne na obce przedstawicielstwo dyplomatyczne lub konsularne stanowią zbrojną napad uzasadniającą działanie w ramach samoobrony przez państwo, którego przedstawicielstwo poniosło szkodę?

Stany Zjednoczone prezentują stanowisko, że odpowiedź związana z użyciem siły zbrojnej w takiej sytuacji pozostaje w zgodzie z art. 51 Karty NZ, gdyż w takim przypadku wykonuje się prawo do samoobrony<sup>17</sup>. Podobne podejście dostrzec można również w rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1701 (2006), w której to uznała ona, że szczególnie wrogie działania podmiotów niebędących państwami mogą być traktowane jako równoznaczne z napadami uzasadniającą tym samym wykonanie prawa do samoobrony przez poszkodowanego<sup>18</sup>.

Stąd sytuacja, z jaką mieliśmy do czynienia w pierwszej i drugiej połowie 2014 r. w południowo-wschodniej Ukrainie, w pełni uzasadniała ukraińską zbrojną samoobronę podjętą celem siłowego przeciwstawienia się oderwaniu od Ukrainy południowo-wschodnich regionów: ługańskiego i donieckiego (gdzie ogłoszono powstanie samozwańczych republik ludo-

---

<sup>15</sup> Por. sprawa platform wiertniczych (*Iran vs. Stany Zjednoczone*), „ICJ Reports” 2003, s. 161 i 189–190.

<sup>16</sup> „ICJ Reports” 1986, s. 543–544.

<sup>17</sup> M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2011, s. 696; zob. *Contemporary Practice of the United States*, 93 „American Journal of International Law” 1999, s. 161.

<sup>18</sup> M.N. Shaw, *op.cit.*, s. 698.

wych: ługańskiej i donieckiej)), a którą to opcję, przy pomocy różnego rodzaju autoramentu i maści bez jawnie określonej przynależności wojskowej ochotników i żulików z Rosji, a także Abchazji, Osetii, Naddniestrza, czy Czeczeni, starały się zrealizować władze Federacji Rosyjskiej, co z jednej strony stanowi – przy świadomie biernej postawie świata zachodniego oraz indolencji ONZ z uwagi na odmienne interesy zainteresowanych państw – pogrzebanie pokojowego porządku prawnomiędzynarodowego opartego między innymi na wynikającej z Karty NZ nienaruszalności integralności terytorialnej państw, z drugiej zaś uświadomienie współczesnej społeczności międzynarodowej, jak mało wartościowy jest konsensus w kwestii samostanowienia narodów, szczególnie wówczas, gdy, jak to dzieje się w odniesieniu do władz rosyjskich, polityka zagraniczna państwa opiera się na założeniu, że siła zbrojna i jej stosowanie zastępuje siłę argumentów i prawo. Wreszcie stanowi unaocznienie tego, że szczególnie Europa Zachodnia, nie uważając Ukrainy za obszar swoich żywotnych interesów, w tym gospodarczych, godzi się na konfrontacyjną politykę Rosji uważającą obecny europejski system bezpieczeństwa za nieuczciwy i pozostający w sprzeczności z jej rewizjonistycznym stanowiskiem wynikającym z koncepcji stref wpływów, wedle której orientacja geopolityczna m.in. Ukrainy nie może być jej suwerennym wyborem, lecz decyzją, w której Rosja dysponuje prawem weta. Ale czy fakt, że większość mieszkańców Krymu, jak dowodzą tego Rosjanie, wołała „przejsie” do Rosji i to, by Krym również należał do Federacji, podobnie jak większość Siedmiogrodzian wołałaby przejście pod władzę Węgier, a większość Tyrolczyków – pod władzę Austrii, uzasadniałoby aneksję ze strony Rosji, Węgier czy Austrii?

### **3. Samoobrona zbiorowa**

Kolejnym zagadnieniem związanym z użyciem siły zbrojnej jest samoobrona zbiorowa, sytuacja, w której przyjmuje się, że jej zasady mają zastosowanie do obrony na prośbę ofiary zbrojnej napaści, aczkolwiek, jak podniósł MTS w przytaczanej sprawie Nikaragui, brak jest w prawie międzynarodowym normy zezwalającej na wykonanie prawa zbiorowej samoobrony w sytuacji, gdy napadnięte zbrojnie państwo nie żąda pomocy, zaś art. 51 Karty NZ nie precyzuje szczegółowych warunków wykonywania prawa do samoobrony w formie zbiorowej<sup>19</sup>.

Na tym tle jawi się też problem zakresu czasowego wykonywania tego prawa, bowiem z istoty art. 51 Karty NZ wynika, iż jest ono dopuszczalne pod warunkiem, że samoobrona nastąpiła bezpośrednio po ataku przeciwko

---

<sup>19</sup> „ICJ Reports” 1986, s. 103.

danemu państwu, co jest jak najbardziej oczywiste. A jak wobec tego uzasadnić sytuację związaną z niepodjęciem samoobrony bezpośrednio po ataku będącą skutkiem nieprzygotowania się do obrony, co zaistniało między innymi w początkowej fazie wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991, kiedy to napadniętemu przez Irak Kuwejtowi nie udało się, z powodu nieprzygotowania kraju na wypadek wojny, powstrzymać irackiej inwazji, zaś przygotowanie pomocy militarnej dla Kuwejtu w ramach operacji „Pustynna Burza” zajęło kilka miesięcy<sup>20</sup>.

Przystać należy, że w takim przypadku napadnięty ma prawo niezwłocznego zwrócenia się o zbrojną pomoc do jakiegokolwiek innego państwa lub państw.

#### **4. Samoobrona prewencyjna**

Dalszą kwestią jest dopuszczalność samoobrony prewencyjnej (zapobiegawczej) podjętej przed bezpośrednio zagrażającym niebezpieczeństwem zbrojnego ataku. Stwierdzić należy, iż tego rodzaju działania wyprzedzające są dopuszczalne, jeżeli zachodzi konieczność odwołania się do nich z uwagi na zaistniałą sytuację nie pozostawiającą wyboru ani co do środków, ani co do metod odparcia przyszłego ataku, a podjęte środki będą nie tylko konieczne, lecz również proporcjonalne do mogącej nastąpić sytuacji.

Innymi przypadkami związanymi z odwołaniem się do stosowania siły zbrojnej są interwencje na zaproszenie wynikające z wcześniej zawartych porozumień między stronami lub wynikające z żądania pomocy zbrojnej. Ich dopuszczalność wymaga, by żądanie pomocy pochodziło od legalnej władzy danego państwa, a zarazem by była ona skutkiem uprzedniego ataku zbrojnego ze strony innego państwa względnie państw, a także zorganizowanych ugrupowań zbrojnych czy innego rodzaju tworów<sup>21</sup>. Przykłady z minionej przeszłości unaoczniają, że nie zawsze były one skutkiem uprzedniego ataku zbrojnego, dowodem jest interwencja Związku Radzieckiego w 1956 r. na Węgrzech oraz w 1968 r. w Czechosłowacji, amerykańska – w 1958 r. w Libanie, czy w 1978 r. francuska – w ówczesnym Zairze (obecnie Kongo), aczkolwiek interwencja amerykańska w 1967 r. w Wietnamie Południowym nastąpiła w odpowiedzi na wezwanie władz południowowietnamskich o militarną pomoc porozpoczęciu walki zbrojnej z legalnym rządem południowowietnamskim przez miejscową partyzantkę komunistyczną zwaną *Vietcongiem* (wietnamscy komuniści) powiązaną z władzami północnowietnamskimi i otrzymującą od niej pomoc militarną.

---

<sup>20</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op.cit.*, s. 693; M.N. Shaw, *op.cit.*, s. 703.

<sup>21</sup> Por. L. Doswald-Beck, *The Legal Validity of Military Intervention by Invitation of the Government*, „British Yearbook of International Law” 1986, Vol. 56, Issue 1, s. 189.



Przykładem bardziej współczesnym z czerwca 2014 r. jest prośba o pomoc skierowana do władz amerykańskich przez szyickie władze Iraku, by te pomogły militarnie tak siłom irackim, jak i Kurdom z północnego Kurdystanu (część Iraku) oraz mówiącym Kurdyjskim dialektem kurmandži języdom, szczególnie prześladowanym przez islamskich dżihadystów uważających ich za niegodnych tego, by żyć, w walce z islamskim ugrupowaniem nazywającym się Państwem Islamskim dążącym do stworzenia jeśli nie z całości, to przynajmniej z części Iraku oraz części sąsiedniej Syrii nowego państwa opartego o zasady kalifatu<sup>22</sup>.

## **5. Akcja zbrojna w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa**

Dalszym przykładem odwoływania się do siły zbrojnej jest akcja zbrojna podjęta celem utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa wynikająca z art. 24 Karty NZ. Jeśli więc Rada Bezpieczeństwa NZ, ponosząca główną odpowiedzialność za utrzymanie światowego bezpieczeństwa, stwierdza zaistnienie zagrożenia dla pokoju, względnie nastąpił akt agresji z użyciem siły, może ona podjąć decyzję o odwołaniu się do akcji zbrojnej, jaka będzie niezbędna dla utrzymania lub też przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa<sup>23</sup>. Zastosowaniem w praktyce art. 42 Karty NZ było między innymi użycie siły zbrojnej przez ONZ w Korei w latach 1950–1953 w ten sposób, iż Rada Bezpieczeństwa powierzyła naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi Organizacji Stanom Zjednoczonym, zezwalając jednocześnie na posługiwanie się przez nie flagą ONZ.

Działania zbrojne w Korei na początku lat 50. ubiegłego wieku były efektem zaatakowania Korei Południowej przez Koreę Północną wspomaganą militarnie przez Chiny i ówczesny Związek Radziecki, co związane było z tym, iż po II wojnie światowej Korea została podzielona wzdłuż 38 równoleżnika na część Północną i Południową, zaś Korea Północna zmierzała poprzez działania zbrojne do wchłonięcia części południowej i stworzenia na półwyspie jednego państwa o ustroju komunistycznym<sup>24</sup>. Bardziej współczesnymi przykładami w omawianej materii są wojna w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991, kiedy to Rada Bezpieczeństwa, po irackiej agresji na Kuwejt, upoważnia państwa współdziałające z Kuwejtem do przeprowadzenia działań zbrojnych przeciwko agresorowi z użyciem wszelkich koniecznych środ-

---

<sup>22</sup> „Rzeczpospolita”, 20.06.2014 r.

<sup>23</sup> Por. J. A. Frowein, *Unilateral Interpretation of Security Council Resolutions – a Threat to Collective Security*, [w:] V. Götz et al. (red.), *Liber amicorum Günther Jaenicke*, Berlin-Heidelberg 1998, s. 97; W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 695 i nast.

<sup>24</sup> F. Gibney, *Korea's Quiet Revolution: From Garrison State to Democracy*, New York 1992, s. 125.

ków celem przywrócenia pokoju w tym regionie, co było uważane jako upoważnienie do zastosowania siły militarnej przeciwko Irakowi. Kolejnymi przykładami mogą być między innymi użycie siły zbrojnej w 1992 r. w Jugosławii, w 1994 r. na Haiti czy w 1997 r. w Sierra Leone. Potwierdzają one, że Rada Bezpieczeństwa może upoważnić państwa członkowskie Narodów Zjednoczonych do zastosowania siły zbrojnej, gdy brak jest odpowiednich układów wojskowych (art. 43 Karty NZ), przy czym państwa członkowskie uczestniczące w takich akcjach ponoszą pełną odpowiedzialność za działania swoich sił zbrojnych. Podnieść też należy, iż Rada Bezpieczeństwa może scedować swoje uprawnienia w przedmiotowej materii, stosownie do treści art. 53 Karty NZ, na organizacje regionalne, które wówczas działają w celu wykonania obowiązku nałożonego na nie przez Radę Bezpieczeństwa lub z jej upoważnienia.

## **6. Obrona własnych obywateli na terytorium obcego państwa**

Omawiając przypadki związane z użyciem siły zbrojnej nie sposób pominąć sytuacji dotyczącej ochrony własnych obywateli przebywających na stałe lub tymczasowo na obszarze innego państwa<sup>25</sup>. O ile do daty wejścia w życie Karty NZ (24 października 1945 r.) odwoływanie się do użycia siły zbrojnej celem ochrony własnych obywateli oraz ich majątku będącego również poza granicami macierzystego kraju nie budziło większych wątpliwości, o tyle z chwilą przyjęcia Karty NZ kwestia ta nabrała nowej jakości z uwagi na to, że działanie państwa w takiej sytuacji staje się działaniem nie tylko w celu obrony i ochrony własnych obywateli będących poza macierzą, lecz stanowi też naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej innego państwa.

W minionych latach niejednokrotnie dochodziło do użycia siły w trakcie realizowania odpowiedzialności za ochronę własnych obywateli przebywających poza granicami macierzystego kraju dyskryminowanych z różnych powodów, a przez to narażonych na utratę życia lub zdrowia. Przykłady można mnożyć, a jednym z nich jest izraelska akcja z 1976 r. polegająca na uwolnieniu obywateli tego kraju przetrzymywanych jako zakładników, m.in. z powodu ich żydowskiego pochodzenia, na lotnisku Entebbe w Ugandzie przez Palestyńczyków i współdziałających z nimi terrorystów innych narodowości

---

<sup>25</sup> Zob. T. Schweisfurth, *Operations to Rescue Nationals in Third States Involving the Use of Force in Relation to Protection of Human Rights*, „German Yearbook of International Law” 1980, s. 159 oraz D.W. Bowett, *The Use of Force for the Protection of Nationals Abroad*, [w:] *The Current Legal Regulation of the Use of Force*, Oxford 1986, s. 39.

po uprzednim uprowadzeniu rejsowego samolotu pasażerskiego izraelskich linii lotniczych El Al<sup>26</sup>.

Również władze amerykańskie niejednokrotnie usprawiedliwiały przedsięwzięte przez nie akcje zbrojne w innych państwach potrzebą zapewnienia obrony i ochrony własnym obywatelom, np. interwencja w 1983 r. na Grenadzie (Małe Antyle na Morzu Karaibskim), w 1989 r. w Panamie czy w 1994 r. na Haiti<sup>27</sup>. Na tym tle wyłania się pytanie, czy państwa mają prawo podejmować je, powołując się na odpowiedzialność za własnych obywateli, a także na to, że z Karty NZ nie wynika wprost zakaz dla tego typu działań. W praktyce państwa opierają uzasadnienie prawne dla takich akcji na suwerenności państwa interweniującego celem ochrony życia, zdrowia i praw własnych obywateli w związku z nieskutecznością działań państwa, w którym oni żyją, nadto oczywistą nieskutecznością organizacji o charakterze humanitarnym czy indolencją ONZ. Twierdzą wręcz, że ich działanie to wyręczenie organizacji międzynarodowych, a zarazem, że jest to działanie w ramach samoobrony, wynikające z art. 51 Karty NZ<sup>28</sup>.

Jakkolwiek praktyka międzynarodowa nie jest jednomyślna w ocenie prawnej interwencji dla ochrony własnych obywateli w innym kraju, to charakterystyczne w tym kontekście jest stanowisko MTS, który w orzeczeniu z 1980 r. w sprawie amerykańskich zakładników (personelu dyplomatycznego i konsularnego) przetrzymywanych wiele tygodni na przełomie lat 1979/1980 w Teheranie (Iran)<sup>29</sup>, powstrzymując się od dokonania oceny amerykańskiej akcji z użyciem siły podjętej celem ich uwolnienia, podkreślił, że jakkolwiek podjęcie takiej akcji w trakcie trwania postępowania w przedmiotowej sprawie przed Trybunałem nie przysłużyło się międzynarodowej sprawiedliwości, to nie potępiając jednoznacznie działań amerykańskich, w milczący sposób opowiedział się za dopuszczalnością użycia siły zbrojnej celem ratowania życia i zdrowia osób bezprawnie przetrzymywanych w innym państwie.

---

<sup>26</sup> Por. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op.cit.*, s. 708; L.C. Green, *Rescue at Entebbe Incident*, „Israel Yearbook of Human Rights” 1978, № 6, s. 312; M.N. Shaw, *Some Legal Aspects of the Entebbe Incident*, „Jewish Law Annual” 1978, s. 232.

<sup>27</sup> Por. W. Gilmore, *The Grenada Intervention*, London 1984, s. 55–64; D. Krisiotis, *The Legality of the 1983 US Missile Strike on Iraq and the Right of Self-Defence in International Law*, 45 „International and Comparative Law Quarterly” 1996, s. 162; M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 702. Warto podkreślić, że interwencja w Grenadzie została poparta przez Organizację Państw Wschodnioarabskich. Ponadto zob. też w odniesieniu do interwencji w Panamie: M.L. Conuiff, *Panama and the United States. The Forced Alliance*, Athens 1992, s. 110. W odniesieniu do interwencji na Haiti autoryzowanej przez ONZ, zob.: D. Nicholls, *From Dessalines to Duvalier: The Race, Colour and National Dependence in Haiti*, London 1996, s. 127 i nast.

<sup>28</sup> J. Crawford, *Democracy and International Law*, 44 „British Yearbook of International Law” 1993, s. 113; J. Pattison, *Humanitarian Intervention and the Responsibility to Protect*, Oxford 2012 s. 212.

<sup>29</sup> „ICJ Reports” 1980, s. 43 i nast.; W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 266–267.

O ile więc w prawie międzynarodowym znaleźć można akceptację dla siłowej interwencji w ochronie własnych obywateli, o tyle zapytać można, czy prawo to jest gotowe zaakceptować jednostronną interwencję zbrojną w obronie praw człowieka w państwie, w którym są one jawnie nieprzestrzegane. Powinno się ją akceptować, ponieważ naruszenia praw człowieka zostały wyłączone z zakresu uprawnień wewnętrznych państw. Oznacza to, że interwencje takie mogą być podejmowane przez państwa w stosunkach dwustronnych lub przez grupę państw, mając z jednej strony na uwadze to, że należy bronić wartości demokratycznych bez względu na interes ekonomiczny, z drugiej zaś, że ochrona jednostki przed wszelką formą dyskryminacji czy ludobójstwem jest zobowiązaniem o charakterze *erga omnes*<sup>30</sup>. A skoro taka możliwość zachodzi, to jaką rolę w tej materii ma do spełnienia Rada Bezpieczeństwa NZ? Czy sytuacja taka wymaga jej akceptacji? Przyjąć należy, że tak, a ilustracją niech będą interwencje o charakterze humanitarnym w Somalii w 1992 r. czy w Rwandzie w 1994 r. będące odpowiedzią na poważne naruszenia praw człowieka w obu krajach. Toteż w obydwóch przypadkach Rada Bezpieczeństwa upoważniła państwa członkowskie Narodów Zjednoczonych – na podstawie rozdziału VII Karty NZ traktującego o akcji w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji – do „zastosowania wszelkich niezbędnych środków dla zabezpieczenia dostaw pomocy humanitarnej” i zarazem wezwała „wszystkie państwa, które są do tego zdolne, do dostarczenia siły zbrojnej”<sup>31</sup> celem przywrócenia porządku i przestrzegania praw jednostki.

## 7. Kościół katolicki a użycie siły

Również istotną kwestią, nieczęsto zauważaną, jest stosunek Kościoła katolickiego do interwencji humanitarnej związanej z użyciem siły zbrojnej. Jest to ważne z uwagi na to, że w niejednym państwie arabskim (np. Arabii Saudyjskiej, Iraku, Iranie) czy interiorze afrykańskim (np. Mali, Nigerii, Republice Środkowoafrykańskiej, Sudanie), gdzie obowiązuje surowe prawo szariatu co do zasady skrajnie nietolerancyjne dla wyznawców religii chrześcijańskiej, ofiarami nagminnego łamania praw człowieka są chrześcijanie będący obywatelami państw arabskich, azjatyckich czy afrykańskich. Śledząc stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej materii, daje się zauważyć jej przychylenie się do dopuszczalności interwencji humanitarnej połączonej ze stosowaniem siły zbrojnej skutkującej z reguły pozbawieniem życia innych osób, co zaistniało na początku lat 90. ubiegłego wieku w związku z wojną na Bałkanach jako jednym z rezultatów rozpadu Jugosławii czy też w trakcie

---

<sup>30</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 709.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 711–712.

interwencji niektórych państw paktu północnoatlantyckiego w Libii w 2011 r., kiedy to Stolica Apostolska, opowiadając się za ochroną ludności libijskiej, w tym i żyjących w Libii chrześcijan, przed odwetem i represjami ze strony sił wiernych ówczesnemu dyktatorowi libijskiemu M. Kaddafiemu, aprobowwała „szlachetne motywy interwencji humanitarnej połączone ze stosowaniem siły zbrojnej” i wynikającymi stąd ofiarami.

Stosunek Kościoła katolickiego do aprobowania stosowania siły zbrojnej połączonej z zasady z zabijaniem człowieka, mimo „szlachetnych motywów” czy odwoływania się do wojny sprawiedliwej podejmowanej w ostateczności, rodzi jednak pytanie, jak to pogodzić z przykazaniem Dekalogu o zakazie zabijania. Jeśli przyjąć, że w okresie pokoju zabijanie ludzi w jakimkolwiek sposób jest z punktu widzenia nauczania tegoż Kościoła i Dekalogu niedopuszczalne, natomiast godzenie się na to, że w czasie wojny sprawiedliwej jest to usprawiedliwione „szlachetnymi motywami” czy zaistniałą ostatecznością, to mamy do czynienia z rozziwem stanowiska Kościoła katolickiego w odniesieniu do zabijania drugiego człowieka w rezultacie zastosowania siły, ponieważ z przytaczanego przykazania Dekalogu nie wynika ani bezpośrednio, ani pośrednio to, że zabijanie człowieka w czasie wojny sprawiedliwej jest dopuszczalne, a poza nią – niedopuszczalne<sup>32</sup>.

## **8. Zbrojne represalia i terroryzm międzynarodowy**

Wreszcie – represalia zbrojne oraz terroryzm międzynarodowy. Pierwsze z nich, będąc określonymi aktami zbrojnymi państwa, stanowią jego „siłową” odpowiedź na nielegalne działania zbrojne wymierzone przeciwko niemu. O ile w klasycznym prawie międzynarodowym ich dopuszczalność, a więc i legalność, nie budziła zastrzeżeń, o tyle obecnie sytuację tę zmienił art. 2 pkt. 4 Karty NZ, dopuszczając jedynie samoobronę lub akcję zbrojną z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa. Jest to o tyle ważne, by nie rzec istotne, gdyż represaliów w kontekście określonej sytuacji nie sposób odróżnić od samoobrony. Różnica między nimi sprowadza się do odmiennych motywów i celów. Represalia, w odróżnieniu od samoobrony, mają charakter wymuszający przestrzeganie zobowiązań międzynarodowych, zatem i represyjny, nie zaś ochronny. Tym niemniej nie można wykluczyć, iż represalia

---

<sup>32</sup> P. Crépon, *Religia a wojna*, Gdańsk 1994, s. 95; J. Keegan, *History of Warfare*, London 1993, s. 187. Np. francuski episkopat wezwał do użycia siły przeciwko islamistom w Iraku, oświadczając za pośrednictwem rzecznika Konferencji biskupów francuskich, że tylko w taki sposób można pomóc chrześcijanom i jazydom (wyznawcom religii łączącej w sobie wierzenia chrześcijańskie z regułami Koranu i zaratusztrianizmu) zabijanych przez islamskich radykałów w organizacji Państwo Islamskie. Również Stolica Apostolska opowiedziała się za nalotami na islamskich dżihadystów przeprowadzanymi przez lotnictwo amerykańskie. Wreszcie papież Franciszek w trakcie swojej pielgrzymki do Korei Południowej (sierpień 2014 r., na Światowe Dni Młodzieży), nawołując do powstrzymania islamskich dżihadystów, spowodował, że Stolica Apostolska pośrednio zrywa z pacyfizmem. Por. „Rzeczpospolita”, 14–15.08.2014 r. i 20.08.2014 r.

w konkretnej sytuacji będą formą nie tylko represyjnego działania związanego użyciem siły, lecz także – jak zauważam – sposobem egzekwowania prawa. Będą zatem mieć również charakter ochronno-obronny.

Toteż przyjąć należałoby, że w ich ramach mogą być akceptowane takie formy działania związane z użyciem różnego arsenału siły zbrojnej, z jakimi spotykaliśmy się w przeszłości, jak na przykład atak izraelskich sił lotniczych na irackie instalacje jądrowe w Osiraq (Irak) w 1981 r., nalot amerykański przeciwko Libii w odwecie za zamach terrorystyczny dokonany w 1986 r. na dyskotekę w Berlinie Zachodnim, w rezultacie którego śmierć poniosło wielu obywateli amerykańskich, czy ataki Amerykanów w 1998 r. na obozy w Afganistanie czy Sudanie, w których szkolono terrorystów związanych z terrorystyczną organizacją Al-Kaida („Baza”)<sup>33</sup>. W tej samej konwencji postrzegać należy interwencję amerykańską w Afganistanie po zamachu terrorystycznym na World Trade Center w Nowym Jorku 11 września 2001 r.

Analizując represalia jako skierowanie przeciwko sprawcy wcześniejszego deliktu, można dojść do wniosku, że powinny one mieścić się w ramach tak zasady samoobrony<sup>34</sup>, jak i wymogu konieczności oraz proporcjonalności, co rzadko jest jednak przestrzegane. Z kolei zwalczanie terroryzmu międzynarodowego wynika ze skali ludobójczych instynktów terrorystów i tym samym jego niebezpieczeństwa dla społeczności międzynarodowej. W tym kontekście centralnego znaczenia nabiera zdefiniowanie terroryzmu oraz okoliczności związanych z użyciem siły zbrojnej w reakcji nań. Jakkolwiek nie została jak dotąd wypracowana uniwersalna definicja terroryzmu, to próbując go określić, podkreślić trzeba, że jest nim akt przemocy, niezależnie od motywów lub zamiarów sprawcy/sprawców, dokonany celem realizacji czynu kryminalnego z zamiarem wywołania poczucia zagrożenia bezpieczeństwa, życia czy wolności, a także polegający na zagrożeniu stabilności, integralności terytorialnej lub suwerenności państwa, jeżeli jego celem jest też zmuszenie rządu lub organizacji międzynarodowej do określonego działania lub zaniechania<sup>35</sup>.

Szczególny charakter terroryzmu jako deliktu przeciwko prawu międzynarodowemu powoduje, że w przypadku zbrojnej odpowiedzi na niego pań-

---

<sup>33</sup> Cyt. za: W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 725–726; M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 696–698.

<sup>34</sup> Zob. też: Y. Dinstein, *The Conduct of Hostilities under the law of International Armed Conflict*, Cambridge 2004, s. 220; C. Greenwood, *The Twilight of the Law of Belligerent Reprisals*, 20 „Netherlands Yearbook of International Law” 1989, s. 35–38.

<sup>35</sup> Zob. m.in. J. Delbrück, *The Fight Against Global Terrorism: Self-defence or Collective Security as International Police Action? Some Comments on the International Legal Implications of the “War against Terrorism”*, 44 „German Yearbook of International Law” 2001, s. 9; D. Murphy, *Terrorism and the concept of “armed attack” in Article 51 of the U.N. Charter*, 43 „Harvard ILJ” 2002, s. 1; Ch. Tomuschart, *Der 11 September 2001 und seine rechtlichen Konsequenzen*, 28 „Europäische Grundrechte-Zeitschrift” 2011, s. 535 i nast.

stwa powołują się z reguły na ich prawo do samoobrony, dlatego, że obowiązujące uregulowania konwencyjne dotyczące zwalczania terroryzmu są niewystarczające. W sukurs przychodzi im też Rada Bezpieczeństwa NZ, ewoluując swoje podejście do tego tematu, szczególnie po zamachach we wrześniu 2001 r. na World Trade Center. Stwierdziła ona wówczas w rezolucji nr 1368 (2001), że będąc zdeterminowanym do zwalczania tego zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, odwołać się trzeba do „zastosowania wszelkich koniecznych środków”, co uznać należy za uprawnienie do użycia wszelkiej siły celem zwalczania terroryzmu<sup>36</sup>.

Odwołanie się do argumentu siły zbrojnej w zwalczaniu terroryzmu pojawiło się jako podstawa amerykańskiej interwencji w Afganistanie w październiku 2001 r. po zamachu terrorystycznym na wspomniane WTC przypisywanym powiązanej z afgańskimi talibami organizacji Al-Kaida. Stany Zjednoczone zażądały wówczas od afgańskiego rządu talibów wydania przywódców organizacji, lecz wobec odmowy, odwołując się do prawa samoobrony, rozpoczęły akcję zbrojną (współ z Wielką Brytanią) przeciwko Al-Kadzie w Afganistanie. Działania te zrodziły jednak pytanie, czy zaistniały warunki, o których mowa w art. 51 Karty NZ, by można mówić o konieczności odwołania się do samoobrony, skoro po stronie terrorystów akcje podejmowały wyłącznie uzbrojone bandy i nieregularne grupy najemników. Analizując stosowane przez terrorystów metody walki, stwierdzić trzeba, że można je porównać z atakiem zbrojnym. A skoro tak, to czy mogą być one postrzegane jako czyny przypisane państwu, na które można odpowiedzieć siłą zbrojną jak przeciwko niemu? Odwołując się w odpowiedzi do stanowiska MTS w jego orzeczeniu w sprawie Nikaragui, podnieść trzeba, że Trybunał przyznał w nim, iż zbrojny atak istnieje także, gdy związek między państwem i podmiotem niebędącym państwem działającym także na jego i z jego terytorium jest bardzo bliski<sup>37</sup>. Wychodząc z założenia, że władze afgańskich talibów, udostępniając terrorystom z Al-Kaidy terytorium afgańskie, ułatwiły tym samym działanie tej organizacji, a zarazem utożsaмиły się z nią, stanowiąc tym samym zagrożenie terroryzmem.

Akcja w Afganistanie jako siłowy element zwalczania terroryzmu zyskała poparcie wielu państw, które uważały, że była ona zgodną z prawem realizacją prawa do samoobrony, zachowując wymiar niezbędnej konieczności.

Czy w tej samej optyce należałoby rozpatrywać izraelską operację militarną „Krawędź ochronna” rozpoczętą w lipcu 2014 r. w strefie Gazy przeciwko

---

<sup>36</sup> M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 711; M. Kowalski, *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Warszawa 2013, s. 160.

<sup>37</sup> Por. „ICJ Reports”, 1986, s. 103.

palestyńskiemu (arabskiemu) Hamasowi? Tak, jeśli zważyć, że bojownicy Hamasu to w istocie terroryści, którym obojętne jest, gdzie spadną odpalane w kierunku Izraela rakiety i to, czy kogoś zabiją lub zranią. Toteż odwetowe działania izraelskich sił zbrojnych stają się bardziej zrozumiałe i w znacznej mierze aprobowane.

Rosnącej aktywności państw na polu zwalczania terroryzmu towarzyszy co do zasady usprawiedliwienie, iż zwalczając to zjawisko liczyć się należy z naruszeniem praw człowieka czy szerzej ujmując – zasad międzynarodowego prawa humanitarnego, co związane jest z jednej strony ze skalą terroryzmu i stopniem zagrożenia z jego strony dla bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>38</sup>, z drugiej zaś – faktem, iż w toku działań siły zbrojne strony państwowej zwalczającej terroryzm hołdują przeświadczeniu, że, tak jak w czasie wojny między państwami, tak i w tym przypadku konieczność wojskowa ma prymat nad międzynarodowym prawem humanitarnym, w przeciwnym razie nie sposób skutecznie zwalczyć terroryzmu.

## 9. Wnioski

Poczynione uwagi skłaniają do sformułowania wniosków o bardziej ogólnym charakterze. Otóż międzynarodowe unormowania dotyczące stosowania siły nie mają wpływu na poczynania państwa do podejmowania przezeń działań z jej użyciem. Mówiąc inaczej – należy podkreślić, że mimo istniejących różnic czy kontrowersji co do użycia siły nie podlega dyskusji sama kompetencja państw do jej stosowania celem realizacji ich racji stanu. I to ona ma w praktyce prymat nad takimi czy innymi uregulowaniami prawnymi, a także zasadami integralności terytorialnej państw, prawem do samostanowienia czy prawami człowieka, co jest między innymi skutkiem erozji przepisów Karty NZ dotyczących w szczególności prawa do samoobrony, a co do zasady – światowego ładu międzynarodowego, a w Europie – bezpieczeństwa narodowego. Przechodząc zaś do przykładów, podnieść należy nieodległe w czasie działania Rosji, którymi mogą być zagrożone wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej i Północnej, tym bardziej, gdy zważyć fakt, że dla tej części europejskiego kontynentu poczynania władz rosyjskich w stosunku do ukraińskiego Krymu to przejaw aroganckiej mocarstwowości, jak i elementarnego braku szacunku dla norm prawnomiędzynarodowych zawartych tak w Karcie NZ, jak i w Akcie Końcowym KBWE oraz Paryskiej Karcie Nowej Europy KBWE czy Akcie Stanowiącego NATO-Rosja. Poczynania te przejawiały się w specyficznej formie hybrydowego wariantu stosowania siły polegającego na

---

<sup>38</sup> Zob. D. Pokempner, *Terrorism and Human Rights: The Legal Framework*, [w:] M. Schmitt, G.L. Berutto (red.), *Terrorism and International Law*, San Remo 2003, s. 39.



tym, że realizując żywotny interes państwa, odwołuje się ono do jawnego użycia własnych sił zbrojnych. Natomiast w sytuacji, w której chodzi o destabilizację ładu polityczno-społecznego w innym państwie, by tym sposobem doprowadzić do podporządkowania go sobie w całości lub części jego terytorium, państwo także działa przy pomocy różnego typu tworów niepaństwowych, współpracujących tak z władzami ościennego kraju, jak i tą częścią ludności państwa, która nie akceptuje rodzimej władzy, co określane jest niekiedy działaniem *traditio longa manu*. Ewidentnym tego przykładem są rosyjskie poczynania wobec Ukrainy, które dla mocarstwowości Rosji oznaczają, że prawo do nadrzędności własnego interesu państwowego ma pierwszeństwo przed poszanowaniem suwerenności i integralności terytorialnej sąsiada<sup>39</sup> oraz innych zasad prawa międzynarodowego.

Uzasadnieniem rosyjskiego stanowiska w opinii Rosji ma być też memorandum budapeszteńskie z grudnia 1994 r. w sprawie gwarancji bezpieczeństwa oraz integralności terytorialnej Ukrainy, mocą którego Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja, w związku z przystąpieniem Ukrainy do układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, zadeklarowały wstrzymanie się od groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej tegoż państwa i tego, że żadna z ich broni nie zostanie użyta kiedykolwiek przeciwko Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w zgodzie z Kartą NZ. Uwzględniając wszakże to, iż przedmiotowe memorandum nie miało charakteru umowy międzynarodowej, lecz wyłącznie deklaracji w sprawach polityki międzynarodowej oraz to, że w rosyjskiej Konstytucji z grudnia 1993 r. jest postanowienie pozwalające władzom rosyjskim na interwencję zbrojną w obronie ludności mówiącej w języku rosyjskim żyjącej poza granicami Federacji, nie należy dziwić się rosyjskim poczynaniom w stosunku do „bliskiej zagranicy”, czyli Ukrainy albo Naddniestrza.

Rosja usiłuje również porównać aneksję Krymu do amerykańskiej interwencji w Iraku na początku lat 90. ubiegłego wieku lub do oderwania Kosowa od Serbii. Oba przykłady są chybione. Amerykanie użyli siły w stosunku do Iraku nie po to, by następnie w efekcie aneksji włączyć go w skład innego państwa, lecz po to, by obalić reżim winny zbrodni przeciwko ludzkości, zaś celem poczynañ rosyjskich było dokonanie aneksji części terytorium sąsiedniego państwa-członka ONZ, choć na Krymie nie działo się nic, co uzasadniałoby jego aneksję.

W odniesieniu zaś do Kosowa siły zewnętrzne wspomagające militarnie Kosowian dążących do secesji Kosowa od Serbii nie dążyły w żadnym momencie do jego przyłączenia go do jakiegokolwiek innego ościennego pań-

---

<sup>39</sup> „Rzeczpospolita”, 11.06.2014 r.

stwa. Ogłoszona zaś przez Kosowo deklaracja niepodległości była legalną, jako że prawo międzynarodowe nie zabrania władzom lokalnym uchwalania i ogłaszania takich deklaracji, nawet pomimo sprzeciwu państwa, w którego skład dany obszar wchodził przed oderwaniem się.

Uwzględniając powyższe, należałoby zapytać o wnioski płynące z tego dla Polski. Odpowiadając, skonstatować trzeba, że aktualnie Rosja, będąca państwem rewizjonistycznym, kieruje się w stosunkach międzynarodowych zasadą, która onegdaj leżała u podstaw polityki zagranicznej III Rzeszy Niemieckiej, że siła jest przed i ponad prawem, co stwarza poczucie realnego niebezpieczeństwa siłowej realizacji jej racji stanu w Europie Środkowo-Wschodniej i w trzech republikach nadbałtyckich, a używać będzie w tym celu i siły militarnej, i ekonomicznej, bowiem wyeliminowanie względnie podporządkowanie sobie bądź ekonomicznie, bądź militarnie tych, którzy myślą inaczej, jest starą i sprawdzoną metodą rosyjskich rządów. Zarazem uzmysławia to, że władze rosyjskie starają się kontrolować obszar postsowiecki, blokując próby integracji państw sąsiadujących z Federacją ze strukturami zachodnimi. Stąd strategicznym celem każdego rządu polskiego powinno stać się dążenie do integracji ze strukturami ekonomiczno-militarnymi funkcjonującymi w zachodniej części globu, a także, jak najszybsze wzmocnienie siły militarno-obronnej kraju, gdyż Rosja (i nie tylko ona) jest państwem, wobec którego należy eksponować siłę, bowiem tylko z takim państwem ona się liczy. Kolejnym niezbędnym elementem bezpieczeństwa tej części kontynentu europejskiego powinna być ścisła integracja Szwecji i Finlandii z systemem planowania i potencjałem NATO. Co prawda państwa te nie należą do Paktu Północnoatlantyckiego, jednakże bez ich pomocy nie obronimy skutecznie ani krajów nadbałtyckich, ani naszego kraju. Pamiętać bowiem trzeba, że o pozycji państwa na świecie decyduje łącznie jego siła militarna i ekonomiczna, a potem przynależność do sojuszu militarnego, gdyż prawnomiędzynarodowe unormowania dotyczące reguł stosowania siły nie mają decydującego wpływu na państwo w podejmowaniu przez nie działań z jej użyciem w stosunku do innych uczestników współczesnych stosunków międzynarodowych.

## **MIĘDZYNARODOWE PRAWO HUMANITARNE WOBEC „NOWYCH WOJEN”**

### **INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW AND “NEW WARS”**

#### **Summary**

The author discusses the challenges faced by humanitarian law under the conditions of a fundamental change in the nature of current and anticipated armed conflicts. According to his opinion, after the end of the Cold War, implementing conditions of international humanitarian law during ongoing conflicts were much more complex. The following factors tend to form such judgements: a fundamental change in the nature of modern armed conflicts and prediction that an inter-state confrontation may turn into a “war among people”, a deep paralysis or even the collapse of supranational institutions and security structures lead by the United Nations, unprecedented diversification of existing conflicts, including the blurring of differences between armed conflict and the activities of organized criminal groups.

**keywords:** war, armed conflict, humanitarian law, implementation

Niniejsza publikacja podejmuje próbę przedstawienia współczesnych wyzwań pojawiających się w związku ze stosowaniem międzynarodowego prawa humanitarnego z perspektywy politologicznej. Nie jest to wyczerpujący wykład, a raczej zbiór refleksji, komentarzy i przemyśleń poczynionych na kanwie trwających już ponad ćwierć wieku własnych studiów nad wciąż zaskakującym i w wielu aspektach nadal nieodgadnionym zjawiskiem wojny.

#### **1. Wojny „klasyczne”**

Aby zdefiniować fenomen, jakim bez wątpienia są „nowe wojny”, trzeba sięgnąć po definicję wojny „klasycznej”. Na potrzeby poniższych rozważań szczególnie ważna jest konstatacja, że w europejskim kręgu kulturowym, ukształtowanym na korzeniu antycznym przez religię chrześcijańską, przynajmniej od czasów pokoju westfalskiego kończącego w roku 1648 wojnę trzydziestoletnią, jedynym legalnym gestorem przemocy jest państwo. Tak to ujmował Carl von Clausewitz, stwierdzając, że „wojna jest dziełem polityki,

dalszym ciągiem stosunków politycznych prowadzonych innymi środkami”<sup>1</sup>. Było przy tym dla niemieckiego generała tak oczywistym, że politykę kreują państwa, że nie poświęcił temu ani zdania dodatkowego komentarza.

Nie może zatem budzić zdziwienia fakt, że do końca zimnej wojny jednym z podstawowych czynników konstytuujących zjawisko konfliktu zbrojnego było zaangażowanie w akty przemocy uznanych podmiotów prawa międzynarodowego. J. David Singer oraz Melvin Small w znakomitej opublikowanej w 1972 roku pracy *The Wages of War, 1816–1965: A „Statistical Handbook* określili wojnę jako „utrzymujące się w czasie walki zbrojne pomiędzy dwoma lub więcej państwowymi członkami systemu międzynarodowego, które osiągają określony próg użycia przemocy”<sup>2</sup>. Przyjęli on również kryterium liczby ofiar, twierdząc, że warunkiem określenia starcia orężnego mianem wojny jest nie mniej niż 1000 poległych spośród uczestniczących w działaniach regularnych sił zbrojnych stron. Znaczenie postrzegania wojny jako przemocy „państwowej” wyeksponowano zatem dwukrotnie: w wymiarze jakościowym, podkreślając konieczność uczestnictwa w zmaganiach państwowych członków systemu międzynarodowego, oraz w wymiarze ilościowym, ograniczając poddawaną analizie liczbę ofiar jedynie do poległych ze składu regularnych sił zbrojnych.

W podobnym kierunku kierowały się rozważania prowadzone na Wydziale Badań nad Pokojem i Konfliktami Uniwersytetu w Uppsali (Szwecja) na potrzeby *Uppsala Conflict Data Program* (UCDP)<sup>3</sup>. Z dorobku tej instytucji korzysta – co warto jest szczególnie podkreślić – Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem (*Stockholm International Peace Research Institute* – SIPRI), wykorzystując wypracowaną w Uppsali typologię wojen, m.in. przygotowując opiniotwórcze „Roczniki SIPRI”. Według UCDP konflikt zbrojny to „stwierdzona poważna sprzeczność, dotycząca władzy (panowania) i/lub terytorium, angażująca użycie sił zbrojnych dwóch stron, z których przynajmniej jedna reprezentuje rząd państwa, którego skutkiem jest co najmniej 25 osób zabitych podczas roku kalendarzowego w wyniku prowadzonych walk”<sup>4</sup>. Wymienione wyżej dwie kategorie: „władza” (rozumiana również jako „panowanie”) oraz „terytorium” są immanentnym atrybutem państw, a owe nierozłączne powiązanie fenomenu wojny z uznanym formalnie państwowym uczestnikiem stosunków międzynarodowych szwedzcy badacze podkreślają jeszcze bardziej jednoznacznie w ostatnim zdaniu przytoczonej definicji.

---

<sup>1</sup> C. Clausewitz, *O wojnie*, Księga I, Warszawa 1958, s. 32.

<sup>2</sup> J.D. Singer, M. Small, *The Wages of War, 1816–1965: A Statistical Handbook*, New York 1972.

<sup>3</sup> Szczegóły tego niezwykle ambitnego przedsięwzięcia opisuje: *Uppsala Conflict Data Program*, [www.pcr.uu.se/research/UCDP/](http://www.pcr.uu.se/research/UCDP/) (dostęp: 15.05.2015 r.).

<sup>4</sup> *Definitions*, [www.pcr.uu.se/research/ucdp/definitions/](http://www.pcr.uu.se/research/ucdp/definitions/) (dostęp: 15.05.2015 r.).

Podobne podejście cechowało również badaczy polskich, których dorobek został chyba przez znaczną część rodzimych akademików młodszego pokolenia niemal całkowicie, choć absolutnie niesłusznie, zapomniany. Na marginesie powyższej uwagi zauważyć można jeszcze jedno negatywne zjawisko charakterystyczne dla „uczonej” młodzieży. Nie zna ona dorobku własnego, co więcej – uważany on jest *a priori* za nieistotny, niewarty uwagi i nieważny. W skrajnym przypadku powoływanie się nań postrzegane jest jako przejaw intelektualnej zaściankowości oraz braku szerokich, „międzynarodowych” horyzontów. Wszak znacznie łatwiej posługiwać się zapożyczonym z języka publicystyki dezinformującym bełkotem i brnąć w definiowanie „wojny hybrydowej”<sup>5</sup>.

Powracając do głównego toku narracji – w sposób paralelny z prezentowanymi definicjami pochodzącymi z zachodu Europy, choć w sposób niesłychanie bardziej lakoniczny, wojnę postrzegał Franciszek Skibiński. Określał on owe zjawisko społeczne jako „kontynuację polityki prowadzoną środkami przemocy w celu zmuszenia przeciwnika do spełnienia naszej woli; nosi charakter krwawej walki zbrojnej staczanej przez zorganizowane siły”<sup>6</sup>. Posiadanie zorganizowanych sił jest – w znakomitej większości przypadków – przynależne państwu, bądź organizacji do statusu państwa aspirującej. Tym samym śladem podążył Stanisław Dworecki, stwierdzając, że wojna to sytuacja, w której „strony (sformalizowane) broniąc swoich interesów (racji) stosują przymus (przemoc fizyczną) w formie zinstytucjonalizowanej – w sensie prawa międzynarodowego”<sup>7</sup>.

## 2. Geneza i rozwój prawa humanitarnego

Wbrew poglądom głoszonym przez wyznawców rozmaitych nurtów pacyfistycznych i idealistycznych, wojna (konflikt zbrojny) od swego zarania był sposobem osiągania określonych celów danej społeczności (ekonomicznych, społecznych, politycznych), nie zaś aktem bezrozumnej destrukcji<sup>8</sup>. Powodowało to konieczność narzucenia ograniczeń w stosowaniu przemocy. Źródeł tego należy upatrywać w pragmatyzmie, czy też, jak ktoś woli, w wy-

---

<sup>5</sup> By nie popadać jednak w krytykanctwo, warto podkreślić wyjątki od nakreślonej wyżej reguły. Por. M. Palczewska, *Polemologia-obszar badań nad wojnami i konfliktami zbrojnymi*, „Kwartalnik Bellona” 2015, Nr 1, s. 119–131.

<sup>6</sup> F. Skibiński, *O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych 1944–1945*, Warszawa 1989, s. 9–11.

<sup>7</sup> S. Dworecki, *Współczesne konflikty zbrojne (studium wybranych problemów)*, AON, Warszawa 1994, s. 40.

<sup>8</sup> Wojna jest zaś jedną z najstarszych instytucji społecznych. Trudno nie zgodzić z Johnem Keeganem, który postawił tezę: „wojna (...) pojawiła się wcześniej niż instytucja państwa. Jest starsza o tysiące lat od polityki i strategii, jest niemal tak stara jak rodzaj ludzki i sięga najtajniejszych zakątków duszy człowieka, gdzie ego walczy o lepsze z rozumem, gdzie rządzi duma, gdzie emocje sięgają zenitu, a najwyższym monarchą jest zwykły instynkt”. J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998, s. 17.

rachowaniu. W ogólnym przypadku limitowanie zakresu stosowania przemocy wynikało z:

- dążenia do ochrony zasobów, które w wyniku wojny zamierzano przejąć (mienie, jeńcy);
- obawy przed wzajemnością (represalia).

Dodać do tego można jeszcze szereg powodów mniej istotnych, choćby takich jak konieczność utrzymania elementarnego kontaktu z przeciwnikiem, co – jak można mniemać – doprowadziło do powstania znanego wszystkim niemal kulturom zwyczajowego szczególnego traktowania posła (parlamentariusza). Szczególny dorobek ma w tym zakresie europejskie średniowiecze<sup>9</sup>: poparty niekiedy argumentacją natury religijnej, którą powoli wypierały w epoce nowożytnej argumenty natury etycznej, wpływał – w różnym wszakże stopniu – na przebieg działań zbrojnych, aż do czasu przekształcenia go w normy prawa międzynarodowego.

Pierwsze międzynarodowe nowożytne konwencje kodyfikujące poszczególne dziedziny prawa wojennego powstały w drugiej połowie XIX w. Za pierwszą uznać trzeba Deklarację paryską w przedmiocie prawa wojny morskiej z 1856 r.<sup>10</sup> przyjętą po zakończeniu wojny krymskiej. Dotyczyła wykonywania prawa łupu i efektywności blokady morskiej oraz wprowadziła zakaz korsarstwa. Uwypuklenia wymaga fakt, że poprzez delegalizację korsarstwa wieńczyła ona proces skupiania wszystkich uprawnień związanych ze stosowaniem przemocy w przestrzeni międzynarodowej w ramach państwa. Było to zgodne z interesami najważniejszych graczy owej epoki, przede wszystkim „talassokracji”<sup>11</sup> brytyjskiej. Próba prowadzenia wojny na morzu metodami korsarskimi podjęta podczas wojny secesyjnej przez Skonfederowane Stany Ameryki wywołała powszechną niechęć.

Rozwój historyczny kodyfikacji międzynarodowego prawa humanitarne go w drugiej połowie XIX w. i w XX w. został obszernie opisany w literaturze i nie ma tu potrzeby tego powtarzać<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> Trudno przy tym nie oprzeć się wrażeniu, że tak zwany Kodeks Rycerski miał w swej istocie zapewnić relatywnie wysoki poziom ochrony przedstawicielom warstwy dziedzicznych wojowników. Stąd napiętnowania jako „niegodnych” tych sposobów wojowania, z którymi wiązało się wyższe od akceptowalnego zagrożenie, bądź które niwelowały przewagę bojową feudalnego rycerstwa. Doskonałym tego przykładem jest odrzucenie broni miotających. Kodeks Rycerski miał oczywiście zastosowanie tylko w stosunku do członków warstwy rycerskiej. Jego postanowienia nie odnosiły się do stawających zbrojnie plebejuszy. Był to również wytwór określonego kręgu cywilizacyjnego i w konfliktach toczonych z przedstawicielami innych obszarów kulturowych był odrzucany.

<sup>10</sup> Deklaracja w przedmiocie prawa wojny morskiej, Paryż, 16 kwietnia 1856 r., [w:] L. Gelberg (oprac.), *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, PWN, Warszawa 1954, t. I, s. 60.

<sup>11</sup> Termin wprowadzony w starożytnej Grecji na określenie dominacji jednego z państw w wyniku posiadania potęgi morskiej. Wywodzi się ze słów *thálassa* (morze) oraz *kratéin* (władać).

<sup>12</sup> Zob. np. M. Marcinko, *Historia, źródła i podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarne go*, [absta.pl/historia-rda-i-podstawowe-zasady-midzynarodowego-prawa-humanit.html](http://absta.pl/historia-rda-i-podstawowe-zasady-midzynarodowego-prawa-humanit.html) (dostęp: 10.05.2015 r.).

Międzynarodowe prawo humanitarne pierwotnie dzieliło się na dwie odrębne części: „prawo genewskie” – właściwe prawo humanitarne, które powstało w celu zapewnienia ochrony członkom personelu wojskowego, którzy w ogóle nie uczestniczą w walce albo przestali w niej uczestniczyć oraz osobom niebiorącym czynnego udziału w działaniach zbrojnych, zwłaszcza osobom cywilnym, oraz „prawo haskie” – prawo wojenne, które określa prawa i obowiązki stron walczących w trakcie prowadzenia działań bojowych oraz ogranicza zakres dozwolonych środków szkodenia nieprzyjacielowi. Był to jednak podział umowny, gdyż stosowanie niektórych norm „prawa haskiego” prowadziło do ochrony ofiar konfliktów, natomiast stosowanie niektórych norm „prawa genewskiego” do ograniczenia działań wojennych – w aspekcie ich intensywności oraz stosowanych środków walki – jakie strony walczące mogą podejmować. Po przyjęciu protokołów dodatkowych z 1977 roku doszło do połączenia obu części międzynarodowego prawa humanitarne.

Głównym celem międzynarodowego prawa humanitarne (konfliktów zbrojnych) jest łagodzenie okrucieństw wojny. Normy tego prawa mają zatem uzasadnienie humanitarne. Jego podstawowe zasady można ująć następująco:

- wojna jest stosunkiem między państwami (stronami wojującymi i ich siłami zbrojnymi), a nie między ludnością państw (stron wojujących);
- strony wojujące nie mają nieograniczonego prawa wyboru środków szkodenia nieprzyjacielowi; nie wolno używać broni lub metod prowadzenia działań zbrojnych, które powodują zbędne cierpienia i niepotrzebne straty;
- zasadniczym celem wojny jest pokonanie przeciwnika i narzucenie mu swej woli, dlatego też środki szkodenia nieprzyjacielowi stosowane w walce powinny być ograniczone do osiągnięcia tego celu;
- działania wojenne powinny być prowadzone przeciwko siłom zbrojnym przeciwnika; ludność cywilna, pojedyncze osoby cywilne oraz dobra kultury nie mogą być celem ataku;
- nie wolno zabijać żołnierzy przeciwnika, którzy się poddają, ujęci kombatanci mają status jeńca wojennego i nie mogą być poddani jakimkolwiek represaliom;
- każda osoba powinna mieć prawo do podstawowych gwarancji procesowych w przypadku popełnienia przestępstwa przeciwko władzy okupacyjnej;
- osoby wyłączone z walki (ranni, chorzy) powinny być objęte opieką i chronione<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1996, s. 391–392.

Na podstawie powyższych rozważań pokusić się można o postawienie kilku tez wykraczających poza klasyczną analizę prawniczą. W kontekście węższym podkreślić należy, że prawo humanitarne przybrało swą obecną formę w okresie, gdy państwo było dominującym podmiotem przestrzeni międzynarodowej. Szczególną rolę państwa jako gestora zorganizowanej przemocy podkreślał dwojaki rodzaj naruszeń prawa humanitarnego. Owe pogwałcenia podzielić bowiem można na incydentalne (dokonywane przez jednostki z własnej inicjatywy, czemu państwo się sprzeciwiało i co najczęściej karało) oraz instytucjonalne, będące wynikiem woli państwa, swoistym wyznacznikiem prowadzonej przez nie polityki. Z kolei instytucjonalne naruszenia prawa humanitarnego miały bądź to charakter totalny – stosowany wobec wszystkich przeciwników i ludności cywilnej na wszystkich teatrach działań, bądź wybiórczy, gdy na odrzucenia jego postanowień decydowano się wobec wybranych adwersarzy tudzież wyselekcjonowanych obiektów lub grup osób. Państwo było więc zdolne rozgraniczyć przemoc dopuszczalną w ramach działań wojennych i czyny przestępcze.

W kontekście szerszym, w odniesieniu do prawa humanitarnego oraz stojących przed nim wyzwań, trudno przejść obojętnie wobec faktu – z czym jednak mamy obecnie nader często do czynienia z uwagi na paraliżującą wymianę myśli poprawność polityczną – iż jest ono konstruktem wygenerowanym w obrębie jednego, judeochrześcijańskiego kręgu kulturowego. Powstałe w rezultacie prawo humanitarne zostało narzucone reszcie świata przez nasz krąg kulturowy bazujący na nieprawdziwym przekonaniu o uniwersalistycznym charakterze wszystkich norm tego prawa. Zasadnicza faza kodyfikacji odbywała się jednak w okresie historycznym globalnej dominacji Europy, a następnie Stanów Zjednoczonych. Uniwersalistyczne traktowanie konwencyjnych ustaleń opiera się o koncept „niezbywalnych praw człowieka”, które również wywodzą się z tego samego kręgu kulturowego, a korzeniami tkwią, czego ich apologety dostrzegać nie chcą, w chrześcijańskiej koncepcji miłosierdzia, odkupienia i wybaczenia.

### **3. „Nowe” wojny**

Po zakończeniu zimnej wojny, wraz z załamaniem się potęgi mocarstwa sowieckiego i rozpadem bipolarnego porządku na świecie, zdecydowanie spadł poziom militarnego zagrożenia regionalną lub globalną wojną nuklearną. Z drugiej strony wybuchło jednak wiele konfliktów regionalnych, lokalnych i wewnętrznych, tłumionych dotąd przez autorytarne struktury władzy państwowej bądź znajdujących ujście w rywalizacji prowadzonej między Wschodem a Zachodem. Wbrew optymistycznym prognozom zakończenie zimnej wojny nie oznaczało też automatycznie „końca historii”



rozumianego jako zaistnienie warunków umożliwiających globalny triumf liberalnego porządku politycznego i rynkowej gospodarki. Trudno nie zgodzić się zatem z opinią Jeana Carlo, który napisał: „Wraz z końcem zimnej wojny zanikła elegancka prostota świata dwubiegunowego. Z ładu jałtańskiego wynurzył się nieład narodów. Reguły krystalizującego prawidłowości zanikły. Instytucje międzynarodowe dotknął kryzys i są zmuszone dostosować swoją rolę do nowej sytuacji. »Nowy ład światowy« zniknął jeszcze zanim zostało podjęte jego rzeczywiste tworzenie. Globalizacji i współzależności przeciwstawiła się fragmentacja państwa i »bałkanizacja świata«. Historia rozpoczęła się na nowo”<sup>14</sup>.

Tabela 1. Liczba aktywnych konfliktów i ofiar w latach 2008–2014.

	2008	2010	2012	2014
Konflikty w toku	63	55	51	42
Liczba ofiar	56 000	49 000	110 000	180 000

Źródło: Opracowanie własne według: *Conflicts numbers and fatalities*, [www.iiss.org/-/media/Images/Publications/Armed%20Conflict%20Survey/2015/conflicts%20vs%20no%20of%20fatalities%20copyright.jpg](http://www.iiss.org/-/media/Images/Publications/Armed%20Conflict%20Survey/2015/conflicts%20vs%20no%20of%20fatalities%20copyright.jpg) (dostęp: 20.05.2015 r.).

Zmienił się równocześnie charakter prowadzonych konfliktów. Herfried Münkler nazwał współczesne konfrontacje militarne „nowymi wojnami”<sup>15</sup>. Jego zdaniem cechą charakterystyczną doby pozimnowojennej jest właśnie nabranie nowej, nie prognozowanej wcześniej dynamiki przez „parapaństwowe struktury i prywatnych graczy”<sup>16</sup>. Obserwować możemy zatem proces swoistego „odpaństwowienia” wojny, co więcej – o ile w czasie zimnej wojny duża część konfliktów, rebelii, powstań, secesji miała charakter państwowotwórczy, o tyle obecnie wojna stała się czynnikiem prowadzącym do rozpadu państw. W sytuacji skrajnej jedynym celem walczących (nie bez przyczyny zwanych w literaturze anglosaskiej *warlordami*) jest utrzymanie stanu permanentnego chaosu, gdyż umożliwia to eksplorację ludności cywilnej, handel zasobami naturalnymi i bogacenie się dzięki przejmowaniu kontroli nad dystrybucją pomocy humanitarnej, która wcześniej czy później na ogół się pojawia. „Nowe wojny” cechuje ograniczona możliwość zdefiniowania motywów i celów, a niekiedy również – z uwagi na amorficznych charakter sojuszów i aliansów – nawet identyfikowania stron wojujących. Z uwagi na fakt, że środki do ich prowadzenia czerpane są z obszaru objętego działaniami, a poddawanego rabunkowym i wyniszczającym rekwizy-

<sup>14</sup> J. Carlo, *Geopolityka*, Wrocław, Warszawa, Kraków, 2003, s. 21.

<sup>15</sup> H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, s. 33 i n.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 28.

cjom najróżniejszego rodzaju konfrontacje militarne często tracą na intensywności, ale wykazują tendencję do rozciągania się w czasie, stając się niażko „wojnami chronicznymi”. Towarzyszy temu zacieranie różnic między kombatantami i niekombatantami określane mianem „militaryzacji” ludności cywilnej.

Z kolei Jacek Regina-Zacharski pisze o przeobrażaniu wojen klasycznych, zwanych przez niego „transpozycyjnymi”, w „wojny diadochów”, a następnie w „wojny skryminalizowane”, co prowadzi do ich całkowitej anarchizacji i walki wszystkich ze wszystkimi. Podkreśla on jednocześnie, że o ile przedmiotem konfliktu nadal pozostaje terytorium i władza, o tyle w toku ich prowadzenia pojawia się założenie, że osiągnięcie celów możliwe jest w wyniku fizycznej likwidacji przeciwnika lub przynajmniej całkowitego i trwałego wyeliminowania go ze spornego obszaru<sup>17</sup>.

Niezależnie od przyjętej terminologii zgodzić się należy z tezą, że charakter wojen, ich paradygmat, uległ daleko idącej zmianie. Zdaniem Ruperta Smitha „wojny między państwami zastąpione zostały wojnami między społeczeństwami, wojnami wśród społeczeństw”<sup>18</sup>.

#### **4. „Nowe wojny”, a międzynarodowe prawo humanitarne**

Po zakończeniu zimnej wojny warunki implementowania międzynarodowego prawa humanitarnego w trakcie toczących się konfliktów uległy znacznemu skomplikowaniu. Prognozy dotyczące tej kwestii niestety nie mogą być optymistyczne. Do sformułowania takiej oceny skłaniają następujące czynniki:

- zasadnicza zmiana charakteru współczesnych i prognozowanych konfliktów zbrojnych, które z konfrontacji międzypaństwowej przeistoczyły się w „wojny pomiędzy ludźmi” (takiego właśnie – niesłychanie trafnego określenia, odwołując się do prac wcześniejszych, głównie do przywoływanego już Ruperta Smitha, używa autor znakomitej pracy *Wojna od 1990 roku* – Jeremy Black)<sup>19</sup>; oznacza to ograniczenie, a w wielu przypadkach wręcz zanik roli państwa jako gestora przemocy oraz regulatora metod i sposobów posługiwania się nią;
- głęboki paraliż lub wręcz załamanie, ponadnarodowych instytucji i struktur bezpieczeństwa na czele z Organizacją Narodów Zjednoczonych, której podstawową przypadłością jest brak skuteczności w wygaszaniu konfliktów będący konsekwencją braku jakiegokolwiek wpływu na strony „nowych wojen”; owa atrofia siły sprawczej w kwe-

---

<sup>17</sup> J. Regina-Zacharski, *Charakter wojen i konfliktów zbrojnych po 1991 roku*, [w:] R. Łoś. J. Regina-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010, s. 95–99.

<sup>18</sup> R. Smith, *Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, Warszawa 2010, s. 23–24.

<sup>19</sup> Por. J. Black, *Wojna od 1990 roku*, Warszawa 2011, s. 193.

stiach generalnych przekłada się oczywiście na nieskuteczność w sprawach szczegółowych, takich jak – na przykład – wymuszenie przestrzegania norm i zasad międzynarodowego prawa humanitarnego;

- liczba toczących się konfliktów i ich niesłyszane zróżnicowanie (w tym zacieranie różnic między konfliktem zbrojnym a działalnością zorganizowanych grup przestępczych<sup>20</sup>, co jest kolejną konsekwencją nabierania przez konfrontacje orężne charakteru „wojen między ludźmi”) utrudniające bądź wręcz uniemożliwiające ich monitorowanie, również w aspekcie przestrzegania norm i zasad międzynarodowego prawa humanitarnego<sup>21</sup>.

Dodać do tego należy powszechne zjawisko renesansu religii (czy też szerzej – wyrastającej na religijnym pniu kultury determinującej współczesność znacznych obszarów globu<sup>22</sup>) jako „paliwa” dużej części współczesnych konfliktów zbrojnych. Powoduje to faktyczne odrzucenie całego konstruktu prawa humanitarnego jako obcego, czy wręcz bluźnierczego, przez wiele zaangażowanych w konflikt bytów politycznych kierowanych przez środowiska przyjmujące objawienia za jedyny drogowskaz ich działania. Przekonanie ich do pewnych koncepcji zawartych w prawie humanitarnym zapewne byłoby łatwiejsze przy odwołaniu do Allaha „litościwego i miłosiernego”<sup>23</sup> niż wywodzącej się z europejskiej myśli oświeceniowej idei niezbywalnych praw jednostki ludzkiej...

Rupert Smith mówi więc o końcu wojny przemysłowej i nastaniu ery wojen między społeczeństwami<sup>24</sup>. Rozwijając dalej jego myśl, trudno oprzeć się wrażeniu, że międzynarodowe prawo humanitarne jest w takim samym stopniu jak armia masowa oparta o powszechny pobór wytworem odcho-

---

<sup>20</sup> Skalę problemu ilustruje przykład kryzysu wewnętrznego w Meksyku związanego z działalnością zorganizowanej przestępczości. Mimo że Meksyk nie przebija się na czołówki doniesień agencyjnych, liczba ofiar w roku 2014 wyniosła tam około 15 000, a więc porównywalna była ze stratami w ludziach odnotowanymi w Iraku. Porównywalny rozmiar osiągnęły straty związane z podobnymi do meksykańskiego fenomenami w pozostałych państwach Ameryki Środkowej. Por. *Fatalities 2014*, [www.iiss.org/-/media/Images/Publications/Armed%20Conflict%20Survey/2015/Fatalities%20blog.jpg](http://www.iiss.org/-/media/Images/Publications/Armed%20Conflict%20Survey/2015/Fatalities%20blog.jpg) (dostęp: 12.05.2015 r.).

<sup>21</sup> Jak pisze Münkler: „Problemy i niedostatki trafnych i merytorycznie wyczerpujących określeń nowych wojen wskazują nie tyle na deficyty w teorii, ile raczej na nieprzejrzysty splót różnych motywów i celów we współczesnych wojnach, które trudno ująć za pomocą koherentnego systemu pojęciowego, nie wspominając nawet o spójnej teorii. Następnie dodaje: Dochodzą do tego braki w wiedzy empirycznej, istnieje niewiele dobrych opisów nowych wojen; w dużej mierze zdani jesteśmy na pracę dziennikarzy, czyli korespondentów wojennych”. Por. H. Münkler, *op. cit.*, s. 38 i 188.

<sup>22</sup> Problem relacji między religią a kulturą wykracza daleko poza ramy niniejszego artykułu, ale zgodzić się chyba można, że zachodzi tu daleko idąca komplementarność. Bez wątpienia religia spełnia rolę kulturotwórczą, oddziałuje na człowieka, kształtuje jego osobowość, tworzy zręby systemu aksjologicznego. Kultura natomiast daje religii określone pojęcia, terminy i konteksty historyczne.

<sup>23</sup> Zgodnie z Koranem Allah jest Miłosierny i Litościwy. Jego Miłosierdzie obejmuje wszystko. „Moja Łaska ogarnia wszystkie rzeczy” (*Koran*, 7:156).

<sup>24</sup> R. Smith, *op. cit.*, s. 319–320.

dzącej już w przeszłość epoki wojen przemysłowych. Stoi więc przed nim, zarówno rozumianym jako idea, jak i jako praktyka międzynarodowa oraz instytucja, konieczność znalezienia dla siebie miejsca i wypracowania nowych metod skutecznego działania w zasadniczo innym niż jeszcze dwie dekady temu otoczeniu. Podejmujący owe wysiłki muszą przy tym już na samym początku rozstrzygnąć dylemat sprowadzający się do pytania, czy transformacja taka jest w ogóle możliwa.

Trudno zatem nie podziwiać świetnego samopoczucia i gigantycznego optymizmu (naiwności?) panów Didiera Burkhaltera (prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej) oraz Petera Maurera (przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża), którzy z okazji 150. rocznicy podpisania I konwencji genewskiej napisali: „Międzynarodowe prawo humanitarne od momentu przyjęcia I konwencji genewskiej przed 150 laty stało się centralnym filarem międzynarodowego porządku prawnego. W końcu jego postanowienia służą przecież ochronie tego, co wyróżnia nas ludzi – naszego człowieczeństwa. Jest to nieodwołalne prawo, które opiera się na przekonaniu kształtowanym przez wieki i w różnych kulturach, że konieczne jest ustalenie reguł, aby wojenne konflikty nie zamieniły się w zwykłe barbarzyństwo. To zadanie dla naszego pokolenia, aby umocnić te osiągnięcia poprzez stworzenie ram instytucjonalnych, które zapewnią respektowanie tych zasad. Prawo może być skuteczne tylko wtedy, gdy dysponuje niezbędnymi instrumentami. Nigdy w historii ludzkości nie byliśmy bliżej rozwiązania niż dzisiaj. Naszym zadaniem jest wykorzystanie tej możliwości”<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> *Apel 150 lat po podpisaniu I konwencji genewskiej: szanujmy międzynarodowe prawo humanitarne*, wyborcza.pl/1,75968,16515113,Apel.html (dostęp: 10.05.2015 r.).

# **NOWE UWARUNKOWANIA PRAWNE UŻYCIA POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH Z PERSPEKTYWY MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA HUMANITARNEGO**

## **NEW REGULATIONS OF THE USE OF POLISH ARMED FORCES IN LIGHT OF INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW**

### **Summary**

New Polish regulations on the use of armed forces, both Polish and foreign in Poland, are fully compatible with international law. It is a basic and necessary act filling the gap in the Polish legal system. A statutory description of principles on the use of force gives a good basis for Polish and ally soldiers to act during missions in Poland during the crisis beyond war.

**keywords:** use of force, Polish law

### **1. Wstęp**

Truizmem jest stwierdzenie, iż konflikt trwający na Ukrainie od kwietnia 2014 r. wywołał różnorakie konsekwencje polityczne, ekonomiczne, społeczne i militarne o zasięgu globalnym. Opublikowano wiele prac poświęconych ww. zagadnieniom, wielu autorów poddało badaniu również prawne aspekty tego konfliktu. Przedmiotem niniejszej analizy są zmiany dokonane w polskim prawie, których celem było wykreowanie podstaw prawnych użycia sił zbrojnych w celu przeciwdziałania zagrożeniom zbliżonym do zaistniałych w konflikcie ukraińskim.

Badaniu poddano dwie regulacje wprowadzone do krajowego systemu prawnego w latach 2015–2016. Art. 3a<sup>1</sup> Ustawy z dnia 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

---

<sup>1</sup> Dodany Ustawą z dnia 31 marca 2016 r. o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium (Dz.U. z 2016 r., poz. 738).

oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium<sup>2</sup> oraz art. 11b i 11c<sup>3</sup> Ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej<sup>4</sup>.

Celem wprowadzonych tymi przepisami zmian było stworzenie prawnych warunków do efektywnego wykorzystania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZ RP) i sił zbrojnych państw sojusznicznych w sytuacji wystąpienia zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego charakteryzujących tzw. konflikty hybrydowe. W dalszej części publikacji to publicystyczne pojęcie *hybrid warfare* zostało zastąpione pojęciem *gray zone* używanym w literaturze dla opisu konfliktu, w którym rozruchy, naruszenia porządku publicznego, akty terroru nie przekraczające progu intensywności konfliktu zbrojnego eskalują do zagrożeń mających charakter mieszany, tj. w pewnych sytuacjach przekraczających próg wewnętrznego konfliktu zbrojnego, a w innych miejscach lub w innym czasie będących zagrożeniem o intensywności zakłócenia porządku publicznego<sup>5</sup>.

W artykule przeprowadzono analizę nowych przepisów prawa krajowego z perspektywy międzynarodowego prawa humanitarnego. W związku z charakterem potencjalnych zagrożeń w obszarze zarówno bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i bezpieczeństwa zewnętrznego państwa, analizie poddano normy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych i normy systemu międzynarodowych praw człowieka.

## 2. Zadania Sił Zbrojnych RP

Analizę należy rozpocząć od rozróżnienia konstytucyjnych i pozakonstytucyjnych (ustawowych) zadań SZ RP, które jest istotne ze względu na charakter przysługujących żołnierzom podczas wykonywania ich uprawnień do stosowania siły.

Konstytucyjnym zadaniem SZ RP jest ochrona niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium oraz zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic<sup>6</sup>. Ustawa zasadnicza jednoznacznie wyznacza armii zadania w systemie zapewniania bezpieczeństwa zewnętrznego państwa i wskazuje jej funkcje zewnętrzne. Ustawa zwykła<sup>7</sup> stwierdza, że Siły Zbrojne mogą ponadto brać udział w zwalczaniu klęsk żywiołowych i likwidacji ich

---

<sup>2</sup> Tekst jednolity (Dz.U. z 2016 r., poz. 1108).

<sup>3</sup> Dodane Ustawą o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1336).

<sup>4</sup> Dz.U. z 2014 r., poz. 1402 z późn. zm.

<sup>5</sup> Więcej o koncepcji konfliktów mieszanych patrz J.A. Williamson, *Challenges of twenty-first century conflicts: a look at direct participation in hostilities*, „Duke Journal of Comparative & International Law” 457–472 (2010).

<sup>6</sup> Art. 26 ust 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r, Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

<sup>7</sup> Art. 3 ust. 2 Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2015 r., poz 827 z późn. zm.).

skutków, działaniach antyterrorystycznych i z zakresu ochrony mienia, akcjach poszukiwawczych oraz ratowania lub ochrony zdrowia i życia ludzkiego, oczyszczaniu terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego oraz ich unieszkodliwianiu, a także w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego.

Należy zauważyć, że ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej nie stanowi samoistnej podstawy użycia sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz nie przyznaje żołnierzom generalnej kompetencji do stosowania siły podczas wykonywania tych zadań<sup>8</sup>. Zarówno uprawnienie przyznane organom władzy wykonawczej do podjęcia decyzji o użyciu sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i wyposażenie ich w kompetencje do stosowania siły, zawarte są w odrębnych ustawach. Są to przede wszystkim akty regulujące zasady funkcjonowania państwa podczas obowiązywania w nim stanów nadzwyczajnych<sup>9</sup>. Są nimi także ustawy uprawniające do użycia oddziałów i pododdziałów SZ RP dla wsparcia działań Policji<sup>10</sup> lub Straży Granicznej<sup>11</sup> oraz w systemie zarządzania kryzysowego<sup>12</sup> w warunkach zaistnienia zagrożeń innych niż uzasadniających wprowadzenie w państwie stanu nadzwyczajnego. Wreszcie SZ RP wykonują zadania w zakresie przeciwdziałania atakom terrorystycznym nałożone Ustawą o ochronie żeglugi i portów morskich<sup>13</sup> i Ustawą o ochronie granicy państwowej<sup>14</sup> czy Ustawą o działaniach antyterrorystycznych<sup>15</sup>. W systemie prawnym pojawiają się również ustawy epizodyczne<sup>16</sup> nakładające na wojsko zadania realizowane w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego.

---

<sup>8</sup> Art. 3 ust 2a przywołanej wyżej ustawy nadaje siłom zbrojnym kompetencję do stosowania siły w czasie realizacji ich konstytucyjnych zadań: „Siły Zbrojne, realizując zadania konstytucyjne w zakresie ochrony niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium oraz zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic, mają prawo stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni i innego uzbrojenia, z uwzględnieniem konieczności i celu wykonania tych zadań, w sposób adekwatny do zagrożenia oraz w granicach zasad określonych w wiążących Rzeczpospolitą Polską ratyfikowanych umowach międzynarodowych oraz międzynarodowym prawie zwyczajowym”.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2014 r., poz. 1815 z późn. zm.); Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym (Dz.U. z 2014 r., poz. 1191 z późn. zm.); Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (Dz.U. z 2014 r., poz. 333 z późn. zm.).

<sup>10</sup> Art. 18 Ustawy o Policji (Dz.U. z 2015 r., poz. 355, z późn. zm.).

<sup>11</sup> Art. 11b i 11 c ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U. z 2014 r., poz. 1402 z późn. zm.).

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz.U. z 2013 r., poz. 1166 z późn. zm.).

<sup>13</sup> Art. 27 Ustawy z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich (Dz.U. z 2016 r., poz. 49).

<sup>14</sup> Art. 7 i 18b Ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz.U. z 2015 r., poz. 930 z późn. zm.).

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 904).

<sup>16</sup> Art. 30 Ustawy z dnia 18 marca 2016 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016 (Dz.U. z 2016 r., poz. 393 z późn. zm.).

Wskazane wyżej ustawy w sytuacjach wystąpienia określonych w nich przesłanek zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa przyznają organom władzy wykonawczej RP kompetencje do użycia oddziałów i pododdziałów SZ RP. Ponadto część z ww. ustaw<sup>17</sup> umożliwia przyznanie żołnierzom wchodzącym w skład tych oddziałów uprawnień do stosowania podczas tych działań siły.

### 3. Użycie wojsk obcych na terytorium RP

Art. 3a Ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium (zwana dalej Ustawą o wojskach obcych) stanowi podstawę prawną kompetencji Prezydenta RP do wydania zgody na pobyt wojsk obcych na terytorium RP w ramach wzmocnienia wojskowego SZ RP **w operacjach wojskowych prowadzonych na terytoriach RP w czasie pokoju**. W zgodzie wydawanej na podstawie art. 3a Prezydent RP określa cel pobytu wojsk obcych i zakres ich uprawnień poprzez wskazanie uprawnień SZ RP przyznanych wojskom obcym w czasie pobytu na terytorium RP.

Powyższa regulacja tworzy zasadniczo stan prawny odmienny od dotychczasowego, ponieważ do czasu wejścia w życie tej nowelizacji ustawa przyznawała Radzie Ministrów i Ministrowi Obrony Narodowej kompetencje do wyrażania zgody na pobyt wojsk obcych na terytorium RP, jednak żadne regulacje prawa krajowego nie przyznawały kompetencji do użycia tych wojsk w operacjach wojskowych w czasie pokoju. Ustawodawca, poprzez wprowadzenie art. 3a do Ustawy o wojskach obcych, nie tylko wprowadził taką możliwość do krajowego porządku prawnego, ale w żaden sposób nie ograniczył katalogu państw, którego wojska mogą prowadzić operacje wojskowe na terytorium RP<sup>18</sup>.

Ustawodawca konieczność wprowadzenia zmian uzasadnił<sup>19</sup> pogorszeniem się stanu bezpieczeństwa w sąsiedztwie państw Europy Środkowo-Wschodniej i koniecznością dostosowania legislacji krajowej do realizacji wypracowanego podczas szczytu NATO w Newport we wrześniu 2014 r. Planu działań na rzecz gotowości (*Readiness Action Plan* – RAP) mającego na celu poprawę zdolności obronnych NATO i zwiększenie zdolności

---

<sup>17</sup> Część ustaw nakładających na SZ RP zadania do realizacji w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego nie przyznaje uprawnień do stosowania siły. Np. Ustawa o zarządzaniu kryzysowym, Ustawa o stanie klęski żywiołowej.

<sup>18</sup> Choć w uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej art. 3a prawodawca często przywołuje ustalenia Sojuszu Północnoatlantyckiego i wskazuje, iż stworzenie warunków do działania wojsk należących do państw NATO i UE było przesłanką dokonanej nowelizacji.

<sup>19</sup> Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium, Druk nr 295 [www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=295](http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=295) (dostęp: 2.09.2016 r.).



odstraszania potencjalnego agresora. Prawodawca uznał art. 3a Ustawy o wojskach obcych za niezbędny dla umożliwienia obcym komponentom wojskowym szybkiego udzielenia pomocy RP lub innemu sojusznikowi w sytuacji konieczności użycia polskiego terytorium lub przestrzeni powietrznej do podjęcia działań (zarówno prewencyjnych – odstraszających, jak też wymagających użycia siły wojskowej), np. przez siły wysokiej gotowości NATO (*Very High Readiness Joint Task Force*)<sup>20</sup>.

Analizując dokonaną przez ustawodawcę zmianę, stwierdzić należy, że wprowadzenie podstaw prawnych użycia wojsk obcych na terytorium RP w czasie pokoju jest wprowadzeniem do prawa krajowego rozwiązań faktycznie funkcjonujących w prawie międzynarodowym. Prowadzenie operacji wojskowej przez wojska obce na terytorium RP z perspektywy prawa międzynarodowego może być legalne zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny. Po dokonaniu na Rzeczpospolitą Polską zbrojnej napaści podstawą prowadzonej operacji militarnej sił NATO będzie art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego<sup>21</sup> oraz art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych<sup>22</sup> (potwierdzający prawo państw do samoobrony, w tym samoobrony zbiorowej). Natomiast w czasie pokoju, zgodnie z normami zwyczajowymi prawa międzynarodowego, wsparcie wojskowe ze strony innych państw jest możliwe po uzyskaniu zgody władz państwa, na którego terytorium pomoc jest udzielana. Zatem zgodna z prawem będzie operacja wojskowa prowadzona na terytorium RP przez wojska państw pozostających w sojuszu z RP przygotowująca ów sojusz do działań zbrojnych w ramach samoobrony, w tym samoobrony prewencyjnej.

Jak słusznie zauważa L. Doswald-Beck, wątpliwości budzi legalność wykorzystywania wojsk obcych przez strony konfliktów wewnętrznych<sup>23</sup>. Krytyce społeczności międzynarodowej i przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego poddane są między innymi interwencje przeprowadzone przez ZSRR za zgodą rządów na Węgrzech w 1956 r., w Czechosłowacji w 1968 r. czy w Afganistanie w 1979 r., jak również interwencja Stanów Zjednoczonych w Panamie w 1989 r.<sup>24</sup> Przykładem tego typu działań jest wsparcie udzielane przez Federację Rosyjską reżimowi B. al-Assada w konflikcie wewnętrznym w Syrii.

---

<sup>20</sup> Zgodnie z postanowieniami powziętymi podczas szczytu NATO w Warszawie w lipcu 2016 r. trwają prace nad dyslokacją kolejnych elementów Sojuszu Północnoatlantyckiego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. W ramach tych postanowień na terytorium RP będzie stacjonować m.in. jedna grupa batalionowa (*Enhanced Forward Presence Battlegroup*) i Dowództwo Międzynarodowej Dywizji North-East.

<sup>21</sup> Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 87, poz. 970).

<sup>22</sup> Karta Narodów Zjednoczonych (Dz.U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 z późn. zm.).

<sup>23</sup> L. Doswald-Beck, *The legal Validity of Military Intervention by Invitation of the Government*, 56 „British Yearbook of International Law” 1985, s. 189, 251.

<sup>24</sup> B.R. Roth, *Governmental Illegitimacy in International Law*, Oxford New York 2000, s. 280–284.

Zatem wydaje się, że legalność wydanej zgody na pobyt wojsk obcych na terytorium RP będzie zależna od przyczyn faktycznie leżących u podstaw zaproszenia innego państwa (innych państw) do skierowania jego sił zbrojnych. Będzie uzasadniona w sytuacjach, w których użycie sił zbrojnych tego państwa (tych państw) w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego będzie w pełni legalne i uzasadnione operacyjnie. I przeciwnie, zgoda nie będzie legitymizowana, jeżeli strona rządowa nadużyje uprawnienia z art. 3 a Ustawy o wojskach obcych i użyje wojsk innego państwa (państw) w konflikcie wewnętrznym.

Zarówno z perspektywy prawa krajowego, jak i prawa międzynarodowego, rodzi się jeszcze jedna wątpliwość związana z charakterem operacji militarnej prowadzonej w czasie pokoju, w jaką będą zaangażowane wojska obce na terytorium RP. Trudno bowiem zgodzić się z uzasadnieniem do ustawy wprowadzającej art. 3a Ustawy o wojskach obcych konstatuującym „użycie sił NATO, UE w odpowiedzi na wykreowane zagrożenie w ramach stanu wojennego (w którym to stanie prawna możliwość użycia sił wzmocnienia NATO jest w zasadzie dość oczywista, również dla potencjalnego przeciwnika)”<sup>25</sup>.

Wydaje się, że prawodawca w uzasadnieniu nieprawidłowo utożsamiał pojęcie „stanu wojennego” z pojęciami „stanu wojny” i „czasu wojny”. Niepoprawność takiego poglądu można dowieść zarówno na gruncie prawa krajowego, jak i prawa międzynarodowego.

Brak tożsamości wymienionych pojęć w prawie polskim wynika z następujących przesłanek. Wprowadzenie stanu wojny nie wyklucza wprowadzenia stanu wojennego, ale nie pociąga automatycznie takiego skutku. Z określonych w art. 116 ust. 2 Konstytucji RP przesłanek wprowadzenia stanu wojny wynika, że może zostać on ogłoszony w odpowiedzi na zbrojną napad na terytorium RP lub w ramach zobowiązań wynikających z umów międzynarodowych do wspólnej obrony przeciwko agresji. Możliwa jest zatem sytuacja, w której RP znajdzie się w stanie wojny z państwem (państwami), które dokonają zbrojnej agresji na inne niż Polska państwo członkowskie Paktu Północnoatlantyckiego, a w kraju nie zostanie ogłoszony stan wojenny ze względu na ograniczony charakter konfliktu. W świetle regulacji konstytucyjnej celem wprowadzenia stanu wojny jest wywołanie odpowiednich skutków w sferze prawnomiędzynarodowej, a nie w sferze wewnętrznej. To samo dotyczy kończącego stan wojny zawarcia pokoju z innym państwem lub państwami.

Katalog przesłanek uzasadniających wprowadzenie stanu wojennego zgodnie z art. 229 Konstytucji RP jest poszerzony (w porównaniu do stanu

---

<sup>25</sup> Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk...

wojny) o przesłankę zewnętrznego zagrożenia państwa. Jak stwierdził B. Banaszak, stan wojenny nie jest traktowany przez ustrojodawcę jako emanacja stanu wojny w stosunkach wewnętrznych lub jako jego substytut, ale nabiera autonomicznego znaczenia jako reakcja na zagrożenia inne niż w przypadku stanu wojny. Zagrożeń tych nie da się wyczerpująco ująć w ramy prawne, co wiąże się z rozwojem cywilizacyjnym i pojawianiem się ciągle nowych niebezpieczeństw<sup>26</sup>.

Ostatnie z użytych w Konstytucji RP interesujących nas pojęć, tj. czas wojny, oznacza okres, w którym prowadzone są faktyczne działania zbrojne, nawet gdyby nie ogłoszono stanu wojny. Skoro zatem stanu wojennego nie można utożsamiać ze stanem wojny i czasem wojny, to nie można zgodzić się z twierdzeniem o istnieniu samoistnej prawnej podstawy do prowadzenia operacji militarnych przez siły zbrojne NATO czy UE po ogłoszeniu stanu wojennego na terytorium RP.

Niepoprawność tego założenia ustawodawcy można dowieść również na gruncie międzynarodowego prawa. Należy bowiem pamiętać, iż coraz rzadziej posługuje się ono pojęciem „wojny”. Komentarz Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża<sup>27</sup> do konwencji genewskich z 1949 r. w następujący sposób wyjaśniał przyczynę zastępowania w traktatach słowa „wojna” zwrotem „konflikt zbrojny”: „Państwo, gdy dokona ataku wrogiego wobec innego państwa, może utrzymywać, że nie jest to wojna, lecz tylko zaangażowanie w działania o charakterze policyjnym lub działania w ramach legalnej samoobrony. Interwencja sił zbrojnych będzie konfliktem zbrojnym (...) nawet jeśli jedna ze stron zaprzecza istnieniu stanu wojny”.

Żadna z konwencji genewskich ani późniejszych umów międzynarodowych nie zdefiniowała zwrotu „konflikt zbrojny” (podobnie nie mamy prawnej definicji „wojny”). Powszechnie w prawie międzynarodowym akceptowaną definicją konfliktu zbrojnego jest wykładnia dokonana przez Izbę Apelacyjną Międzynarodowego Trybunału do spraw Zbrodni Wojennych w byłej Jugosławii w sprawie *Dušana Tadića*<sup>28</sup>. Trybunał stwierdził co następuje: „(...) z konfliktem zbrojnym mamy do czynienia zawsze, gdy dochodzi do użycia siły zbrojnej między państwami lub (...) między władzami rządowymi a uzbrojonymi zorganizowanymi grupami lub między takimi grupami wewnątrz państwa. Międzynarodowe prawo humanitarne ma zastosowanie od chwili rozpoczęcia tego typu konfliktów zbrojnych i rozciąga się na

---

<sup>26</sup> B. Banaszak, *Opinia w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP*, „Przegląd Sejmowy” 2015, Rok XXII, Nr 1(126).

<sup>27</sup> Dostępny na stronie: [www.icrc.org](http://www.icrc.org)

<sup>28</sup> Orzeczenie MTKJ z października 1995 r., *Prosecutor v. Tadić Decision of the Defence Motion for Interlocutory Appeal on Jurisdiction*, IT-94-AR72.

okres po zakończeniu działań zbrojnych, aż do zawarcia ostatecznego porozumienia pokojowego; w przypadku konfliktów wewnętrznych – do czasu osiągnięcia uregulowania pokojowego”.

W tym samym orzeczeniu MTKJ wprowadził koncepcję tzw. mieszanego konfliktu zbrojnego, który w różnym czasie i różnym miejscu może mieć status międzynarodowego lub niemiedzynarodowego konfliktu zbrojnego<sup>29</sup>.

Należy również rozróżnić konflikty zbrojne od rozruchów i zamieszek wewnętrznych. Z analizy art. 1 protokołu II wraz z art. 3 wspólnym konwencji genewskich oraz orzeczeń Międzynarodowego Trybunału Karnego ds. byłej Jugosławii wynika, iż gwałtowne działania z użyciem przemocy nie będą uznane za konflikt zbrojny, jeśli nie osiągną odpowiednio wysokiego stopnia intensywności walk i walczące strony nie osiągną odpowiednio wysokiego stopnia zorganizowania<sup>30</sup>.

Prawo międzynarodowe, określając próg konfliktu zbrojnego, posługuje się pojęciami nieostrymi i ościennymi („intensywność” i „zorganizowanie”), precyzyjnie określa natomiast konsekwencje prawne nieprzekroczenia progu konfliktu zbrojnego. Podczas wewnętrznych napięć i niepokoїв, takich jak rozruchy, odosobnione i sporadyczne akty przemocy oraz inne działania podobnego rodzaju, które nie są uznane za konflikty zbrojne, nie mają zastosowania normy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych<sup>31</sup>.

Oznacza to, że również na gruncie prawa międzynarodowego derogacja przepisów ogólnych przez prawo konfliktów zbrojnych nastąpi w sytuacji zaistnienia konfliktu zbrojnego. Dlatego może dojść do sytuacji, iż pomimo wprowadzenia stanu wojennego niezbędne będzie wydanie Postanowienia Prezydenta RP wyrażającego zgodę na prowadzenie operacji militarnej przez wojska obce na terytorium RP w czasie pokoju i określające zakres uprawnień żołnierzy uczestniczących w tej operacji.

---

<sup>29</sup> *Ibidem*, par. 73: „The conflict in the former Yugoslavia could have been characterized as both internal and international, or alternatively, as an internal conflict alongside an international one, or as an internal conflict that had become internationalized because of external support, or as an international conflict that had subsequently been replaced by one or more internal conflicts, or some combination thereof”.

<sup>30</sup> Zasadność celów realizowanych przez zwalczające się strony została wyraźnie wykluczona w wyroku MTKJ z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie *The Prosecutor przeciwko Fatmir Limaj* (IT-03-66-T, pkt 170), a Orzeczenie MTKJ z października 1995 r. *Prosecutor v. Tadić Decision of the Defence Motion for Interlocutory Appeal on Jurisdiction* (IT-94-AR72) podkreśla konieczność spełnienia warunku długotrwałości konfliktu zbrojnego, wydaje się jednak, iż warunek czasu trwania obejmuje pojęcie intensywności konfliktu.

<sup>31</sup> Art. 1 ust 2 Protokołu II dodatkowego do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. dotyczącego ochrony ofiar niemiedzynarodowych konfliktów zbrojnych podpisany w dniu 8 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175).

#### 4. Kompetencja do stosowania siły wojskowej

Drugą zasadniczą zmianą, której dokonał ustawodawca pod wpływem doświadczeń wpływających z toczonego we wschodniej Ukrainie<sup>32</sup> tzw. konfliktu hybrydowego, jest nadanie uprawnień do użycia sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego do wsparcia działań Straży Granicznej. Samo przyznanie takich uprawnień jest rzeczą zrozumiałą i nie budzącą wątpliwości autora. Przedmiotem niniejszej analizy jest charakter uprawnień do stosowania siły, które prawodawca nadał wydzielonej części sił zbrojnych wspierających działania Straży Granicznej. Mowa tu o art. 11c Ustawy o Straży Granicznej (zwanej dalej UoSG), który przyznał możliwość samodzielnego prowadzenia działań przez Siły Zbrojne RP z kompetencjami do stosowania siły nie na zasadach policyjnych, lecz *stricte* wojskowych.

Prawodawca w ust. 5 art. 11c UoSG określił, iż podczas realizowania zadań określonych w tym artykule stosuje się odpowiednio art. 3 ust. 2a Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten nadaje Siłom Zbrojnym realizującym **konstytucyjne** zadania „prawo do stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni i innego uzbrojenia, z uwzględnieniem konieczności i celu wykonania tych zadań, w sposób adekwatny do zagrożenia oraz w granicach zasad określonych w wiążących Rzeczpospolitą Polską ratyfikowanych umowach międzynarodowych oraz międzynarodowym prawie zwyczajowym”. Cytowana regulacja wprowadziła do krajowego systemu prawa ogólną podstawę i generalną zasadę stosowania środków przymusu oraz użycia broni i innego uzbrojenia przy realizacji przez Siły Zbrojne RP konstytucyjnych zadań związanych z ochroną państwa, o których mowa w art. 26 Konstytucji RP<sup>33</sup>, stanowiąc określoną w przepisach prawa krajowego podstawę do stosowania tzw. „siły wojskowej”. Jak podkreślono w uzasadnieniu do ustawy wprowadzającej art. 3 ust. 2a, „działania w nim wskazane nawiązują do treści art. 26 Konstytucji RP, odnoszą się do sytuacji zaistnienia konieczności użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w celu przeciwstawienia się zewnętrznemu zagrożeniu państwa, zbrojnej napaści na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub gdy z umowy międzynarodowej wynikać będzie zobowiązanie do wspólnej obrony przeciwko agresji”<sup>34</sup>. Jest więc art. 3 ust. 2a Ustawy o po-

---

<sup>32</sup> Porównaj: Uzasadnienie do ustawy z dnia 9 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw.

<sup>33</sup> Art. 26 ust. 1: „Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic”.

<sup>34</sup> Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 26 listopada 2010 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, nr druku 2850, Lex Omega.

wszechnym obowiązku obrony RP podstawą prawną użycia siły wojskowej w konflikcie zbrojnym.

Natomiast przesłanką użycia oddziałów i pododdziałów SZ RP na podstawie art. 11c, UoSG, jak to ujmuje ustawodawca – „w formie samodzielnego przeciwdziałania”, jest zagrożenie bezpieczeństwa publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego oraz w strefie nadgranicznej. Dodatkowo ustawodawca zastrzega, iż użycie SZ RP jest możliwe, jeżeli Straż Graniczna nie dysponuje możliwością skutecznego przeciwdziałania zagrożeniu lub dokonaniu przestępstwa. Tak skonstruowana przesłanka wyraźnie wskazuje, że mamy tu do czynienia z użyciem sił zbrojnych poza ich konstytucyjnymi zadaniami związanymi z ochroną niepodległości i odparciem agresji zbrojnej. Określenie przesłanki użycia SZ RP na podstawie art. 11c UoSG poza sferą bezpieczeństwa zewnętrznego nie przeszkodziła ustawodawcy w przyznaniu oddziałom i pododdziałom SZ RP wykonującym zadania na podstawie art. 11c UoSG uprawnienia do stosowania „siły wojskowej”.

Wyposażenie sił zbrojnych „samodzielnie przeciwdziałających” na podstawie art. 11c UoSG w uprawnienie do stosowania siły wojskowej w czasie pokoju jest rozwiązaniem całkowicie odmiennym nie tylko od wcześniej przyjmowanych rozwiązań prawnych, ale również od regulacji przyjętej w tej samej nowelizacji Ustawy o Straży Granicznej w art. 11b. I tak Postanowienie Prezydenta RP o użyciu oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP do pomocy Straży Granicznej, wydane na podstawie art. 11b UoSG<sup>35</sup>, nadaje żołnierzom, w zakresie niezbędnym do wykonywania ich zadań, uprawnienia wspieranych funkcjonariuszy Straży Granicznej. Kompetencje te obejmują prawo do stosowania środków porządkowych, środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, których stosowanie przez żołnierzy regulowane jest tak samo jak dla funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej przepisami Ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej<sup>36</sup>.

Widać zatem, iż ustawodawca, nowelizując Ustawę o Straży Granicznej, celowo przewidział możliwość przyznania różnych kompetencji do stosowania siły przez żołnierzy. Uprawnienia wynikające z art. 11b UoSG będą przyznawały prawo do stosowania broni na zasadach „policyjnych”, natomiast te nadane na podstawie art. 11c tej samej ustawy na zasadach „wojskowych”.

---

<sup>35</sup> Podobnie jak Postanowienia Prezydenta RP o użyciu oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP do pomocy Policji wydane na podstawie art. 18 Ustawy o Policji i o użyciu oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do przywrócenia normalnego funkcjonowania państwa w czasie obowiązywania stanu wyjątkowego (art. 11 Ustawy o stanie wyjątkowym) nadają żołnierzom, w zakresie niezbędnym do wykonywania ich zadań, uprawnienia tożsame z uprawnieniami wspieranych funkcjonariuszy Policji.

<sup>36</sup> Dz.U. z 2013 r., poz. 628 z późn. zm.

Tak sformułowany przepis art. 11c UoSG budzi wątpliwości interpretacyjne. Czy siła wojskowa stosowana w czasie poza konfliktem zbrojnym podlega regulacjom międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych? A jeśli nie podlega temu prawu i powinna być stosowana inaczej, to jakie reguły obowiązują podczas jej stosowania w czasie pokoju? Odpowiedzi na powyższe pytania nie znajdziemy w Ustawie o Straży Granicznej, nie znajdziemy ich także w uzasadnieniu do ustawy wprowadzającej oraz w aktach wykonawczych do UoSG. Prawodawca wprowadził w art. 11c UoSG normę prawną, której nie obudował przepisami regulującymi sposób jej realizacji pomimo tego, że wprowadzany tą samą nowelizacją art. 11b UoSG uprawniający do użycia sił zbrojnych do wsparcia działań Straży Granicznej został doprecyzowany wydanym rozporządzeniem wykonawczym. Wydaje się, że tak lakoniczny sposób wprowadzenia do krajowego porządku prawnego normy mogącej w przypadku praktycznego skorzystania z nadawanej nią uprawnień mieć bardzo poważne konsekwencje jest niewystarczający. Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdza: „nieuregulowane lub arbitralne działanie ze strony funkcjonariuszy państwowych jest niezgodne ze skutecznym poszanowaniem praw człowieka. To oznacza, iż obok wydania pozwolenia na przeprowadzenie operacji porządkowych na podstawie prawa krajowego, operacje te **muszą być wystarczająco uregulowane przez prawo**, w ramach systemu odpowiednich i skutecznych gwarancji **zapobiegających arbitralności i nadużyciu siły**, a nawet zapobiegających możliwym do uniknięcia wypadkom”<sup>37</sup>.

Skoro prawo krajowe nie reguluje kwestii stosowania siły wojskowej w czasie pokoju, w dalszej części rozważań analizie poddano normy prawa międzynarodowego. Punktem wyjścia są wnioski z analizy dokonanej w poprzednim podrozdziale w sprawie rozróżnienia konfliktów zbrojnych od rozruchów, powstań i zamieszek wewnętrznych oraz konsekwencji prawnych tego rozróżnienia. Szczególnie ważne dla dalszych rozważań są postanowienia art. 1 ust 2 protokołu II dodatkowego do konwencji genewskich stanowiące, że podczas wewnętrznych napięć i niepokoїв, takich jak rozruchy, odosobnione i sporadyczne akty przemocy oraz inne działania podobnego rodzaju, które nie są uznane za konflikty zbrojne, nie mają zastosowania normy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Logiczną konsekwencją tak określonego progu obowiązywania MPHKZ jest stwierdzenie, iż kompetencja do użycia broni i środków przymusu przez siły

---

<sup>37</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 grudnia 2011 r. 18299/03 w sprawie akcji przeprowadzonej w dniu 26 października 2002 r. w odpowiedzi na atak terrorystyczny na moskiewski teatr na Dubrowce, SIP Lex Omega.

porządkowe państwa w sytuacji konfliktów, które nie przekraczają progu intensywności i zorganizowania stron walczących kwalifikujących je do uznania istnienia konfliktu zbrojnego, oparta jest na normach prawa wewnętrznego i normach systemu międzynarodowych praw człowieka.

Rozszerzając zakres analizy wyżej przedstawionych konstatacji w zakresie rozróżniania zagrożeń bezpieczeństwa – konfliktów (nie będących konfliktami zbrojnymi), należy w niej uwzględnić postanowienia art. 2 ust. 2 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>38</sup>. Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania. Jak stwierdził M.A. Nowicki: „(...) ani z tekstu Konwencji, ani z orzecznictwa nie wynika jasna definicja pojęć »zamieszki« i »powstanie«. W powszechnym rozumieniu »zamieszki« to zakłócanie porządku publicznego połączone z aktami przemocy na dużą skalę, niszczeniem mienia i powodowaniem obrażeń u innych ludzi. Obejmuje ono także bezpośrednie zagrożenie nastąpieniem takich zająć. Komisja w jednej z decyzji uznała, że duże zgromadzenie, którego uczestnicy okazywali wrogość wobec żołnierzy i rzucali w nich niebezpiecznymi przedmiotami odpowiadało pojęciu »zamieszki«. »Powstanie« oznacza wzniesienie oporu przeciwko władzy; są to akty przemocy wymierzone w legalne władze państwa z zamiarem spowodowania ich upadku. Użycie siły przy tłumieniu zamieszek lub powstania jest usprawiedliwione, pod warunkiem zachowania właściwej proporcji reakcji”<sup>39</sup>.

Zatem, zgodnie z normami międzynarodowych praw człowieka, dopuszczalne w sytuacjach szczególnego zagrożenia bytu państwa jest derogowanie części praw człowieka i obywatela. Normy te dopuszczają również sytuacje, w których w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły dojdzie do legalnego pozbawienia życia ludzi uczestniczących w zamieszkach czy powstaniu. Użycie broni palnej, a nawet potężniejszych środków walki, będzie usprawiedliwione pod warunkiem zachowania właściwej proporcji reakcji.

Operacja przywracania porządku wewnętrznego winna być zatem przeprowadzona tak, aby zminimalizować sięganie po śmiertelność siłę oraz straty w ludziach, co wymaga zastosowania odpowiednich środków i metod

---

<sup>38</sup> Art. 2. ust. 2.: „Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły: a) w obronie jakiejkolwiek osoby przed bezprawną przemocą; b) w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem; c) w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania” (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284).

<sup>39</sup> M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 340–381.



przewodzenia operacji, a użyta siła musi być ściśle proporcjonalna do celów, jakie mają być przy jej pomocy osiągnięte<sup>40</sup>.

Oddziały sił zbrojnych prowadzących działania na podstawie art. 11c winny zatem stosować tylko bezwzględnie konieczną siłę wojskową, która będzie wykraczać poza uprawnienia policyjne, ale nie będzie regulowana postanowieniami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Wydaje się, że mamy do czynienia z pewną formą pośrednią stosowania siły ulokowaną pomiędzy dopuszczalną w porządku wewnętrznym a dopuszczalną w czasie wojny. W literaturze funkcjonuje pojęcie *gray zone between war and peace*<sup>41</sup>, które w przekonaniu autora obejmuje uwarunkowania prawne działań określanych w prawie międzynarodowych jako tłumienie niepokoju, buntów, powstań. Jak wyraził się A. Lanoszka o działalności rosyjskiej w Europie Wschodniej, walczący w *gray zone* eskaluje lokalną dominację, ale nie dąży do jej rozszerzenia. Co oznacza, że pragnie utrzymać konflikt na poziomie lokalnym, aby nie stworzyć przesłanek do interwencji zewnętrznej<sup>42</sup>. Nie ma wątpliwości, że strona dążąca do utrzymania lokalności konfliktu jest zainteresowana utrzymaniem jego intensywności poniżej progu konfliktu zbrojnego, czyli właśnie w owej *gray zone*. Sytuacja taka utrudnia bowiem stosowanie siły wojskowej oraz realizację zobowiązań sojusznicznych uzależnionych od stwierdzenia dokonania agresji zbrojnej.

W odniesieniu do użycia siły wojskowej w operacjach w *gray zone* należy stwierdzić, iż zasada proporcjonalności podczas ich prowadzenia ma odmienne znaczenie od proporcjonalności określonej przez normy międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych oraz odmienne od zasady proporcjonalności wyrażonej w regulacjach w krajowego prawa policyjnego opartych na normach międzynarodowych prawach człowieka. Poniżej fragment orzeczenia Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka obrazujący to rozróżnienie: „Trybunał akceptuje, iż sytuacja, jaka istniała w owym czasie w Czeczenii, wymagała wyjątkowych środków od państwa celem od-

---

<sup>40</sup> W wyroku w sprawie *Gulec v Turcja* z dnia 27 lipca 1998 r., RJD 1998-IV, § 71, ETPCz uznał, iż art. 2 został naruszony w sytuacji, kiedy żandarmi rozpraszający demonstracje posłużyli się ciężką bronią (strzelając z transportera opancerzonego), nie mając do dyspozycji pałek, tarcz ochronnych, amatek wodnych, pocisków gumowych ani gazu łzawiącego, a więc normalnego wyposażenia sił porządkowych w demokratycznym państwie. Brak tego wyposażenia był niezrozumiały i niedopuszczalny, gdyż w regionie, w którym doszło do gwałtownych wydarzeń, obowiązywał stan wyjątkowy, należało się więc poważnie liczyć z próbami zakłócenia porządku.

<sup>41</sup> Michael Mazarr, *Mastering the Gray Zone: Understanding a Changing Era of Conflict*, United States Army War College Press, Carlisle 2015, s. 65, [www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/display.cfm?pubID=1303](http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/display.cfm?pubID=1303) (dostęp: 07.09.2016 r.), H. Brands, *Paradoxes of the Gray Zone*, Foreign Policy Research Institute, [www.fpri.org/article/2016/02/paradoxes-gray-zone/](http://www.fpri.org/article/2016/02/paradoxes-gray-zone/) (dostęp: 07.09.2016 r.).

<sup>42</sup> A. Lanoszka, *Russian Hybrid Warfare and Extended Deterrence in Eastern Europe*, 92 „International Affairs” 2016, № I, s. 189–190, [www.alexlanoszka.com/LanoszkaIAHybrid.pdf](http://www.alexlanoszka.com/LanoszkaIAHybrid.pdf) (dostęp: 07.09.2016 r.).

zyskania kontroli nad republiką oraz stłumienia nielegalnego powstania zbrojnego. Z uwagi na kontekst ówczesnego konfliktu w Czeczenii, środki takie obejmowały przypuszczalnie rozlokowanie jednostek wojskowych wyposażonych w środki rażenia obejmujące lotnictwo i artylerię. Obecność dużych grup uzbrojonych bojowników w Katar-Jurt oraz ich aktywny opór przeciwko organom porządku prawnego mogły usprawiedliwiać użycie siły śmiertelnej przez funkcjonariuszy państwowych, wprowadzając w ten sposób sytuację w obszar art. 2 ust. 2. Uznając, że użycie siły może w sprawie niniejszej podlegać usprawiedliwieniu, pozostaje niewątpliwym, iż musi być osiągnięta równowaga pomiędzy realizowanym celem a środkami użytymi do jego osiągnięcia. Trybunał uważa, że użycie bombowców i artylerii na zaludnionym terenie poza czasem wojny i bez uprzedniej ewakuacji mieszkańców nie da się pogodzić ze stopniem ostrożności oczekiwanym od organów porządku prawnego w demokratycznym społeczeństwie<sup>43</sup>.

Sformułowana przez ETPCz zasada proporcjonalności stosowania siły wojskowej podczas działania w *gray zone* jest jedną z cech odróżniających reżimy stosowania siły w szarej strefie pomiędzy pokojem a wojną od zasad stosowania siły w czasie pokoju i podczas trwania konfliktu zbrojnego. Poniższa tabela wykazuje zidentyfikowane przez autora różnice w reżimach stosowania siły.

Tabela 1. Różnice w reżimach stosowania siły.

Konflikt zbrojny	Prawo policyjne	<i>Gray zone</i>
<b>Użycie śmiertelnej broni</b>		
Obowiązuje zasada konieczności wojskowej zezwalająca na eliminowanie kombatanów wszelkimi dozwolonymi prawem konfliktów zbrojnych metodami i środkami prowadzenia walki zbrojnej na obszarze toczzonego konfliktu.	Obowiązuje zasada stanowiąca, że podstawowym celem działania jest ujęcie osoby (nie jej eliminacja), a użycie siły jest środkiem ostatecznym i może nastąpić tylko w celu określonym w ustawie (np. w samoobronie, w czasie ujęcia lub udaremnienie ucieczki osoby podejrzanej o popełnienie określonych przestępstw itd.).	Pozbawienie życia ludzi może nastąpić w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania (szerzej – dla osiągnięcia jednego lub więcej celów wskazanych w art. 2 ust. 2 lit. a), b) i c) EKPCz).
<b>Katalog dozwolonych broni</b>		
Ograniczony normami MPHKG, zawiera wszelkie ro-	Ograniczony do broni palnej bojowej, zgodnie z przepisami	Nie jest ograniczony normami MPHKG, zawiera wszelkie ro-

<sup>43</sup> *Case of Isayeva v. Russia*, Sk. Nr 57950/00, wyrok ETPC z 24 lutego 2005 r., par. 180, 181, 191, za T. Jasudowicz, M. Szuniewicz, M. Balcerzak, *Wojna i pokój – prawa człowieka w konfliktach zbrojnych*, Toruń 2008.

Konflikt zbrojny	Prawo policyjne	Gray zone
<p>dzaje broni będące na wyposażeniu sił zbrojnych, w tym broń strzelecką, broń pokładową, artylerie, rakiety, bomby itd.</p> <p>Zakaz stosowania gazów bojowych.</p>	<p>wewnętrzny tylko ręczna strzelecka broń lufowa, w tym broń gładkolufowa.</p> <p>Dozwolone stosowanie chemicznych środków obezwładniających.</p>	<p>dzaje broni będące na wyposażeniu sił zbrojnych, w tym broń strzelecką, broń pokładową, artylerie, rakiety, bomby itd.</p> <p>Użycie gazu w szturmie na teatr na Dubrowce 26.10.2002 r. nie naruszyło art. 2 Konwencji, pomimo że Trybunał nie miał możliwości ustalenia, czy gaz ten stanowił, czy nie stanowił „broni konwencjonalnej”.</p>
Zasada proporcjonalności		
<p>Ochrona ludności cywilnej wynikająca z IHL wymaga, aby nie dokonywano ataków bez rozróżnienia, przy czym dopuszcza wystąpienie ofiar cywilnych (<i>collateral damages</i>), o ile nie byłyby one nadmierne w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową.</p>	<p>Zadośćuczynienie zasadzie proporcjonalności wymaga porównania ryzyka wywołanego przez osobę, przeciwko której funkcjonariusz państwowy zamierza zastosować przemoc, z ryzykiem szkody na tej osobie i ryzykiem szkody na osobach postronnych. Co oznacza, że użycie śmiertelnej siły lub potencjalnie śmiertelnej siły nie jest dopuszczalne jeśli osoba ta nie stwarza poważnego zagrożenia dla życia i zdrowia. Proporcjonalność użycia środków przymusu wg reguł policyjnych wymaga również zastosowania środków przemocy możliwie najmniej dolegliwych. Co więcej, muszą być powzięte wszystkie możliwe środki ostrożności w celu uniknięcia przypadkowych ofiar.</p>	<p>Musi być osiągnięta równowaga pomiędzy realizowanym celem a środkami użytymi do jego osiągnięcia. Ogólna zasada wypracowana w sprawie <i>Isayeva</i> (zob. wyrok ETPC z 24.02.2005 r. w sprawie nr 57950/00), potwierdzona w wyroku 18299/03 z 20.12.2011 r. zakazująca <b>masowego</b> stosowania broni ciężkiej w operacjach antyterrorystycznych, ale już zastosowanie gazu podczas szturm na teatr na Dubrowce (125 ofiar śmiertelnych) nie było środkiem nieproporcjonalnym i nie naruszyło art. 2 Konwencji wyrok (ETPC 18299/03 z 20.12. 2011 r.).</p>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Europejska Konwencja Praw Człowieka i orzecznictwo ETPCz, Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Konwencje Genewskie wraz z protokołami dodatkowymi.

Zidentyfikowane różnice w zakresie stosowania śmiertelnej siły i obowiązujących zasad proporcjonalności w trzech reżimach prawnych (wojna, pokój i *gray zone*) potwierdzają, iż użycie siły wojskowej w systemie bezpie-

czeństwa wewnętrznego nie jest równoznaczne z kompetencją do stosowania siły wojskowej na zasadach określonych w międzynarodowym prawie humanitarnym konfliktów zbrojnych i nie jest tożsame z zasadami policyjnego stosowania siły. Dlatego wydaje się, że umową międzynarodową wyznaczającą poziom intensywności stosowanej siły wojskowej na podstawie art. 11c UoSG<sup>44</sup> będzie Europejska Karta Praw Człowieka i Obywatela oraz orzecznictwo ETPCz. Oddziały i pododdziały SZ RP wyznaczone do prowadzenia samodzielnych działań w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego oraz w strefie nadgranicznej będą stosowały siłę wojskową w oparciu o zasady określone prawem wewnętrznym (policyjnym) i o normy systemu międzynarodowych praw człowieka stosowane w *gray zone*.

Należy również zauważyć, że uprawnienie do stosowania siły wojskowej może zostać przyznane również wojskom obcym prowadzącym operacje wojskową w czasie pokoju na terytorium RP. Zgodnie z art. 3a Ustawy o wojskach obcych Prezydent RP wskazuje uprawnienia SZ RP przyznane wojskom obcym w czasie pobytu na terytorium RP. Zatem jeżeli Prezydent RP wyda postanowienie o użyciu SZ RP na podstawie art. 11c UoSG, to w postanowieniu Prezydenta RP wydawanym na podstawie art. 3a ustawy o wojskach obcych może udzielić siłom zbrojnym państw obcych zgodę na prowadzenie operacji wojskowej oraz uprawnienia określone w art. 11c UoSG.

## 5. Zakończenie

Nowo wprowadzone do systemu prawa krajowego przepisy stanowiące podstawy prawne do użycia wojsk obcych w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz do użycia sił zbrojnych do wsparcia działań Straży Granicznej winny umożliwić efektywne wykorzystanie zasobów militarnych będących w dyspozycji państwa. Obie regulacje przyznały kompetencje siłom zbrojnym do prowadzenia działań poza konfliktem zbrojnym, co do zasady jest zgodne z prawem międzynarodowym. Prowadzenie operacji militarnej na terytorium RP przez siły zbrojne, zarówno krajowe, jak i sojusznicze, w czasie pokoju musi być zgodne z prawem wewnętrznym i normami systemu międzynarodowych praw człowieka. Uznaje on prawo państw do stosowania siły wojskowej w sytuacjach tłumienia zamieszek i powstań. W literaturze wskazuje się na istnienie reżimu prawnego regulującego stosowanie siły poza czasem pokoju i czasem wojny w tzw. *gray zone*, który to reżim

---

<sup>44</sup> Patrz art. 3 ust. 2a Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej: „(...) w sposób adekwatny do zagrożenia oraz w granicach zasad określonych w wiążących Rzeczpospolitą Polską ratyfikowanych umowach międzynarodowych oraz międzynarodowym prawie zwyczajowym”.

w opinii autora dotyczy uprawnienia do stosowania siły wojskowej przyznanego w art.11c UoSG.

Przyznane żołnierzom na podstawie art. 11c UoSG uprawnienie do stosowania siły wojskowej poza konfliktem zbrojnym wymaga wydania przepisów wykonawczych. Przepisy te powinny uregulować sposób stosowania siły wojskowej w ramach działań prowadzonych w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Ze względu na pewną niedookreśloność norm prawa międzynarodowego regulujących sferę stosowania siły przez państwa w warunkach tłumienia zamieszek i powstań będzie to dla prawodawcy trudne zadanie. Łatwym rozwiązaniem jest pozostawienie dotychczasowej sytuacji, czyli zachowanie normy bez przepisów wykonawczych. Oznacza to jednak, że w sytuacji wydania Postanowienia Prezydenta RP o użyciu sił zbrojnych na podstawie art. 11c UoSG żołnierze dowodzący operacją będą podejmować arbitralne decyzje o zakresie stosowania siły wojskowej. Członkowie sił zbrojnych, zarówno krajowych, jak i sojuszniczych, są przygotowywani do stosowania siły zgodnie z regułami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, co powoduje, że konsekwencje pozostawionej luki legislacyjnej mogą być tragiczne.



## **WOJNA NA UKRAINIE JAKO PRZYKŁAD NARUSZENIA NORMY *IUS COGENS* I WYZWANIE DLA BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO**

### **THE WAR IN UKRAINE AS AN EXAMPLE OF VIOLATION OF *IUS COGENS* STANDARDS AND CHALLENGE FOR INTERNATIONAL SECURITY**

#### **Summary**

The war in Ukraine is currently the most serious armed conflict in contemporary Europe. From the start of the conflict in 2014, the international community has failed to reach a final agreement on its completion. This war is undoubtedly a contemporary example of a violation of the basic norms prohibiting the use of force, and which is the norm of *ius cogens*. This conflict is also a challenge for international security, which is based on a system of collective security contained in the Charter of the United Nations. This conflict is also a test for the activities of international organizations in the field of security.

**keywords:** Ukraine, war, *ius cogens*, international organizations

#### **1. Uwagi wstępne**

Emer de Vattel w swoim dziele *Prawo narodów* wyróżnił dwa rodzaje wojen. Pierwsza z nich to wojna obronna, która jest odpowiedzią na wcześniejszy atak. Druga to wojna zaczepna, z którą mamy do czynienia, gdy jedno państwo napada na drugie. Jednak wraz z przyjęciem Karty Narodów Zjednoczonych wprowadzono zakaz nie tylko prowadzenia wojny, ale wprowadzono zakaz użycia siły.

Nakaz powstrzymania się w swych stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub użycia jej przeciwko integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregośkolwiek państwa, wyrażony w Karcie Narodów Zjednoczonych<sup>1</sup>, stał się najważniejszą z norm *ius cogens* przyjętych

---

<sup>1</sup> Artykuł 2(4) Karty Narodów Zjednoczonych.

w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przewidziano jedynie dwa wyjątki od tej zasady: prawo do samoobrony (wykonywane do czasu podjęcia odpowiednich kroków przez Radę Bezpieczeństwa)<sup>2</sup> oraz użycie siły za zgodą Rady Bezpieczeństwa<sup>3</sup>, oba przewidziane w Karcie Narodów Zjednoczonych. Wskazuje to jednocześnie na rolę, jaką przyznano Radzie Bezpieczeństwa. Jej najważniejszym zadaniem jest stać na straży utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

O tym, jak ważną rolę odgrywa norma *ius cogens* w prawie międzynarodowym, świadczy oświadczenie Komisji Prawa Międzynarodowego. Stwierdziła ona w swoim Raporcie, że norma *ius cogens* to: „stanowczy przepis powszechnego prawa międzynarodowego, od którego nie ma odstępstwa i który może ulec zmianie jedynie przez późniejszy przepis o podobnym charakterze powszechnego prawa międzynarodowego”<sup>4</sup>.

Zakaz użycia siły został potwierdzony również w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ – Deklaracji Zasad Prawa Międzynarodowego. Stwierdzono w niej, po pierwsze: „Uważając za istotne, że wszystkie państwa w ich stosunkach międzynarodowych powinny powstrzymać się od groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej jakiegokolwiek państwa lub w inny sposób niezgodny z celami Narodów Zjednoczonych”, a po drugie: „Przypominając obowiązek państw powstrzymywania się w swych stosunkach międzynarodowych od wojskowej, politycznej, gospodarczej lub jakiegokolwiek innej postaci przymusu skierowanego przeciw politycznej niepodległości lub integralności terytorialnej jakiegokolwiek państwa”<sup>5</sup>.

## **2. Konflikt na Ukrainie z perspektywy naruszenia normy *ius cogens***

Aneksja Krymu, prorosyjskie nastawienie wschodniej części Ukrainy i początek działań separatystycznych w tym regionie są następstwem zarówno tak zwanego „Euromajdanu”, jaki i odsunięcia od władzy prezydenta Janukowycza. Te wydarzenia spowodowały, że wpływy rosyjskie na Ukrainie zaczynały maleć, a sama Ukraina zaczęła kierować się w stronę integracji z Unią Europejską. Zwycięstwo zwolenników dążenia Ukrainy do integracji z Zachodem równało się z klęską planów Rosji co do Ukrainy prorosyjskiej. Było to równoznaczne z klęską samego prezydenta Rosji, dlatego też doszło do szybkiej re-

---

<sup>2</sup> Artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

<sup>3</sup> Artykuł 42 Karty Narodów Zjednoczonych.

<sup>4</sup> W. Petach, *Międzynarodowo-prawna ochrona terytorium państwa w systemie bezpieczeństwa zbiorowego*, Warszawa 1978, s. 49.

<sup>5</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 2625(XXV), 24 października 1970 r.



akcji ze strony Federacji. Pierwsze działania zbrojne były zauważone na Krymie zaledwie kilka dni po ucieczce prezydenta Ukrainy. Sama zaś operacja aneksji Krymu odbyła się bardzo szybko. Działania te były również sprawdzianem dla Zachodu. Okazało się, że nie jest on do końca jednomyślny w kwestii stosunków z Rosją<sup>6</sup>. Krym został włączony w skład Federacji Rosyjskiej w przeciągu niecałego miesiąca od rozpoczęcia pierwszych działań na podstawie przeprowadzonego referendum w sprawie niepodległości Krymu. Działania na Krymie i brak stabilizacji władz państwowych Ukrainy ułatwiły podjęcie akcji zbrojnych prorosyjskim separatystom we wschodniej części Ukrainy. Od początku byli oni wspierani (nieoficjalnie) przez Rosję. Dopiero kilka miesięcy później doszło do oficjalnych działań zbrojnych ze strony Rosji, które przerodziły się w oficjalny konflikt ukraińsko-rosyjski.

John Norton Moore uważa, że: „decyzja rozpoczęcia interwencji powinna się odnosić do trzech podstawowych wartości: 1. umocnienia porządku światowego i minimalizacji destrukcyjnej przemocy; 2. samookreślenia narodów; 3. utrwalenia podstawowych praw człowieka”<sup>7</sup>. Tych wartości nie można znaleźć u podstaw rosyjskiej interwencji na Ukrainie, zapoczątkowanej na Krymie, a kontynuowanej na wschodzie tego kraju. Działania rosyjskie wspierające separatystów spowodowały eskalację konfliktu i naruszenie w konsekwencji normy zakazującej użycia siły. Punktem wyjścia dla takiego przyjęcia jest orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Nikaragui, w którym to Trybunał jednoznacznie stwierdził, że nie tylko działania regularnych sił zbrojnych, ale również wysyłanie uzbrojonych band czy grup przeprowadzających poważne akcje zbrojne mogą skutkować atakiem dokonany przy użyciu regularnych sił zbrojnych<sup>8</sup> – w przypadku konfliktu na Ukrainie były to tak zwane „zielone ludziki”.

W doktrynie rozróżnia się pojęcie napaści zbrojnej oraz aktu agresji. Pierwsze stanowi podstawę do działania w samoobronie na podstawie art. 51 Karty, zaś decyzja do podjęcia takich działań należy do państwa napadniętego. O zakwalifikowaniu działań jako agresji decyduje Rada Bezpieczeństwa<sup>9</sup>. Analizując sytuację na Ukrainie, można przyjąć, że taka napasta zbrojna nastąpiła, zaś państwo ukraińskie zgodnie z przysługującym prawem może działać w samoobronie, stosując odpowiednio warunki, które musi spełniać wykonywanie tego, jak konieczność, proporcjonalność i na-

---

<sup>6</sup> K. Sobczyk, *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, Nr I, s. 45.

<sup>7</sup> J. Ciechański, *Prawo do interwencji zbrojnej w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, Nr 2, s. 100–101.

<sup>8</sup> Y. Dinstein, *War, aggression and Self-defence*, Cambridge University Press 2001, s. 182.

<sup>9</sup> W. Czapliński, *Odpowiedzialność za naruszenia prawa międzynarodowego w związku z konfliktem zbrojnym*, Warszawa 2009, s. 38.

tychmiastowość, zaś działać w samoobronie może jedynie do czasu podjęcia odpowiednich działań przez Radę Bezpieczeństwa. Wraz z rozwojem konfliktu i działaniami Rosji na Ukrainie można mówić o wystąpieniu agresji w rozumieniu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego 3314 dotyczącej definicji agresji<sup>10</sup>. Rezolucja ta w swoim pierwszym artykule definiuje ją jako „użycie siły przez państwo przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności lub politycznej niepodległości innego państwa lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych”, jednocześnie przyjmując zasadę pierwszego strzału. Rezolucja ta jest efektem długoletnich prac prowadzonych nad znaczeniem tego pojęcia. Mimo że rezolucja nie ma charakteru wiążącego, to jednak w dokumencie tym zalecono, by Rada Bezpieczeństwa, która jest odpowiedzialna za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, odwoływała się do przyjętej definicji. Oscar Schachter stwierdza, że państwo może użyć siły między innymi w przypadku, gdy staje się ofiarą agresji na swoim terytorium<sup>11</sup>.

Konflikt na Ukrainie jest najpoważniejszym konfliktem współczesnej Europy. Mimo iż bez wątpienia doszło do naruszenia normy *ius cogens*, nie ma jednomyślnej i stanowczej reakcji ze strony Zachodu, głównie Unii Europejskiej, która w dużej mierze jest obecnie zajęta własnymi problemami wewnętrznymi. Zwycięstwo zwolenników wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej powoduje kolejny kryzys w tej organizacji, która może stać w obliczu kolejnych podobnych referendum w innych państwach członkowskich. Trwający kolejny rok konflikt na Ukrainie jest również wyzwaniem dla organizacji międzynarodowych, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo, nie tylko na kontynencie europejskim, ale również ogólnosiwiatowe.

Przyjęte w lutym 2015 roku porozumienie z Mińska miało uregulować sytuację konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, a jego postanowienia potwierdzone w rezolucji Rady Bezpieczeństwa 2202<sup>12</sup> miały uskutecznić wykonywanie porozumienia, jednakże ostatecznie nie spowodowało to zakończenia konfliktu. W kwietniu 2016 r. Rada Bezpieczeństwa zebrała się ponownie w tej sprawie<sup>13</sup>. Niestety – nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia, które skutkowałoby przyjęciem rezolucji, zaś strony konfliktu oskarżały się nawzajem o jego zaostanie. Przedstawiciel Ukrainy wyraził zaniepokojenie brakiem efektywności działań Rady Bezpieczeństwa w zakresie pełnej implementacji postanowień z Mińska. Ukraina zwróciła również uwagę na kolejne działa-

---

<sup>10</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 3314 z dnia 14.12.1974 r.

<sup>11</sup> M. Ilnicki, A. Makowski, *Reguły podjęcia działań przy użyciu siły w Marynarce Wojennej RP*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, Nr 1, s. 170.

<sup>12</sup> Rezolucja Rady Bezpieczeństwa 2202 z dnia 17.02.2015 r., S/RES/2202 (2015).

<sup>13</sup> Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ 7683 z dnia 28.04.2016 r., S/PV.7683.

nia prowadzone przez Rosję w Donbasie – siły zbrojne w tym regionie składają się z regularnych wojsk rosyjskich oraz z bojowników lokalnych. Według przedstawiciela Ukrainy ich arsenał stanowi więcej niż posiada większość członków NATO w swoich siłach regularnych<sup>14</sup>. Natomiast przedstawiciel Federacji Rosyjskiej w swojej wypowiedzi jednoznacznie stwierdził, że forum Rady Bezpieczeństwa stało się platformą dla propagandy. Według niego jedynym osiągnięciem jest przyjęta rezolucja 2202<sup>15</sup> w sprawie ustaleń z Mińska, co jest równoznaczne z przyjęciem odpowiedzialności przez Radę Bezpieczeństwa w sprawie ich implementacji. Jednocześnie Rosja wskazała na niewywiązywanie się z tych postanowień przez rząd ukraiński. Zarówno USA, jak i Francja oraz Wielka Brytania potępiły działania Rosji na Ukrainie, uważając je za naruszenie jej suwerenności<sup>16</sup>.

### 3. Konflikt na Ukrainie a bezpieczeństwo międzynarodowe

W raporcie z 2005 roku<sup>17</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych stwierdziła między innymi, że pokój i bezpieczeństwo są jednymi z filarów systemu NZ i stanowią podstawę bezpieczeństwa zbiorowego<sup>18</sup>. Rada Bezpieczeństwa ONZ zaś jest tym organem, któremu powierzono odpowiedzialność za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo. System bezpieczeństwa przyjęty w ramach ONZ stanowi punkt wyjścia do wszelkich innych przyjmowanych postanowień regionalnych w tym zakresie<sup>19</sup>.

W literaturze zaistniało pojęcie „trójkąt bezpieczeństwa europejskiego”, który oparto o strukturę NATO<sup>20</sup>, OBWE<sup>21</sup> oraz Unię Europejską<sup>22</sup>. Głębsze zaangażowanie w rozwój bezpieczeństwa Europy powstało mimo wszystko

---

<sup>14</sup> Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ 7683 z dnia 28.04.2016 r., S/PV.7683, s. 8.

<sup>15</sup> Rezolucja Rady Bezpieczeństwa 2202 z dnia 17.02.2015 r., S/RES/2202 (2015).

<sup>16</sup> Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ 7683 z dnia 28.04.2016 r., S/PV.7683, s. 20.

<sup>17</sup> 2005 World Summit Outcome, 16.09.2005 r.

<sup>18</sup> A. Towpik, *ONZ: Między reformą a marginalizacją*, [w:] A.D. Rotfeld (red.), *Dokąd zmierza świat?*, Warszawa 2008, s. 233.

<sup>19</sup> Artykuł 102 Karty stanowi: „Każdy traktat i każdy układ międzynarodowy zawarty przez członka Organizacji Narodów Zjednoczonych po wejściu w życie niniejszej Karty będzie możliwie najprędzej zarejestrowany w Sekretariacie i przezeń ogłoszony”. Artykuł 103 Karty stanowi: „W razie sprzeczności między zobowiązaniami członków Organizacji Narodów Zjednoczonych wynikającymi z niniejszej Karty, a ich zobowiązaniami wynikającymi z jakiegokolwiek innej umowy międzynarodowej, zobowiązania wynikające z niniejszej Karty mają pierwszeństwo”.

<sup>20</sup> NATO, sojusz obronny, czyli „organizacja wspólnej wzajemnej pomocy”, której esencja zawarta została w artykule 5 Traktatu Waszyngtońskiego, a po zakończeniu zimnej wojny jej zadaniem stało się wspólne bezpieczeństwo jej członków. P. Żurawski vel Grajewski (red.), *Liga Narodów, ONZ, NATO, UE, KBWE/OBWE, organizacje pozarządowe*, Łódź 2004, s. 100–101.

<sup>21</sup> Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która obecnie nazywa się Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Najważniejszą z zasad przyjętą w ramach OBWE jest powstrzymywanie się od groźby użycia siły lub jej użycia, co jest potwierdzeniem przyjęcia tego zakazu w Karcie Narodów Zjednoczonych. L. Pajórek, O. Frańczak, *Polityka i strategie międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa*, Warszawa 2006, s. 68 i nast.

na podłożu NATO<sup>23</sup>. Wojna ukraińsko-rosyjska doprowadziła jednak do konieczności przewartościowania bezpieczeństwa nie tylko europejskiego, ale przede wszystkim międzynarodowego. Konflikt na Ukrainie stanowi również sprawdzian dla działalności Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie obecnej na wschodzie Ukrainy. W jej gestii leży możliwość pomocy w rozwiązaniu konfliktu i podejmuje ona pewne kroki w tym kierunku, pracując między innymi nad porozumieniem mającym doprowadzić do konkretnych rozwiązań rozejmowych konfliktu.

Działanie Rady Bezpieczeństwa w przypadku konfliktu ukraińsko-rosyjskiego jest niezbyt skuteczne, co spowodowane jest statusem Rosji jako stałego członka Rady, który dąży do wzmocnienia swoich wpływów w różnych regionach świata. Bez jednomyślności stałych członków Rada Bezpieczeństwa nie może przyjąć rezolucji, która definitywnie zakończyłaby konflikt. Jedyną nadzieją była przyjęta wspomniana wcześniej Rezolucja 2202. Przypomniała ona o zasadach i celach wskazanych w Kracie Narodów Zjednoczonych z jednoczesnym potwierdzeniem respektowania suwerenności, niepodległości i niezależności terytorialnej Ukrainy. Równocześnie potwierdziła ona konieczność respektowania postanowień z Mińska. Mimo że istnieje konieczność przyjęcia kolejnej rezolucji, która mogłaby pomóc w rozwiązaniu konfliktu, Federacji Rosyjskiej przysługuje niestety prawo weta. Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że obecnie również Ukraina jest członkiem (niestałym) Rady Bezpieczeństwa. Mimo że Karta Narodów Zjednoczonych w swoich postanowieniach nakłada na członków Organizacji konieczność przestrzegania rezolucji, w przypadku konfliktu na Ukrainie jego strony są od tego dalekie. Oba państwa oskarżają się nawzajem o nierespektowanie postanowień przyjętych w Mińsku.

O braku jednomyślności państw w kwestii konfliktu ukraińsko-rosyjskiego świadczy również głosowanie na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Wprawdzie przyjęło ono rezolucję, która potwierdza integralność terytorialną Ukrainy i uznaje za nielegalne referendum w sprawie Krymu, trzeba jednak zwrócić uwagę na sam przebieg głosowania w tej sprawie. Za przyjęciem rezolucji opowiedziało się 100 państw, 58 wstrzymało się od głosu, 11 było przeciwko, a 24 nie wzięły udziału w głosowaniu. Takie podejście do kon-

---

<sup>22</sup> Powstanie Unii Europejskiej miało zagwarantować Europie bezpieczeństwo i stabilność. T. Dubowski, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej w świetle postanowień Traktatu z Lizbony*, [w:] E. Dynia (red.), *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe wobec wyzwań współczesnego świata*, Rzeszów 2009, s. 12.

<sup>23</sup> J.J. Piątek, *Czy Europa może być bezpieczna? Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony*, [w:] T. Smoliński (red.), *Modele integracji międzynarodowej, uniwersalnej, kontynentalnej, sektorowej, a państwo, prawo, idee*, Szczecin 2006, s. 91.

fliktu świadczy też o niechęci państw do tego, by pogarszać stosunki z Rosją, która dla wielu jest ważnym parterem w interesach<sup>24</sup>.

18 grudnia 2014 r. prezydent USA B. Obama podpisał akt wsparcia dla wolności Ukrainy, na mocy którego zezwolono na dostarczenie jej pomocy zbrojnej, w tym broni śmiertelnej, co oczywiście spotkało się z krytyką Rosji<sup>25</sup>. Odbijające się posiedzenia NATO-Rosja również zostały zawieszono jako sprzeciw wobec aneksji Krymu przez Rosję. Najważniejszym zagrożeniem jest destabilizacja Europy na wschodniej flance NATO, którą zapoczątkowała Rosja. Może to też sugerować chęć dalszej eskalacji konfliktu NATO-Rosja, którego rozwinięcie jest trudne do przewidzenia, a z całą pewnością stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

#### 4. Zakończenie

Wydaje się, że obecnie brakuje pomysłu na konkretne rozwiązanie konfliktu na Ukrainie. Powstaje za to nowa polityka odstraszania poprzez rozszerzanie wpływów NATO na jego wschodniej flance, zaś ze strony rosyjskiej pokazywanie swoich możliwości bojowych, chociażby poprzez manewry wojskowe. Samo powstanie Sojuszu w 1949 r. zainicjowało konflikt pomiędzy Wschodem (Rosja) i Zachodem (USA). Pakt Sojusz oparty jest na systemie bezpieczeństwa wspólnego, w tym samoobrony zbiorowej. Nastawienie Ukrainy na współpracę z NATO powoduje poczucie zagrożenia władz rosyjskich spowodowane osłabieniem ich wpływów, dlatego działania Rosji na Ukrainie mają służyć destabilizacji wewnętrznej tego państwa, co dla Rosji może okazać się pożyteczne i co może w dłuższej perspektywie doprowadzić do braku możliwości wstąpienia Ukrainy do NATO<sup>26</sup>. Postanowienia Szczytu NATO w Warszawie w 2016 r. również pokazują otwartość Sojuszu wobec Ukrainy i chęci jej pomocy. Wsparcie NATO wobec Ukrainy obejmować ma między innymi doradztwo oraz wsparcie w reformach sektora bezpieczeństwa. Współpraca będzie się również opierała na zwiększaniu zdolności bojowych sił ukraińskich. Na szczycie tym jednoznacznie potwierdzono, że działania na Ukrainie stanowią akty agresji i podważają dotychczasowe wypracowane bezpieczeństwo, doprowadzając jednocześnie do destabilizacji w państwach Sojuszu<sup>27</sup>.

Zachód i Rosja przyjmują dwa odmienne stanowiska i punkty widzenia w kwestii konfliktu na Ukrainie. Zachód od początku potępia działania Ro-

---

<sup>24</sup> P. Bajor, „Operacja” Krym – aneksja półwyspu i jej konsekwencje, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, Rok 12, zeszyt 2, s. 49–50.

<sup>25</sup> Ł. Muszyński, Integracja z Ukrainą wyzwaniem dla NATO w Europie Wschodniej, „ANTE PORTAS – studia nad bezpieczeństwem” 2014, Nr 1(3), s. 84

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 82

<sup>27</sup> [www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-51-1401](http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-51-1401)

sji, stwierdzając, że są aktem agresji i stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Federacja Rosyjska zaś uważa, że aneksja Krymu nastąpiła na podstawie decyzji samych mieszkańców, zaś działania militarne Rosji stanowią odpowiedź na rozszerzanie działań NATO, które stanowią zagrożenie dla Rosji<sup>28</sup>.

Konflikt rosyjsko-ukraiński jest sprawdzianem dla wszystkich organizacji mających wpływ na bezpieczeństwo zarówno europejskie, jak i międzynarodowe. Trudno będzie tu znaleźć rozwiązanie na forum Rady Bezpieczeństwa. W ramach Unii Europejskiej szuka się rozwiązania w wymiarze przyjmowanych sankcji wobec Rosji, zaś w ramach NATO będzie to wymiar podejmowanych decyzji w zakresie utrzymania bezpieczeństwa poprzez rozwijanie obecności Sojuszu na jego wschodniej flance. Można jednak również przypuszczać, że niektóre państwa Europy Zachodniej nie są gotowe na otwarte i skuteczniejsze przeciwstawienie się Rosji, gdyż jest ona dla nich partnerem w interesach.

---

<sup>28</sup> wiadomosci.wp.pl/kat,137674,title,NATO-kontra-Rosja-bilans-konfrontacji-Przepasc-dzielaca-obie-strony-zle-rokuje-na-przyszlosc,wid,18309058,wiadomosc.html

**„JEDZENIE ZUPY SZWAJCARSKIM  
SCYZORYKIEM” – MIĘDZYNARODOWE PRAWO  
HUMANITARNE W POPULACJOCENTRYCZNYCH  
DOKTRYNACH PRZECIWPOWSTAŃCZYCH**

**“EATING SOUP WITH A SWISS ARMY KNIFE” –  
INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW  
IN POPULATION-CENTRIC COUNTERINSURGENCY  
DOCTRINES**

**Summary**

The doctrine of counterinsurgency is considered old-fashioned by many military officers and military concept researchers. This is proven by the presence of allied forces in Iraq after the overthrow of Saddam Husain's regime and the necessity resulting therefrom to conduct warfare with various armed groups and also the military engagement of Western States in Afghanistan as well as support provided within ISAF missions to the country's government in order to bring about peace and maintain security. In reality, it is indispensable to effectively conduct and accomplish military operations against armed non-state actors attempting to challenge the authority of the legitimate government and usurp power with the use of violence. The revival of the counterinsurgency strategy, based on the experiences of armed conflicts after World War II, has taken the form of a population-centric model developed by Western States. Here it focuses on the civilian population and all the activities undertaken by counterinsurgents are aimed at "winning the hearts and minds" of the population suffering from the insurgency. The accomplishment of the aforementioned model is significantly aided by International Humanitarian Law (IHL); one of the guarantees of successful COIN operations is respecting and application of IHL – winning the trust and support of the civilian population which allows to alienate insurgents and deny them shelter and other forms of support offered by the local population and eventually to subdue and defeat the insurgency. Therefore, in counterinsurgency doctrines adopted by such countries as Great Britain and the United States, also in COIN doctrine adopted by NATO, the obligation to respect

and obey humanitarian law is perceived as a factor necessary in every action in which this law is to be applied (e.g. during combat missions against insurgents or in case of their capture). Each such doctrine contains provisions relating to IHL rules and standards although doctrines tend to differ when compared with one another in terms of the degree of detail in IHL references. Furthermore, not all issues covered and regulated by the said law have been adequately addressed in their content.

**keywords:** counterinsurgency doctrines, civilian population

Prawo i jego postanowienia, a w szczególności międzynarodowe prawo humanitarne, (...) powinny zająć centralne miejsce w założeniach wszelkich kampanii prowadzonych wśród społeczeństw.

gen. Rupert Smith<sup>1</sup>

## 1. Uwagi wstępne

W lipcu 2009 roku generał Stanley McChrystal, ówczesny dowódca sił amerykańskich i NATO w Afganistanie, wydał dyrektywę taktyczną regulującą zakres użycia siły przez stacjonujące w tym kraju oddziały armii amerykańskiej i państw Sojuszu Północnoatlantyckiego (w ramach Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa – ISAF)<sup>2</sup>. W dyrektywie tej generał McChrystal podkreślił, iż działania prowadzone w Afganistanie różnią się od konwencjonalnej walki zbrojnej i tradycyjnych metod i środków jej prowadzenia takich jak zdobywanie terytorium czy starcia zbrojne z siłami przeciwnika. Wskazał na konieczność minimalizowania ofiar cywilnych i powodowania nadmiernych zniszczeń, decydując się nawet na znaczne ograniczenie ataków przy pomocy sił powietrznych i wsparcia udzielanego przez te siły, z wyjątkiem sytuacji samoobrony, kiedy nie ma już innych możliwości do wyboru. Generał wyjaśnił, iż takie podejście do prowadzenia działań zbrojnych wynika nie tylko z rozważań natury prawnej i moralnej, lecz również z aspektów operacyjnych – jego zdaniem, „utrata poparcia (ludności) ma decydujące znaczenie dla każdej ze stron tego konfliktu. Talibowie nie są w stanie pokonać nas militarnie – ale za to my możemy pokonać sami siebie”<sup>3</sup>.

Powyższa dyrektywa jest przykładem akceptowanej obecnie przez państwa zachodnie strategii działań przeciwpowstańczych (*counterinsurgency* –

---

<sup>1</sup> R. Smith, *Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010, s. 452.

<sup>2</sup> International Security Assistance Force, *Tactical Directive*, Kabul, 6 July 2009, [www.nato.int/isaf/docu/official\\_texts/Tactical\\_Directive\\_090706.pdf](http://www.nato.int/isaf/docu/official_texts/Tactical_Directive_090706.pdf) (dostęp: 12.07.2015 r.).

<sup>3</sup> *Ibidem*.



COIN) polegającej na „zdobywaniu serc i umysłów” (*winning hearts and minds*) lub „strategii zdobywania poparcia ludności” (*win-the-population-strategy*). Zdobywanie i utrzymanie tego poparcia stanowi „nadrzędny imperatyw operacyjny” oraz ostateczny cel wszystkich podejmowanych działań, stąd operacje uwzględniające takie podejście określane są mianem „populacjocentrycznych”. Termin ten nie ogranicza się tylko do politycznych czy militarnych aspektów działań operacyjnych, obejmuje też aspekty prawne – w operacjach populacjocentrycznych zakłada się ściśle przestrzeganie zasad i norm międzynarodowego prawa humanitarnego (MPH)<sup>4</sup>, lecz jednocześnie podnosi się wymogi i ograniczenia określone przez to prawo poprzez ustanowienie wyższych standardów w zakresie użycia siły<sup>5</sup>. Innymi słowy, jeśli w trakcie populacjocentrycznych działań przeciwpowstańczych oddziały realizujące te działania znajdują się w sytuacji, w której MPH zezwala na użycie broni, wymogi nałożone przez „strategię zdobywania poparcia ludności” mogą użycie broni ograniczyć, a nawet zabronić jej użycia.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie zasady i normy MPH w przypadku prowadzenia operacji przeciwpowstańczych powinny ulec zmianie, wręcz przeciwnie – w ich trakcie prawo humanitarne nadal obowiązuje, ponieważ operacje te toczą się w ramach konfliktu zbrojnego, a siły przeciwpowstańcze są zaangażowane w działania zbrojne<sup>6</sup>. Niektóre z tych norm mogą jednak podlegać takiej interpretacji, by – nie naruszając ich istoty – mogły spełniać założenia strategiczne i operacyjne „zdobywania serc i umysłów”, choć czasem może się to okazać trudnym zadaniem. Tytułem przykładu: prawo okupacji wojennej zabrania wprowadzania zmian politycznych i społecznych na terytorium okupowanym, tymczasem cel operacji przeciwpowstańczych, jakim jest zdobycie przychylności ludności, wymaga różnorodnych działań służących odbudowie państwa oraz wprowadzania szeregu reform poprawiających sytuację jego mieszkańców, w tym takich, które mogą np. zmienić strukturę administracyjną kraju. Powstańcy mogą być w świetle MPH dozwolonym celem ataku z wykorzystaniem broni śmiertelnej, jednak potrzeba budowy zaufania do lokalnego rządu i wspierania jego władzy może prowadzić do wniosku, że lepiej jest użyć broni nieśmier-

---

<sup>4</sup> W niniejszym artykule „międzynarodowe prawo humanitarne”, „prawo konfliktów zbrojnych” i „prawo wojny” są różnymi określeniami odnoszącymi się do dziedziny prawa międzynarodowego regulującej zarówno postępowanie stron wojujących w zakresie prowadzenia działań zbrojnych, jak i ochronę osób niebiorących udziału w działaniach zbrojnych lub wyłączonych z walki (*hors de combat*) oraz ochronę dóbr i obiektów, które nie stanowią celu wojkowego.

<sup>5</sup> Por. G. Sitaraman, *The Counterinsurgent's Constitution: Law in the Age of Small Wars*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 43.

<sup>6</sup> Zob. P. Lubiński, *Próba oceny wybranych aspektów polskiego zaangażowania w ramach misji ISAF w Afganistanie*, [w:] M. Kun-Buczko, M. Przybyśz (red.), *Bezpieczeństwo w dobie globalizacji. Prawo i praktyka*, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica, Białystok 2011, s. 354.

cionośnej, co może znacznie ograniczyć straty w życiu ludzkim – kłopot w tym, że niektóre rodzaje tej broni są w świetle MPH zakazane<sup>7</sup>.

Remedium na możliwe niezgodności i praktyczne problemy wynikające z konieczności realizowania strategii przeciwpowstańczej przy jednoczesnym obowiązku przestrzegania zasad i norm MPH jest ściśle powiązanie owej strategii i prawa humanitarnego. W przypadku operacji przeciwpowstańczych o charakterze populacjocentrycznym jest to szczególnie ważne, ponieważ w operacjach tych środkiem ciężkości jest ludność cywilna, której ochrona jest przecież jednym z fundamentów MPH. W istocie, realizacja strategii przeciwpowstańczej często idzie w parze z podstawowymi celami MPH, gdyż w strategicznym interesie sił przeciwpowstańczych leży prowadzenie działań w zgodzie z wymaganiami humanitaryzmu<sup>8</sup>.

Państwa, które akceptują model strategii przeciwpowstańczej koncentrujący się na „zdobywaniu poparcia ludności”, dostrzegają potrzebę łączenia tej strategii z poszanowaniem prawa humanitarnego i realizowaniem ich zobowiązań wynikających tak z traktatowego, jak i zwyczajowego MPH, czego wyrazem są przyjmowane przez nie – w formie podręczników wojskowych lub instrukcji operacyjno-taktycznych – tzw. doktryny przeciwpowstańcze (doktryny COIN). Są one rodzajem doktryny militarnej (wojskowej) – pojęcie to określa „zbiór zasad, którymi siły zbrojne kierują się w działaniach, prowadząc swoje operacje (...). Doktryny militarne zawierają podstawowe normy postępowania i ogólne procedury pozwalające na maksymalne skoordynowanie działań tworzących je formacji”<sup>9</sup>. Warto przy okazji zaznaczyć, że doktryny „różnią się od teorii naukowych brakiem pełnego uzasadnienia całości przyjmowanych przesłanek i wyprowadzanych z nich wniosków. Opierają się na określonym światopoglądzie, a czasem nawet na doświadczeniach i autorytecie tworzących je ludzi, którzy dają w ten sposób wyraz własnym przekonaniom”<sup>10</sup>.

Takimi doktrynami militarnymi, w kompleksowy sposób ujmującymi wszelkie zagadnienia związane ze zwalczaniem powstania, w tym również kwestie prawne, mogą poszczycić się takie państwa jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Dysponuje nią również międzynarodowa organizacja polityczno-militarna – Sojusz Północnoatlantycki, co oznacza, że w sojuszniczych działaniach połączonych populacjocentryczny model strategii przeciwpow-

---

<sup>7</sup> Zob. W. Banks, *Introduction – Shaping a Global Legal Framework for Counterinsurgency: Placing Postmodern War in Context*, [w:] W. Banks (red.), *Counterinsurgency Law: New Directions in Asymmetric Warfare*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. xvii; G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 44.

<sup>8</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 44.

<sup>9</sup> J. Solarz, *Doktryny militarne XX wieku*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2009, s. 505.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

stańczej realizują uczestniczące w tych działaniach państwa, a w sensie ogólnym powyższy model akceptują wszyscy członkowie NATO. Każda z tych doktryn zawiera postanowienia podkreślające obowiązek przestrzegania i wdrażania zasad i norm MPH w trakcie prowadzonych działań przeciwpowstańczych, choć dokumenty te różnią się między sobą zakresem szczegółowości prezentowanych zobowiązań oraz liczbą odwołań do konkretnych uregulowań prawa humanitarnego. Niemniej wszystkie doktryny podkreślają priorytetowe znaczenie, jakie dla realizacji celów operacji przeciwpowstańczych ma stosowanie MPH, niejako czyniąc z przestrzegania tego prawa dodatkowy i niewątpliwie przydatny oręż w walce z powstańcami.

W niniejszym artykule przedstawiono podejście, jakie do kwestii przestrzegania MPH i wdrażania jego zasad i norm w ramach operacji przeciwpowstańczych prezentują stosowne doktryny Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i NATO. W przypadku doktryny brytyjskiej analizie poddano wojskowy podręcznik polowy dla działań związanych ze zwalczaniem powstania z 2009 roku – *British Army Field Manual – Countering Insurgency*<sup>11</sup>, w przypadku doktryny amerykańskiej przedstawiono rozwiązania zawarte w podręczniku polowym dotyczącym powstań i sposobów ich zwalczania z 2014 roku – *Field Manual (FM) 3-24/MCWP 3-33.5 – Insurgencies and Countering Insurgencies*<sup>12</sup>, jeśli zaś chodzi o Sojusz Północnoatlantycki, przedmiotem analizy jest doktryna sojuszniczych działań połączonych dla zwalczania powstania z 2011 roku – *AJP-3.4.4 Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN)*<sup>13</sup>. Jednak w celu lepszego zrozumienia specyfiki doktryn przeciwpowstańczych, stanowiących odpowiedź na powstanie, analizę wspomnianych doktryn poprzedzono zdefiniowaniem samego powstania oraz ogólną charakterystyką działań podejmowanych w celu zwalczania powstania<sup>14</sup>, uwzględniając przy tym relacje, jakie zachodzą między populacjocentrycznymi operacjami przeciwpowstańczymi a międzynarodowym prawem humanitarnym.

## **2. „Powstanie” w doktrynach COIN – elementy definicyjne**

Każda z analizowanych w niniejszym artykule doktryn przeciwpowstańczych posługuje się terminem *counterinsurgency* (oraz jego akronimem –

---

<sup>11</sup> *British Army Field Manual, Volume 1 Part 10 – Countering Insurgency, Army Code 71876*, October 2009 (dalej: *AFM Countering Insurgency*).

<sup>12</sup> *U.S. Army Field Manual (FM) 3-24/ Marine Corps Warfighting Publication (MCWP) 3-33.5 – Insurgencies and Countering Insurgencies*, Headquarters Department of the Army, May 2014 (dalej: *FM 3-24/MCWP 3-33.5*).

<sup>13</sup> *AJP-3.4.4 Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN)*, North Atlantic Treaty Organization, February 2011 (dalej: *AJP-3.4.4*).

<sup>14</sup> Charakterystyka ta opiera się na rozważaniach i uwagach zamieszczonych w omawianych doktrynach przeciwpowstańczych.

COIN), co w wolnym tłumaczeniu oznacza „zwalczanie powstania”. Operacje i działania sił rządowych i międzynarodowych określone w tych doktrynach są zatem reakcją na „powstanie” (*insurgency*). Kluczem do zrozumienia istoty operacji przeciwpowstańczych jest więc odpowiednie zdefiniowanie, czym jest powstanie, kim są powstańcy i jak należy postrzegać działania przez nich prowadzone.

Warto przy okazji zwrócić uwagę, że w analizowanych doktrynach, opracowanych w języku angielskim, zasadniczo nie pojawiają się inne określenia niż *insurgency/insurgents*, choć w literaturze przedmiotu wyrażenia te stosowane są zamiennie z takimi terminami, jak *rebellion/rebels* czy *guerrilla warfare/guerrillas*<sup>15</sup>. Podobnie w publikacjach naukowych wydanych w języku polskim zazwyczaj jako synonimów używa się słów „powstanie”, „rebelia” i „działania partyzanckie/partyzantka” oraz – odpowiednio – „powstańcy”, „rebelianci” i „partyzanci”, co więcej, operacje podejmowane w celu stłumienia powstania/rebelii określane są mianem operacji „przeciwpowstańczych”, „przeciwrebelianckich” bądź „przeciwpartyzanckich”<sup>16</sup>. Od strony semantycznej stosowanie wspomnianych określeń jako synonimów właściwie nie budzi zastrzeżeń, choć w Słowniku języka polskiego można dostrzec między nimi pewne różnice. Według Słownika termin „rebelia” oznacza „zbrojny bunt przeciwko istniejącej władzy”<sup>17</sup>, zaś „rebeliantem” jest „uczestnik rebelii, buntownik, powstańiec”<sup>18</sup>. Z kolei „powstanie” to „zbrojne wystąpienie narodu lub jakiejś

<sup>15</sup> Zob. m.in.: V. Bernard, *Editorial: Understanding armed groups and the law*, „International Review of the Red Cross” 2011, vol. 93, № 882; A. Casesse, *The Status of Rebels Under the 1977 Geneva Protocol on Non-International Armed Conflicts*, „International and Comparative Law Quarterly” 1981, vol. 30; M. Cherif Bassiouni, *The New Wars and the Crisis of Compliance with the Law of Armed Conflict by Non-State Actors*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 2007–2008, vol. 98; A. Clapham, *Human rights obligations of non-state actors in conflict situations*, „International Review of the Red Cross” 2006, vol. 88, № 863; H.S. Levie (red.), *The Law of Non-International Armed Conflict: Protocol II to the 1949 Geneva Conventions*, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht 1987; L. Moir, *The Law of Internal Armed Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2007; C. Ryngaert, *Non-State Actors and International Humanitarian Law*, Institute for International Law, K.U. Leuven, Working Paper, Leuven 2008.

<sup>16</sup> Zob. m.in.: B. Kruszyński, *Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie – największych wojnach przełomu XX/XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011; P. Łubiński, *op. cit.*; M. Madej, *Czy w tym tunelu jest światło? Operacja ISAF na tle klasycznych koncepcji zwalczania partyzantki*, [w:] W. Sokała, B. Zapala (red.), *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011; M. Marszałek, *Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota. Uwarunkowania. Planowanie*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013; H. Schreiber, *Świadomość międzykulturowa. Od militarystyki antropologii do antropologizacji wojska*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2013; K. Trochowska, *Operacjonalizacja kultury w przeciwdziałaniu zagrożeniom asymetrycznym*, „Zeszyty Naukowe AON” 2013, Nr 3 (92); W. Więcek (red.), *Działania przeciwrebelianckie w operacjach*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011.

<sup>17</sup> Słownik języka polskiego PWN, wydanie elektroniczne, [sjp.pwn.pl/szukaj/rebelia.html](http://sjp.pwn.pl/szukaj/rebelia.html) (dostęp: 12.11.2015 r.). Por. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XIII, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1983 (hasło „rebelia” – łac. *rebellio*, od *rebellare* (buntować się) – „bunt, powstanie zbrojne”).

<sup>18</sup> Słownik PWN..., [sjp.pwn.pl/doroszewski/rebeliant;5489073.html](http://sjp.pwn.pl/doroszewski/rebeliant;5489073.html) (dostęp: 12.11.2015 r.).

grupy w obronie swojej wolności”<sup>19</sup>, a „powstaniec” to „uczestnik powstania”<sup>20</sup>. Natomiast „partyzantka” jest „formą walki zbrojnej przeciwko okupantowi, prowadzonej z ukrycia, na tyłach jego wojsk”<sup>21</sup>, zaś „partyzant” to „uczestnik walk partyzanckich, ochotnik należący do oddziałów nieregularnych mających na celu prowadzenie walki na tyłach nieprzyjaciela”<sup>22</sup>.

Wydaje się jednak, że występujące w tych definicjach różnice związane są przede wszystkim z historycznymi doświadczeniami Polski (zbrojne walki o odzyskanie niepodległości w XIX i na początku XX w., walka z okupantem podczas II wojny światowej), dlatego wyraźnie negatywny wydźwięk ma jedynie „rebelia/rebeliant”, natomiast „powstanie/powstaniec” i „partyzantka/partyzant” w polskich ukształtowanych historycznie odczuciach zyskują pozytywny wydźwięk, w dodatku są one silnie nacechowane emocjonalnie, co może budzić wątpliwości etyczne posługiwania się terminem „operacje przeciwpowstańcze” (lub „przeciwpartyzanckie”) i co może być przyczyną różnej interpretacji angielskiego pojęcia *counterinsurgency*<sup>23</sup>. Jak jednak słusznie zauważa M. Marszałek, „rozwój teorii i praktyki współczesnych operacji określanych w anglojęzycznych opracowaniach, nie tylko doktrynalnych, ale także naukowych, mianem COIN przypisuje się w dużej mierze ekspertom amerykańskim, którzy pomimo własnych doświadczeń z wojny wietnamskiej w doktrynie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych poświęconej tym specyficznym operacjom i tak odwołują się do klasyków działań przeciwpowstańczych z lat 40. i 50. ubiegłego wieku”<sup>24</sup>. Zważywszy, że klasykami tymi są teoretycy pochodzący z ówczesnych mocarstw kolonialnych (przede wszystkim z Wielkiej Brytanii i Francji<sup>25</sup>), a państwa te wielokrotnie stawiały czoła różnorodnym buntom i powstaniom na podległych im terytoriach, trudno byłoby się doszukiwać we współczesnych doktrynach przeciwpowstańczych pozytywnego wydźwięku militarnej aktywności powstańców.

Swoistym potwierdzeniem tezy o braku znaczących różnic semantycznych między „rebelią” i „powstaniem” mogą być definicje tych pojęć w wydanym w Polsce *Słowniku terminów militarnych*<sup>26</sup> zawierającym hasła i zwroty dotyczące różnych dziedzin słownictwa wojskowego stosowanego w Wielkiej Brytanii i USA, a także będącego w użyciu międzynarodowym. W słow-

<sup>19</sup> *Ibidem*, [sjp.pwn.pl/sjp/powstanie;2506785.html](http://sjp.pwn.pl/sjp/powstanie;2506785.html) (dostęp: 12.11.2015 r.).

<sup>20</sup> *Ibidem*, [sjp.pwn.pl/doroszewski/powstaniec;5479671.html](http://sjp.pwn.pl/doroszewski/powstaniec;5479671.html) (dostęp: 12.11.2015 r.).

<sup>21</sup> *Ibidem*, [sjp.pwn.pl/szukaj/partyzantka.html](http://sjp.pwn.pl/szukaj/partyzantka.html) (dostęp: 12.11.2015 r.).

<sup>22</sup> *Ibidem*, [sjp.pwn.pl/doroszewski/partyzant;5470127.html](http://sjp.pwn.pl/doroszewski/partyzant;5470127.html) (dostęp: 12.11.2015 r.).

<sup>23</sup> M. Marszałek, *Ogólne założenia reagowania kryzysowego Sojuszu Północnoatlantyckiego poza obszarem traktatowym*, [w:] M. Kun-Buczko, M. Przybyś (red.), *Bezpieczeństwo w dobie globalizacji. Prawo i praktyka*, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica, Białystok 2011, s. 373–374.

<sup>24</sup> M. Marszałek, *Operacje...*, s. 115.

<sup>25</sup> Są to m.in. brytyjscy generałowie R. Thompson i F. Kitson oraz francuski podpułkownik D. Galula.

<sup>26</sup> *Słownik terminów militarnych*, Peter Collin Publishing & Wydawnictwo Wilga, Warszawa 2001.

niku tym termin *rebellion* oznacza „armed resistance to the established government or to the army command” i tłumaczony jest jako „rebelia, powstanie”, zaś termin *insurgency* to „armed resistance to the established government or foreign domination”, tłumaczony jako „powstanie”<sup>27</sup>. Słownik zawiera również pojęcie *counter-insurgency* (COIN), oznaczające walkę z siłami powstańczymi („action taken to destroy an insurgency”).

Mimo synonimicznego znaczenia pojęć „rebelia”, „powstanie” i „działania partyzanckie”, akceptowanego przez autorów polskich i zagranicznych, zastosowana w omawianych doktrynach COIN jednolita terminologia i konsekwentne używanie określeń *insurgency* i *counterinsurgency* skłoniły autora niniejszego artykułu do analogicznego podejścia i posługiwania się wyłącznie terminami „powstanie” (oraz „powstańcy”) i „operacje/działania przeciwpowstańcze”. Oczywiście decyzyja ta w niczym nie kwestionuje dotychczasowej praktyki zamiennego stosowania omawianych pojęć ani nie sugeruje zmian w tym zakresie – jest to subiektywna decyzja autora, który chciałby w ten sposób zachować pewną przejrzystość prowadzonego wywodu (z uwagi na pewne różnice semantyczne w polskich definicjach wspomnianych wyżej terminów) i uniknąć mylnego odbioru przekazywanej w artykule treści (np. przypisywanie powstańcom cech pozytywnych, a rebeliantom – negatywnych).

Wracając do omawianych doktryn COIN, starano się w nich w wyczerpujący sposób przedstawić wszelkie zagadnienia, które odnosiłyby się tak do samego zjawiska powstania, jak i do struktury organizacyjnej, celów i form działania powstańców. W podręczniku brytyjskim z 2009 roku problematyce „powstania” poświęcono w całości rozdział drugi<sup>28</sup>, w podręczniku amerykańskim z 2014 roku zagadnienia dotyczące powstań i powstańców zajmują dwa rozdziały (4 i 5), razem stanowiące część II tego podręcznika<sup>29</sup>, zaś w dokumencie przyjętym w ramach NATO tematyce tej poświęcono część I rozdziału 3<sup>30</sup>.

Definicje powstania zawarte w omawianych doktrynach COIN odzwierciedlają dzisiejsze rozumienie tego zjawiska. Autorzy brytyjskiej doktryny przyjęli dość zwięzłą definicję, określając je jako zorganizowaną działalność wywrotową z wykorzystaniem przemocy, która – poprzez kwestionowanie władzy ustanowionego rządu – ma wpływać na jego politykę lub zapobiegać

---

<sup>27</sup> Warto dodać, że słowo *insurgency* pochodzi od łacińskiego słowa *insurgere*, czyli „powstawać przeciw komu, buntować się” (W. Kopaliński, *op. cit.*, hasło „insurekcja”).

<sup>28</sup> Zob. *AFM Countering Insurgency*, pkt 2-1–2-7 oraz *Annex A: A Contemporary Classification of Insurgency*.

<sup>29</sup> Zob. *FM 3-24/MCWP 3-33.5*, pkt 4-1 – 5-46.

<sup>30</sup> Zob. *AJP-3.4.4*, pkt 0302–0324.

jego politycznej kontroli<sup>31</sup>. Cele, które mają być osiągnięte w rezultacie wybuchu powstania, mogą być bardzo różnorodne, najczęściej jednak powstańcom chodzi o przejęcie kontroli nad danym terytorium, realizację żądań i postulatów lub obalenie istniejącej władzy. Do powstań może dochodzić z różnych powodów – ideologicznych, religijnych, etnicznych, klasowych – a zazwyczaj jest to kombinacja tych czynników. Większość ugrupowań powstańczych kieruje się określoną strategią, zdarzają się jednak wyjątki, w ramach jednej grupy może też nie być zgody w kwestii dążenia do wspólnego celu, chyba że dane ugrupowanie próbuje obalić rząd lub zapobiec jego ukonstytuowaniu. Niektóre grupy powstańcze mogą prowadzić walkę z powodów czysto osobistych, w celu pozyskania korzyści materialnych bądź z żądzy zemsty. Poza tym powstanie mogą prowadzić różne grupy, co do zasady niezależne i kierujące się odmienną ideologią, lecz połączone luźnym sojuszem w celu pokonania wspólnego wroga. W swojej działalności powstańcy wykorzystują powiązane ze sobą elementy działań wywrotowych, propagandy, terroryzmu i walki zbrojnej, nierzadko też pozostają w bliskiej relacji ze światem przestępczym<sup>32</sup>.

W podręczniku amerykańskim z 2014 roku nie przyjęto odrębnej definicji „powstania”, tylko posłużono się definicją zawartą w dokumencie stanowiącym połączoną doktrynę amerykańskiej armii w zakresie planowania, realizacji i oceny operacji przeciwpowstańczych: *Joint Publication 3-24 – Counterinsurgency* z 2013 roku<sup>33</sup>. W świetle tej definicji powstanie to „zorganizowane wykorzystanie działalności wywrotowej i przemocy w celu przejęcia, pozabawienia lub zakwestionowania politycznej kontroli w danym regionie”<sup>34</sup>. Uznając powstanie za „zorganizowane wykorzystanie działalności wywrotowej i przemocy”, autorzy *JP 3-24* podkreślają, że celem powstańców jest zdobycie politycznej kontroli nad ludnością lub obszarem geograficznym wraz z jego zasobami naturalnymi<sup>35</sup>. Osiągnięcie celów politycznych powstania ma nastąpić w drodze zastosowania działalności wywrotowej i sabotażowej, działań o charakterze politycznym, ekonomicznym i psychologicznym oraz w drodze konfliktu zbrojnego. Powstanie to długotrwała walka polityczno-militarna nastawiona na osłabienie kontroli i legitymizacji ustanowionego rządu, władz okupacyjnych, tymczasowej administracji cywilnej lub procesu pokojowego przy jednoczesnym zwiększeniu kontroli i legitymizacji powstańców. Każde powstanie ma unikalny charakter i cechy, można jednak wskazać na pewne

---

<sup>31</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 1-10.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> U.S. Army, *Joint Publication 3-24 – Counterinsurgency*, 22 November 2013 (dalej: *JP 3-24*).

<sup>34</sup> *Ibidem*, Part II – Terms and Definitions.

<sup>35</sup> *JP 3-24*, pkt II-1, lit. b.

elementy, które występują w każdym z powstań – są nimi strategia, ideologia, organizacja, struktury udzielające wsparcia, możliwości w zakresie zarządzania informacją oraz sprzyjające powstańcom środowisko<sup>36</sup>.

Doktryna Sojuszu Północnoatlantyckiego, przyjęta w 2011 roku, kwestie związane z powstaniami i ugrupowaniami powstańczymi omawia również kompleksowo jak doktryny brytyjska i amerykańska. Co ciekawe, definicja „powstania” w niej zawarta różni się nieco od tej przyjętej w *Słowniku terminów i definicji NATO*<sup>37</sup>. Według *Słownika* termin *insurgency* tłumaczony jest jako „rebelia”, czyli „zorganizowany ruch mający na celu obalenie ukonstytuowanego rządu poprzez przewrót i konflikt zbrojny”<sup>38</sup>. W doktrynie COIN „powstanie” zdefiniowano w sposób bardziej szczegółowy – jest nim „działalność zorganizowanej i niejednokrotnie ideologicznie zmotywowanej grupy lub ruchu usiłującego wprowadzić lub uniemożliwić zmianę istniejącej władzy w regionie nastawiona na przekonywanie bądź zmuszanie ludności (do swoich racji) poprzez akty agresji i działalność wywrotową”. Omawiany dokument posługuje się również terminem „powstaniec” dla określenia osób planujących i wykonujących działania powstańcze<sup>39</sup>. W doktrynie Sojuszu scharakteryzowano powstanie jako zazwyczaj długotrwałą walkę opartą na politycznej, ekonomicznej, społecznej lub religijnej ideologii wykorzystującą przemoc i działalność wywrotową. Powstańcom zwykle wydaje się, że nie są w stanie lub nie osiągną swoich celów, jeśli będą polegać na ustanowionej władzy państwowej i istniejącym systemie sprawowania rządów. Dlatego dążą do osłabienia tej władzy, forsując ideę legitymizacji powstania. Kluczowe znaczenie dla podważenia władzy sprawowanej przez prawowity rząd ma zdobycie i utrzymanie powszechnego poparcia poprzez wywieranie odpowiedniego wpływu przy zastosowaniu zarówno perswazji, jak i przymusu. Powstańcy starają się osiągnąć swoje cele, stosując taktykę obejmującą przemoc, dywersję i propagandę. W każdym powstaniu stosowana jest przemoc – „walka zbrojna” – istotne znaczenie mają również wpływ ekonomiczny i społeczny jako narzędzia wywierania nacisku politycznego<sup>40</sup>.

---

<sup>36</sup> *Ibidem*, pkt I-1, lit. a.

<sup>37</sup> AAP-6 – *Słownik terminów i definicji NATO*, 2005.

<sup>38</sup> Na francuski odpowiednik tego słowa wybrano termin *sédition*, co według słownika Larousse’a znaczy „powstanie skoordynowane i przygotowane przeciwko ustanowionej władzy”, zob. *Larousse – Dictionnaires de français* (wersja elektroniczna), [www.larousse.fr/dictionnaires/francais/s%C3%A9dition/71811](http://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/s%C3%A9dition/71811) (dostęp: 12.11.2015 r.). Synonimami tego słowa są m.in. *insurrection* („insurekcja”) i *rebellion* („rebelia”), *Larousse...*, [www.larousse.fr/dictionnaires/francais/s%C3%A9dition/71811/synonymes](http://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/s%C3%A9dition/71811/synonymes) (dostęp: 12.11.2015 r.).

<sup>39</sup> AJP-3.4.4, pkt 0302.

<sup>40</sup> *Ibidem*, pkt 0303.



### 3. Operacje przeciwpowstańcze – podejście populacyjno-centryczne

Skoro konsekwencją działań powstańczych są operacje przeciwpowstańcze (stanowią więc odpowiedź na powstanie), w definicjach COIN przyjętych w ramach omawianych doktryn wyraźnie podkreśla się cel, jaki przyświeca siłom przeciwpowstańczym, a jest nim stłumienie (wygaszenie) powstania. Znamienne jest jednak, że każda z tych doktryn podchodzi do zwalczania powstania w sposób kompleksowy, nie ograniczając się tylko do fizycznej likwidacji powstańców i działań przy użyciu siły. Według definicji zamieszczonej w brytyjskim podręczniku COIN z 2009 roku zwalczanie powstania to „działania wojskowe, porządkowe, polityczne, ekonomiczne, psychologiczne i obywatelskie podejmowane w celu stłumienia rebelii, przy jednoczesnym zmierzeniu się z jej źródłami, wymagające wieloaspektowego podejścia obejmującego wymiar polityczny, ekonomiczny, społeczny, kulturowy i dotyczący bezpieczeństwa”<sup>41</sup>. Z kolei *Słownik terminów i definicji* NATO zwalczaniem rebelii określa „działania wojskowe, paramilitarne, polityczne, ekonomiczne, psychologiczne i obywatelskie podejmowane w celu stłumienia rebelii”<sup>42</sup>, zaś w świetle analizowanej doktryny Sojuszu z 2011 roku COIN to „zestaw działań o charakterze politycznym, ekonomicznym, społecznym, militarnym, cywilnym, psychologicznym i w zakresie ochrony porządku publicznego mających na celu stłumienie powstania i rozwiązanie głównych problemów”<sup>43</sup>. Podobnie w amerykańskim podręczniku z 2014 roku, omawiany termin to „kompleksowe działania o charakterze cywilnym i wojskowym nakierowane na jednoczesne pokonanie i wygaszenie powstania oraz zmierzenie się z jego źródłami”<sup>44</sup>.

Analizowane doktryny prezentują jedno z podejść do zwalczania powstania, w świetle którego „środkiem ciężkości” (*centre of gravity* – CoG)<sup>45</sup> jest ludność państwa, na którego terytorium toczy się powstanie. Z perspektywy historycznej w trakcie działań wojennych dowódcy wojskowi skupiali się przede wszystkim na zniszczeniu sił przeciwnika, traktując osiągnięcie tego celu jako zadanie priorytetowe<sup>46</sup>. Przyjęcie takiego modelu walki powoduje, że wysiłki

---

<sup>41</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 1–11.

<sup>42</sup> *AAP-6*...

<sup>43</sup> *AJP-3.4.4*, pkt 0325.

<sup>44</sup> *FM 3-24/MCWP 3-33.5, Glossary (section II – Terms)*, s. 2.

<sup>45</sup> W znaczeniu militarnym termin ten oznacza „właściwości, możliwości lub miejsca szczególne, z których kraj (naród), sojusz, siły zbrojne lub inne grupy czerpią swobodę działania, siłę fizyczną lub wolę walki” (*AAP-6*...).

<sup>46</sup> Zob. Ch. de Cock, *Counter-Insurgency Operations in Afghanistan: What is the Applicable Law?*, [w:] B. Janusz-Pawletta (red.), *Konwencje Genewskie 60 lat później. Nowe wyzwania dla międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 37.

stron walczących koncentrują się na nieprzyjacielu (*enemy-centric approach*), czyli np. na zbrojnych formacjach powstańczych, więc walkę z powstańcami uznaje się wówczas za specyficzny wariant wojny konwencjonalnej. Pokonanie ugrupowań powstańczych ma bowiem w założeniu umożliwić eliminację pozostałych powodów podważenia legalnej władzy na danym obszarze. Jednak skupienie się wyłącznie na wojskowym aspekcie zwalczania powstania składania do zabiegania przede wszystkim o przewagę militarną i technologiczną<sup>47</sup>.

W myśl strategii COIN nastawionej na likwidację wroga najlepszym sposobem na zdławienie powstania jest zabicie lub schwytanie członków sił przeciwnika w ramach tradycyjnych operacji wojskowych. Strategia ta odżegnuje się od idei, według której siły przeciwpowstańcze muszą zarówno walczyć, jak i odbudowywać, troska o aspekty polityczne, społeczne i kulturalne jest drogą prowadzącą do sukcesu, a legalność prowadzonych działań ma kluczowe znaczenie dla powodzenia operacji. Tymczasem powstańcy szukają w społeczeństwie pomocy koniecznej do działań wywiadowczych, szukają też schronienia i innych form wsparcia. Działając w kontekście społecznym, dlatego myślenie wykraczające poza zabicie i schwytanie powstańców może być istotne dla stłumienia powstania. Oczywiście zwolennicy „zdobywania poparcia ludności” również uważają, że eliminacja i schwytanie powstańców jest ważnym elementem ich strategii, ale nie wierzą, aby same „działania kinetyczne” mogły zapewnić bezpieczeństwo, porządek i odbudowę zaufania do władz rządowych<sup>48</sup>.

Mówiąc o „zdobywaniu serc i umysłów”<sup>49</sup> oraz o walce, w której środkiem ciężkości jest społeczeństwo, należy zwrócić uwagę, że wyeliminowanie powstańców nie zapewnia zwycięstwa, a ochrona ludności cywilnej jest najlepszym sposobem na wygaszenie powstania<sup>50</sup>. Celem strategii COIN określanej mianem „populacjocentrycznej” jest zdobycie społecznego poparcia poprzez ochronę ludności cywilnej, ustanowienie rządów prawa i stabilizację gospodarki. Zakres operacji COIN obejmujący działania militarne, polityczne i ekonomiczne może zagwarantować rządowi zdobycie zaufania

---

<sup>47</sup> M. Madej, *op. cit.*, s. 28. Por. Ch. de Cock, *op. cit.*, s. 38.

<sup>48</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 6.

<sup>49</sup> Jak wyjaśnia P. Dixon, słowo „serca” oznacza zdobycie emocjonalnego wsparcia lokalnej społeczności, zaś słowo „umysły” wskazuje na to, że członkowie lokalnej społeczności dążą do realizacji własnych racjonalnych interesów (P. Dixon, „Hearts and Minds”? *British Counter-Insurgency from Malaya to Iraq*, *The Journal of Strategic Studies* 2009, vol. 32, № 3, s. 363 – cyt. za: H. Schreiber, *op. cit.*, s. 259).

<sup>50</sup> Jak zauważa W. Więcek, tradycyjna dewiza „walczyć tak, aby samemu ponosząc jak najmniejsze straty, zadawać przeciwnikowi jak największe”, obecnie zatraćła swą aktualność na rzecz sformułowania „walczyć tak, by samemu ponosząc jak najmniejsze straty, osiągać zakładane cele, zadając jak najmniejsze straty przeciwnikowi, osiągając przy tym pożądany efekt medialny prowadzonych działań” (W. Więcek, *Działania przeciwirebelianckie w operacjach – referat programowy*, [w:] W. Więcek (red.), *Działania przeciwirebelianckie w operacjach*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 10).

i wsparcia ludności, a jednocześnie spowodować utratę poparcia dla powstania i w efekcie jego stłumienie. Zgodnie bowiem z założeniami strategii przeciwpowstańczej powstańców można pokonać jedynie wówczas, gdy ludność cywilna się od nich odwróci i przestanie udzielać im pomocy<sup>51</sup>.

W operacjach przeciwpowstańczych celem rządu jest zaprowadzenie porządku poprzez zastosowanie siły połączonej z reformami, przewagi militarnej oraz politycznej perswazji. Wszystkie rządy, by utrzymać porządek, stosują zarówno metody nacisku, jak i kompromis, jednak w trakcie powstania – w świetle omawianych doktryn COIN – bilans musi przechylać się na rzecz rozwiązań kompromisowych. Powód jest prosty: kluczem do sukcesu w walce politycznej jest poparcie społeczeństwa. Od niego zależy przetrwanie sił powstańczych. Zatem, aby pokonać powstanie, rząd musi pozbawić swych przeciwników źródła ich siły, którym jest ludność cywilna. Odcinając powstańców od wsparcia społecznego, siły przeciwpowstańcze dezorganizują powstańczą sieć wywiadowczą, zaopatrzenie oraz swobodę ruchu, czyniąc z nich łatwe cele do pokonania (w sensie militarnym, lecz także politycznym). Po zapewnieniu ochrony ludności rząd może przystąpić do odbudowy swych relacji ze społeczeństwem, gwarantując w ten sposób, że powstanie nie odrodzi się ponownie. Powstańcy z kolei będą próbowali wygrać walkę o poparcie społeczne, ponieważ potrzebują go w celu ustanowienia swojej władzy. Każda strona musi zatem starać się przekonać społeczeństwo, że to właśnie ona jest legalną władzą. Jeśli jedna ze stron walczących w powstaniu zawiedzie, druga po prostu na tym zyska<sup>52</sup>.

Zwycięstwo w walce o „serca i umysły” ma zatem bezpośredni wpływ na powodzenie operacji przeciwpowstańczej i uzyskanie nieocenionego wsparcia ludności cywilnej<sup>53</sup>. Dla sił przeciwpowstańczych podstawowym determinantem sukcesu jest zatem zrozumienie, jak wielką rolę w walce z powstańcami odgrywa lokalne społeczeństwo, a to z kolei wymaga znajomości uwarunkowań politycznych, kulturowych i społecznych oraz gruntownej wiedzy o przyczynach wybuchu powstania. Niezwykle istotna jest także umiejętność myślenia tymi samymi kategoriami co powstańcy – taka umiejętność mogłaby pomóc w uprzedzaniu zarówno decyzji, jak i działań podejmowanych przez powstańców. Ważne jest wreszcie zapewnienie stałej obecności sił przeciwpowstańczych wśród społeczności lokalnej mające na celu

---

<sup>51</sup> Zob. G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 5.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 11. Por. H. Schreiber, *op. cit.*, s. 252. Krytycznie na temat populacjocentrycznego podejścia do operacji COIN – zob. G. P. Gentile, *A Strategy of Tactics: Population-centric COIN and the Army*, „Parameters” 2009, vol. 39, issue 3, s. 5–17.

<sup>53</sup> M. Gołaszewski, *Wpływ współpracy cywilno-wojskowej na działania przeciwirebelianckie*, [w:] W. Więcek (red.), *Działania przeciwirebelianckie w operacjach*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 155.

wzbudzenie zaufania do tych sił oraz zagwarantowanie bezpieczeństwa i rozwoju w dłuższym przedziale czasowym<sup>54</sup>. Dzięki takim poczynaniom możliwe stanie się „odizolowanie powstańców od lokalnej społeczności, zasobów materialnych i tak ważnej we współczesnych operacjach wojskowych informacji wywiadowczej”<sup>55</sup>.

Podsumowując, populacjocentryczne podejście do strategii przeciwpowstańczej stawia ludność cywilną w centrum uwagi, więc wszelkie działania w ramach operacji COIN muszą być skoncentrowane na tej ludności<sup>56</sup>. Ganesh Sitaraman ostrzega jednak, że podział operacji przeciwpowstańczych na operacje populacjocentryczne i operacje koncentrujące się na przeciwniku niekoniecznie pozwala zrozumieć współczesną strategię przeciwpowstańczą, ponieważ w operacjach COIN jest wiele różnych sposobów oddziaływania na społeczeństwo. Tytułem przykładu: przemoc stosowana wobec ludności jako kara za wspieranie powstańców bądź naloty bombowe na miejscowości, w których powstańcy znajdują lub mogliby znaleźć schronienie też stanowią swego rodzaju podejście populacjocentryczne w zwalczaniu powstania. Również środki populacjocentryczne nie związane z użyciem przemocy mogą kłócić się z wizją humanitarnego zabiegania o przychylność społeczeństwa, jak na przykład umieszczanie ludności cywilnej w „strefach ochronnych” lub „obozach filtracyjnych”, w których panujące warunki urągają wszelkim standardom życia, w tym sanitarnym i bezpieczeństwa<sup>57</sup>. Zdaniem G. Sitaramana z definicji populacjocentrycznych operacji przeciwpowstańczych wynika jedynie, że społeczeństwo ma istotne znaczenie, niewiele jednak mówią one o tym, jak traktować to społeczeństwo<sup>58</sup>.

Uwagi G. Sitaramana, choć trafne, mają wymiar abstrakcyjny, analizując bowiem założenia konkretnej doktryny przeciwpowstańczej, z jej treści można wywnioskować, jaki „model” populacjocentrycznego podejścia doktryna ta reprezentuje. Bywa również, iż w doktrynie COIN w sposób nie budzący wątpliwości przedstawiono stanowisko, w świetle którego „walka przeciwko powstańcom jest walką na rzecz społeczeństwa, nie przeciwko niemu”<sup>59</sup>.

---

<sup>54</sup> M. Marszałek, *Ogólne...*, s. 376. Por. AJP-3.4.4, s. 0326.

<sup>55</sup> M. Marszałek, *Ogólne...*, s. 376.

<sup>56</sup> Zob. A. Alderson, O. Manea, *Counterinsurgency as a Whole of Government Approach: Notes on the British Army Field Manual. An Interview with Colonel Alexander Alderson*, „Small Wars Journal”, 24 January 2011, smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/657-manea.pdf (dostęp: 12.09.2015 r.).

<sup>57</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 6.

<sup>58</sup> *Ibidem*. Por. H. Schreiber, *op. cit.*, s. 254 („Zwolennicy rozwiązań łagodniejszych, dążący do pozyskania dla nich miejscowej ludności, będą stosować mniej środków przymusu, nadając większe znaczenie przestrzeganiu praw człowieka i wierząc, że takie podejście jest bardziej skuteczne w uzyskaniu poparcia danej społeczności. Natomiast ci, którzy będą chcieli wymusić tolerowanie swojej obecności lub wzbudzić strach u lokalnej społeczności, uznają, że można to uzyskać stosowaniem brutalnych metod”).

<sup>59</sup> Zob. AJP-3.4.4, pkt 3-21.

Zwycięstwo w walce z powstańcami wymaga kompleksowej strategii uwzględniającej zarówno konieczność zmierzenia się z przyczynami powstania, jak i działania zmierzające do likwidacji ugrupowań powstańczych, nie wyrządzając przy tym krzywdy ludności cywilnej<sup>60</sup>. Przy takim założeniu kluczem do osiągnięcia sukcesu jest postępowanie zgodne z prawem. W przypadku prowadzenia działań zbrojnych siły przeciwpowstańcze powinny zatem w szczególności przestrzegać zasad i norm międzynarodowego prawa humanitarnego. Implementacja i stosowanie tego prawa mogą być jednak uzależnione od celów, jakie przyświecają operacjom typu COIN – przy akceptacji zasady „minimum siły” i priorytetowym znaczeniu bezpieczeństwa ludności cywilnej interpretacja MPH przez siły przeciwpowstańcze może być nawet bardziej restrykcyjna niż zakazy i ograniczenia wynikające z traktatowego i zwyczajowego prawa humanitarnego.

Międzynarodowe prawo humanitarne, stanowiące zbiór praw i zwyczajów regulujących postępowanie stron wojujących, opiera się na założeniu, że strategia gwarantująca wygraną w konflikcie wymaga pokonania przeciwnika, tzn. zabicia lub schwytania wrogich kombatanów<sup>61</sup>. Nawet pobieżna analiza MPH pokazuje, że zasady leżące u podstaw prawa konfliktów zbrojnych, a także najistotniejsze postanowienia konwencji haskich i genewskich, odzwierciedlają powyższą strategię. Jej nadrzędność spowodowała przyjęcie w MPH dwóch nierozzerwalnie powiązanych trajektorii: z jednej strony celem tego prawa jest ograniczenie przemocy, by chronić ludność cywilną i dobra o charakterze cywilnym, ale z drugiej – daje ono przyzwolenie na tę przemoc, przy założeniu, że wojna koncentruje się na zabijaniu i braniu do niewoli<sup>62</sup>.

O ile powyższa strategia sprawdzała się w wojnach konwencjonalnych<sup>63</sup>, to w przypadku działań przeciwpowstańczych może ona przynieść skutki przeciwne do zamierzonych<sup>64</sup>. Owszem, w trakcie operacji typu COIN ma miejsce zabijanie i branie do niewoli, nie jest to jednak nadrzędny cel, co więcej – takie działania mogą wywołać w społeczeństwie zdecydowany sprzeciw i wzmocnić poparcie dla powstania. Zamiast za wszelką cenę zniszczyć

---

<sup>60</sup> T.R. Mockaitis, *The Phoenix of Counterinsurgency*, „The Journal of Conflict Studies” 2007, vol. 27, № 1, s. 12.

<sup>61</sup> Zob. Ch. de Cock, *op. cit.*, s. 37–38.

<sup>62</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 24–25.

<sup>63</sup> Pod tym pojęciem – jak wyjaśnia M. Usydus – kryje się bezpośrednia militarna konfrontacja pomiędzy państwami (lub między koalicjami państw), podczas której regularne siły zbrojne każdej ze stron walczących starają się możliwie szybko pokonać nieprzyjacielską armię w celu zapewnienia sobie wpływu na przeciwnika i jego rząd. W trakcie działań zbrojnych dąży się do izolacji ludności od rejonów walki i minimalizowania ofiar cywilnych (M. Usydus, *Nieregularne działania wojenne (Irregular Warfare – IW) według poglądu USA – zarys wybranej problematyki*, [w:] W. Więcek (red.), *Działania przeciwb rebelianckie w operacjach*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 95).

<sup>64</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 12.

przeciwnika, siły przeciwpowstańcze powinny wdrażać przewidziane prawem ograniczenia w zakresie metod i środków walki, nie przeprowadzać ataków bez rozróżnienia i rezygnować z działań, które mogą spowodować nadmierne i niepotrzebne zniszczenia, tym samym dokonując zrównania strategii militarnej z wymogami humanitaryzmu<sup>65</sup>.

Należy ponadto pamiętać, że w sensie podmiotowym „powstanie” obejmuje nie tylko osoby bezpośrednio zaangażowane w walkę, lecz także jego czynnych i biernych zwolenników. Prowadzenie operacji przeciwpowstańczej według formuły „zabić lub schwycić” powstańców (i ewentualnie ich popleczników) generuje ryzyko szybkiej utraty poparcia ludności, spowodowania wzburzenia społecznego i obwoływania ofiar „męczennikami”, co dostarcza powstańcom nowych rekrutów i nakręca spiralę odwetu. Obowiązkiem sił przeciwpowstańczych jest odbudowa relacji ze społeczeństwem, zatem nie wolno im się od tego społeczeństwa alienować. Skupiając się wyłącznie lub przede wszystkim na fizycznej eliminacji przeciwnika, zgodnie ze strategią „zabić lub schwycić”, siły przeciwpowstańcze ryzykują, że będzie dochodzić do niepotrzebnych lub nadmiernych strat i szkód, a to z pewnością nie sprzyja zdobyciu poparcia ludności. Należy więc zapobiegać nadmiernym zniszczeniom i ofiarom wśród ludności cywilnej, nie tylko po to, by postępować zgodnie z prawem humanitarnym (które mimo wszystko nadal obowiązuje w swoim pełnym zakresie), lecz także po to, by minimalizować ryzyko gwałtownego sprzeciwu i negatywnych reakcji oraz dostarczyć społeczeństwu pozytywnych powodów do udzielenia wsparcia porządkowi politycznemu reprezentowanemu przez siły przeciwpowstańcze<sup>66</sup>.

#### **4. Zasady i normy MPH w wybranych populacyjocentrycznych doktrynach przeciwpowstańczych**

Doświadczenia wyniesione przez państwa zachodnie (przede wszystkim Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone) z prowadzonych przez nie wojen kolonialnych i operacji militarnych przeciw reżimom komunistycznym w okresie „zimnej wojny” zaowocowały przekonaniem, że w zwalczaniu powstania bardziej efektywne są działania nakierowane na uzyskanie kontroli nad społeczeństwem i zapewnienie legitymacji społecznej władzom centralnym<sup>67</sup>. Sformułowane przez Brytyjczyków i zaakceptowane przez państwa NATO hasło *winning hearts and minds* wiąże się m.in. z budowaniem pozytywnego wizerunku sił przeciwpowstańczych i rządu, który nimi kieru-

---

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 23. Zob. też A.J. Joes, *Guerrilla Warfare: A Historical, Biographical, and Bibliographical Sourcebook*, Greenwood Press, Westport-London 1996, s. 190–191.

<sup>66</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 37. Por. A.J. Joes, *op. cit.*, s. 190.

<sup>67</sup> Zob. M. Madej, *op. cit.*, s. 28.

je bądź który korzysta z pomocy zewnętrznej udzielonej przez państwa trzecie lub organizację międzynarodową<sup>68</sup>. Osiągnięcie tego celu wymaga prowadzenia operacji w ściśle wyznaczonych granicach prawa. Innymi słowy, jednym z kluczowych elementów skutecznej strategii przeciwpowstańczej jest zagwarantowanie, że wszelkie działania będą przebiegać z poszanowaniem prawa – w szczególności zaś te działania, które wiążą się z użyciem siły<sup>69</sup>. Fizyczna walka z powstańcami (lub – używając terminu wojskowego – aktywność kinetyczna) nie może zatem być prowadzona z naruszeniem zasad i norm MPH, dlatego w omawianych doktrynach przeciwpowstańczych znalazły się odpowiednie postanowienia, które wyraźnie podkreślają konieczność przestrzegania prawa humanitarnego. Zaznaczyć jednak należy, że doktryny różnią się między sobą szczegółowością odniesień do MPH, nie wszystkie też zagadnienia wchodzące w zakres regulacji tego prawa zostały w doktrynach poruszone.

#### 4.1. Doktryna brytyjska z 2009 roku

Spośród wszystkich państw, które w przeciągu ostatnich dwustu lat musiały zmierzyć się z powstaniami (tak na własnym terytorium, jak i poza jego granicami), Wielka Brytania ma zdecydowanie najwięcej doświadczenia. Brytyjczycy zaczęli je gromadzić już kilkadziesiąt lat przed wybuchem II wojny światowej podczas wojen prowadzonych w ich koloniach<sup>70</sup>. W okresie przed 1939 rokiem brytyjska armia zdecydowanie podzielała imperialny pogląd na zwalczanie powstań – należało uporać się z nimi szybko, w sposób stanowczy i bezwzględny. W erze postkolonialnej podejście Wielkiej Brytanii do operacji przeciwpowstańczych zaczęło ewoluować i dopasowywać się do nowej sytuacji (w dużej mierze pod wpływem działań w Irlandii Północnej), w efekcie czego wypracowano trzy fundamentalne zasady leżące u podstaw tych operacji: minimum siły, współpraca cywilno-wojskowa oraz elastyczność w sferze taktyki<sup>71</sup>. Zasady te nadal są istotnymi elementami nowych, współczesnych form operacji przeciwpowstańczych<sup>72</sup>.

---

<sup>68</sup> Por. A. Alderson, O. Manea, *op. cit.*

<sup>69</sup> Por. M. Madej, *op. cit.*, s. 30.

<sup>70</sup> Zob. A. J. Joes, *op. cit.*, s. 183.

<sup>71</sup> G. Bulloch, *Case Study 1: The Development of Doctrine for Countering Insurgency. The British Experience*, [w:] *AFM Countering Insurgency*, s. 26, pkt CS 1-6. Thomas R. Mockaitis zamiast elastyczności taktycznej mówi o „decentralizacji systemu dowodzenia i kierowania” (T.R. Mockaitis, *op. cit.*, s. 13).

<sup>72</sup> G. Bulloch, *op. cit.*, s. 26, pkt CS 1-6. Szerzej na temat historii brytyjskich operacji przeciwpowstańczych – zob. m.in. M. Crawshaw, *The Evolution of British COIN*, [www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\\_data/file/43334/jdp340theevolutionofbritishcoibymichaelcrawshaw.pdf](http://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/43334/jdp340theevolutionofbritishcoibymichaelcrawshaw.pdf) (dostęp: 18.09.2015 r.); P. Dixon, *op. cit.*; A. Jackson, *British Counterinsurgency in History: A Useful Precedent?*, „British Army Review” 2006, vol. 139; T.R. Mockaitis, *op. cit.*; H. Strachan, *British Counterinsurgency from Malaya to Iraq*, „Royal United Services Institute Journal” 2007, vol. 152, № 6.

Przyjęta w formie podręcznika polowego dla brytyjskiej armii doktryna przeciwpowstańcza z 2009 roku określa sposób planowania i prowadzenia operacji typu COIN na poziomie taktycznym. Zwrócono w niej uwagę, że w tego rodzaju operacjach należy skoncentrować wysiłki na zapewnieniu bezpieczeństwa miejscowej ludności oraz zdobyciu i utrzymaniu ich poparcia. Jest to zadanie, które stoi przed państwem przyjmującym, jego siłami bezpieczeństwa, armią brytyjską i ich sojusznikami. Autorzy doktryny objaśniają, dlaczego nie jest to zwykłe militarne przedsięwzięcie, lecz pojedynek woli politycznej. Skuteczne zapewnienie bezpieczeństwa to „proces skomplikowany, niebezpieczny i krwawy”, wymagający czasu i poddający próbie rozwiązania przyjmowane przez wszystkie zaangażowane w ten proces strony. Doktryna dostarcza dowódcom na szczeblu taktycznym podstaw do planowania i prowadzenia operacji COIN i wymaga od nich wykorzystania ich doświadczenia i wiedzy w celu opracowania właściwego podejścia do konkretnych okoliczności. Nie jest to kompletny podręcznik na temat powstań i ich zwalczania, nie odnosi się też do konkretnego teatru działań czy grupy powstańczej – omawia tylko kluczowe zagadnienia, które wynikają z doświadczeń ostatnich lat i odzwierciedla obecną sytuację<sup>73</sup>.

W brytyjskim podręczniku COIN z 2009 roku bardzo wyraźnie podkreślono obowiązek działania w zgodzie z prawem, czyniąc z tego obowiązku jedną z dziesięciu podstawowych zasad operacji COIN<sup>74</sup>. Wskazano, iż działanie poza prawem zawsze jest bezproduktywne i zawsze podważa, niekiedy nawet drastycznie, wiarygodność sił przeciwpowstańczych oraz rządów zaangażowanych w daną operację<sup>75</sup>. Ponadto konsekwencje zarzucanych lub popełnionych przestępstw mają ogromny wpływ na prowadzenie kampanii oraz, w sensie ogólnym, na reputację i nastawienie do Wielkiej Brytanii. Wystarczy wspomnieć negatywne dla procesu pokojowego w Irlandii Północnej konsekwencje „Krwawej Niedzieli”, 30 stycznia 1972 roku, w Londonderry (w wyniku akcji oddziałów brytyjskich zginęło wówczas 13 osób) czy poważne implikacje dla nastawienia do sił brytyjskich w Iraku, gdy żołnierze brytyjskiego kontyngentu w 2003 i na początku 2004 roku bezprawnie pozbawili życia irackich cywili. Obszary związane z przestrzeganiem prawa, wymagające szczególnej analizy oraz wyraźnych wytycznych i odpowiednie-

---

<sup>73</sup> AFM *Countering Insurgency* – Foreword, s. i.

<sup>74</sup> Zob. AFM *Countering Insurgency*, pkt 1-2.

<sup>75</sup> *Ibidem*, pkt 3-30. Dodać należy, iż omawiana doktryna zakłada, że rząd Wielkiej Brytanii będzie wykorzystywał Brytyjskie Siły Zbrojne oraz inne instrumenty władzy w celu prowadzenia dowolnych operacji wojсковych, by wspierać prawnie uznane państwo w przywróceniu i utrzymaniu prawa i porządku, dobrym sprawowaniu rządów (*good governance*) oraz, jeśli to konieczne, podstawowych usług, jakie tradycyjnie świadczy państwo (*ibidem*, pkt 1-12).



go szkolenia, obejmują m.in. użycie siły, prowadzenie przeszukania i procedurę zatrzymania i przetrzymywania osób pozbawionych wolności<sup>76</sup>.

Jeśli chodzi o szczegółowe postanowienia dotyczące obowiązku przestrzegania MPH w operacjach COIN, zawarto je w rozdziale 12 odnoszącym się do prawnych aspektów zwalczania powstania. Zgodnie z nimi, bez względu na zadania i funkcje, do których oddziały brytyjskie zostały użyte, powinny one zawsze działać w ramach prawa wewnętrznego Wielkiej Brytanii oraz w zgodzie ze znajdującym zastosowanie prawem międzynarodowym wiążącym rząd brytyjski. Przykładowo międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych stosuje się w przypadku konfliktu zbrojnego (tak międzynarodowego, jak i niemiędzynarodowego), nie obejmuje ono jednak swoim zakresem obowiązywania wewnętrznych zamieszek i niepokojów<sup>77</sup>. Wpływ na operacje prowadzone przez Wielką Brytanię, na jej terytorium i poza jej granicami, mają również prawa człowieka, w szczególności wówczas, gdy oddziały brytyjskie są odpowiedzialne za osoby zatrzymane i aresztowane<sup>78</sup>.

Omawiana doktryna brytyjska sporo uwagi poświęca przyjętemu w MPH rozróżnieniu na konflikty międzynarodowe i wewnętrzne, zakresowi zasad i norm MPH stosowanych w każdym z tych konfliktów, a także kwestii użycia siły i zgodności jej użycia z prawem konfliktów zbrojnych. W doktrynie zaakceptowano tradycyjny w prawie humanitarnym dychotomiczny podział na dwa rodzaje konfliktów zbrojnych: wewnętrzne (lub niemiędzynarodowe) oraz międzynarodowe, wyjaśniając, iż wewnętrzny konflikt zbrojny toczy się między siłami zbrojnymi państwa i jedną lub więcej niż jedną frakcją zbrojną w tym państwie lub między takimi frakcjami na terenie jednego państwa. Jeśli oddziały zbrojne zaangażowane są w kampanię przeciwpowstańczą, która stanowi bądź obejmuje konflikt między dwoma lub więcej państwami, wówczas będzie ona międzynarodowym konfliktem zbrojnym. Warto podkreślić, iż decyzja w kwestii uznania, czy powstanie osiągnęło pułap konfliktu zbrojnego, a jeśli tak, czy jest to konflikt wewnętrzny, czy międzynarodowy, należy do brytyjskiego rządu<sup>79</sup>.

---

<sup>76</sup> *Ibidem*, pkt 3-32.

<sup>77</sup> Por. art. 2 wspólny dla konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny: I – o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych (dalej: KG I); II – o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu (dalej: KG II); III – o traktowaniu jeńców wojennych (dalej: KG III); IV – o ochronie osób cywilnych podczas wojny (dalej: KG IV), Genewa, 12 sierpnia 1949 r. (Dz.U. z 1956 r., Nr 38, poz. 171, załącznik), a także art. 1 ust. 3 Protokołu Dodatkowego I do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (dalej: PD I) oraz art. 1 Protokołu Dodatkowego II do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczącego ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (dalej: PD II), Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175, załącznik).

<sup>78</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-5.

<sup>79</sup> *Ibidem*, pkt 12-10.

W odniesieniu do zasad i norm prawa konfliktów zbrojnych znajdujących zastosowanie podczas operacji typu COIN omawiany podręcznik z 2009 roku pokrótce charakteryzuje cztery podstawowe zasady tego prawa – konieczności wojskowej, humanitaryzmu, rozróżniania i proporcjonalności – zasadniczo nie odbiegając od powszechnie przyjętych w prawie traktatowym i zwyczajowym definicji. Wyjaśniono więc, że konieczność wojskowa zezwala państwu zaangażowanemu w konflikt zbrojny na użycie tylko takiego stopnia i rodzaju siły, w granicach wyznaczonych przez MPH, które jest wymagane, by osiągnąć dozwolony cel konfliktu, jakim jest całkowita lub częściowa kapitulacja powstańców, przy jak najmniejszym nakładzie czasu oraz zasobów ludzkich i materialnych<sup>80</sup>. Zasada humanitaryzmu w brytyjskiej doktrynie przyjęła właściwie formę zakazu powodowania nadmiernego cierpienia, ponieważ zdefiniowano ją jako zasadę zabraniającą zadawania cierpień bądź ran albo powodowania zniszczeń, które nie są rzeczywiście konieczne do osiągnięcia dozwolonych celów wojskowych<sup>81</sup>. Biorąc pod uwagę, że operacje militarne w ramach zwalczania powstania skierowane są przeciw siłom zbrojnym powstańców oraz celom wojskowym, zasada rozróżniania wymaga wprowadzenia wyraźnej różnicy między traktowaniem kombatanatów i niekombatanatów oraz między obiektami, które mogą być zgodnie z prawem celem ataku i tymi, które są przed atakiem chronione<sup>82</sup>. Ponadto zakazane są ataki bez rozróżnienia (*indiscriminate attacks*)<sup>83</sup>. Wreszcie zasada proporcjonalności – w rozumieniu MPH – wymaga, by nie dające się uniknąć straty (takie jak przypadkowe ofiary wśród osób cywilnych i niezamierzone szkody w mieniu ludności cywilnej) będące rezultatem dozwolonej akcji zbrojnej nie były nadmierne w stosunku do bezpośredniej i konkretnej korzyści wojskowej oczekiwanej po ataku ocenianym – co istotne – całościowo, nie zaś tylko po ataku traktowanym w odizolowaniu lub w odniesieniu do jego poszczególnych części<sup>84</sup>. Tym samym ocena proporcjonalności przy każdej akcji zbrojnej powinna uwzględniać priorytetowy cel operacji przeciwpowstańczych, jakim jest zdobywanie poparcia ludności.

---

<sup>80</sup> *Ibidem*, pkt 12-17. Por. wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w sprawie Wilhelma Lista – *Wilhelm List et al. (Hostages Trial)*, Case No 47, U.S. Military Tribunal, Nuremberg, 8 July 1947 – 19 February 1948 [w:] *Law Reports of Trials of War Criminals*, vol. VIII, London 1949, s. 66. Zob. też Y. Sandoz, Ch. Swinarski, B. Zimmermann (red.), *Commentary on the Additional Protocols of 8 June 1977 to the Geneva Conventions of 12 August 1949*, Geneva 1987, (art. 35), par. 1397.

<sup>81</sup> Por. art. 35 PD I. Zob. też zasada 70, [w:] J.-M. Henckaerts, *Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu: wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego* (tłum. M. Sajkowski), Ośrodek Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego przy Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa 2006, s. 37.

<sup>82</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-17. Por. art. 48 PD I. Zob. też zasada 1, [w:] J.-M. Henckaerts, *op. cit.*, s. 30.

<sup>83</sup> Zob. art. 51 ust. 4 PD I. Zob. też zasady 11–13, [w:] J.-M. Henckaerts, *op. cit.*, s. 31.

Twórcy doktryny zaznaczyli oczywiście, że prawo konfliktów zbrojnych to nie tylko podstawowe zasady, lecz wiele bardziej szczegółowych norm, z których część stosuje się tylko do jednego rodzaju konfliktów (np. tylko do międzynarodowych), a część znajduje zastosowanie w obu rodzajach, przy czym prawo regulujące konflikty wewnętrzne ma bardziej ograniczony zakres – prawo to obejmuje głównie art. 3 wspólny dla czterech konwencji genewskich z 1949 roku (obowiązujący wszystkie państwa) oraz Protokół Dodatkowy II z 1977 roku. Zważywszy, że operacje przeciwpowstańcze toczą się przede wszystkim w warunkach konfliktu wewnętrznego, w doktrynie wymieniono, jakie obowiązki nakłada na państwa art. 3 wspólny<sup>85</sup>, natomiast jeśli chodzi o Protokół Dodatkowy II wskazano tylko, że znajduje on zastosowanie jedynie w przypadku konfliktu zbrojnego państwa-strony PD II, na jego terytorium, z rozłamowymi siłami zbrojnymi wystarczająco zorganizowanymi, by pozostawać pod odpowiedzialnym dowództwem i sprawować taką kontrolę nad częścią terytorium tego państwa, że mogą one przeprowadzać ciągłe i spójne operacje wojskowe<sup>86</sup>.

W odniesieniu do kwestii użycia siły przez oddziały brytyjskie, tzw. ofensywne jej użycie (tzn. wykraczające poza to, co jest dozwolone w ramach samoobrony) może nastąpić jedynie wówczas, gdy jest ono zgodne z prawem konfliktów zbrojnych i w takim zakresie, w jakim użycie siły prawo to wyznacza<sup>87</sup>. Jeśli poziom przemocy w danym państwie nie przekracza granic sytuacji, którą można scharakteryzować jako wewnętrzne zamieszki i niepokoje

---

<sup>84</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-17. Odmienne uważają autorzy komentarza do Protokołu Dodatkowego I, według których korzyść wojskowa powinna być mierzona w oparciu o konkretny cel taktyczny danej akcji, bowiem korzyść wojskowa w ujęciu kumulatywnym jest, przynajmniej w większości przypadków, „ledwo zauważalna” i „osiągalna jedynie w dłuższej perspektywie” (Y. Sandoz, Ch. Swinarski, B. Zimmermann (red.), *op. cit.*, s. 684, pkt 2209). Jak jednak zaznacza N. Neuman, praktyka państw wskazuje na szerszą akceptację poglądu, w świetle którego osiągniętą korzyść wojskową należy oceniać jako efekt całej operacji, a nie pojedynczej akcji zbrojnej (N. Neuman, *Applying the Rule of Proportionality: Force Protection and Cumulative Assessment in International Law and Morality*, „Yearbook of International Humanitarian Law” 2004, vol. 7, s. 99–100). Por. *International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia, Final Report to the Prosecutor by the Committee Established to Review the NATO Bombing Campaign Against the Federal Republic of Yugoslavia*, [www.icty.org/x/file/Press/nato061300.pdf](http://www.icty.org/x/file/Press/nato061300.pdf), par. 52 (dostęp: 14.10.2015 r.). W odniesieniu do korzyści wojskowej „podejście kumulatywne” prezentuje również Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (Dz.U. z 2003 r., Nr 78, poz. 708) – w świetle art. 8 lit. b) punkt iv, zabroniony jest atak, który powoduje „przypadkową utratę życia lub zranienie osób cywilnych lub szkodę w obiektach cywilnych (...), które byłby wyraźnie nadmierne w stosunku do konkretnej, bezpośredniej i całkowitej spodziewanej korzyści wojskowej” (podkr. aut.).

<sup>85</sup> Zob. *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-12.

<sup>86</sup> *Ibidem*, pkt 12-11. Por. art. 1 ust. 1 PD II. Znamienne, że w doktrynie nie wspomniano ani o „innych zorganizowanych uzbrojonych grupach”, ani o stosowaniu PD II przez aktorów niepaństwowych (art. 1 ust. 2 *in fine*). Wydaje się jednak, że nie jest to błąd lub niedopatrzenie, ponieważ w punkcie 12-11 omawianej doktryny znajduje się wyraźne odesłanie do rozdziału 15 podręcznika brytyjskiej armii dotyczącego prawa konfliktów zbrojnych (JSP 383 – *The Joint Service Manual of the Law of Armed Conflict*, Joint Service Publication 2004), w którym określono szczegółowo zakres prawa stosowanego w wewnętrznych konfliktach zbrojnych.

<sup>87</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-13.

(takie jak rozruchy oraz odosobnione i sporadyczne akty przemocy), wówczas prawo konfliktów zbrojnych nie znajduje zastosowania, a siły brytyjskie nie będą uprawnione do ofensywnego użycia siły<sup>88</sup>. Dziedziną prawa międzynarodowego odpowiednią w takich sytuacjach jest międzynarodowe prawo praw człowieka (obejmujące prawo do życia). Jeśli zaś powstanie w danym państwie osiągnie poziom przemocy, który odpowiada warunkom zaistnienia konfliktu zbrojnego, wówczas siły brytyjskie mogą zostać upoważnione do ofensywnego użycia siły zgodnie z prawem konfliktów zbrojnych<sup>89</sup>.

W brytyjskiej doktrynie skupiono się również na problematyce udziału osób cywilnych w działaniach zbrojnych. Wyjaśniono, iż osoby takie podlegają ochronie, chyba że biorą bezpośredni udział w działaniach zbrojnych – wówczas mogą stać się przedmiotem ataku (zgodnie z procedurami przewidzianymi w zasadach użycia siły – ROE) przez czas takiego udziału<sup>90</sup>. Ponadto, w odróżnieniu od kombatanatów w międzynarodowych konfliktach zbrojnych, osoby cywilne bezpośrednio zaangażowane w działania zbrojne oraz członkowie rozłamowych sił zbrojnych uczestniczących w konflikcie wewnętrznym ponoszą odpowiedzialność karną za swoje czyny i nie są uprawnione do statusu jeńca. Jeśli jednak wystąpi jakakolwiek wątpliwość, czy osoba, która dopuściła się aktu przemocy i została schwytana podczas konfliktu międzynarodowego, ma prawo do statusu jeńca, wówczas taka osoba powinna być traktowana jak jeńiec do chwili, gdy właściwy sąd ustali jej sytuację prawną<sup>91</sup>. Oddziały zatrzymujące powinny również – o ile sytuacja operacyjna na to pozwala – przejąć broń i ją oznaczyć oraz przygotować krótkie oświadczenie dotyczące działalności personelu, który został zatrzymany i zidentyfikowany. Taki dokument może później ułatwić pracę zarówno sądów ustalających status zatrzymanych osób, jak i trybunałów orzekających w sprawach odpowiedzialności karnej osób nieuprawnionych do statusu jeńca<sup>92</sup>.

Osoby zatrzymane dzielą się, według omawianej doktryny, na dwie kategorie: są to przestępcy lub internowani z powodów bezpieczeństwa. Bez względu jednak na ich status, od chwili ich zatrzymania do chwili uwolnienia należy traktować ich w sposób humanitarny<sup>93</sup>. Jeśli zasady użycia siły upoważniają oddziały brytyjskie do przetrzymywania lub internowania osób przez dłuższy okres czasu, osoby takie należy umieścić w odpowiednio przygotowanych i wyposażonych obiektach (miejscach odosobnienia), zgod-

---

<sup>88</sup> Por. art. 1 ust. 2 PD II.

<sup>89</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-15.

<sup>90</sup> Por. art. 51 ust. 3 PD I oraz art. 13 ust. 3 PD II.

<sup>91</sup> Por. art. 5 ust. 2 KG III.

<sup>92</sup> *AFM Countering Insurgency*, pkt 12-18.

<sup>93</sup> Por. art. 3 wspólny dla KG (p. 1); art. 75 PD I; art. 5 PD II.

nie z właściwym prawem (prawem konfliktów zbrojnych i/lub standardami w zakresie praw człowieka)<sup>94</sup>. Personel wojskowy pracujący w tych obiektach powinien być odpowiednio wyszkolony, zorganizowany i wyposażony, a wojskowy doradca prawny (LEGAD) powinien uczestniczyć w planowaniu i prowadzeniu wszelkich operacji związanych z zatrzymywaniem osób, by zapewnić, że zgromadzone informacje i dowody są wystarczające w celu uzasadnienia konieczności uwięzienia/internowania oraz że warunki tych operacji spełniają międzynarodowe standardy. Postępowanie ze schwytanym personelem (niezależnie od tego, czy będą to jeńcy, zatrzymani czy internowani) wymaga odpowiedniej koordynacji w celu utrzymania właściwych standardów w miejscach odosobnienia oraz zagwarantowania regularnych, okresowych rewizji powodów, dla których osoby uwięzione/internowane zostały pozbawione wolności<sup>95</sup>.

## **4.2. Doktryna amerykańska z 2014 roku**

Z historycznego punktu widzenia pierwsze amerykańskie doświadczenia dotyczące walki powstańczej wiążą się z wojną o niepodległość i wojną secesyjną, w roli państwa zwalczającego powstanie Stany Zjednoczone wystąpiły natomiast w 1899 roku na Filipinach, walcząc przeciw oddziałom powstańczym, którym przewodził Emilio Aguinaldo, zaś w okresie „zimnej wojny” zaangażowały się m.in. w wojnę domową w Grecji (od 1947 roku), wspierając stronę rządową, w walkę z komunistyczną rebelią Hukbalahap na Filipinach (w latach pięćdziesiątych) oraz – co jest najbardziej znanym przykładem – w konflikt zbrojny w Wietnamie. Amerykańska koncepcja walki z Wietkongiem zdominowana jednak została przez doświadczenia wyniesione z II wojny światowej: próbowano osiągnąć sukces militarny, wykorzystując zmasowaną siłę ognia i znaczącą przewagę technologiczną. Tak od strony strategicznej, jak i psychologicznej, podejście to było nie tylko niedopasowane do sytuacji panującej w Wietnamie, lecz także całkowicie odmienne od rozsądnej doktryny przeciwpowstańczej<sup>96</sup>. W podobny, konwencjonalny sposób – wykorzystując zdecydowaną przewagę technologiczną, operacyjną i taktyczną – Amerykanie (i ich sojusznicy) postanowili potraktować

---

<sup>94</sup> Por. dział II rozdział II KG III; dział IV rozdział II KG IV; art. 5 ust. 2 lit. c) PD II.

<sup>95</sup> AFM *Countering Insurgency*, pkt 12-22. Por. art. 78 KG IV; art. 75 ust. 3 PD I.

<sup>96</sup> A. J. Joes, *op. cit.*, s. 186–187. Zdaniem T. Mockaitisa, działania amerykańskie w Wietnamie nigdy nie były klasyczną kampanią przeciwpowstańczą (T.R. Mockaitis, *op. cit.*, s. 14). Krytycznie (aczkolwiek nie bezstronnie) na temat militarnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w konflikt wietnamski – zob. M. Wolin, *Agresja amerykańska w Wietnamie. Problemy wojskowe i polityczne*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1967 (w szczególności rozdział IV, dotyczący m.in. rodzajów i sposobów prowadzenia operacji przeciwpartyzanckich).

XXI-wieczne konflikty w Iraku i Afganistanie<sup>97</sup>. Okazało się jednak, że „rozproszeni, źle uzbrojeni i wyszkoleni w partyzanckich warunkach bojownicy po początkowym rozbiciu rosną w siłę i są w stanie zadawać Zachodowi dotkliwe ciosy, m.in. dzięki poparciu ludności lokalnej”<sup>98</sup>. Dopiero w latach 2004–2005 amerykańskie agencje wojskowe dokonały krytycznej oceny amerykańskich działań w Iraku, co zaowocowało publikacją w 2006 roku kompleksowego podręcznika dotyczącego zwalczania powstania – *Counterinsurgency Field Manual (FM 3-24)*<sup>99</sup>. Podręcznik ten wypełnił istotną lukę w amerykańskiej myśli wojskowej, przyjmując populacjocentryczne podejście w odniesieniu do strategii przeciwpowstańczej i w sposób kompleksowy formułując wytyczne dla oddziałów walczących lub szkolonych do udziału w operacjach typu COIN.

Przyjęty w 2014 roku podręcznik w pewnym zakresie nawiązuje do swojego poprzednika z 2006 roku, różni się jednak od niego od strony technicznej, choć również tworzy ramy dla szerokiego spektrum działań wojsk lądowych mających na celu przeciwdziałanie powstaniom lub ich zwalczanie. Nowy tytuł – *Powstania i sposoby ich zwalczania (Insurgencies and Countering Insurgencies)* sugeruje nacisk położony na zrozumienie sposobu myślenia i postępowania organizacji powstańczych, by móc z nimi skutecznie walczyć i odnieść ostateczny sukces. Ogólnie rzecz ujmując, podręcznik dzieli się na trzy części: część 1 omawia kontekst strategiczny i operacyjny, w części 2 uwagę poświęcono zrozumieniu powstania, a część 3 opisuje doktrynę jego zwalczania. Innymi słowy, podręcznik omawia kontekst problemu, sam problem oraz potencjalne rozwiązania<sup>100</sup>.

Zagadnienia dotyczące MPH stanowią znaczącą część rozdziału 13 omawianego podręcznika<sup>101</sup>. Już na wstępie rozważań na temat „prawa wojennego”<sup>102</sup> wyjaśniono, iż operacje COIN mogą mieć miejsce zarówno w trakcie międzynarodowego konfliktu zbrojnego (państwo przeciwko państwu), jak i w przypadku niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego (państwo przeciw-

---

<sup>97</sup> Wojna w Zatoce Perskiej w 1991 roku niejako utwierdziła Stany Zjednoczone w przekonaniu, że do konfliktów zbrojnych należy mieć podejście „czysto kinetyczne” (T.R. Mockaitis, *op. cit.*, s. 10).

<sup>98</sup> H. Schreiber, *op. cit.*, s. 13.

<sup>99</sup> *Counterinsurgency Field Manual (FM) 3-24/Marine Corps Warfighting Publication (MCWP) 3-33.5*, Headquarters Department of the Army, December 2006. Zob. też H. Schreiber, *op. cit.*, s. 257.

<sup>100</sup> *FM 3-24/MCWP 3-33.5 – Introduction*, s. vii.

<sup>101</sup> Zob. *FM 3-24/MCWP 3-33.5 – Chapter 13 (Legal Considerations)*, pkt 13-10–13-36 oraz 13-42. Cytowany wyżej dokument *JP 3-24*, stanowiący połączoną doktrynę amerykańskiej armii w zakresie planowania, realizacji i oceny operacji przeciwpowstańczych, nie zawiera odrębnego rozdziału poświęconego kwestiom prawnym ani szczegółowych rozważań dotyczących prawa humanitarnego, dlatego w niniejszym artykule został pominięty.

<sup>102</sup> W omawianym podręczniku posłużono się terminem *law of war*, wyjaśniono jednak, że jest to dziedzina prawa międzynarodowego regulująca prowadzenie konfliktów zbrojnych i dotycząca praw i relacji między uczestnikami i ofiarami tych konfliktów, często określana mianem „prawa konfliktów zbrojnych” (*law of armed conflict*) lub „międzynarodowego prawa humanitarnego” (*international humanitarian law*) – *ibidem*, pkt 13-11.

ko niepaństwowej organizacji zbrojnej). Przykładowo podczas okupacji może dojść do sytuacji, gdy wojsko zaangażowane jest w walkę z organizacją zbrojną bądź innym podmiotem niepaństwowym niebędącym częścią sił zbrojnych danego państwa. Wszelkie działania zbrojne pomiędzy państwem a podmiotem niepaństwowym mogą osiągnąć poziom międzynarodowego konfliktu zbrojnego, który może przebiegać na tym samym obszarze działań, co trwający międzynarodowy konflikt zbrojny. Konflikt zbrojny istnieje zawsze, gdy dochodzi do użycia siły pomiędzy państwami (w przypadku międzynarodowego konfliktu zbrojnego) lub przeciągającej się przemocy zbrojnej pomiędzy organami rządowymi a zorganizowanymi grupami zbrojnymi bądź pomiędzy takimi grupami na obszarze danego państwa (w przypadku międzynarodowego konfliktu zbrojnego). Niezależnie od kontekstu wojska amerykańskie przestrzegają prawa wojennego zawartego w przyjętych przez Stany Zjednoczone traktatach dotyczących tego prawa oraz w obowiązujących normach zwyczajowego prawa międzynarodowego<sup>103</sup>.

Zakres regulacji prawa wojennego określono jasno i zwięźle – w sensie ogólnym prawo to reguluje użycie siły w stopniu koniecznym do osiągnięcia celu konfliktu zbrojnego oraz chroni tych, którzy nie uczestniczą lub przestali bezpośrednio uczestniczyć w działaniach zbrojnych<sup>104</sup>. Zwrócono również uwagę, że przestrzeganie prawa wojennego pozwala osiągnąć amerykańskim siłom zbrojnym istotne cele, takie jak: utrzymanie dyscypliny, prowadzenie walki w zgodzie z amerykańskimi wartościami, zapewnienie wsparcia międzynarodowego, krajowego i lokalnego, ochrona kombatantów, niekombatanów i osób cywilnych przed niepotrzebnym cierpieniem, zapewnienie ochrony osobom, które znalazły się w rękach nieprzyjaciela oraz umożliwienie przywrócenia pokoju<sup>105</sup>. Jeśli chodzi o źródła prawa wojennego, wymieniono zwyczajowe MPH i podano przykłady międzynarodowych konwencji dotyczących tego prawa, w tym oba Protokoły Dodatkowe do konwencji genewskich, zastrzegając, że Stany Zjednoczone nie są ich stroną, ale uważają, że wiele postanowień PD I i PD II jest zgodnych z przyjętą przez Stany Zjednoczone praktyką<sup>106</sup>.

W omawianej doktrynie wiele miejsca poświęcono podstawowym zasadom prawa wojennego, do których zaliczono:

---

<sup>103</sup> *Ibidem*, pkt 13-10. Przyjęto też ogólną regułę, zgodnie z którą członkowie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych przestrzegają prawa wojennego podczas każdego konfliktu zbrojnego bez względu na jego charakter (międzynarodowy lub międzynarodowy) oraz w przypadku każdej innej operacji wojskowej (*ibidem*, pkt 13-30).

<sup>104</sup> *Ibidem*, pkt 13-11.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> *Ibidem*, pkt 13-12.

1. konieczność wojskową, zgodnie z którą strona walcząca może stosować takie środki niezabronione w prawie międzynarodowym, które są niezbędne do całkowitego pokonania przeciwnika w możliwie najkrótszym czasie;
2. zasadę humanitaryzmu, która zabrania siłom zbrojnym stosowania wobec przeciwnika niepotrzebnej i nieuzasadnionej przemocy;
3. zasadę rozróżniania (określoną w podręczniku jako *discrimination*), która wymaga, by ataki zbrojne skierowane były przeciw kombatanom i innym celom wojskowym, a nie przeciw osobom cywilnym i ich mieniu;
4. zasadę proporcjonalności, w świetle której zakładane przypadkowe straty w życiu ludzkim, ranienia osób cywilnych oraz szkody w dobrach o charakterze cywilnym nie mogą być nadmierne w stosunku do oczekiwanej konkretnej i bezpośredniej korzyści wojskowej<sup>107</sup>.

Kolejne postanowienia omawianego podręcznika (punkty od 13-14 do 13-28) stanowią uszczegółowienie wymienionych wyżej podstawowych zasad prawa wojennego. Ich treść zasadniczo nie różni się od treści analogicznych postanowień traktatowych, ich dokładne przytaczanie nie wydaje się więc ani konieczne, ani celowe, warto jednak zwrócić uwagę na te postanowienia, które zawierają swoistą interpretację tych zasad, zwłaszcza w kontekście specyfiki operacji przeciwpowstańczych.

W odniesieniu do konieczności wojskowej amerykańska doktryna przeciwpowstańcza właściwie nie odbiega od ogólnie przyjętego rozumienia tej zasady, podkreślono jednak, iż żadna z konwencji dotyczących prawa wojennego nie zawiera definicji konieczności wojskowej, choć nawiązano do niej w art. 23 lit. g Regulaminu haskiego załączonego do IV Konwencji haskiej dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku<sup>108</sup>, jej rola została też uwzględniona w wielu konwencjach, których Stany Zjednoczone są stroną<sup>109</sup>. W doktrynie zaznaczono wyraźnie, że koniecznością wojskową nie można uzasadniać wszelkich działań zbrojnych i podano przykłady działań (określonych w traktatach międzynarodowych), które są bezwzględnie zakazane w prawie wojennym i których nie da się niczym usprawiedliwić. Zasada konieczności wojskowej zezwala więc na użycie siły wymaganej, by osiągnąć cele misji, zabrania jednak działań niezgodnych z prawem wojennym. Zasada ta powinna być stosowana w połączeniu z pozostałymi zasadami prawa wojennego, jak

---

<sup>107</sup> *Ibidem*, pkt 13-13.

<sup>108</sup> Dz.U. z 1927 r., Nr 21, poz. 161.

<sup>109</sup> FM 3-24/MCWP 3-33.5, pkt 13-14.



również z innymi, bardziej szczegółowymi ograniczeniami prawnymi określonymi w stosownych umowach międzynarodowych<sup>110</sup>.

Zasadę humanitaryzmu (wyrażoną w art. 22 i 23 lit. e Regulaminu haskiego z 1907 roku) uznano za równoznaczną z zakazem powodowania zbędnych cierpień lub nadmiernych obrażeń<sup>111</sup>, a oba zawarte w tym zakazie zwroty postraktowano jako synonimy, zaznaczając przy tym, że żaden z nich nie został zdefiniowany w prawie<sup>112</sup>, choć należy je rozumieć jako odnoszące się do ran zadanych osobom, nie zaś do szkód wyrządzonych obiektom. Według autorów doktryny wspomniany zakaz zakłada, iż cierpienia kombatantów są czymś spodziewanym i zgodnym z prawem, nawet jeśli mogą prowadzić do ciężkich obrażeń lub utraty życia. Doktryna przyjmuje też, że cierpienia zadane bronią lub amunicją można uznać za zbędne tylko wówczas, jeśli:

- ich wykorzystanie było obliczone na spowodowanie zbędnego cierpienia;
- normalne użycie danej broni lub amunicji w sposób nieunikniony skutkuje powodowaniem obrażeń, których charakter jest uznawany przez państwa jako wyraźnie nieproporcjonalny do korzyści wojskowej oczekiwanej w związku z zastosowaniem tej broni lub amunicji<sup>113</sup>.

W podręczniku COIN podkreślono przy okazji, iż efekty broni lub amunicji należy oceniać w świetle porównywalnych i dozwolonych rodzajów broni i amunicji używanych na współczesnym polu walki. Broń nie może zatem zostać uznana za zakazaną tylko dlatego, że może powodować poważne cierpienie lub ciężkie rany. Właściwym determinantem oceny powinno być to, czy zastosowanie broni lub amunicji w sposób, w jaki została ona do tego przeznaczona, mogłoby zostać uznane za zakazane w pewnych lub w każdych okolicznościach. O zakazie można mówić wówczas, gdy zastosowanie danej broni lub amunicji zgodnie z jej przeznaczeniem nieuchronnie prowadzi do obrażeń lub cierpienia wyraźnie nieproporcjonalnego do jej skuteczności militarnej. Poza tym państwo nie jest w stanie przewidzieć lub założyć wszelkich

---

<sup>110</sup> *Ibidem*, pkt 13-15.

<sup>111</sup> W polskim tłumaczeniu art. 35 ust. 2 PD I użyto jedynie określenia „zbędne cierpienia”, podczas gdy w angielskiej wersji językowej przyjęto określenie *superfluous injury or unnecessary suffering*.

<sup>112</sup> Próba zdefiniowania tych zwrotów została co prawda podjęta przez ekspertów z Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (w latach 1996–2001) w ramach projektu SlrUS (akronim angielskiego wyrażenia *Superfluous Injury or Unnecessary Suffering*), jednak silna krytyka projektu nie tylko ze strony środowisk wojskowych i przedstawicieli państw, lecz także specjalistów z zakresu nauk medycznych doprowadziła do wycofania się MKCK z dalszej realizacji projektu. Założenia i rezultaty projektu SlrUS – zob. R.M. Coulpland (red.), *The SlrUS Project: Towards a determination of which weapons cause “superfluous injury or unnecessary suffering”*, International Committee of the Red Cross, Geneva 1997. Na temat krytycznych opinii o projekcie – zob. M. Marcinko, *Projekt SlrUS i zakaz stosowania broni powodującej nadmierne obrażenia i zbędne cierpienia*, [w:] B.J. Pawletta (red. nauk.), *Prawne ograniczenia środków walki. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki*, „Zeszyt Problemowy Towarzystwa Wiedzy Obronnej” 2010, Nr 3 (63), s. 94–98.

<sup>113</sup> FM 3-24/MCWP 3-33.5, pkt 13-16.

możliwych sposobów użycia broni lub amunicji, ponieważ niemal każdą broń lub amunicję można wykorzystać w sposób, który będzie zakazany<sup>114</sup>.

Przy okazji zasady humanitaryzmu zwrócono uwagę, że zgodnie z prawem wojennym kombatanci mogą zabijać lub ranić kombatantów przeciwnika albo osoby cywilne bezpośrednio uczestniczące w działaniach zbrojnych, o ile kombatanci stosują się do zakazów i ograniczeń dotyczących metod i środków walki. Zakaz powodowania zbędnych cierpień nie ogranicza jednak kombatantów, którzy wykorzystują miażdżącą przewagę w zakresie siły ognia, by zmusić oddziały wroga do poddania się lub by je pokonać. Prawo wojenne zabrania natomiast projektowania, modyfikacji bądź wykorzystania broni lub amunicji w celu zwiększania lub wywoływania cierpienia przekraczającego granice konieczności wojskowej<sup>115</sup>.

Zasada rozróżniania (*principle of distinction*) została w amerykańskim podręczniku COIN określona jako *principle of discrimination*, choć jego autorzy wyjaśniają, że w sensie prawnym chodzi o tę samą zasadę. Sformułowano ją w sposób nie odbiegający od regulacji traktatowych i zwyczajowych<sup>116</sup>, w odniesieniu do celów wojskowych podkreślono jednak, że taki cel nie ogranicza się tylko do baz wojskowych, sił zbrojnych czy wyposażenia wojskowego, lecz obejmuje również inne obiekty, które wnoszą wkład w zdolności przeciwnika w zakresie prowadzenia działań zbrojnych – co stanowi zresztą potwierdzenie szerokiego rozumienia „wspierania wysiłku wojennego” przez armię Stanów Zjednoczonych<sup>117</sup>. Poza tym obiekt cywilny jest chroniony przed bezpośrednim atakiem, chyba że przeciwnik pozbawi taki obiekt ochrony, wykorzystując go niezgodnie z jego charakterem. Przed bezpośrednim atakiem omawiana zasada chroni ponadto osoby cywilne do czasu, aż osoby te wezmą udział we wrogich działaniach wobec sił zbrojnych<sup>118</sup>.

Zarówno rząd i jego siły zbrojne, jak i niepaństwowe zorganizowane grupy zbrojne, mają obowiązek oddzielić personel wojskowy lub inne formacje przeznaczone do walki oraz obiekty wojskowe od ludności cywilnej i dóbr o charakterze cywilnym, podejmować środki w celu ochrony tej ludności lub osób cywilnych znajdujących się na terytorium pod ich kontrolą, np. poprzez ewakuację z obszarów objętych operacjami wojskowymi lub ostrzeżenia przed planowanymi nalotami, a także ograniczać działania lub unikać dzia-

---

<sup>114</sup> *Ibidem*, pkt 13-17.

<sup>115</sup> *Ibidem*, pkt 13-18.

<sup>116</sup> Zob. art. 48 PD I oraz zasada 1, [w:] J.-M. Henckaerts, *op. cit.*, s. 30.

<sup>117</sup> Zob. definicje celów wojskowych przyjęte w wybranych amerykańskich podręcznikach wojskowych na stronie internetowej MKCK poświęconej zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarne (*Customary IHL – Practice Relating to Rule 8. Definition of Military Objectives (Section A. General)*), [www.icrc.org/customary-ihl/eng/docs/v2\\_rul\\_rule8\\_sectiona](http://www.icrc.org/customary-ihl/eng/docs/v2_rul_rule8_sectiona) (dostęp: 12.11.2015 r.).

<sup>118</sup> FM 3-24/MCWP 3-33.5, pkt 13-19.

łań, które mogłyby narazić ludność cywilną na niebezpieczeństwa w związku z dozwolonymi operacjami wojskowymi prowadzonymi przez przeciwnika. W amerykańskim podręczniku z 2014 roku zakazano też wyraźnie wykorzystywania ludzi w charakterze „żywych tarcz” (tak za ich zgodą, jak i bez niej) w celu ochrony obiektów i jednostek wojskowych oraz personelu wojskowego, uznając takie działanie za naruszenie zasady rozróżniania<sup>119</sup>.

Amerykańska doktryna COIN odnosi się też do jednego z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień związanych z zasadą rozróżniania, mianowicie do kwestii bezpośredniego uczestnictwa w działaniach zbrojnych (*direct participation in hostilities*, DPH). Autorzy doktryny wskazali, że w prawie wojennym brak jest wyraźnego zakazu dotyczącego bezpośredniego udziału osób cywilnych w działaniach zbrojnych, jeśli jednak osoby cywilne zdecydują się na taki udział, mogą stać się przedmiotem ataku przez czas trwania bezpośredniego udziału. Nie oznacza to, że osoby cywilne nabywają w ten sposób status kombatanta i związane z nim uprawnienia – jeśli zostaną schwytane, nie uzyskują statusu jeńca i mogą być sądzone za swój udział w działaniach zbrojnych zgodnie z prawem wewnętrznym państwa zatrzymującego. Konsekwencją bezpośredniego zaangażowania osób cywilnych w działania zbrojne jest zresztą nie tylko utrata przez nich statusu osoby chronionej – takie postępowanie rodzi trudności z odróżnieniem osób walczących i niewalczących, więc może narazić na niebezpieczeństwo osoby cywilne nie angażujące się w działania zbrojne. Problem w tym, że działania te nie zostały zdefiniowane ani w prawie traktatowym, ani zwyczajowym, doktryna przyjmuje jednak, że są to co najmniej działania, które *per se* można uznać za „bojowe” (*belligerent*), to znaczy, że ze względu na ich charakter i cel można spodziewać się, że spowodują rzeczywistą szkodę po stronie przeciwnika. Ogólnie mówiąc, uznanie danego czynu za bezpośredni udział w działaniach zbrojnych zależy od analizy wszelkich stosownych i dostępnych faktów z uwzględnieniem okoliczności zaistniałych w danym momencie<sup>120</sup>.

Zarówno w międzynarodowym, jak i niemiędzynarodowym konflikcie zbrojnym armia danego państwa może być zaangażowana w działania militarne przeciwko zbrojnym aktorom niepaństwowym. Jest to klasyczny przykład działań przeciwpowstańczych. Podczas gdy większość międzynarodowych konfliktów zbrojnych toczy się między armiami dwóch lub więcej państw, może dojść do sytuacji, na przykład podczas okupacji, w których siły zbrojne państwa i inne jego formacje stojące na straży porządku i bezpieczeństwa (w tym policja) angażują się w walkę przeciwko wspomnianym aktorom nie-

---

<sup>119</sup> *Ibidem*, pkt 13-20.

<sup>120</sup> *Ibidem*, pkt 13-23.

państwowym bądź innym osobom, które nie należą do sił zbrojnych danego kraju. Grupy te mogą przybierać różnorakie formy – może to być zorganizowany ruch oporu należący do państwa-strony konfliktu, lecz którego członkowie nie spełniają wymogów przewidzianych w celu uzyskania statusu jeńca wojennego zgodnie z KG III<sup>121</sup>, w opinii autorów omawianego podręcznika może to też być organizacja terrorystyczna, taka jak al-Kaida, która – pomijając już przestrzeganie wymogów określonych w KG III – działa bez upoważnienia jakiegokolwiek państwa i nie posiada żadnej przynależności państwowej, dlatego jej członkowie nie kwalifikują się do statusu osoby chronionej w myśl przepisów KG III. Osoba będąca formalnie lub z uwagi na pełnione funkcje członkiem zorganizowanej grupy zbrojnej biorącej udział w działaniach zbrojnych może być w dowolnym momencie celem ataku. Co do zasady członkostwo w siłach zbrojnych lub grupach zbrojnych (odnoszące się do statusu przynależności do takiej grupy) i bezpośredni udział w działaniach zbrojnych (dotyczący zachowania, postępowania danej osoby, nie jej formalnego statusu) stanowią odrębne podstawy do uznania danej osoby za cel ataku zgodnie z prawem wojennym<sup>122</sup>.

W omawianym podręczniku COIN znalazło się ponadto odniesienie do stosowanej przez armię Stanów Zjednoczonych praktyki dotyczącej niepaństwowych grup zbrojnych – taka grupa może bowiem zostać uznana za wroga (co oznacza, że można ją atakować w każdym czasie), a jej członkowie mogą zostać uznani za bezpośrednio uczestniczących w działaniach zbrojnych, lecz tylko przez upoważnionego do tego funkcjonariusza państwowego. Jeśli do takiego uznania nie doszło, decyzja, czy dana osoba cywilna może stać się celem ataku, zależy od tego, czy osoba ta dopuszcza się czynu spełniającego przesłanki wrogiego działania lub wrogiego zamiaru zgodnie ze stałymi zasadami użycia siły (*standing rules of engagement*). Poza tym w przypadku konkretnego konfliktu mogą obowiązywać szczególne zasady użycia siły, które będą zawierały analizę (np. w formie procedury) pozwalającą określić bezpośredni udział w działaniach zbrojnych<sup>123</sup>.

Zasada proporcjonalności wymaga, aby spodziewane straty wśród ludności i zniszczenia mienia towarzyszące atakom nie były nadmierne w stosunku do oczekiwanej konkretnej i bezpośredniej korzyści wojskowej. Według autorów omawianego podręcznika zasada ta jest zorientowana raczej na procedury, niż na wynik. Od decydentów oczekuje się podjęcia wszelkich możliwych środków ostrożności podczas planowania operacji wojskowych.

---

<sup>121</sup> Zob. art. 4A ust. 2 KG III.

<sup>122</sup> FM 3-24/MCWP 3-33.5, pkt 13-24.

<sup>123</sup> *Ibidem*, pkt 13-25.

Problem w tym, że oficerowie planujący operacje i rozważający ryzyko, jakie operacje te mogą nieść dla ludności cywilnej, polegają na (często niekompletnych i niedokładnych) informacjach dostępnych w danym momencie. W tym kontekście zasada proporcjonalności może być postrzegana jako podpora, na bazie której dowódcy powinni rozważyć niszczące, lecz dozwolone prawnie skutki ataku (zgodnie z zasadą konieczności wojskowej) względem niepożądanych skutków ubocznych, jakie atak niesie (takich jak ryzyko spowodowania śmierci lub obrażeń ciała ludności cywilnej nie biorącej bezpośredniego udziału w walkach). Co istotne, zasadę proporcjonalności można stosować na poziomie krajowym, strategicznym, operacyjnym lub taktycznym<sup>124</sup>.

Zasada proporcjonalności nie wyklucza zatem zniszczeń uzasadnionych koniecznością wojskową ani nie ogranicza stopnia użycia siły wobec przeciwnika w przypadku braku osób lub obiektów cywilnych. W szczególności nie zabrania stosowania przytłaczającej siły ognia wobec sił wroga w celu ich pokonania lub zniszczenia. Nie wyklucza również obrażeń wśród ludności cywilnej będących następstwem legalnych operacji militarnych. W tym kontekście zasada proporcjonalności uznaje przykrą, lecz zgodną z prawem nieuchronność przypadkowych obrażeń wśród osób cywilnych nie biorących bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych bądź przypadkowych zniszczeń obiektów cywilnych – pomimo stosowanych środków ostrożności – w trakcie realizacji dozwolonych operacji wojskowych, szczególnie w sytuacji, gdy nie można było oddzielić tych osób lub obiektów od celów wojskowych<sup>125</sup>.

Zasadę proporcjonalności powinien rozważyć dowódca, podejmując decyzję, czy zaangażowanie w działania ofensywne lub defensywne, którymi dowodzi, mogą spowodować przypadkową utratę życia i obrażenia osób cywilnych, zniszczenia obiektów cywilnych bądź obydwie te rzeczy naraz, które byłyby niewspółmierne do konkretnej i bezpośredniej korzyści wojskowej spodziewanej jako rezultat takich działań. Podobnie jak w przypadku doktryny brytyjskiej, doktryna amerykańska zakłada, iż oczekiwana korzyść wojskowa w zasadzie odnosi się do wspomnianych działań traktowanych jako całość, nie zaś traktowanych w oderwaniu od siebie czy w odniesieniu do pewnych ich części. Ogólnie rzecz biorąc, korzyść wojskowa nie ogranicza się do zdobyczy taktycznych, lecz odnosi się do pełnego spektrum strategii wojennej<sup>126</sup>.

Omówione zasady oraz ich elementy uproszczono i zebrano w formie dziesięciu podstawowych reguł skierowanych do żołnierzy i marines służących w amerykańskiej armii:

---

<sup>124</sup> *Ibidem*, pkt 13-26.

<sup>125</sup> *Ibidem*, pkt 13-27.

<sup>126</sup> *Ibidem*, pkt 13-28.

1. „Żołnierze i marines walczą tylko z kombatanami wroga.
2. Żołnierze i marines nie ranią wrogów, którzy się poddali. Rozbrajają ich i przekazują swoim zwierzchnikom.
3. Żołnierze i marines nie zabijają ani nie torturują jeńców wroga lub więźniów.
4. Żołnierze i marines zbierają i udzielają pomocy rannym, zarówno sojusznikom, jak i wrogom.
5. Żołnierze i marines nie atakują personelu, obiektów lub wyposażenia medycznego.
6. Żołnierze i marines nie niszczą niczego ponad to, czego wymaga misja.
7. Żołnierze i marines traktują wszystkie osoby cywilne humanitarnie.
8. Żołnierze i marines nie kradną. Szanują własność i mienie prywatne.
9. Żołnierze i marines czynią wszystko, by zapobiec naruszeniom prawa wojennego.
10. Żołnierze i marines informują swojego przełożonego o wszelkich naruszeniach prawa wojennego<sup>127</sup>.

Poza wspomnianymi wyżej odniesieniami do okupacji wojennej autorzy podręcznika wyjaśnili, iż okupacja nie oznacza przeniesienia władzy suwerena na okupanta, władze okupacyjne mają jednak prawo i obowiązek przywrócić i utrzymywać bezpieczeństwo i porządek publiczny. Państwo okupujące musi też zachować, na ile jest to możliwe, ustawodawstwo państwa okupowanego, natomiast przewodnim źródłem regulacji międzynarodowych dotyczących okupacji wojennej jest czwarta konwencja genewska z 1949 roku oraz Regulamin haski z 1907 roku<sup>128</sup>.

Pomimo faktu, że do powstań może dochodzić w realiach konfliktu międzynarodowego (w tym w trakcie okupacji), tradycyjnie jednak są one konfliktami między państwami a aktorami niepaństwowymi, zatem są one uznawane za niemiędzynarodowe konflikty zbrojne. Traktatowych regulacji prawa wojennego dotyczących takich konfliktów jest znacznie mniej niż w przypadku konfliktów międzynarodowych, mimo to bez wątpienia obowiązują w ich trakcie podstawowe zasady prawa wojennego. Autorzy omawianej doktryny zauważają, iż operacje przeciwpowstańcze wykazują typowe cechy przypisywane konfliktom niemiędzynarodowym, najczęściej występującej obecnie formie konfliktu zbrojnego, zwracają także szczególną uwagę na znaczenie art. 3 wspólnego dla konwencji genewskich z 1949 roku, przede wszystkim z powodu podstawowej ochrony, jakiej oddziały amerykańskie powinny udzielić powstańcom i innym osobom schwytanym, nie za-

---

<sup>127</sup> *Ibidem*, pkt 13-30.

<sup>128</sup> *Ibidem*, pkt 13-32.

pominając przy tym o statusie, jaki powstańcom nadaje prawo wewnętrzne państwa-gospodarza<sup>129</sup>. Bez względu jednak na status prawny osób schwytanych, aresztowanych lub w jakikolwiek inny sposób przetrzymywanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, osoby te należy traktować w sposób humanitarny i zapewnić im minimalny zakres ochrony przewidziany w art. 3 wspólnym dla konwencji genewskich. W przypadku zaś przedłużającego się okresu zatrzymania wspomniane osoby powinny zostać umieszczone w odpowiednio zaprojektowanych i wyposażonych miejscach odosobnienia, a zajmować się nimi powinny specjalnie wyszkolone, zorganizowane i wyposażone jednostki żandarmerii wojskowej<sup>130</sup>.

Autorzy omawianej doktryny podsumowują, że prawo wojenne jest niezwykle istotnym elementem operacji przeciwpowstańczych bezpośrednio wspierającym osiągnięcie strategicznych celów misji, jakimi są pokonanie powstańców i ustanowienie lokalnej władzy poprzez zdobycie zaufania miejscowej ludności cywilnej lub przynajmniej przekonanie tej ludności, by zaprzestała aktywnie wspierać powstanie. Natomiast naruszenia prawa wojennego mają bezpośredni i zdecydowanie negatywny wpływ na możliwość przeprowadzenia zwycięskiej operacji przeciwpowstańczej<sup>131</sup>.

#### **4.3. Doktryna Sojuszu Północnoatlantyckiego z 2011 roku**

Doktryna przeciwpowstańcza NATO, przyjęta w 2011 roku, zawiera instrukcje dla dowódców i personelu formacji i jednostek operacyjnych państw członkowskich biorących udział w operacjach mających na celu stłumienie lub powstrzymanie działań powstańców<sup>132</sup>. Opracowano ją do użytku na poziomie operacyjnym i taktycznym. Dokument ten zawiera informacje na temat kompleksowego środowiska operacyjnego, jego aktorów, jak również wszystkich istotnych czynników mających wpływ na prowadzenie operacji przeciwpowstańczych<sup>133</sup>. Co istotne, dokument ten odnosi się wyłącznie do przypadków operacji przeciwpowstańczych prowadzonych poza obszarem traktatowym NATO. Jeśli do powstania doszłoby na terytorium jednego z państw członkowskich, zastosowanie znajdują regulacje krajowe państwa dotkniętego wybuchem powstania<sup>134</sup>.

Jako organizacja międzynarodowa, Sojusz Północnoatlantycki posiada już zresztą pewne doświadczenie w prowadzeniu operacji przeciwpowstańczych – zakończona w 2014 roku operacja ISAF (*International Security Assistance For-*

---

<sup>129</sup> *Ibidem*, pkt 13-33–13-34.

<sup>130</sup> *Ibidem*, pkt 13-42.

<sup>131</sup> *Ibidem*, pkt 13-31.

<sup>132</sup> *AJP-3.4.4*, pkt 0001.

<sup>133</sup> *Ibidem*, pkt 0002.

<sup>134</sup> *Ibidem*, pkt 0105.

ce) w Afganistanie była bowiem „klasyczną operacją antypartyzancką o charakterze asymetrycznym”<sup>135</sup>, w której afgańskie siły rządowe wraz z wojskami koalicji skupionymi wokół NATO prowadziły walkę na wyczerpanie z mniej lub bardziej zorganizowanymi ugrupowaniami bojowników, a punktem ciężkości toczonych walk było zdobycie przychylności ludności cywilnej<sup>136</sup>.

W przeciwieństwie jednak do dotychczas omawianych doktryn przeciwpowstańczych, doktryna NATO w swojej treści jedynie nawiązuje do obowiązku przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego, nie formułując jednak właściwie żadnych konkretnych postanowień w tym zakresie; brak też – wzorem doktryn brytyjskiej i amerykańskiej – odrębnego rozdziału poświęconego zagadnieniom prawnym. Autorzy doktryny Sojuszu wyszli bowiem z założenia, że prowadzenie operacji przeciwpowstańczych będzie zgodne z odpowiednimi normami prawa międzynarodowego, a „jakiegokolwiek postanowienia, definicje lub zobowiązania wynikające z omawianego dokumentu nie będą interpretowane bądź rozumiane jako praktyka państw czy zmiana obowiązujących umów dotyczących prawa konfliktów zbrojnych”<sup>137</sup>. Podkreślono również, że wszelkie sformułowania i terminologia związane ze zjawiskiem powstania oraz jego modelem organizacyjnym i operacyjnym nie mają na celu wprowadzania jakichkolwiek konotacji prawnych bądź określania statusu kombatanta, lecz mają pomóc dowódcom i personelowi NATO w zrozumieniu i opisanu ich środowiska operacyjnego, a także w planowaniu i prowadzeniu operacji COIN<sup>138</sup>.

Takie ogólne stanowisko odsyłające do właściwych uregulowań międzynarodowych wynikać może z faktu, że Sojusz Północnoatlantycki – wbrew obiegowej opinii – nie jest niezależnym podmiotem funkcjonującym w oderwaniu od państw członkowskich. Sojusz postrzegać należy raczej jako mechanizm koordynujący działania grupy suwerennych państw dysponujący środkami dostępnymi dla sojuszników w zależności od ich potrzeb<sup>139</sup>. Co więcej, działania podejmowane przez NATO w ramach prowadzenia operacji wojskowych realizują – z niewielkimi tylko wyjątkami – kontyngenty sił zbrojnych dostarczone i dowodzone przez uczestniczącą w danej operacji

---

<sup>135</sup> P. Lubiński, *op. cit.*, s. 353.

<sup>136</sup> *Ibidem*. Zob. też M. Madej, *op. cit.*, s. 31–36.

<sup>137</sup> *AJP*-3.4.4, pkt 0103.

<sup>138</sup> *Ibidem*, pkt 0104.

<sup>139</sup> Zob. P. M. Olson, *A NATO perspective on applicability and application of IHL to multinational forces*, „International Review of the Red Cross” 2013, vol. 95, № 891/892, s. 654. Por. L. Kjelgaard, *The importance of the law in theatre*, [w:] E. Greppi, G.L. Beruto (red.), *Conduct of Hostilities: the Practice, the Law and the Future*, 37th Round Table on Current Issues of International Humanitarian Law (Sanremo, 4th–6th September 2014), International Institute of Humanitarian Law, Sanremo 2015, s. 35.



państwa członkowskie (bądź przez partnerów Sojuszu), kontyngenty te podlegają też pełnej i zasadniczo stałej kontroli państw, z których pochodzą<sup>140</sup>.

Wszyscy członkowie NATO są stronami podstawowych traktatów w dziedzinie MPH – konwencji haskich z 1907 roku i konwencji genewskich z 1949 roku – są zatem zobowiązane do przestrzegania ich postanowień. Podzielają także wspólne stanowisko w kwestii zobowiązań wynikających dla państw ze zwyczajowego MPH. Co równie istotne, po niemal sześćdziesięciu latach kooperacji sojusznicy mają jednakowe wyobrażenie o tym, jak implementować zasady i normy prawa humanitarnego w trakcie operacji. Niemniej jednak Sojusz tworzą państwa suwerenne, a zatem zarówno zakres ich międzynarodowoprawnych zobowiązań, jak i krajowe przepisy i procedury służące implementacji MPH znacząco się między sobą różnią. Tytułem przykładu, poszczególni członkowie NATO mają różny zakres zobowiązań dotyczących pewnych rodzajów broni, takich jak amunicja kasetowa czy miny przeciwpiechotne. Nawet jeśli państwa członkowskie formalnie związane są tymi samymi zobowiązaniami międzynarodowymi, w praktyce mogą być one w pewnych sytuacjach różnie interpretowane, np. w przypadku określonych kategorii osób zatrzymanych i aresztowanych. Biorąc powyższe pod uwagę, trudno byłoby uzasadnić istnienie „doktryny NATO” w zakresie stosowania MPH w operacjach wojskowych Sojuszu<sup>141</sup>. Stosowanie prawa humanitarnego w operacjach NATO jest raczej odbiciem indywidualnych, krajowych stanowisk prawnych dwudziestu ośmiu członków Sojuszu<sup>142</sup>.

Nie ulega jednak wątpliwości, że operacje NATO są planowane i prowadzone z pełnym poszanowaniem właściwych zasad i norm prawa międzynarodowego. W przypadku, gdy nie wszyscy sojusznicy są stronami tych samych konwencji międzynarodowych, np. Protokołu Dodatkowego I z 1977 roku lub Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 roku, Sojusz nie ustanawia wspólnego mianownika w zakresie stosowania MPH na najniższym poziomie, tylko przyjmuje podejście maksymalistyczne<sup>143</sup>. Wiąże się to ściśle z koniecznością wypracowania tzw. interoperacyjności prawnej (*legal interoperability*) – terminu, który można tłumaczyć jako dysponowanie wspólnym zbiorem reguł prawnych<sup>144</sup>. Koncepcja

---

<sup>140</sup> P. M. Olson, *op. cit.*, s. 654.

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 654–655.

<sup>142</sup> Zob. L. Kjelgaard, *op. cit.*, s. 35.

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>144</sup> Szerzej na ten temat – zob. K. Abbott, *A brief overview of legal interoperability challenges for NATO arising from the interrelationship between IHL and IHRL in light of the European Convention on Human Rights*, „International Review of the Red Cross” 2014, vol. 96, № 893, s. 107–137. W *Słowniku terminów i definicji NATO* znaleźć można jedynie definicję interoperacyjności – jest to „zdolność do działania synergicznego podczas wspólnego wykonywania wyznaczonych zadań” (AAP-6 – *Słownik terminów i definicji NATO*, 2005).

„interoperacyjności prawnej” wynikała z potrzeby niwelowania różnic prawnych między członkami sił wielonarodowych, by móc jak najefektywniej prowadzić wspólne operacje, przestrzegając jednocześnie obowiązującego prawa. Zagwarantowanie, że w ramach prowadzonej operacji wielonarodowej uwzględniono różnice wynikające z ratyfikowania różnych konwencji międzynarodowych (które dodatkowo mogą być różnie interpretowane), stanowi dla państw uczestniczących w operacji nie lada wyzwanie<sup>145</sup>. W przypadku państw członkowskich NATO generalnie interoperacyjność prawna jest możliwa, ponieważ założenia doktrynalne i zasady użycia siły przyjmowane na potrzeby operacji prowadzonych w kontekście konfliktu zbrojnego są kształtowane przede wszystkim przez zasady i normy MPH<sup>146</sup>. Co więcej, jak pokazała operacja ISAF w Afganistanie, choć państwa członkowskie NATO mogły pozostać przy granicach dopuszczalności użycia siły zgodnych z prawem humanitarnym, były również w stanie – zważywszy na wymogi operacyjne i polityczne związane z zapewnieniem wsparcia mieszkającej ludności – przyjąć bardziej restrykcyjne zasady regulujące użycie siły<sup>147</sup>.

Interoperacyjność w zakresie międzynarodowego prawa humanitarnego ułatwiają występujące w dokumentach NATO odniesienia do obowiązku przestrzegania tego prawa. Przykładowo ogólne założenia dotyczące użycia siły przez wojska Sojuszu oraz ograniczenia związane z jej użyciem znaleźć można w doktrynie sojuszniczej z 2010 roku dotyczącej operacji reagowania kryzysowego spoza art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego<sup>148</sup>, która ma charakter nadrzędny w stosunku do doktryny przeciwpowstańczej z 2011 roku. Dowódcy NATO na każdym szczeblu dowodzenia powinni mieć świadomość znaczenia, jakie dla wiarygodności i legitymacji operacji ma właściwe użycie siły, którego ramy stanowią kompleksowe połączenie praw i obowiązków wynikających z mandatów międzynarodowych i krajowych, Karty Narodów Zjednoczonych, odpowiednich zasad, regulacji i porozumień międzynarodowych, prawa konfliktów zbrojnych, prawa międzynarodowego oraz ustawodawstwa wewnętrznego. Dowódcy i ich podwładni powinni być zaznajomieni z jasno sformułowanymi regułami określającymi ich prawa i obowiązki w zakresie użycia siły militarnej, muszą też bezwzględnie stosować się do tych reguł<sup>149</sup>. Możliwość użycia siły wpływa bowiem na każdy aspekt misji,

---

<sup>145</sup> Zob. *International humanitarian law and the challenges of contemporary armed conflicts*, Report prepared by the International Committee of the Red Cross to the 31st International Conference of the Red Cross and Red Crescent (31IC/11/5.1.2), Geneva, October 2011, s. 32–33.

<sup>146</sup> Por. K. Abbott, *op. cit.*, s. 108.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>148</sup> AJP-3.4(A) – *Allied Joint Doctrine for Non-Article 5 Crisis Response Operations*, Ratification Draft 1, [www.kam.lt/download/14142/ajp-3.4\(a\)%20rd1.pdf](http://www.kam.lt/download/14142/ajp-3.4(a)%20rd1.pdf) (dostęp: 18.09.2015 r.).

<sup>149</sup> *Ibidem*, pkt 0210.

dlatego konieczna jest jej stała kontrola. Wszelkie przypadki użycia siły muszą być zgodne z postanowieniami prawa międzynarodowego oraz z rozwiniętymi w tym zakresie wytycznymi zawartymi w zasadach użycia siły (ROE). W ramach realizacji misji stopień użytej siły, intensywność jej użycia oraz czas trwania nie mogą przekraczać poziomu niezbędnego do wykonywania zadań oraz osiągnięcia wyznaczonych celów misji<sup>150</sup>.

W omawianej doktrynie przeciwpowstańczej NATO wyraźnie podkreślono, że znaczenie działań i akcji planowanych i podejmowanych przeciwko powstańcom należy oceniać z punktu widzenia potencjalnych skutków, które mogą dotknąć ludność cywilną<sup>151</sup>. Przykładowo ataki mające na celu zneutralizowanie grup powstańczych mogą mieć miejsce w obszarach zurbanizowanych, wśród lokalnej ludności, dlatego należy zachować szczególną ostrożność, by uniknąć niepotrzebnych strat i szkód, które z pewnością podważyłyby zasadność użycia siły<sup>152</sup>. Zauważalne jest więc wyraźnie populacyjno-centryczne podejście do realizacji operacji przeciwpowstańczych<sup>153</sup>. Neutralizacja powstańców stanowi istotny element operacji COIN, wymaga to jednak zastosowania odpowiednich sił zdolnych do wykrycia, schwytania lub zwalczania powstańców, a także wprowadzania środków kontroli ludności. Nadmierne restrykcyjne środki kontroli mogą jednak okazać się szkodliwe dla samych sił przeciwpowstańczych, podobnie jak fizyczna likwidacja rebeliantów może przynieść efekt przeciwny do zamierzonego, jeśli działanie to spowoduje nadmierne straty wśród ludności cywilnej i stanie się źródłem rozgoryczenia, przyczyniając się do uznania ofiar za męczenników, rekrutacji nowych bojowników oraz chęci dokonania zemsty<sup>154</sup>.

Bardziej szczegółowo natomiast omawiana doktryna NATO odnosi się do kwestii poszanowania i przestrzegania zasad i norm prawa międzynarodowego (zatem nie tylko MPH) w przypadku osób schwytanych, zatrzymanych, aresztowanych lub internowanych. Podkreślono, że przestrzeganie wspomnianych zasad i norm może wymagać m.in. odpowiednio wyposażonych więzień i aresztów, specjalistycznego szkolenia personelu, rzetelnych inspekcji okresowych wszystkich ośrodków, w których przetrzymywane są osoby, a także niezależnej zewnętrznej kontroli prowadzonej przez bezstronne organizacje takie jak Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Cały personel sił sojusznicznych odpowiada też za działania zgodne z odpowiednimi wytycznymi dotyczącymi traktowania osób przebywających

---

<sup>150</sup> *Ibidem*, pkt 0202.

<sup>151</sup> *AJP-3.4.4*, pkt 0341.

<sup>152</sup> *Ibidem*, pkt 0567.

<sup>153</sup> Zob. M. Marszałek, *Ogólne...*, s. 394.

<sup>154</sup> *AJP-3.4.4*, pkt 0353.

w miejscach odosobnienia. Personel musi być przez cały czas w pełni świadomy, że brak poszanowania lub złe traktowanie osób pozbawionych wolności stanowić będzie nie tylko naruszenie prawa, lecz także – z perspektywy celów operacji COIN – wpłynie negatywnie na wiarygodność sił przeciwpowstańczych oraz ich zdolność do wypełnienia misji<sup>155</sup>.

Jeśli to możliwe, osoby przetrzymywane w areszcie powinny być jak najszybciej postawione przed niezależnym i niezawisłym sądem gwarantującym uczciwy proces. Co więcej, dowódcy wszystkich szczebli mają obowiązek dopilnować, by przekazanie danej osoby w ręce krajowego wymiaru sprawiedliwości nie naraziło tej osoby na niebezpieczeństwo tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania czy karania. Przed przekazaniem należy więc przeanalizować wszelkie dostępne informacje co do skuteczności lokalnej policji, niezależności systemu sądowego oraz charakteru systemu penitencjarnego<sup>156</sup>.

## 5. Wnioski

Zmieniający się charakter konfliktów zbrojnych, przejawiający się m.in. w rosnącej liczbie konfliktów międzynarodowych o brutalnym przebiegu oraz prowadzeniu operacji militarnych na obszarach gęsto zaludnionych, wymaga zarówno dokładnego implementowania i ścisłego stosowania zasad i norm MPH, jak i odpowiedniej interpretacji i dopasowania tych zasad i norm do nowych okoliczności i specyfiki współczesnego pola walki. Toczące się obecnie konflikty, takie jak w Syrii (czy też szerzej – na Bliskim Wschodzie) i na Ukrainie, stanowią przykłady narastających trudności w zakresie poszanowania i ścisłego przestrzegania zasady rozróżniania, uwzględniania wymogów humanitarnych w prowadzonych działaniach zbrojnych, czy też w zakresie częstokroć niedbałej oceny stosunku proporcjonalności między oczekiwaną korzyścią wojskową a stratami ubocznymi. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest częstsze narażanie ludności cywilnej na cierpienia i straty wynikające z konfliktu zbrojnego<sup>157</sup>.

Operacje militarne, zwane przeciwpowstańczymi, wymierzone w zbrojnych aktorów niepaństwowych, którzy próbują podważyć wiarygodność rządu danego państwa, by samemu przejąć kontrolę nad całym krajem lub przynajmniej nad jakąś jego częścią, mogą niestety powielać wspomniany brutalny wzorzec prowadzenia działań zbrojnych. Dlatego przyjęty przez państwa zachodnie populacjocentryczny model operacji typu COIN, nastawiony przede wszystkim na ochronę lokalnej ludności i zdobywanie jej po-

---

<sup>155</sup> *Ibidem*, pkt 0450, lit. b.

<sup>156</sup> *Ibidem*, pkt 0450, lit. d. Por. art. 75 PD I.

<sup>157</sup> Zob. F. Pocar, *Preface*, [w:] E. Greppi, G.L. Beruto (red.), *op. cit.*, s. 11.

parcia, w dalszej zaś kolejności na fizyczną eliminację powstańców<sup>158</sup>, pozwala na pełne poszanowanie i stosowanie zasad i norm MPH. Tak rozumiana strategia przeciwpowstańcza to „połączenie działań kinetycznych przy jednoczesnym wpływie na ludność cywilną za pomocą środków niekinetycznych, a więc dyplomacji, wdrażania projektów rozwojowych oraz podejmowania przedsięwzięć mających na celu zapewnienie stabilnego i bezpiecznego środowiska wspierającego realizację zamiarów dowódcy”<sup>159</sup>. Przestrzeganie prawa humanitarnego jest zatem ważnym elementem operacji COIN bezpośrednio wspierającym realizację strategicznej misji, jaką jest pokonanie powstańców poprzez zdobycie zaufania ludności cywilnej lub przynajmniej doprowadzenie do sytuacji, gdy ludność ta przestanie aktywnie popierać powstanie. Naruszenia MPH z pewnością do tego celu nie prowadzą.

Założenia populacjocentrycznego podejścia do operacji COIN, wraz ze szczególną rolą, jaką w realizacji celów tych operacji pełni MPH, niewątpliwie znalazły odzwierciedlenie w doktrynach przeciwpowstańczych przyjętych przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Sojusz Północnoatlantyczny. W każdej z tych doktryn kluczowe znaczenie przypisuje się planowaniu i prowadzeniu działań w taki sposób, by minimalizować straty wśród ludności cywilnej. W świetle tych doktryn sukces operacji COIN może zostać osiągnięty wyłącznie dzięki odpowiedniemu stosowaniu zasady minimum siły, a z pewnością nie należy używać siły większej niż wymaga tego sytuacja. Zamiast „chwytać i zabijać” powstańców, siły przeciwpowstańcze powinny skupić się przede wszystkim na „zdobywaniu serc i umysłów” miejscowej ludności. Takie podejście nakazuje podejmowanie szczególnych środków ostrożności w stosunku do tej ludności, może też prowadzić do przyjęcia zasad użycia siły, które będą bardziej restrykcyjne niż odpowiednie normy MPH zezwalające na te bądź inne działania zbrojne<sup>160</sup>.

Zaprezentowane w omawianych doktrynach COIN podejście populacjocentryczne może budzić pewien sprzeciw – siły przeciwpowstańcze zobowiązane są przestrzegać zasad i norm MPH, podczas gdy ich przeciwnik, ugrupowania powstańcze, najczęściej nie przejmują się tymi zasadami i normami, zazwyczaj wyraźnie je naruszając, np. nie odróżniając się od ludności cywilnej. Tradycyjnie rzecz ujmując, państwa zobowiązane są do przestrzegania MPH i czynią to na zasadzie wzajemności, co zresztą może przynieść im wzajemne korzyści: jeśli obydwie strony stosują się do ograniczeń narzu-

---

<sup>158</sup> Zob. P. Łubiński, *op. cit.*, s. 354–355.

<sup>159</sup> M. Gołaszewski, *op. cit.*, s. 155.

<sup>160</sup> Ch de Cock, *op. cit.*, s. 48.

conych prawem humanitarnym, żadna z nich nie jest poszkodowana w sensie militarnym. Jednak w przypadku powstań zasada wzajemności zawodzi. Mimo to brak poszanowania dla zasad i norm MPH ze strony grup powstańczych nie stanowi usprawiedliwienia dla sił zwalczających powstanie, co więcej – nakłada na te siły obowiązek podwojenia starań, aby sprostać wymogom prawa i celów operacyjnych. Siły przeciwpowstańcze muszą przestrzegać prawa humanitarnego i postępować humanitarnie, aby zdobyć i utrzymać poparcie ludności. W operacjach typu COIN cel strategiczny wymaga zatem prowadzenie operacji w zgodzie z prawem humanitarnym, co pozwala wysnuć wniosek, iż zarówno prawnicy, jak i siły zaangażowane w operacje przeciwpowstańcze powinny postrzegać strategię militarną i cele humanitarne jako kwestie zbieżne, a nie wzajemnie się wykluczające się<sup>161</sup>.

Takie kompleksowe traktowanie działań zmierzających do stłumienia powstania, obejmujące zresztą nie tylko działania militarne (kinetyczne), lecz także szereg działań niemilitarnych (niekinetycznych) – politycznych, ekonomicznych, psychologicznych, porządkowych itd., przy jednoczesnym zmaganiu się ze źródłami rebelii, stanowi cechę charakterystyczną omówionych doktryn. Jest to jedyna właściwa odpowiedź na złożoność problemu, jaki stanowią dzisiejsze powstania<sup>162</sup>. Wieloaspektowość zwalczania powstania w wydaniu współczesnym skłania zatem do sparafrazowania słynnego zdania sformułowanego przez sir Thomasa E. Lawrence’a: „Prowadzenie wojny przeciwko partyzantce jest kłopotliwe i długotrwałe tak jak jedzenie zupy nożem”<sup>163</sup>. Dziś walka z „partyzantką” nadal jest trudna i skomplikowana, siły przeciwpowstańcze dysponują jednak o wiele szerszym arsenałem metod i środków (niekoniecznie w sensie militarnym), które pozwalają na bardziej skuteczne działania i mniej drastyczne rozwiązania. Prowadząc operację COIN, siły przeciwpowstańcze mogą więc – zamiast tradycyjnym „nożem” – posłużyć się bardziej uniwersalnym i zdecydowanie poręczniejszym „szwajcarskim nożem oficerskim”<sup>164</sup>, za który uznać można zarówno populacjocentryczne doktryny COIN, jak i przewidziane w nich środki. Bez względu jednak na przyjętą interpretację istotny jest fakt, że jednym z kluczowych „ostrzy”, które służyć ma rozwiązaniu problemu powstania, jest obowiązek poszanowania i stosowania zasad i norm międzynarodowego prawa humanitarnego<sup>165</sup>.

---

<sup>161</sup> G. Sitaraman, *op. cit.*, s. 13.

<sup>162</sup> Zob. A. Alderson, O. Manea, *op. cit.*

<sup>163</sup> Cyt. za: H. Schreiber, *op. cit.*, s. 13.

<sup>164</sup> Więcej na temat szwajcarskich noży oficerskich (zwanych szwajcarskimi szczyrorykami) – zob. [www.victorinox.com/pl/pl/Produkty/Szwajcarskie-no%C5%BCe-oficerskie/c/SAK](http://www.victorinox.com/pl/pl/Produkty/Szwajcarskie-no%C5%BCe-oficerskie/c/SAK) (dostęp: 12.10.2015 r.).

<sup>165</sup> Zpełnym przypadkiem wspomniany nóż oficerski wywodzi się z tego samego kraju, w którym powołano do życia MKCK i który może poszczycić się ogromnym wkładem w rozwój i upowszechnianie międzynarodowego prawa humanitarnego.

**REZULTATY INTERWENCJI HUMANITARNEJ  
W LIBII Z PERSPEKTYWY BEZPIECZEŃSTWA  
I PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO**

**CONSEQUENCES OF HUMANITARIAN INTERVENTION  
IN LIBYA IN LIGHT OF SECURITY AND  
INTERNATIONAL LAW**

**Summary**

Humanitarian intervention in international law is still an issue. Some believe that it is incompatible with the principle of state sovereignty, while others see humanitarian intervention as a tool to enforce human rights. Unfortunately, the interests of individual states often cause the humanitarian aim of intervention to cease to be a priority.

The purpose of this article is to present all mistakes which have been made by the coalition of western countries during the humanitarian intervention in Libya. The states which were involved in Libyan civil war did not take "responsibility to rebuild" after overthrowing Gaddafi. They left the country destroyed and weakened without thinking about the consequences. After international intervention, Libya became a battlefield between rebels of different tribes all fighting for power. In addition, the situation has been complicated by the presence of various terrorist groups. The new authorities could not cope with the chaotic outburst after humanitarian intervention which led to the outbreak of second civil war in Libya.

The current situation in Libya is dynamic and still changing. It means that international security is also in danger. Western states led to the situation when their intervention that resulted in Libya overthrowing Gaddafi become a source of terrorist attacks, migration crisis in Europe and illegal arms trafficking.

**keywords:** humanitarian intervention, Libya, Libyan civil war, Muammar Gaddafi, terrorism

## 1. Wstęp

Podstawowym celem niniejszego artykułu jest wskazanie błędów, jakie popełniły państwa zachodnie w trakcie przeprowadzania interwencji humanitarnej w Libii oraz przedstawienie skutków obalenia reżimu Muammara Kaddafiego. Dodatkowo ocenie poddana zostanie słuszność ingerencji państw Sojuszu w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa oraz legalność przeprowadzenia działań militarnych przez te państwa na terytorium libijskim.

Działania przeprowadzone w Libii NATO uważa za sukces, podkreślając przy wielu okazjach, iż była to typowa akcja związana z nowo powstałą zasadą odpowiedzialności za ochronę (*responsibility to protect* – R2P). Jednak sytuacja, jaka zapanowała po wycofaniu się wojsk koalicyjnych, zdecydowanie temu zaprzecza. W Libii panuje anarchia, co jest idealnym podłożem dla rozwoju terroryzmu. Jednak obecnie nie jest on jedynym problemem społeczności międzynarodowej. Zagrożenie stanowią nielegalne migracje, które w Europie wywołały kryzys oraz skłóciły państwa Unii Europejskiej. Dodatkowo przemyt broni z Libii w rejonu objęte wojnami wewnętrznymi (Syria) spowodował ich przedłużenie i zwiększającą się liczbę ofiar.

Zakończona „sukcesem” interwencja humanitarna w Libii budzi wiele zastrzeżeń, zarówno pod względem prawnym, jak i wywołanych skutków, które wpływają negatywnie na bezpieczeństwo wewnętrzne Libii, a przede wszystkim na bezpieczeństwo międzynarodowe.

## 2. Prawo międzynarodowe a interwencja humanitarna w Libii

Przed rozpoczęciem analizy interwencji humanitarnej w Libii należy przede wszystkim określić, na czym ona polegała. Definicji interwencji humanitarnej w prawie międzynarodowym jest wiele. Jednakże na ich podstawie można wskazać jedną bardzo uniwersalną – interwencja humanitarna to działania sił zbrojnych jednego lub kilku państw przeciwko innemu państwu w celu przeciwdziałania masowemu łamaniu praw człowieka na jego terytorium. Należy więc przyjąć, iż po pierwsze, interwencja humanitarna jest działaniem nielegalnym nie mającym uregulowania w prawie międzynarodowym, gdyż uderza bezpośrednio w zasadę suwerenności i samostanowienia państw (art. 2 ust. 1 KNZ), po drugie, łamie bezwzględnie obowiązującą zasadę zakazującą użycia siły w stosunkach międzynarodowych (art. 2, ust. 4 KNZ), po trzecie, w samej nazwie zawiera wewnętrzną sprzeczność, gdyż interwencja może być militarna, natomiast humanitarna jest pomoc. W związku z tym jeśli społeczność międzynarodowa chce wspomóc humanitarnie dane państwo, nie może tego uczynić poprzez siły militarne, a jedynie poprzez pomoc medyczną czy dostawę żywności. Biorąc pod uwagę



wszystkie argumenty prawne, należy podkreślić, iż interwencja humanitarna jest nielegalna i stanowi akt agresji bezwzględnie zakazany w prawie międzynarodowym.

## **2.1. Atak na suwerenność**

Największą niejasnością związaną z interwencją w Libii jest kwestia jej legalności. Społeczność międzynarodowa podjęła wspólnie decyzję o wkroczeniu na terytorium suwerennego państwa, gdyż uznała, że władze libijskie stosują przemoc wobec własnych obywateli i nadużywają swoich uprawnień.

Na fali Arabskiej Wiosny doszło w Libii do demonstracji i niepokoїв społecznych. Działania te zostały stłumione, jednak uformowały się grupy rebelianckie, które próbowały dokonać przejęcia władzy, na co siły bezpieczeństwa musiały zareagować i było to ich prawo. Zasady dotyczące konfliktów wewnętrznych określa prawo danego państwa oraz II Protokół dodatkowy z 1977 r. o ochronie ofiar konfliktów niemiędzynarodowych (II PD). Protokół ten zawiera zapis, iż żadne państwo z zewnątrz nie może ingerować w konflikt wewnętrzny, nawet jeśli zostaną złamane jego postanowienia.

W rezolucji 1973(2011) Rada Bezpieczeństwa ONZ wskazała, iż konflikt wewnętrzny w Libii zagraża pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu. Wskazanie na zagrożenie międzynarodowe jest jednak bardzo kontrowersyjne, gdyż konflikt sił Kaddafiego z rebeliantami nie obejmował nawet całości terytorium libijskiego, a właściwie tylko północną część kraju, dodatkowo w konflikt ten nie było zaangażowane żadne obce państwo, a starcia sił bezpieczeństwa z rebeliantami miały miejsce wokół większych miast i nie wykraczały poza granice państwa. Tym samym nie stanowiły zagrożenia dla innych państw. Można by było wskazać, że dojdzie do kryzysu humanitarnego w związku z masową migracją do państw europejskich, jednak do tego doprowadziły migracje z Egiptu i Tunezji. Dodatkowo w momencie podejmowania decyzji o interwencji siły bezpieczeństwa Kaddafiego odbiły wszystkie miasta z rąk rebeliantów i kierowały się w kierunku Bengazi – ostatniego miasta w opanowanym przez przeciwników<sup>1</sup>. Dlatego uważam, że nie było podstaw do zakwalifikowania wojny domowej w Libii jako zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, tym samym nie było prawa do interwencji międzynarodowej. Jednak RB ONZ podjęła inną decyzję i udzieliła zgody na zaatakowanie suwerennego państwa i ingerencję w jego sprawy wewnętrzne.

Warto zwrócić uwagę również na to, że informacje odnośnie masowego mordowania cywilów przychodziły do państw zachodnich głównie poprzez

---

<sup>1</sup> N. Rijke, *Intervention in Libya: a crime of aggression?*, „International Crime Database” 2014, Nr 4, s. 3.

media opanowane przez rebeliantów lub poprzez relacje libijskiej Narodowej Rady Tymczasowej (NRT). Harvardzki kwartalnik dotyczący bezpieczeństwa międzynarodowego poruszył kwestię interwencji w Libii, wskazując błędy jej towarzyszące. Po pierwsze, wskazał, że siły NATO nie skupiły się na wykonaniu głównego celu, jakim była ochrona ludności cywilnej, natomiast skierowały wysiłki na obalenie władzy Kaddafiego, wykraczając poza kompetencje wskazane w rezolucji. Po drugie, działania powietrzne koalicji spowodowały, że wojna w Libii przedłużyła się sześciokrotnie, gdyż w momencie rozpoczęcia interwencji Kaddafi doprowadził do odbicia praktycznie wszystkich miast zajętych przez opozycję. Dodatkowo autor artykułu, A. Kuperman, wskazuje, że przez przedłużający się konflikt liczba ofiar również powiększyła się przynajmniej pięciokrotnie. Nie można więc mówić o sukcesie interwencji, a wręcz przeciwnie – o jej całkowitym niepowodzeniu. Ostatni punkt artykułu dotyczy propagandy rebelianckiej, która spowodowała, że państwa zachodnie przeprowadziły interwencję. Wskazano tutaj przede wszystkim na to, iż rebelianci wykorzystali ONZ i NATO dla osiągnięcia własnych celów, a mianowicie do obalenia Kaddafiego. Opozycja dyktatora miała znacząco ułatwione zadanie, gdyż państwa europejskie widziały dodatkowo własne korzyści w zmianie libijskiej władzy<sup>2</sup>.

## **2.2. Ochrona ludności cywilnej**

Rezolucja 1973(2011) zezwoliła państwom podejmującym interwencję na użycie wszelkich niezbędnych środków w celu ochrony ludności cywilnej, wyłączając możliwość podjęcia działań lądowych i okupacji Libii. Koalicja państw ONZ i NATO jako sposób działań wybrała siły powietrzne i morskie. Okręty monitorowały przestrzeganie embarga na dostawy broni, natomiast siły powietrzne miały kontrolować strefę zakazu lotów oraz zapewnić ochronę ludności cywilnej. Zapewnianie bezpieczeństwa ludności miało przejawiać się poprzez rozpoznawanie pozycji sił Kaddafiego i w razie zagrożenia cywilów – atakowanie ich. Bombardowania w dużych miastach budynków administracji rządowej lub pozycji sił bezpieczeństwa kończyły się zawaleniem budynków mieszkalnych bądź ich całkowitym zniszczeniem. Do nalołów bardzo często dochodziło też w nocy, dlatego często ofiary były nieświadome zbliżającego się ataku<sup>3</sup>.

Należy się jednak zastanowić, czy bombardowania mogły w jakiś sposób pomóc poszkodowanej ludności cywilnej. Moim zdaniem absolutnie nie. Tuż po rozpoczęciu działań państw interweniujących przedstawiciele libijskich plemion zastanawiali się nad ich sensem, ponieważ oprócz dodatkowych

---

<sup>2</sup> A.J. Kuperman, *Lesson from Libya: How Not to Intervene*, „International Security” 2013, Nr 2.

<sup>3</sup> K. Sawiński, *Libia 2011*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2011, s. 28.

ofiar oraz zniszczeń infrastruktury państwa nie wniosły one żadnej poprawy. Dla przykładu bardzo duże oburzenie wywołało zniszczenie przez siły NATO fabryki, która zajmowała się produkcją rur do realizacji Wielkiej Sztucznej Rzeki. Projekt libijskiego dyktatora dostarczał wodę spod saharyjskiej pustyni w regiony suszy, tworząc z nich obszary zdadne do uprawy. Ponowne oskarżenia o nierozróżnianie celów ataku padły w stronę sił sojuszników, gdy te zniszczyły rzymskie Leptis Magna – ruiny starożytnego miasta wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO<sup>4</sup>.

Naloty powietrzne jako główny cel obrały pozycje sił Kaddafiego i systematycznie ostrzeliwały wszelkie możliwe miejsca pobytu sił bezpieczeństwa Libii, zapominając o faktycznym zadaniu. Dowództwo operacji, a także politycy europejscy, wielokrotnie podkreślali, że interwencja zakończy się tylko wtedy, gdy dojdzie do upadku reżimu Kaddafiego. Jednak w jaki sposób obalenie rządu miało wpłynąć na bezpieczeństwo ludności cywilnej, skoro Kaddafi w trakcie wojny domowej nie walczył z cywilami, a z siłami rebeliantów, którzy chcieli przejąć władzę? II PD określa ludność cywilną w czasie konfliktu międzynarodowego jako „wszystkie osoby, które nie biorą bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych lub które zaniechały takiego udziału”. Należy więc podkreślić, że osoby, które działały w zorganizowanych grupach przeciwko władzy i brały czynny udział w walkach w celu obalenia dyktatora, stały się stroną w wojnie domowej, dlatego też można było je uważać za legalny cel wojskowy<sup>5</sup>. W związku z tym mówienie, że Kaddafi walczył z ludnością cywilną i dopuszczał się zbrodni przeciwko ludności jest błędem. Amerykańscy żołnierze odpowiedzialni za tworzenie planów strefy zakazów lotów podkreślali, że nie są za jej utworzeniem, gdyż zdobyto potwierdzone informacje, że siły dyktatora nie atakują ludności cywilnej, lecz miejsca, w których stacjonują rebelianci<sup>6</sup>.

Opozycja Kaddafiego również dopuściła się przestępstw. Ataki rebeliantów spowodowały śmierć ludności cywilnej, dodatkowo dochodziło do rabowania szpitali oraz sklepów, a także wyrzucano cywilów z domów, by stworzyć w nich ośrodki działań rebeliantów. W takim wypadku rebelianci również stanowili zagrożenie dla ludności cywilnej<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 65–68.

<sup>5</sup> II Protokół Dodatkowy do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1999 r., Nr 41, poz. 175, załącznik, art. 4).

<sup>6</sup> T. Zieliński, *Powietrzny wymiar działań bojowych w Libii (2011). Operacja Odyssey Dawn i Unified Protector*, Wyd. Silva Rerum, Poznań 2014, s. 21–23.

<sup>7</sup> Amnesty International: *rebelianci popełniali zbrodnie jak reżim Kaddafiego*, [www.wprost.pl/261431/AI-rebelianci-popełniali-zbrodnie-jak-rezim-Kaddafiego](http://www.wprost.pl/261431/AI-rebelianci-popełniali-zbrodnie-jak-rezim-Kaddafiego) (dostęp: 26.04.2016 r.).

### 2.3. Humanitarny cel?

Interwencja humanitarna charakteryzuje się przede wszystkim tym, że państwom interweniującym musi zależeć tylko i wyłącznie na osiągnięciu celu humanitarnego. W rezolucji 1973(2011) rzeczywiście najważniejszym założeniem było zapewnienie ochrony ludności cywilnej. Jednak przeprowadzone operacje nie miały wiele wspólnego z pomocą humanitarną, a nawet doprowadziły do jeszcze większej liczby ofiar.

O rzeczywistym sukcesie interwencji zadecydowałyby bezinteresowność państw, jednak w tym przypadku osiągnięcie korzyści było tak ważne, że główny cel, jakim była ochrona ludności cywilnej, został zastąpiony realizacją interesów.

A. Domagała wskazuje, iż „partykularne cele państw członków koalicji *ad hoc* w trakcie interwencji w Libii były stosunkowo istotne na tle humanitarnych przesłanek interwencji. Cele humanitarne i pozahumanitarne współgrały silnie ze sobą, co bez wątpienia sprzyjało interwentom”<sup>8</sup>. Rzeczywiście, korzyści finansowe i gospodarcze, jakie mogłyby osiągnąć Francja czy Wielka Brytania w zamian za pomoc rebeliantom w obaleniu reżimu Kaddafiego, były bardzo dobrą motywacją. Interesy te były tak istotne, że państwa Sojuszu dopuściły się przekroczenia uprawnień udzielonych w rezolucji 1973(2011). W dalszej części tekstu czytamy, że w interwencji brały udział takie państwa jak Niemcy czy Polska, a przecież nie mają one żadnych interesów w Libii. Chciałabym zaznaczyć, że oczywiście ani Niemcy, ani Polska nie mają w Libii interesów, jednak państwa te nie brały udziału w interwencji. A. Domagała wskazuje też na Włochy, które nie miały interesu w obaleniu Kaddafiego, a nawet można powiedzieć, że obalenie dyktatora było dla nich niekorzystne. Jednak w momencie przystąpienia do działań w Libii w najlepszym interesie Włoch była zmiana władzy, gdyż zwycięstwo Kaddafiego wiązałoby się najprawdopodobniej z ograniczeniem stosunków gospodarczych i politycznych na linii Rzym-Trypolis<sup>9</sup>.

Na tak szybką i stanowczą reakcję w postaci interwencji zbrojnej w Libii ma wpływ wiele czynników. Największy udział jednak należy przypisać przede wszystkim Francji i Wielkiej Brytanii. To właśnie te państwa europejskie były najbardziej skłonne do działania. Francuski prezydent za wszelką cenę chciał udowodnić obywatelom swego kraju, że jest wybitnym politykiem i ma wpływ na stosunki międzynarodowe. Sukces w Libii był mu niezmiernie potrzebny (przynajmniej on tak uważał), aby w 2012 roku ponownie wygrać wybory prezydenckie. Premier Brytyjski natomiast chciał zdobyć

---

<sup>8</sup> A. Domagała, *Interwencjonizm humanitarny NATO*, Oficyna Wydawnicza Edward Mitek, Bydgoszcz 2014, s. 135.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

jak największe poparcie dla własnej partii politycznej, a także zyskać opinię najlepszego premiera Wielkiej Brytanii<sup>10</sup>.

Oprócz zdobycia wyborców przywódcy europejscy posiadali również inne cele, które wpłynęłyby na wzmocnienie państwa na arenie międzynarodowej. Jednym z najważniejszych powodów interwencji był przede wszystkim interes gospodarczy. Libia jest państwem, które pod względem zasobów surowcowych przoduje na kontynencie afrykańskim. Ropa naftowa i gaz ziemny to obecnie najbardziej pożądane surowce na świecie. Libia do 2011 roku zaspokajała prawie 10% ogólnego zapotrzebowania na ropę UE. Interwencja miała więc przede wszystkim związek z ropą naftową. Po pierwsze, państwa europejskie obawiały się, że wojna domowa spowoduje przerwę w dostawie tego surowca, dlatego też niezbędne było zapewnienie nieprzerwanych dostaw ropy naftowej. Po drugie, Kaddafi nie krył swojej niechęci wobec Francji czy Wielkiej Brytanii, dlatego państwa te nie były traktowane na takich samych zasadach jak np. Włochy. Interwencja miała za zadanie wprowadzenie nowych władz, które zawiążą z Europejczykami nowe umowy handlowe na bardziej korzystnych warunkach. Korzyści gospodarcze wiążą się również z interesami politycznymi. Zakładano, że nowo powstała libijska władza w ramach wdzięczności za pomoc w objęciu przywództwa będzie zdecydowanie bardziej prozachodnia niż poprzednia. Francuzi liczyli na rozciągnięcie swojej strefy wpływów i możliwość kontrolowania Libii<sup>11</sup>.

Kierowanie się interesami przez państwa interweniujące być może nie byłoby tak rażące, gdyby doszło do udzielenia ludności cywilnej faktycznej pomocy humanitarnej. Jako taką rozumie się ratowanie i ochronę życia w czasie konfliktu zbrojnego, wystąpienia klęsk żywiołowych czy katastrof technicznych. Ratowanie i ochrona życia następuje poprzez udzielanie koniecznej pomocy takiej jak np. pomoc medyczna poszkodowanym oraz zapewnienie podstawowych potrzeb (woda, pożywienie). Siły Sojuszu w żadnym momencie działań nie wsparły taką pomocą ludności cywilnej. A zamiast zaopatrzyć potrzebujących w pożywienie i wodę, zaopatrywali rebeliantów w broń i amunicję. Działania humanitarne przejawiają się również poprzez ograniczanie skutków, w tym przypadku wojny domowej. Jednak jak wcześniej podkreślałam, operacje powietrzne ONZ i NATO przedłużyły konflikt, doprowadziły do zniszczenia infrastruktury państwa i spowodowały jeszcze większe straty w ludziach<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> T. Zieliński, *op. cit.*, s. 17–19.

<sup>11</sup> M. Balcerzak, *Libia w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2015, s. 66–67.

<sup>12</sup> *Pomoc humanitarna*, [www.pck.pl/pages,390.html](http://www.pck.pl/pages,390.html) (dostęp: 10.05.2017 r.).

## 2.4. Odpowiedzialność za ochronę

Państwa interweniujące w Libii, oskarżane o bezprawny atak na suwerenne państwo, powołują się na nowo powstałą doktrynę odpowiedzialności za ochronę (*responsibility to protect* – R2P). Jednak należy się zastanowić, czy Libia rzeczywiście spełniała kryteria R2P, a mianowicie czy interwencja była przeprowadzona w słusznej intencji. Formalnie rezolucja 1973(2011) upoważniła do zainterweniowania w celu ochrony ludności cywilnej i prowadzenia działań zmierzających do zawieszenia broni. Intencja więc wydaje się być jak najbardziej słuszną. Jednak należy wziąć również pod uwagę całościową realizację rezolucji. Jej nadinterpretacja spowodowała, iż państwa Sojuszu podjęły działania zmierzające do upadku reżimu Kaddafiego, a także udzielały pomocy rebeliantom w walkach, a to zdecydowanie nie oznaczało słusznych intencji. Nie należało do nich także wprowadzanie specjalistów wojskowych do kierowania rebeliantami (oczywiście pod pretekstem działań humanitarnych). Uważam więc, że sam zapis w rezolucji dotyczył humanitarnych celów, jednak faktyczne działania sił koalicji już takie nie były – słuszne intencje zostały zepchnięte na pobocze przez partykularne interesy państw interweniujących. Tym samym pierwsze kryterium nie zostało spełnione. Mówienie więc, że interwencja w Libii była przeprowadzona według wzoru R2P jest niedopuszczalne. Następne kryterium dotyczy ostateczności użycia sił zbrojnych. Patrząc na przebieg działań, jakie podjęły państwa od momentu wybuchu Arabskiej Wiosny aż do samej interwencji, można przyjąć, iż faktycznie wykorzystały wszystkie możliwe środki. Jednak po rozpoczęciu interwencji ich wysiłki powinny skupić się na nawiązaniu mediacji pomiędzy Kaddafim a przewodniczącym NRT, ponieważ jednym z celów interwencji było doprowadzenie do zawieszenia broni pomiędzy stronami wojny domowej. Takie działania na pewno wpłynęłyby na bezpieczeństwo cywilów w większym stopniu niż bombardowania trwające od pierwszego dnia interwencji. Kolejne kryterium wiąże się z poprzednim, gdyż dotyczy stopnia intensywności interwencji. Po raz kolejny należy podkreślić, że bombardowania sił powietrznych ONZ i NATO doprowadziły do ogromnych zniszczeń infrastruktury w Libii, jednak nie spowodowały wzrostu bezpieczeństwa wśród ludności cywilnej. Ostatnie kryterium dotyczy zakończenia interwencji, a konkretnie jej szans na zakończenie się powodzeniem. Sukces jakiegokolwiek konfliktu nigdy nie jest pewny. Trudno jest więc określić z góry, czy dana operacja się powiedzie. W tym przypadku państwa interweniujące założyły, że zdobędą przewagę dzięki wysokiej technologii sprzętu militarnego. Jednak termin zakończenia operacji międzynarodowej w Libii był przedłużany, co świadczy o tym, że tak naprawdę interweniujący

mieli duży problem z siłami bezpieczeństwa Kaddafiego i przewidywany szybki sukces okazał się półroczną ciężką walką z dyktatorem<sup>13</sup>.

Z powyższego wynika, iż interwencji w Libii nie można określić jako w pełni zgodnej z zasadą odpowiedzialności za ochronę. Wątpliwość budzą przede wszystkim słuszne interesy oraz proporcjonalność użytych środków. Dodatkowo trzeba dodać, że R2P to nie tylko odpowiedzialność za działania, ale również odpowiedzialność za odbudowę<sup>14</sup>.

Niestety, chaos, jaki pozostał po interwencji w Libii w postaci braku jednego ośrodka władzy, a także powstania skupiska przestępczości międzynarodowej na terytorium libijskim, doprowadził do upadku państwa i zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie można więc uznać, że działania w Libii były zgodne z prawem międzynarodowym w ramach doktryny odpowiedzialności za ochronę, a tym bardziej wskazać, że zakończyły się sukcesem.

Trzymając się sztywno zasad prawa międzynarodowego i KNZ, zasadę odpowiedzialności za ochronę należy uznać za niezgodną z prawem. Bezspornie stanowi kolizję do zasady suwerenności państwa (która jest normą *ius cogens*), gdyż udziela zgody państwom trzecim na ingerencję w sprawy wewnętrzne drugiego państwa, co jest niezgodne z zapisami KNZ (art. 2).

Interwencja w Libii budzi wiele kontrowersji. Po pierwsze, wojna domowa nie stanowiła zagrożenia międzynarodowego, dlatego też rezolucja 1973(2011) nie powinna się na to powoływać. Wtedy również nie byłoby podstawy prawnej do udzielenia zgody na interwencję. Dodatkowo ONZ powołuje się na zasadę odpowiedzialności za ochronę, jednak, jak udało się wykazać, zasada ta jest sprzeczna z zasadą suwerenności państwowej zawartą w KNZ. Kolejną kwestią problematyczną jest główny cel interwencji, czyli ochrona ludności cywilnej i to, w jaki sposób faktycznie bombardowania sił Sojuszu miały wpłynąć na bezpieczeństwo cywilów. Tym bardziej, że w wielu przypadkach ataki z powietrza niszczyły infrastrukturę oraz miasta, w których mieszkali cywile. Ochrona cywilów szybko zmieniła się w polowanie na Kaddafiego. Głównym celem stało się obalenie reżimu i pomoc rebeliantom pomimo faktu, iż jednym z zadań interweniujących było doprowadzenie do zawieszenia broni, a nie pomoc w zwycięstwie jednej ze stron. Państwa Sojuszu był tak zaślepione własnymi interesami i dążeniem do obalenia dyktatury, że zapomniały o humanitarnym sensie interwencji. Zachód uznał Działania za zakończone sukcesem, jednak to, co pozostawił po sobie w Libii, jest przerażające i dowodzi, że mo-

---

<sup>13</sup> J. Symonides, *Zastosowanie koncepcji odpowiedzialności za ochronę w konflikcie libijskim*, „Kwartalik Bellona” 2012, Nr 1, s. 133.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

carstwa zachodnie dla realizacji własnych interesów są w stanie zrobić wszystko, nawet kosztem innych państw.

### **3. Bezpieczeństwo wewnętrzne**

Nowa władza, jaka utworzyła się już na początku wojny domowej, przejęła ster rządów po obaleniu reżimu Kaddafiego. Libia po zakończeniu wojny domowej pogrążona była w chaosie – zniszczona infrastruktura, plemienni bojownicy, którzy nie zostali rozbrojeni, a także dążenia poszczególnych plemiona do utworzenia federacji trzech niezależnych regionów. Przed NRT stało bardzo trudne zadanie w postaci wprowadzenia demokracji oraz utworzenia jednolitego bezpiecznego państwa.

#### **3.1. Budowa efektywnej władzy**

Po zakończeniu interwencji w Libii rebelianci i powstałe antyreżimowe grupy zaczęły być dużym problemem. Uzbrojeni w sprzęt wysokiej technologii dostarczony przez siły międzynarodowe nie zostali rozbrojeni i wykorzystywali przemoc dla własnych interesów. Przede wszystkim chcieli oni zajmować wysokie stanowiska w administracji państwa. NRT nie podjęła działań rozbrajania, gdyż uważała, że Libijczycy sami oddadzą broń, ponieważ osiągnęli już cel w postaci obalenia Kaddafiego. Problem rozbrojenia polegał przede wszystkim na tym, iż nowo powstałe władze obawiały się wydania nakazu pozostawienia broni, gdyż mogłoby to doprowadzić do niezadowolenia wśród członków bojówek. Nie chciano doprowadzić do kolejnych działań antyrządowych. Bojówki te nie tylko prowadziły konflikt z rządzącymi, ale walczyły również między sobą o prestiż własnego plemienia oraz o bogactwa, jakie pozostawił po sobie dyktator. Widać więc, że po upadku reżimu i po osiągnięciu głównego celu rebelianci, walcząc o władzę dla siebie, prowadzili Libię po raz kolejny do wojny domowej<sup>15</sup>.

Libijska Narodowa Rada Tymczasowa po śmierci Kaddafiego stanęła przed możliwością zbudowania demokratycznego państwa. Dyktatorskie rządy mogły zostać zastąpione zachodnią demokracją. Pierwszym sukcesem, który prowadził do utworzenia liberalnego państwa, były wybory parlamentarne. 7 lipca 2012 roku w bezpośrednim głosowaniu na członków tworzącego się Powszechnego Kongresu Narodowego wzięło udział 68% obywateli uprawnionych do głosowania. Do parlamentu dostały się dwie partie: Sojusz Sił Narodowych i Partia na rzecz Sprawiedliwości i Rozwoju. Rzeczywiście można więc przyjąć, iż NRT odniosła sukces. Jednak spokój przedwyborczy był wielokrotnie zakłócany demonstracjami zwolenników

---

<sup>15</sup> A. Dziśiów-Szuszczykiewicz, *Dokąd zmierza Libia bez Muammara Kaddafiego?*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2012, Nr 1, s. 132.



powstania federacji składającej się z trzech rejonów historycznych Libii: Cyrenajki, Fazzanu i Trypolitanii. Widać więc, że nie wszyscy Libijczycy popierali powstanie jednolitego demokratycznego państwa. Oprócz zwolenników federacji do zamieszek doprowadziły również ugrupowania radykalnych muzułmanów. Głównymi celami ataków stały się obiekty, które uznane przez nich zostały jako godzące w islam. Zniszczona została siedziba Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zaatakowano szkoły koedukacyjne oraz salony kosmetyczne<sup>16</sup>.

Miesiąc po wyborze członków parlamentu rozwiązano NRT, natomiast władzę w Libii przekazano najstarszemu członkowi Generalnego Kongresu Narodowego. Dodatkowo został wyłoniony spośród wszystkich polityków premier oraz rząd. Nowo powstała władza jako główny cel obrała utworzenie libijskiej konstytucji. Zwycięska partia posiadała poglądy konserwatywne, dlatego też ich obraz konstytucji opierał się na liberalizmie. Przewodniczący rządzącej partii chcieli ograniczenia wpływu religii (islam) na politykę i prawo w państwie. Sekularna konstytucja jednak nie była możliwa do zrealizowania, gdyż partia opozycyjna była koalicją stronnictw muzułmańskich (Libijska Grupa Islamska, Bractwo Muzułmańskie). Sytuację zaczęły komplikować coraz liczniejsze ugrupowania radykalnego islamu domagające się budowy prawa wewnętrznego na zasadach szariat. Tak więc sukces wyborów parlamentarnych nie przyniósł długotrwałego spokoju politycznego w Libii<sup>17</sup>.

Powiększająca się liczba partii politycznych związanych z radykalnym islamem, bardzo często finansowanych przez organizacje terrorystyczne, wpłynęła na zmianę pozycji w parlamencie. Liberalne poglądy musiały ustąpić radykalizmowi islamskiemu. Objawiło się to przede wszystkim tym, że konstytucja zaczęła być konstruowana zgodnie z prawem szariat, a nie według zasad demokracji i liberalizmu. Utworzenie konstytucji okazało się problematyczne, gdyż uwaga Kongresu Narodowego skupiona była na rozruchach w państwie spowodowanych coraz większą chęcią Libijczyków do utworzenia federacji. Spowodowało to, że następne powszechne wybory, które miały wyłonić organ odpowiedzialny za utworzenie konstytucji, zostały zbojkotowane. W mieście Darna na południu Libii nie było możliwe głosowanie na przedstawicieli regionu, gdyż lokale wyborcze zostały zaatakowane przez ekstremistów. W czasie ataku zginęła jedna osoba. Do podobnej sytuacji doszło również w Al-Kufrze i Murzuku, gdzie mniejszość etniczna Tuaregów i członkowie plemienia Tubu zamknęli lokale wyborcze. Należy więc wybory parlamentarne w 2014 roku uznać za porażkę, gdyż ich fre-

---

<sup>16</sup> P. Niziński, *op. cit.*, s. 124.

<sup>17</sup> A. Dzisiów-Szuszczukiewicz, *op. cit.*, s. 132.

kwencja wyniosła zaledwie 18% i związana była przede wszystkim z atakami radykalnych ugrupowań muzułmańskich<sup>18</sup>.

Nieefektywność nowej władzy przejawiała się również w nieumiejętności ochrony granic. Nieuszczelnienie przejść granicznych spowodowało, że na terytorium libijskie napływało coraz więcej osób powiązanych z organizacjami terrorystycznymi. Głównym tego powodem był fakt, iż członkowie tych ugrupowań brali udział w wojnie domowej i walczyli po stronie rebeliantów. Dodatkowo również chaos trwający wewnątrz Libii ułatwiał funkcjonowanie grup terrorystycznych<sup>19</sup>.

Po pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych władze nie potrafiły zapewnić bezpieczeństwa w całym państwie i nie miały kontroli nad tym, co może się wydarzyć. Pomimo zakończenia działań sił międzynarodowych, które rzekomo okazały się sukcesem, na całym terytorium Libii dochodziło do walk pomiędzy plemionami, bojówkami, ugrupowaniami muzułmańskimi oraz milicjami. Można więc przyjąć, że wojna domowa wcale się nie zakończyła. Przeciwnicy Kaddafiego szukali zemsty na lojalistach dyktatora, doprowadzając do kolejnych rozlewów krwi w Libii.

### **3.2. Konflikty plemienne**

Duży wpływ na niepowodzenie demokratyzacji w państwie miał plemienny charakter libijskiego społeczeństwa. Stosunki między plemionami miały najważniejsze znaczenie dla stabilności i pokoju w Libii. Przynależność do danego plemienia, w zależności od jego wielkości i prestiżu, umożliwiała znalezienie pracy czy schronienia w razie zagrożenia. Każde plemię kierowało się własnymi prawami i obowiązkami, bardzo często zdanie starszyzny plemienia było bardziej wartościowe dla jego członków niż decyzje władzy centralnej. Świadczy to przede wszystkim o tym, że społeczeństwo libijskie nie było w stanie przyjąć standardów zachodniej demokracji. Mentalność ludzi jest nie do zmienienia, tym bardziej jeśli przynależność plemienna jest ważniejsza od państwa. Wprowadzenie demokracji nie spowoduje natychmiastowych zmian w państwie i społeczeństwie rządzonym odwiecznie pod dyktatorskimi rządami<sup>20</sup>.

Zagrożenie dla stabilizacji państwa tworzą uzbrojone grupy byłych rebeliantów powstałe w czasie wojny domowej. Grupy te nie działają wspólnie. Każde z większych plemion posiada taką grupę bojowników walczących o po-

---

<sup>18</sup> P. Niziński, *Libia – od arabskiej wiosny do państwa zagrożonego rozpadem*, [w:] E. Szczepankiewicz-Rudzka (red. nauk.), *Arabska wiosna w Afryce Północnej. Przyczyny, przebieg, skutki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 125–127.

<sup>19</sup> *Libia na skraju przepaści? Może dojść do najgorszego*, konflikty.wp.pl/kat,126314,title,Libia-na-skraju-przepasci-Moze-dojsc-do-najgorszego,wid,14312438,wiadomosc.html (dostęp: 28.04.2016 r.).

<sup>20</sup> K. Rękawek, P. Sasnal, *Problemy Libii po Kaddafim*, „Biuletyn PISM” 2012, Nr 88.

lepszenie sytuacji danego plemienia zwaną milicją plemienną. Jest ona odpowiedzialna za realizację interesów plemienia, z którego pochodzi, wymuszanie na władzy większych środków finansowych na rzecz plemienia czy też zapewnienie pracy na wyższym stanowisku dla jednego z członków danej społeczności. Takie działania były spowodowane wcześniejszymi doświadczeniami z czasów dyktatury. Libijczycy uważali, że tylko w taki sposób mogą zapewnić sobie dobrobyt i szacunek – przekupując lub terroryzując władze<sup>21</sup>.

Po obaleniu reżimu Kaddafiego miastem, w którym przebywali jego lojaliści, a także milicje, które nie chciały podporządkować się nowej władzy, stało się Bani Walid. Kongres Narodowy, chcąc je odbić, wysłał do walk libijskie wojsko. Początkowo wystosowano do mieszkańców miasta ultimatum, aby ci podporządkowali się nowej władzy, natomiast milicja miałaby zostać rozbrojona. Z powodu niezrealizowania tych warunków doszło do kilkudniowych starć. Walki zakończyły się śmiercią ponad 30 osób, natomiast rannych było około 200. Oblężenie zakończyło się zajęciem miasta przez armię libijską<sup>22</sup>.

Problemem dla nowych władz okazały się również dążenie poszczególnych plemion do utworzenia federacji Libii złożonej z trzech historycznych regionów (Cyrenajka, Fazzan i Trypolitania). Najbardziej zaangażowane w te działania były plemiona Cyrenajki, domagając się autonomii dla terytorium rozciągającego się od wschodniej granicy z Egiptem do miejscowości Syrta. W 2012 roku na spotkaniu przedstawicieli plemiennych jeden z przywódców ogłosił, iż starszyzna plemienia, a także wojskowi dowódcy bojówek postanowili utworzyć we wschodniej części Libii półautonomiczny obszar – Cyrenajkę – z własnymi finansami, parlamentem i administracją. Warto zauważyć, że plemiona cyrenajskie zawsze walczyły o autonomię. Najpierw przeciwko Włochom, a później stały się największym przeciwnikiem Kaddafiego w czasie wojny domowej. Zaistniała sytuacja była dla nowych libijskich władz niezwykle trudna, gdyż fragmentacja państwa osłabiłaby je, a przecież Libia miała stać się potęgą demokratyczną w Afryce<sup>23</sup>.

Dążenia Cyrenajki do autonomii doprowadziły do sytuacji, w której plemiona innych regionów również zaczęły wykazywać chęć autonomii. Rys. 1 przedstawia, jak wyglądałby podział na regiony, gdyby rzeczywiście udało się im uzyskać autonomię.

---

<sup>21</sup> P. Niziński, *op. cit.*, s. 124–125.

<sup>22</sup> *Dziesiątki tysięcy ludzi uciekły przed walkami z Bani Walid w Libii*, konflikty.wp.pl/kat,126314,title,Dziesiatki-tysiecy-ludzi-uciekly-przed-walkami-z-Bani-Walid-w-Libii,wid,15035509,wiadomosc.html (dostęp: 28.04.2016 r.).

<sup>23</sup> *Znów głośno o zwolennikach federacji w Libii*, korwin-mikke.pl/afryka/zobacz/znow\_glosno\_o\_zwolennikach\_federacji\_w\_libii/57877 (dostęp: 28.04.2016 r.).



Rysunek 1. Podział Libii na historyczne regiony.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: B. Cichocki, A. Dzisiów-Szuszczykiewicz, *Analiza BBN: „Libijska opozycja”*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, [www.bbn.gov.pl/download/1/6770/AnalizaBBNLibijskaopozycjamarzec2011.pdf](http://www.bbn.gov.pl/download/1/6770/AnalizaBBNLibijskaopozycjamarzec2011.pdf) (dostęp: 13.04.2016 r.).

Plemiona libijskie nie były gotowe na demokrację zachodnią. Można przyjąć zatem, że rebelie wywołane przeciwko Kaddafiemu nie były prodemokratyczne, a stanowiły akt przeciwko ograniczaniu pozycji plemion w Libii. Członkowie plemion nie znali demokracji i nie była ona im potrzebna, gdyż najważniejsze dla nich było dobro własnego plemienia, a nie całego państwa. Uznać należy więc, że wprowadzanie demokracji okazało się porażką.

### 3.3. Problem religijny

Największą przeszkodą w budowaniu demokracji i nowej efektywnej władzy okazała się religia. Podstawowym błędem nowej władzy było wprowadzanie do polityki i prawa liberalnych zasad. Jest to niewykonalne z jednego podstawowego powodu – wiary. Wyznawcy islamu żyją według zasad szariat (nie rozłączając spraw świeckich od religijnych), włączając je do każdego elementu życia. W większości państw muzułmańskich cały system prawa i administracji opiera się na Koranie. Wyznawcy islamu w Libii stanowią prawie 100%, nie ma tu więc miejsca dla liberalizmu i zachodniej demokracji<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> M. Sobczak, *Muzułmańskie spojrzenie na świat*, [bliskiwschod.pl/2013/06/muzułmańskie-spojrzenie-na-swiat](http://bliskiwschod.pl/2013/06/muzułmańskie-spojrzenie-na-swiat) (dostęp: 28.04.2016 r.).

Problem wewnętrzny w Libii przede wszystkim stanowią te ugrupowania muzułmańskie, z których tworzyła się opozycyjna partia w parlamencie libijskim. Niezwykle aktywną działalność rozpoczęła Libijska Grupa Muzułmańska, która stanowiła lokalną gałąź Braci Muzułmanów. Wspólnie ugrupowania te utworzyły Partię Sprawiedliwości i Rozwoju. Stowarzyszenie Braci Muzułmanów jest bardzo radykalne „uznaje islam (zwłaszcza jego źródła – Koran i Sunnę) za podstawę życia społecznego i politycznego w świecie muzułmańskim, odbiera wszelką wartość współczesnej cywilizacji, zwłaszcza zachodniej, głosi idee panislamizmu, nie uznaje żadnych rządów państw arabskich sprawujących władzę niezgodnie z zasadami islamu”<sup>25</sup>. Jest więc czymś bardzo zrozumiałym, że opozycja zbojkotowała projekt liberalnej konstytucji, skoro uznawała tylko i wyłącznie prawo szariat.

Dodatkowo swoją aktywność wzmogła Libijska Islamska Grupa Bojowa – ugrupowanie ściśle współpracujące z Al-Kaidą i przez nią finansowane. Silnie zmilitaryzowane stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego w Libii. Przywódca grupy, Abdelhakim Belhadż, prowadził na terytorium Libii walki z ruchami mniej fundamentalistycznymi oraz z milicjami plemion nieprzychylnych Libijskiej Islamskiej Grupie Bojowej. Radykalne ugrupowania były bardzo silnie uzbrojone i gotowe do walki ze swoimi oponentami. Broń i amunicja została zdobyta przez te ugrupowania terrorystyczne w czasie wojny domowej, gdyż siły katarskie i europejskie dozbierały rebeliantów. Po wyjściu sił międzynarodowych nie doszło jednak do ich rozbrojenia, więc ci do zamachów i walk używali przede wszystkim broni państw Sojuszu<sup>26</sup>.

Zamachy na terytorium Libii skierowane były przede wszystkim w opozycję oraz przedstawicieli obcych państw. 11 września 2012 roku, w jedenastą rocznicę zamachów na World Trade Centre i Pentagon w Stanach Zjednoczonych, doszło do zamachu na amerykańską placówkę dyplomatyczną w Bengazii. Zakończył się on śmiercią ambasadora J.C. Stevensa i jego trzech współpracowników. Tamtego dnia w całym Bengazii doszło do protestów antyamerykańskich związanych z premierą filmu *Nienawiść Muzułmańska*, który okrzyknięty został antyislamskim. O zamachy została posądzona Al-Kaida<sup>27</sup>. Innym tragicznym wydarzeniem związanym z zamachami na zagraniczne rządy w Libii był zamach na ambasadę Francji. 23 kwietnia 2013 roku pod bramą francuskiej placówki dyplomatycznej wybuchł samochód-pułapka, w wyniku czego zginęli dwaj ochroniarze. Dodatkowo uzbrojone bojówki roz-

---

<sup>25</sup> Encyklopedia PWN, hasło „Stowarzyszenie Braci Muzułmanów”, [encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stowarzyszenie-Braci-Muzulmanow;3980058.html](http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Stowarzyszenie-Braci-Muzulmanow;3980058.html) (dostęp: 28.04.2016 r.).

<sup>26</sup> A. Dzisiów-Szuszczykiewicz, *op. cit.*, s. 134–136.

<sup>27</sup> *Ambasador USA zginął w zamachu w Libii*, [www.bankier.pl/wiadomosc/Ambasador-USA-zginal-w-zamachu-w-Libii-2634593.html](http://www.bankier.pl/wiadomosc/Ambasador-USA-zginal-w-zamachu-w-Libii-2634593.html) (dostęp: 29.04.2016 r.).

poczęły obłożenie budynków administracji rządowej. Do incydentów doszło pod budynkami ministerstw. Kilkudniowe starcia doprowadziły do ofiar, zarówno wśród opozycji nowej władzy, jak i wśród żołnierzy<sup>28</sup>.

Kongres Narodowy okazał się organem całkowicie niezdolnym do zarządzania państwem, gdy do walki o władzę przystąpiły uzbrojone radykalne ugrupowania islamskie<sup>29</sup>.

### **3.4. Wyzwania gospodarcze**

Gospodarka w Libii przed wybuchem rewolucji i interwencją międzynarodową stała na wysokim poziomie. Wydobycie i eksport ropy naftowej i gazu przynosiły zyski i w konsekwencji Libia stała się najbogatszym państwem w Afryce. Bogactwa surowców naturalnych spowodowały, iż Kaddafi stał się ważną postacią na arenie międzynarodowej. W czasie rządów dyktatora podstawowe dobra, takie jak gaz, prąd, edukacja i opieka medyczna, były darmowe, żywność dla najbiedniejszych również. Półroczna wojna zniszczyła libijską infrastrukturę i doprowadziła do ruiny gospodarkę. Średnie dzienne wydobycie ropy naftowej spadło z 1,77 mln (2010) do 22 tys. (lipiec 2011) baryłek. Dlatego przed nowymi władzami stanęła wielka odpowiedzialność odbudowy Libii. Prognozy na wzrost gospodarczy były bardzo optymistyczne. Nie wzięto jednak pod uwagę niestabilności w państwie<sup>30</sup>.

Utworzenie autonomicznej Cyrenajki spowodowało, iż na jej terytorium zostały bogate pola naftowe takie jak Sarir czy Waha. Blokada tych pól spowodowała spadek wydobycia ropy naftowej w Libii o 10%. Dodatkowo w listopadzie 2013 roku milicja działająca na terenie Cyrenajki ogłosiła, że utworzą własne towarzystwo ropy naftowej i gazu, aby móc zarabiać na eksploatacji i eksporcie zasobów naturalnych. Władze jednak zagroziły, że każde ewentualne podpiłyście przez jakikolwiek statek do stref kontrolowanych przez milicję zakończy się atakiem na jednostkę. Zgarnięcie przez bojówki pól naftowych doprowadziło do zadłużania państwa, gdyż rząd nie zarabiał na eksploatacji i nie był w stanie opłacać pracowników sektora publicznego, zmuszony był więc zaciągać pożyczki. Okupacja pól naftowych przez milicję zakończyła się próbą ich odbicia przez armię libijską (marzec 2014 r.). Działania zakończyły się oddaniem przez bojówki dwóch z czterech

---

<sup>28</sup> *Fabius: paryska prokuratura otworzyła śledztwo ws. zamachu w Trypolisie*, konflikty.wp.pl/kat,126314,title,Fabius-paryska-prokuratura-otworzyła-sledztwo-ws-zamachu-w-Trypolisie,wid,15519132,wiadomosc.html (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>29</sup> *Torture 'widespread' in Libyan jails – UN report*, www.bbc.com/news/world-africa-24356037, (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>30</sup> A. Dzisiów-Szuszczykiewicz, *op. cit.*, s. 137–138.

terminali naftowych. Szacuje się, że państwo na blokadzie pól naftowych straciło 14 bilionów dolarów<sup>31</sup>.

Uzbrojone bojówki utrudniały pracę nowych władz, doprowadzając do ogromnych strat finansowych i zadłużenia. Po raz kolejny zostało zatem udowodnione, iż nowa libijska władza sprawowała nieefektywne rządy.

### **3.5. II wojna domowa**

Niestabilna sytuacja w państwie zmusiła władze do wprowadzenia 18 stycznia 2014 roku stanu nadzwyczajnego. Jednym z powodów były ciągle walki pomiędzy plemionami o władzę w danym regionie. Na południu Libii starcia arabskich plemion zakończyły się śmiercią 86 osób. Kolejnym powodem były demonstracje i ataki ugrupowań muzułmańskich, które oprócz nowej libijskiej władzy za cel obrały obcokrajowców. Doszło między innymi do zastrzelenia francuskiego inżyniera oraz porwań i morderstw innych osób pochodzących z zagranicy. Dodatkowo komplikacje wprowadziły zamachy na władze libijskie. Bojówki wtargnęły do gmachu parlamentu i postrzelili dwóch deputowanych<sup>32</sup>.

Państwo pogrążyło się w chaosie. Po raz kolejny Libia stała się polem działań wojny domowej. Walki plemienne, zamachy terrorystyczne i uzbrojone bojówki wprowadzające terror objęły zasięgiem cały kraj. Do konfliktu wewnętrznego dołączył się cieszący się szacunkiem generał Haftar. Zapewniał, że rozprawi się z ugrupowaniami, które destabilizują sytuację w Libii, gdyż Kongres Narodowy nie radzi sobie z wykonywaniem efektywnej władzy. Opinia ta spotkała się z krytyką władzy i oskarżeniami o próbę zamachu stanu. Haftar, jako osoba ciesząca się posłuchem wśród armii, zorganizował bezprawną ofensywę na islamistów, bojówki i milicje plemienne w postaci bombardowań. Działania te całkowicie pogłębiły kryzys w państwie, doprowadzając do krwawego konfliktu wewnętrznego<sup>33</sup>.

Destabilizacja w Libii spowodowana jest również obecnością dwóch ośrodków władzy. Powszechny Kongres Narodowy uzyskał wotum nieufności i przestał sprawować legalną władzę, na jego miejsce wprowadzono poprzez wybory parlamentarne 25 czerwca 2014 roku Izbę Reprezentantów złożoną z polityków liberalnych. Problem polega na tym, iż członkowie Kongresu Narodowego nie uznali decyzji o ich usunięciu i traktowali Izbę Reprezentantów jako nielegalny podmiot. Jednak Izba została uznana na arenie

---

<sup>31</sup> M. Balcerzak, *op. cit.*, s. 77–78.

<sup>32</sup> *Libia wciąż w chaosie – nadal nie udało się zapanować nad zbrojnymi milicjami*, konflikty.wp.pl/kat,126314,title,Libia-wciaz-w-chaosie,wid,16213307,wiadomosc.html (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>33</sup> *Współpracował z USA, teraz zorganizował pucz. Kraj na skraju wojny domowej?*, www.wprost.pl/swiat/448948/Wspolpracowal-z-USA-teraz-zorganizowal-pucz.html (dostęp: 29.04.2016 r.).

międzynarodowej i sprawowała władzę legalnie, jej siedzibą był Tobruk, gdyż w Trypolisie nadal zasiadali członkowie Kongresu Narodowego<sup>34</sup>.

Wojna domowa w Libii, która wybuchła w 2014 roku, zdecydowanie różni się od trzy lata wcześniejszej. W obecnej bierze udział wiele podmiotów. Poniższa tabela przedstawia strony walczące.

**Tabela 1. Strony II wojny domowej w Libii.**

<b>Izba Reprezentantów</b>	<b>Powszechny Kongres Narodowy</b>
<b>Zwolennicy</b>	
Narodowa Armia Wyzwoleńcza	Libijski Świt
Brygady Zintan	Siły obronne Tarcza
Egipt, Zjednoczone Emiraty Arabskie	Libijscy rewolucjoniści
Algieria, Arabia Saudyjska, Czad, Jordania, Rosja, Stany Zjednoczone (pomoc logistyczna i militarna)	Katar, Sudan, Turcja

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Półtorak, *Wojna domowa w Libii – chaos, który zagraża Europie*, [www.psz.pl/117-polityka/wojna-domowa-w-libii-chaos-ktory-zagraza-europie](http://www.psz.pl/117-polityka/wojna-domowa-w-libii-chaos-ktory-zagraza-europie) (dostęp: 29.04.2016 r.).

Dodatkowo oprócz wymienionych stron wojny domowej do konfliktu dołączają się nowe podmioty dla uzyskania własnych korzyści. Obecnie najgroźniejszym i ciągle rosnącym w siłę jest Państwo Islamskie (ISIS), dla którego pogrążona w chaosie Libia jest idealnym miejscem<sup>35</sup>.

Proces wprowadzania demokracji przez nowe władze po obaleniu Muammara Kaddafiego zakończył się porażką. Społeczeństwo libijskie okazało się niezdolne do przyjęcia zachodniej demokracji, ponieważ reprezentowało inne wartości i przekonania. Siły międzynarodowe, kończąc operację w Libii, przekazały NRT państwo zniszczone wymagające całkowitej odbudowy. Dodatkowo skomplikowały sytuację, zostawiając byłym rebeliantom wysokiej technologii broń i zapasy amunicji.

Błędy popełnione przez nowe władze to przede wszystkim zbyt gwałtowne wprowadzenie demokracji oraz nierozbrojenie bojówek. Przeszkodą w budowaniu stabilizacji okazały się również różnice plemienne i ich interesy, które Kaddafi sukcesywnie tłumił. Podobna sytuacja miała miejsce z radykalnym islamem. Za czasów rządów Kaddafiego radykalni muzułmanie nie stanowili zagrożenia w Libii, gdyż to dyktator, a nie Koran, określał zasady w państwie. Dopóki rządził Kaddafi, władza była efektywna i zapewniała

<sup>34</sup> *Libia ma dwa parlamenty i dwa rządy*, [swiat.newsweek.pl/libia-ma-dwa-parlamenty-i-dwa-rzady-newsweek-pl/artykuly,346412,1.html](http://swiat.newsweek.pl/libia-ma-dwa-parlamenty-i-dwa-rzady-newsweek-pl/artykuly,346412,1.html), (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>35</sup> M. Półtorak, *op. cit.*



stabilizację wewnętrzną oraz bogactwo gospodarcze. W momencie zmiany władzy sytuacja w Libii stała się niestabilna. Nieefektywna władza nie potrafiła zapewnić bezpieczeństwa w państwie, co zakończyło się wojną domową i jego upadkiem. „Libia to teraz państwo upadłe i pogrążone w chaosie na skutek arabskiej rewolucji i upadku reżimu Muammara Kaddafiego. Wpływ organizacji terrorystycznych i umiejscowienie ich w tym rejonie też nie jest przypadkowe. Tu nie chodzi bowiem o ludzi czy terrorystów, ale o ropę naftową, gdyż całe państwo leży na olbrzymich pokładach czarnego złota”<sup>36</sup>.

#### **4. Bezpieczeństwo międzynarodowe**

Sytuacja w Libii ma ogromne znaczenie dla mocarstw europejskich ze względu na jej położenie geograficzne. Dlatego też bliska lokalizacja była jednym z powodów ich tak dużego zaangażowania w libijską wojnę domową. Należy jednak podkreślić, że zagrożenie, jakie niósł ze sobą konflikt wewnętrzny w Libii, było nieznaczące jeśli porównamy go do sytuacji, która zaistniała po obaleniu reżimu Kaddafiego i zakończeniu działań sił międzynarodowych. Chaos, brak jednego ośrodka władzy oraz działania ugrupowań terrorystycznych obecnie zagrażają nie tylko Europie, ale także powodują niepokój międzynarodowy.

##### **4.1. Masowe migracje**

Sytuacja wewnętrzna w Libii jest w tak złym stanie, że ludność cywilna, która nie uczestniczy w wojnie domowej, ucieka do państw europejskich. Do tej pory to Libia niosła pomoc Europejskim w walce z nielegalną migracją. Jednak zakończyło się to wraz z upadkiem reżimu Kaddafiego i teraz to ludność libijska chce uciekać z owładniętego chaosem i walkami państwa. Według raportu ONZ w 2015 roku z Libii wyemigrowało 141 500 osób, co stanowi 2,5% wszystkich mieszkańców. Przewiduje się, iż przedłużający się konflikt wewnętrzny zwiększy tę liczbę do 250 000<sup>37</sup>.

Nielegalna migracja z Libii stanowi poważne zagrożenie dla państw europejskich, gdyż wśród osób rzeczywiście potrzebujących pomocy mogą znajdować się radykalni muzułmanie, którzy w Europie nie szukają schronienia, lecz chcą szerzyć islam i nawoływać do dżihadu. Zagrożenie to jest bardzo realne, gdyż Libia stała się siedliskiem dla wielu organizacji terrorystycznych, które otwarcie deklarują chęci do „walki z niewiernymi” właśnie w Europie. Oprócz radykalnych muzułmanów problem tworzą także ci, którzy nie stanowią zagrożenia związanego z terroryzmem, gdyż wyznawcy is-

---

<sup>36</sup> Libia to państwo upadłe, w którym nie walczy się o pokój, ale dostęp do złóż ropy, [www.polskieradio.pl/115/2025/Artykul/1383347,Libia-to-panstwo-upadle](http://www.polskieradio.pl/115/2025/Artykul/1383347,Libia-to-panstwo-upadle) (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>37</sup> United Nations International Migration Report 2015, Nowy Jork 2016, s. 28.

lamu masowo napływający z państw arabskich mogą spowodować niepokoje wewnętrzne wśród obywateli UE samą swoją obecnością. Multikulturalizm owszem wzbogaca Europę, jednak jego nadmiar powoduje, że wśród społeczeństwa europejskiego zaczyna panować rasizm. Taka sytuacja spowodowana jest przede wszystkim tym, że imigranci jako tania siła robocza zajmują miejsca pracy obywatelom danego państwa. Innym problemem jest mentalność przybyłej ludności i wysuwanie przez nią żądań związanych z ich kulturą i religią, gdyż muzułmanie chcą pozycji uprzywilejowanej i nie dostosowują się do prawa i zwyczajów panujących w państwach zachodnich, ponieważ jest to wbrew ich wierzeniom<sup>38</sup>.

Państwem najbardziej narażonym na masowe migracje z Libii są przede wszystkim Włochy. Niezadowoleni obywatele włoscy wychodzą na ulice i urządzają demonstracje w pobliżu miejsc zamieszkania imigrantów. Włosi protestują przede wszystkim przeciwko pomocy socjalnej jaką otrzymują uchodźcy oraz z obawy przed radykalizmem islamskim, który przejawia się między innymi poprzez zamachy terrorystyczne. Boją się, że staną się kolejnym po Paryżu celem dla organizacji terrorystycznych<sup>39</sup>.

Przybyli imigranci bardzo często pracują bez umowy o pracę, tym samym stają się bardziej atrakcyjni dla potencjalnych pracodawców, którzy chcą zaoszczędzić i uniknąć płacenia podatków. Taka sytuacja powoduje, że obywatele danego państwa zostają pozbawieni pracy, natomiast ich nienawiść do imigrantów wzrasta, wywołując różnego rodzaju demonstracje i niepokoje społeczne destabilizujące porządek publiczny w państwie. Dodatkowo tzw. praca na czarno powoduje rozrastanie się szarej strefy w gospodarce. Zjawisko to stanowi niebezpieczeństwo dla gospodarki państwowej, gdyż zmniejsza oficjalne dane produkcyjne, osłabia jej efektywność, zmniejsza zaufanie społeczeństwa do władzy państwowej, a także zwiększa wydatki jakie państwo ponosi na pomoc socjalną<sup>40</sup>.

Oprócz szarej strefy dużym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego jest rozwój tzw. czarnego rynku. Nielegalne migracje, niekontrolowane przez odpowiednie służby na granicy, powodują, że czarny rynek może się rozrastać. Przede wszystkim niebezpieczny jest handel żywym towarem, bronią czy narkotykami. Współcześnie jest to problem na skalę globalną, trudny do zlokalizowania<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> R. Raczyński, *Wpływ migracji międzynarodowych na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2015, Nr 2, s. 17.

<sup>39</sup> Notatka Biura Bezpieczeństwa Narodowego: *Zagrożenia dla bezpieczeństwa Włoch wynikające z sytuacji w Libii*, [www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/publikacje/analizy-raporty-i-nota/6643,NOTATKA-BBN-Zagrozenia-bezpieczenstwa-Wloch-wynikajace-z-sytuacji-w-Libi-i.html](http://www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/publikacje/analizy-raporty-i-nota/6643,NOTATKA-BBN-Zagrozenia-bezpieczenstwa-Wloch-wynikajace-z-sytuacji-w-Libi-i.html) (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>40</sup> *Szara strefa (shadow economy)*, [www.rynekpracy.pl/slownik\\_1.php/wpis.152](http://www.rynekpracy.pl/slownik_1.php/wpis.152) (dostęp: 29.04.2016 r.).

<sup>41</sup> *Czarny rynek*, [www.findict.pl/slownik/czarny-rynek](http://www.findict.pl/slownik/czarny-rynek) (dostęp: 29.04.2016 r.).

Jak już zostało wspomniane, szczególny problem z libijskimi imigrantami posiadają Włochy. Spowodowane jest to przede wszystkim małą odległością pomiędzy tymi krajami. Najkrótszy odcinek do Włoch z Libii wynosi 100 km drogą morską. Według danych Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji na terytorium Włoch przebywa ponad 36 000 Libijczyków, natomiast ponad 17 000 zamieszkuje Wielką Brytanię. W porównaniu do innych państw arabskich, obywateli libijskich chcących wyemigrować jest nie tak dużo<sup>42</sup>. Dla przykładu z Tunezji wyemigrowało ponad 650 000<sup>43</sup> osób, natomiast z Egiptu – prawie 3 500 000<sup>44</sup>.

Problem stanowi jednak to, że z całej Afryki zaczęło do Libii napływać coraz więcej osób szukających transportu do Europy. Stała się ona państwem, z którego emigruje najwięcej muzułmanów. Ponad 770 000 osób przybyło do Libii, aby przez Morze Śródziemne dostać się na kontynent europejski. Jest to najłatwiejszy sposób, gdyż pogrążony w wojnie domowej kraj nie sprawuje kontroli nad przekraczaniem granic. Przepływ ludności i nielegalnych towarów jest więc ułatwiony. Francuski minister obrony narodowej wskazuje, iż do końca 2016 roku do Libii przybyło ponad 800 000 osób chętnych na dalszą podróż do Europy<sup>45</sup>.

W chwili obecnej Europa boryka się z nielegalnymi migracjami, które zakłócają porządek w państwach. Według statystyk z Libii do Europy ma się próbować dostać prawie milion osób. Problem dotyczy przede wszystkim sposobów postępowania z imigrantami oraz finansowania przybyłych osób, gdyż przeważnie nie mają one żadnych środków do życia. Dodatkowo sytuację komplikuje coraz bardziej aktywny terroryzm międzynarodowy. Rodzi się więc pytanie, w jaki sposób skutecznie identyfikować i kontrolować napływających z Libii terrorystów? Powyższe problemy Europejczyków muszą zostać jak najszybciej rozwiązane, gdyż stanowią one poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

#### **4.2. Przemyt broni**

Siły międzynarodowe, kończąc interwencję, nie doprowadziły do rozbrojenia rebeliantów, zostawiając cały sprzęt, który im dostarczyły. Spowodowało to, że trafił on do obiegu nielegalnego handlu bronią. Dodatkowo bojówki libijskie rozkradły magazyny uzbrojenia, a także bazy wojskowe należące do sił bezpieczeństwa Kaddafiego. Libia stała się więc atrakcyjnym miejscem

---

<sup>42</sup> *Outward migration from Libya*, [www.iom.int/countries/libya](http://www.iom.int/countries/libya) (dostęp: 29.04.206 r.).

<sup>43</sup> *Outward migration from Tunisia*, [www.iom.int/countries/tunisia](http://www.iom.int/countries/tunisia) (dostęp: 29.04.206 r.).

<sup>44</sup> *Outward migration from Egypt*, [www.iom.int/countries/egypt](http://www.iom.int/countries/egypt) (dostęp: 29.04.206 r.).

<sup>45</sup> *Prawie milion migrantów w Libii chce do Europy*, [www.euractiv.pl/politykawewnetrzna/artukul/prawie-milion-migrantow-w-libii-chce-do-europy-008221](http://www.euractiv.pl/politykawewnetrzna/artukul/prawie-milion-migrantow-w-libii-chce-do-europy-008221) (dostęp: 29.04.2016 r.).

nie tylko dla terrorystów, ale także dla przemysłowców broni. Tym samym interwencja zbrojna w Libii przyczyniła się do rozrostu czarnego rynku<sup>46</sup>.

Nielegalny przemysł broni doprowadził do destabilizacji w rejonie Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu. Jak donosi raport ONZ, broń libijska była przemykana do Czadu, Mali, Tunezji i Libanu, a „Libia stała się głównym źródłem nielegalnej broni”<sup>47</sup>.

Broń reżimu Kaddafiego najczęściej trafiała do rebeliantów w Syrii walczących z dyktaturą Asada. Dodatkowo zaopatrywane w nią były również islamskie bojówki w Mali. Pograżona w anarchii Somalia zaopatruje się w granatniki i karabiny maszynowe u libijskich bojowników. Dostawy broni do państw ogarniętych wojną domową mogły przyczynić się do przedłużenia tych konfliktów i jeszcze większej liczby ofiar. Widać więc, że libijskie bojówki miały duży wpływ na destabilizację w regionie<sup>48</sup>.

Źródła wywiadowcze donoszą, iż libijska broń jest dostarczana na egipski półwysep Synaj. Stamtąd ogromne ilości karabinów i pocisków rakietowych trafiają do Strefy Gazy w ręce Palestyńczyków, którzy wykorzystują przemyconą broń do ataków na siły Izraela. Dodatkowo część broni pozostaje na Synaju i jest wykorzystywana przez islamskich rebeliantów do walki z egipskimi siłami rządowymi o kontrolę nad terytorium. Tym samym przyczynia się to do pogorszenia stosunków egipsko-libijskich<sup>49</sup>.

Oprócz nielegalnego przemysłu broni poważne zagrożenie stanowi arsenał broni masowego rażenia. Za czasów Kaddafiego planowano utworzenie broni jądrowej w ramach zakładanego programu atomowego oraz chciano stworzyć broń chemiczną i zbudować rakiety dalekiego zasięgu. Zmiana polityki dyktatora doprowadziła do zaprzestania tych działań. Chciano całkowicie pozbyć się arsenału chemicznego, jednak wojna domowa zakłóciła ten proces. Po ustaniu działań niestabilna sytuacja wewnętrzna w Libii spowodowała, że ugrupowania terrorystyczne przewiozły broń chemiczną na terytorium Syrii, co doprowadziło do użycia przez rebeliantów gazów bojowych przeciwko siłom Asada<sup>50</sup>.

Interwencja w Libii powinna zakończyć się zabezpieczeniem magazynów broni, baz wojskowych, a przede wszystkim rozbrojeniem rebeliantów. Można byłoby wtedy nie dopuścić do tak łatwego przepływu broni wśród ugrupo-

---

<sup>46</sup> M. Balcerzak, *op. cit.*, s. 94.

<sup>47</sup> ONZ ostrzega przed libijskimi raketami przeciwlotniczymi MANPAD, [www.defence24.pl/news\\_libia-stala-sie-glownym-zrodlem-nielegalnej-broni](http://www.defence24.pl/news_libia-stala-sie-glownym-zrodlem-nielegalnej-broni) (dostęp: 30.04.2016 r.).

<sup>48</sup> M. Kokot, *Broń po Kaddafim zalewa Afrykę i Bliski Wschód*, [wyborcza.pl/1,76842,13729565,Bron\\_po\\_Kaddafim\\_zalewa\\_Afryke\\_i\\_Bliski\\_Wschod.html](http://wyborcza.pl/1,76842,13729565,Bron_po_Kaddafim_zalewa_Afryke_i_Bliski_Wschod.html) (dostęp: 30.04.2016 r.).

<sup>49</sup> *Libijska broń w Strefie Gazy*, [swiat.newsweek.pl/libijska-bron-w-strefie-gazy,81160,1,1.html](http://swiat.newsweek.pl/libijska-bron-w-strefie-gazy,81160,1,1.html) (dostęp: 30.04.2016 r.).

<sup>50</sup> M. Balcerzak, *op. cit.*, s. 95–96.

wań islamskich, gdyż głównymi odbiorcami stały się grupy terrorystyczne, a także rebelianci. Broń libijska przemycana nielegalnie powoduje destabilizację w wielu państwach poprzez przedłużanie konfliktów wewnętrznych.

#### **4.3. Terroryzm międzynarodowy**

Libia na swoim terytorium skupia wiele organizacji terrorystycznych prowadzących wojnę o władzę z liberalną opozycją. Spowodowało to, że stała się ona państwem upadłym, w którym rządzą grupy przestępcze zagrażające bezpieczeństwu wewnętrznemu i międzynarodowemu.

Obecnie największą obawę wśród społeczności międzynarodowej budzi obecność w Libii tzw. Państwa Islamskiego (ISIS). Organizacja ta sparaliżowała całą Europę poprzez zamachy terrorystyczne w Paryżu. Poczucie bezpieczeństwa wśród Europejczyków w jednej chwili zniknęło. ISIS bierze aktywny udział w konfliktach wewnętrznych państw arabskich (Libia, Syria), sukcesywnie wywołując strach. Organizacja ta stała się nowym wyzwaniem międzynarodowym. ISIS w Libii posiada ogromny skład osobowy oraz bogatą bazę logistyczną. Libia stanowi centrum koordynacji działań z komórkami ISIS w całej Afryce i na Bliskim Wschodzie. Swoje działania realizuje na całości jej terytorium, stwarzając zagrożenie dla regionu Afryki Północnej, a także państw położonych nad Morzem Śródziemnym<sup>51</sup>.

Przyczyn rozwoju terroryzmu w Libii można szukać w wielu miejscach. Przede wszystkim główny powodem jest obalenie rządów Kaddafiego, który pomimo dyktatury utrzymywał kraj w ładu i stabilności. Po jego usunięciu powstała luka w sprawowaniu władzy, gdyż liberalni przywódcy zarządzili nieefektywnie. Państwa zachodu zakończyły swoje działania w Libii, a po usunięciu dyktatora nie podjęły się ustabilizowania sytuacji wewnętrznej. Przytaczana wyżej doktryna odpowiedzialności za ochronę zakończyła się porażką, gdyż pominięto fazę odpowiedzialności za odbudowę. Siły międzynarodowe pozostawiły Libię pogrążoną w chaosie i z uzbrojonymi bojownikami. Dodatkowo funkcjonowanie międzynarodowego terroryzmu na terenie Libii ułatwia wojna domowa. Dwa ośrodki władzy wspierane przez własne armie wybijają się wzajemnie, próbując przejąć władzę. Terrorysty wykorzystują chaos wewnętrzny, aby uzyskać własne korzyści. Inną przyczyną wyboru Libii na bazę dla terrorystów jest jej położenie geograficzne i europejski kryzys migracyjny. Taka sytuacja ułatwia terrorystom przedostanie się do Włoch pod postacią uchodźców szukających pomocy<sup>52</sup>.

---

<sup>51</sup> A. Koraszewski, *ISIS w Libii i innych afrykańskich krajach*, [www.listyznaszegosadu.pl/brunatna-fala/isis-w-libii-i-innych-afrykanskich-krajach](http://www.listyznaszegosadu.pl/brunatna-fala/isis-w-libii-i-innych-afrykanskich-krajach) (dostęp: 30.04.2016 r.).

<sup>52</sup> M. Matzke, *Straszný scenariusz: terroryści PI na łodziach z uchodźcami*, [www.dw.com/pl/straszný-scenariusz-terrory%C5%9Bci-pi-na-%C5%82odziach-z-uchod%C5%BAcami/a-18466180](http://www.dw.com/pl/straszný-scenariusz-terrory%C5%9Bci-pi-na-%C5%82odziach-z-uchod%C5%BAcami/a-18466180) (dostęp: 30.04.2016 r.).

Oprócz strategicznego położenia Libii oraz niestabilności wewnętrznej ogromne znaczenie mają bogactwa naturalne, które przyciągają terrorystów. Nie bez powodu ISIS funkcjonuje przede wszystkim na wybrzeżu libijskim. To tam znajdują się największe zasoby „czarnego złota”. Terrorystom udało się przejąć kontrolę nad polami naftowymi, portami oraz nad częścią infrastruktury przesyłowej. Świadczy to o ich sile i determinacji<sup>53</sup>.

W lutym 2015 roku ISIS wprawiło w przerażenie cały świat. Egzekucja dwudziestu egipskich Koptów na wybrzeżu libijskim spowodowała szok. Egipt, nękany przez libijskie komórki ISIS, podjął działania w ramach samoobrony, bombardując pozycje terrorystów w Libii. W kwietniu natomiast doszło do egzekucji trzydziestu etiopskich chrześcijan. Skutki, jakie miały wywołać te wydarzenia, to przede wszystkim strach i paraliż społeczności międzynarodowej<sup>54</sup>.

Komórki ISIS organizują zamachy w Libii i grożą tym samym w Europie. Dlatego też władze państw afrykańskich znajdujących się w sąsiedztwie Libii (Egipt, Tunezja) apelują do mocarstw zachodnich o kolejną interwencję. Nawołują do zakończenia tego, co zaczęły 4 lata temu. Tym samym jasno dają do zrozumienia, że siły międzynarodowe odpowiadają za zaistniałą sytuację. Kolejna interwencja militarna jest niezbędna w obecnej sytuacji, jednak budzi pewne obawy. Wskazuje się przede wszystkim na to, iż w Libii musi powstać jednolita władza, która mogłaby walczyć z ISIS wspólnie z siłami międzynarodowymi. Państwa europejskie liczą na to, że zostanie utworzony nowy rząd jedności narodowej, który pomoże w działaniach przeciwko ISIS, gdyż dalsza destabilizacja i chaos w państwie mogą doprowadzić do całkowitego jego upadku, a przede wszystkim wzrośnie zagrożenie dla Europy. We wspólnym interesie jest zatem osłabienie Państwa Islamskiego<sup>55</sup>.

Od początku formowania się nowej władzy Libia stanowiła atrakcyjne miejsce dla organizacji terrorystycznych. Związane było to przede wszystkim z nieefektywnym sprawowaniem kontroli na granicach zewnętrznych, wewnętrznym chaosem spowodowanym walkami plemiennymi oraz położeniem geograficznym Libii i jej bliską odległością od kontynentu europejskiego. Fundamentalizm islamski, na którym opierają się ugrupowania terrorystyczne, był w Libii czymś naturalnym po obaleniu Kaddafiego. Partia muzułmańska była drugą siłą w parlamencie i finansowały ją organizacje terrorystyczne z innych

---

<sup>53</sup> T. Wójcik, *Państwo Islamskie chce przejąć ropę Libii*, [biznesalert.pl/wojcik-panstwo-islamskie-chce-przejac-rope-libii/](http://biznesalert.pl/wojcik-panstwo-islamskie-chce-przejac-rope-libii/) (dostęp: 30.04.2016 r.).

<sup>54</sup> *Libia staje się największym zagrożeniem zewnętrznym Europy*, [www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/libia-staje-sie-najnowszy-zagrozeniem-zewnetrznym-dla-europy/](http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/libia-staje-sie-najnowszy-zagrozeniem-zewnetrznym-dla-europy/) (dostęp: 30.04.2016 r.).

<sup>55</sup> A. Michalak, *Prezydent Egiptu apeluje do ONZ o zgodę na interwencję w Libii*, [www.rp.pl/artykul/1179932-Prezydent-Egiptu-apeluje-do-ONZ-o-zgode-na-interwencje-w-Libii.html](http://www.rp.pl/artykul/1179932-Prezydent-Egiptu-apeluje-do-ONZ-o-zgode-na-interwencje-w-Libii.html) (dostęp: 30.04.2016 r.).

państw arabskich. Na początku 2000 roku Kaddafi przestał finansować organizacje terrorystyczne, aby móc znormalizować stosunki europejsko-libijskie. Ta nowa polityka nie spodobała się radykalnym ugrupowaniom, które do tej pory Libia wspierała. Chciano więc obalić dyktatora. Nie bez powodu Kaddafi już w czasie wojny domowej w 2011 roku podkreślał, że rebelianci chcący go obalić to członkowie organizacji terrorystycznych. Sytuacja ta wzbudziła wiele kontrowersji, gdyż rzeczywiście w czasie interwencji międzynarodowej oskarżano siły Sojuszu o wspieranie rebeliantów z powiązaniami terrorystycznymi. Można więc stwierdzić, że grupy radykalnych muzułmanów, jakie powstały na terytorium libijskim oraz skupisko organizacji międzynarodowych po usunięciu Kaddafiego potwierdzają oskarżenia<sup>56</sup>.

Terroryzm międzynarodowy stał się obecnie największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego. Libia stała się głównym siedliskiem największych ugrupowań terrorystycznych ze względu na brak efektywnej władzy, która mogłaby skutecznie przeciwdziałać zagrożeniom. Wielu dziennikarzy jest zdania, że zagrożenie, jakie stanowi Libia dla Europy, jest karą za bezprawne ingerowanie w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa i obalenie legalnego, efektywnego libijskiego rządu<sup>57</sup>.

## 5. Zakończenie

Podsumowując, należy przede wszystkim podkreślić fakt, że interwencja militarna w Libii i obalenie reżimu Kaddafiego przyczyniły się bezpośrednio do powstania zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Brak zaangażowania państw interweniujących w odbudowę Libii nie doprowadził wyłącznie do jej niestabilności wewnętrznej i upadku państwa, lecz także spowodował, że stała się ona źródłem zagrożeń międzynarodowych. Napływ ugrupowań terrorystycznych i ich aktywność w Europie i regionie Afryki Północnej, masowe migracje oraz nielegalny przemyt broni stały się głównymi problemami współczesnego świata. Należy więc zastanowić się, czy dla obrony demokratycznych, zachodnich wartości ingerencja w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa, nie znając jego charakterystyki i mentalności społeczeństwa, jest słuszna. Powyższe argumenty nakazują odpowiedzieć na to pytanie zdecydowanie przecząco. Libia nie jest jedynym państwem, które zostało zniszczone poprzez chęć niesienia praw człowieka i demokracji. W tym przypadku to nie cel humanitarny determinował działania

---

<sup>56</sup> A. Miarka, *Wojna domowa w Libii – determinanty, przebieg, implikacje*, [w:] T. Okrasa (red. nauk.), *Oblicza współczesnych konfliktów zbrojnych*, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 93.

<sup>57</sup> P. Henzel, *Bojownicy Państwa Islamskiego w Libii. Na Europie mści się katastrofalny błąd sprzed lat*, wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/bojownicy-panstwa-islamskiego-w-libii/cbdqg (dostęp: 30.04.2016 r.).

państw interweniujących, lecz ich interes narodowy i korzyści. Nie można więc mówić, że interwencja zbrojna w Libii miała na celu ochronę praw człowieka. Zamiast wprowadzenia pokoju i bezpieczeństwa spowodowała chaos i upadek państwa.

Obecna sytuacja wewnętrzna w Libii jest dynamiczna i ulega zmianom, gdyż wewnętrzne walki nadal trwają. To sprawia, że także zagrożenie międzynarodowe jest nadal aktualne, ponieważ w dalszym ciągu na terytorium libijskim znajdują się bazy i ośrodki dowodzenia ugrupowań terrorystycznych.

Upadek Libii i poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego pokazują, że w dalszym ciągu zasada równości państw nie funkcjonuje, a interesy poszczególnych rządów decydują o kształcie polityki międzynarodowej oraz o podjęciu działań w danym regionie bez względu na możliwe konsekwencje.



# **PRZECIWDZIAŁANIE ORAZ WALKA Z TERRORYZMEM LOTNICZYM W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNEGO PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO**

## **COUNTERACTING AND COMBATING AVIATION TERRORISM IN CONTEMPORARY INTERNATIONAL LAW**

### **Summary**

Aviation terrorism has become one of the most serious issues threatening international relations and democracy. This paper aims to present the history of aviation terrorism, institutions and legal measures taken to combat terrorism as well as the directions of legal operations on the international forum undertaken by the United Nations, the European Union, the International Civil Aviation Organisation and the Republic of Poland. It attempts to define the complex issue of aviation terrorism by analysing and juxtaposing some historical case studies.

**keywords:** aviation terrorism, airports, aviation security, acts of unlawful interference, terrorism

### **1. Wprowadzenie**

Terroryzm stanowi największe zagrożenie dla współczesnej demokracji, wolności oraz pokoju<sup>1</sup>. Jako zjawisko, którego skala wciąż rośnie, a formy ewoluują wraz z rozwojem myśli technologicznej i społecznej, jest niezmiernie niebezpieczny, nieprzewidywalny i niejednoznaczny<sup>2</sup>. Na jego rozwój wpływ mają przyczyny polityczne, gospodarcze i społeczne. Dawno już wykroczył on poza ramy państwa i przyjął wymiar międzynarodowy, a metody jego zwalczania wciąż dostosowują się do realiów i skali tego problemu<sup>3</sup>. Zagrożenia

---

<sup>1</sup> J. Laskowski, *Terroryzm lotniczy – charakterystyka zjawiska*, „Studia Humanistyczno-Społeczne” 2003, t. 7, s. 163.

<sup>2</sup> Patrz: G. Nowacki, *Wybrane problemy dotyczące infrastruktury transportowej oraz potencjalnych zagrożeń terrorystycznych*, „Transport samochodowy” 2012, Nr 2, s. 47; W. Zubrzycki, *Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym w Polsce*, Warszawa 2011, s. 15.

<sup>3</sup> Z. Galicki, *Terroryzm lotniczy w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1981, s. 13.

związane z tym zjawiskiem podzielić można na permanentne – obejmujące USA, Wielką Brytanię czy państwa muzułmańskie w Azji i Afryce – oraz incydentalne, które odnoszą się do państw-sojuszników USA<sup>4</sup>. Polska nie stanowi priorytetowego celu zamachów terrorystycznych. Takie założenie wynika zarówno z rozpoznania przeprowadzonego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również z danych publikowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Nie można zapominać jednak, że zagrożenie jest realne. Wzrost potencjalnego zainteresowania Polską jako celem ataku wynika z faktu członkostwa Polski w organizacjach takich jak ONZ czy NATO, w Unii Europejskiej, przynależności do strefy Schengen oraz uczestnictwa w sojuszu z USA, jak również w trwającej „globalnej wojnie z terroryzmem”<sup>5</sup>.

Terroryzm lotniczy bardzo często uważany jest przez autorów za element pojęcia terroryzmu międzynarodowego, jednakże biorąc pod uwagę prędkość rozwoju i skalę tego zjawiska, jego zasięg, niebezpieczeństwo jakie ze sobą niesie, zasięg medialny oraz cały szereg konsekwencji społecznych, ekonomicznych i politycznych, należałoby wyodrębnić go z innych form terroryzmu i poddać analizie, jako samodzielny problem<sup>6</sup>.

Niemożliwym jest w ramach jednego artykułu rozważenie całokształtu zagadnienia przeciwdziałania i walki z terroryzmem lotniczym, dlatego też w niniejszym tekście omówiono zarys problematyki i przedstawiono w syntetycznej formie historię, regulacje prawne i podmioty powołane do zwalczania tego typu terroryzmu.

## 2. Problematyka terminologiczna

Brak jest jednej, pełnej, powszechnie obowiązującej definicji terroryzmu. W zależności od płaszczyzny, do jakiej chcemy się odnieść, można tworzyć różne jego definicje<sup>7</sup>. Zanim jednak zdefiniuje się „terroryzm” należy dokonać rozgraniczenia pomiędzy tym terminem a pojęciami „terror” i „akt terrorystyczny”. Za terror uznajemy takie działanie władzy państwowej, które ma na celu utrzymanie tej władzy, jest to więc akt przemocy państwa wobec obywateli<sup>8</sup>. Aktem terrorystycznym jest szczególna postać czynu zabronione-

---

<sup>4</sup> R. Machnikowski, *Polska jako potencjalny cel ataku terrorystycznego*, [w:] M. Żuber (red.), *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne : zagrożenia cywilizacyjne początku XXI wieku*, Wrocław 2007, s. 107–108.

<sup>5</sup> Wskazują na to również dane opublikowane w narodowym Programie Antyterrorystycznym na lata 2015–2019. Patrz: A. Bieńczyk-Missala, P. Greniach, *Międzynarodowe Prawo Humanitarne w świetle współczesnych konfliktów zbrojnych*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, G. Michałowska, S. Parzymies, J. Simonides, R. Zięba (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2006, s. 315.

<sup>6</sup> Por. J. Laskowski, *op. cit.*, s. 133.

<sup>7</sup> M. Majczak, *Współczesny terroryzm zagrożeniem dla bezpieczeństwa światowego. Zwalczanie terroryzmu*, Bydgoszcz 2010, [www.e-debiuty.byd.pl/file/rwfz4g8ijmw9d7p/PDF/Majczak.pdf](http://www.e-debiuty.byd.pl/file/rwfz4g8ijmw9d7p/PDF/Majczak.pdf) (dostęp: 20.09.2016 r.).

<sup>8</sup> J. Muszyński (red.), *Terroryzm polityczny*, Warszawa 1981, s. 92.

go przez prawo. Łączy w sobie elementy działań wojennych, polityki i propagandy<sup>9</sup>. Tadeusz Hanausek wskazuje, że akt terrorystyczny to zjawisko szersze niż zwykły czyn kryminalny, wielowarstwowe, nieposiadające jednolitych motywów, a przy tym charakteryzujące się teatralnością i spektakularnością, dla którego uzasadnienie stanowi określona ideologia<sup>10</sup>.

Terroryzm zaś zdefiniować można jako zespół działań podejmowanych przez terrorystów (osoby dokonujące aktów terroru) nacechowany dużą ilością przemocy wymierzony w zazwyczaj przypadkowe osoby cywilne lub aparat władzy, którego celem jest osiągnięcie korzyści politycznych kosztem rządów państw i społeczeństw<sup>11</sup>. Federalne Biuro Śledcze (FBI) opisuje terroryzm jako bezprawne użycie siły lub przemocy wobec osób lub mienia w celu zastraszenia lub wywarcia przymusu na rząd lub ludność cywilną, co zmierza do promocji celów politycznych lub społecznych<sup>12</sup>. Marian Fleming natomiast definiuje terroryzm jako umyślne działanie naruszające normy prawa karnego i zmierzające w drodze aktów przemocy lub zagrożenia tymi aktami do zastraszenia organów państwa oraz do wymuszenia określonego postępowania<sup>13</sup>.

Hillel Avihai, badacz izraelski, przedstawia definicję „terroryzmu lotniczego” jako celowe, często masowe akty przemocy skierowane przeciwko cywilnym samolotom i/lub przeciwko pasażerom lub/i załodze na ich pokładzie popełniane przez pojedyncze osoby, tajnych agentów lub grupy subnarodowe w celu promowania celów politycznych, ale nie dążące do osiągnięcia korzyści osobistych<sup>14</sup>. Nie można w obecnym stanie prawnym uznać tej definicji za pełną. Nie uwzględnia ona takich elementów jak akty przemocy skierowane przeciwko infrastrukturze portów lotniczych, systemom nawigacji i zarządzania ruchem lotniczym<sup>15</sup>.

Istnieje wiele możliwości przeprowadzenia ataku, który będzie wypełniał znamiona terroryzmu lotniczego. Terrorysty, dokonując aktów terroryzmu lotniczego, chcą osiągnąć jak największy rozgłos, zastraszyć jak najwięcej osób i dotrzeć ze swoim przesłaniem do jak największej liczby mediów. Uprowadzając samolot, przejmują nie tylko kontrolę nad statkiem powietrz-

---

<sup>9</sup> M. Marcinko, *Problematyka terroryzmu we współczesnym prawie międzynarodowym*, Warszawa 2004, [www.psz.pl/124-polityka/marcin-marcinko-problematyka-terroryzmu-we-wspolczesnym-prawie-miedzynarodowym](http://www.psz.pl/124-polityka/marcin-marcinko-problematyka-terroryzmu-we-wspolczesnym-prawie-miedzynarodowym) (dostęp: 20.09.2016 r.).

<sup>10</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka*, Kraków 2004, s. 263.

<sup>11</sup> Jest to definicja, którą posługują się Amerykańskie Siły Zbrojne oraz Departament Obrony USA. Patrz: D. Duda, *Terroryzm islamski*, Wrocław 2003, s. 11–12.

<sup>12</sup> T.R. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s.20.

<sup>13</sup> M. Fleming, *Terroryzm polityczny w międzynarodowym prawodawstwie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1996, Nr 1, s. 3.

<sup>14</sup> H. Avihai, *Aviation Terrorism – Evolution, Motivation and Escalation*, Londyn 2009, s. 35–36.

<sup>15</sup> J. Laskowski, *op.cit.*, s. 134.

nym o znacznej wartości, ale również nad grupą zakładników<sup>16</sup>. Cel, jaki przy terroryzmie lotniczym obierają zamachowcy, jest medialny, samoloty mają często znaczenie symboliczne, szczególnie jeżeli należą do narodowych przewoźników. Organizacyjnie atak na samolot jest względnie prosty i nie wymaga użycia skomplikowanych środków. Konsekwencje zamachu są z reguły bardzo dotkliwe dla przewoźników – obejmują one koszty związane ze zniszczeniem samolotu, odszkodowaniami dla rodzin ofiar oraz straty poniesione przez podróżnych i przedsiębiorców lotniczych<sup>17</sup>.

Istnieje wiele sposobów przeprowadzenia ataku spełniającego definicję terroryzmu lotniczego. Obejmują one uprowadzenie statku powietrznego, co oznacza bezpośredni atak na pokładzie samolotu, i to nie tylko na maszynę, ale również na ludzi – personel pokładowy, pasażerów lub pracowników lotniska. Samolotu można użyć także jako bomby, można zaatakować go z ziemi, dokonując jego zestrzelenia, a także dokonać ataku na infrastrukturę logistyczną. Ochroną przed atakiem terrorystycznym są więc objęte nie tylko statki powietrzne (pokład samolotu), ale i porty lotnicze, płyty lotnisk czy też ich otoczenie (drogi dojazdowe itp.)<sup>18</sup>. Reasumując, terroryzmem lotniczym będą akty terrorystyczne, które skierowane są przeciwko żegludze powietrznej oraz innym zasobom lotnictwa i które to zagrażają jej bezpieczeństwu<sup>19</sup>.

Dla porządku należy pamiętać również o rozróżnieniu terminów „terroryzm lotniczy” i „terroryzm powietrzny”, które nie powinny być używane zamiennie, gdyż zakresowo „terroryzm powietrzny” jest pojęciem węższym. Wskazuje on na przestrzeń, w jakiej akt terroru jest dokonywany – przestrzeń powietrzną. Terroryzm lotniczy znajduje odniesienie do przestrzeni zarówno powietrznej jak i naziemnej związanej z lotnictwem<sup>20</sup>.

Poza próbami definiowania terroryzmu lotniczego możliwe jest wyodrębnienie katalogu czynów, które godzą wprawdzie w bezpieczeństwo żeglugi powietrznej, ale nie mogą być uznane za terroryzm lotniczy. Należą do nich m.in. uprowadzenia statków powietrznych, wojskowych lub cywilnych w celu dokonania ucieczki z krajów socjalistycznych Europy Wschodniej na zachód w latach 80. XX w. Zjawisko to było dość powszechne i wyrażało dążenie do uzyskania azylu politycznego<sup>21</sup>. Za kolejny przykład na uprowadzenie statku powietrznego, które terroryzmem lotniczym nie jest, uznaje się dokonanie uprowadzenia samolotu przez osoby dotknięte zaburzeniami

---

<sup>16</sup> Wyrok TK z 30 września 2008 r., K 44/07 (Dz.U. z dnia 3.10.2008 r., Nr 177, poz. 1095).

<sup>17</sup> J. Laskowski, *op. cit.*, s.159–161.

<sup>18</sup> Patrz: K. Jałoszyński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, s. 178.

<sup>19</sup> K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu lotniczego. Aspekty prawnomiędzynarodowe*, Warszawa 2003, s. 12.

<sup>20</sup> J. Rajchel, *Bezpieczeństwo w porcie lotniczym*, Dęblin 2010, s. 12.

<sup>21</sup> E. Ciborowska, *Wybrane przypadki piractwa powietrznego w Polsce w latach 80*, „Terroryzm. Zagrożenia-Prewencja-Przeciwdziałanie” 2008, Nr 1, s. 6.

psychicznymi. Do wskazanego katalogu zaliczyć możemy również akty przemocy, które nie posiadają politycznego charakteru, a determinowane są m.in. przez chęć uzyskania osobistych korzyści<sup>22</sup>.

„Bezprawna ingerencja” lub „akt bezprawnej ingerencji” jest pojęciem zdefiniowanym m.in. w dokumentach Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO) jako próba dokonania aktów, których celem jest narażenie lotnictwa cywilnego i transportu lotniczego na niebezpieczeństwo. Pojęcie to obejmuje następujący katalog czynów: bezprawne zawładnięcie statkiem powietrznym w trakcie lotu oraz na ziemi, wzięcie zakładników na pokładzie statku powietrznego lub na lotnisku, bezprawne wtargnięcie na pokład statku powietrznego, do portu lotniczego, a także wniesienie na pokład statku powietrznego lub na teren portu lotniczego broni lub innego niebezpiecznego urządzenia lub materiału, które są przeznaczone do celów przestępczych<sup>23</sup>. Najczęściej w literaturze zastępuje on termin terroryzm lotniczy<sup>24</sup>.

Terroryzm jest aktem przemocy ukierunkowanym na zwrócenie uwagi i w efekcie zdobytego rozgłosu przekazanie przesłania o odpowiedniej treści<sup>25</sup>. Aby uznać określone działanie za przejaw terroryzmu, należy dokonać analizy jego elementów pojęciowych. Charakteryzuje się on przede wszystkim upolitycznieniem motywów oraz eskalacją przemocy<sup>26</sup>. Cele, jakie obierają terroryści, należą w głównej mierze do kategorii obiektów cywilnych lub niewalczących<sup>27</sup>.

### 3. Krótka historia terroryzmu lotniczego

Historia terroryzmu lotniczego nie jest długa – obejmuje okres niecałych stu lat. Jest jednak bardzo intensywna w rozwoju. Zjawisko terroryzmu lotniczego jest zmienne w czasie, dostosowuje się do istniejących realiów, ewoluuje pod wpływem rozwoju cywilizacyjnego i postępu naukowo-technologicznego, będąc sprzężone z rozwojem lotnictwa<sup>28</sup>.

Za pierwszy przypadek terroryzmu lotniczego uznawane jest uprowadzenie samolotu w 1930 r. przez peruwiańskich rewolucjonistów, którzy użyli go w celu zrzucenia ulotek propagandowych. Po wojnie zjawisko to stało się bardziej powszechne. Do pierwszego powojennego bezprawnego

---

<sup>22</sup> J. Laskowski, *op. cit.*, s.136.

<sup>23</sup> Ochrona Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, Załącznik 17 do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, wyd. 8, ICAO, 2006, s. 8.

<sup>24</sup> T.R. Aleksandrowicz, *op. cit.*, s. 55.

<sup>25</sup> G. Sznajder, *Terroryzm i fundamentalizm islamski. Piętno współczesnego świata?*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Naukowego” 2009, Nr 3–4, s. 9–10.

<sup>26</sup> K. Liedel, *op. cit.*, s. 11.

<sup>27</sup> M. Pomykała, *Podstawy prawne antyterroryzmu współczesnego*, „Zeszyty naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 2006, Nr 228, s. 64.

<sup>28</sup> M. Majczak, *op. cit.*

zawładnięcia statkiem powietrznym za pomocą groźby lub przemocy (*hijacking*) doszło w 1948 r. Było to porwanie samolotu lecącego z Macao. W latach 1948–1967 odnotowano stopniowy wzrost skali zjawiska uprowadzeń samolotów<sup>29</sup>. 22 lipca 1968 r. został porwany samolot izraelskich linii lotniczych El Al. Przejęło go trzech palestyńskich terrorystów z Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny. Przypadek ten uznawany jest za pierwszy w historii przykład nowoczesnego terroryzmu z uwagi na motywację sprawców. Chcieli oni wymienić porwany samolot wraz z załogą i pasażerami na przebywających w izraelskich więzieniach terrorystów palestyńskich. Po dwóch miesiącach Izrael ustąpił<sup>30</sup>. 21 lutego 1970 r. doszło do wybuchu bomby w samolocie Swissair, a 6 września 1970 r. członkowie Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny uprowadzili niemal jednocześnie cztery samoloty. W trzech przypadkach terroryści odnieśli sukces, w czwartym z nich porywacz poniósł śmierć, a jego współniczka została przekazana policji. W wyniku negocjacji zwolniono zakładników z pozostałych w rękach terrorystów samolotów w zamian za uwolnienie więźniów. Porwane samoloty terroryści wysadzili w powietrze<sup>31</sup>. 26 stycznia 1972 r. dokonano zamachu na samolot Jugosłowiańskich Linii Lotniczych, a 23 czerwca 1985 r. zamachu bombowego na pokładzie Boeinga 747 w Indiach<sup>32</sup>.

W latach 70. XX wieku podjęto próbę klasyfikacji uprowadzeń samolotów cywilnych. Dokonano podziału tych zdarzeń na 4 grupy, z których tylko jedna dotyczyła działań o charakterze terrorystycznym. Do grup tych zaliczamy: „polityczną ucieczkę” – uprowadzenia samolotów w celu dostania się na Zachód, „chorobę psychiczną” – porwania samolotów dokonane przez sprawców cierpiących na zaburzenia psychiczne, „powietrzny bandytyzm” – uprowadzenia dokonane bez kontekstu politycznego, np. z chęci zysku, oraz „terroryzm międzynarodowy”<sup>33</sup>.

Terroryzm lotniczy ewoluował i przybrał nową formę – umieszczanie na pokładzie samolotów ładunków wybuchowych, np. w 1972 r. w Rzymie czy eksplozja ładunku wybuchowego na pokładzie samolotu linii Pan Am w 1988 r. nad szkockim miasteczkiem, której sprawcami byli agenci libijskiego wywiadu<sup>34</sup>. Po roku 1985 wraz z poprawą środków bezpieczeństwa zmniejszyła się liczba uprowadzeń statków powietrznych. Pomimo tego ter-

---

<sup>29</sup> T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego – wybrane zagadnienia*, Szczytno 2010, s. 12.

<sup>30</sup> B. Węgliński, *Wybrane aspekty ewolucji systemu bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego w latach 1968–2009*, „Rocznik bezpieczeństwa międzynarodowego” 2009/2010, s. 205–206.

<sup>31</sup> B. Hołyst, *Przestępczość drugiej połowy XX wieku*, Warszawa 1975, s. 81.

<sup>32</sup> K. Liedel, *op. cit.*, s. 62, 64.

<sup>33</sup> T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *op. cit.*, s. 13.

<sup>34</sup> K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995, s. 128–130.

roryzm lotniczy osiągnął apogeum 11 września 2001 r. Uprowadzono wtedy cztery samoloty należące do amerykańskich linii lotniczych. Trzy z nich celowo skierowano w naziemne obiekty mające duże znaczenie. Dwa z nich uderzyły w wieże World Trade Center w Nowym Jorku, trzeci – w Pentagon w Waszyngtonie, czwarty rozbił się na polach w Pensylwanii w wyniku interwencji załogi i pasażerów. Ataki z 11 września uważane są za początek nowej ery terroryzmu – terroryzmu masowych ofiar. Charakteryzował się on skalą zamachu i jego nowatorską formą, motywacją sprawców, wyborem celów oraz jego konsekwencjami<sup>35</sup>.

#### **4. Rozwój prawa międzynarodowego w zakresie przeciwdziałania i walki z terroryzmem lotniczym**

W prawie międzynarodowym nie ma jednej uniwersalnej konwencji, która ujmowałaby problematykę zwalczania terroryzmu w sposób całościowy. W okresie międzywojennym zaczęto podejmować pierwsze próby stworzenia prawnomiędzynarodowych uregulowań w zakresie przeciwdziałania i walki z terroryzmem. Pomimo że próby te nie zakończyły się powodzeniem, idea pozostała wciąż żywa<sup>36</sup>. Już w 1927 r. na konferencji warszawskiej dotyczącej unifikacji prawa karnego poruszono problem współpracy międzynarodowej w tym zakresie. W 1937 r. w ramach Ligi Narodów podjęto prace nad konwencją o zapobieganiu i karaniu terroryzmu. W tym celu powołano specjalny komitet ekspertów złożony z przedstawicieli jedenastu państw, w tym z Polski. Komitet ten opracował w 1937 r. projekt Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu terroryzmu. W treści przewidywała określenie zasad ścigania i karania sprawców oraz utworzenie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla sądzenia osób naruszających postanowienia konwencji. Z powodu wybuchu II wojny światowej konwencja ta nigdy nie weszła w życie<sup>37</sup>.

Konwencję o międzynarodowym lotnictwie cywilnym (konwencja chicagowska) podpisano dnia 7 grudnia 1944 r. Był to pierwszy dokument, który określał w swojej treści zagrożenia dla lotnictwa cywilnego. Konwencja przyznawała każdemu państwu będącemu stroną umowy całkowitą i wyłączną suwerenność w zakresie przestrzeni powietrznej znajdującej się nad jego terytorium. Zastosowanie konwencji ograniczone było wyłącznie do cywilnych statków powietrznych. Wykonując jej postanowienia, powołano do życia Organizację Międzynarodową Lotnictwa Cywilnego (ICAO)<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Patrz: T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *op. cit.*, s.12; K. Ledel, *op. cit.*, s. 12, 14; J. Laskowski, *op. cit.*, s. 152–162.

<sup>36</sup> L. Kulesa, *Zwalczanie terroryzmu a prawo międzynarodowe*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych” 2004, Nr 19, s. 1117.

<sup>37</sup> Z. Galicki, *op. cit.*, s. 13, 16.

Pojęcia „piractwo powietrzne” użyto w Konwencji o morzu pełnym 29 kwietnia 1958 r. (konwencja genewska). Dotyczyła ona w głównej mierze żeglugi morskiej, ale uwzględniała w swoich postanowieniach ściganie również piractwa w żegludze powietrznej. Konwencja nakładała na państwa obowiązek współpracy w zakresie zwalczania szeroko pojętego piractwa i ścigania tej zbrodni popełnionej „na morzu pełnym lub gdziekolwiek indziej, gdzie nie sięga jurysdykcja żadnego z państw”. W art. 15 konwencji określono piractwo jako „każdy bezprawny akt przemocy, zatrzymanie statku lub jakiegokolwiek akt grabieży popełniony dla celów osobistych przez załogę prywatnego statku lub samolotu, a także każdy akt dobrowolnego udziału w wykorzystaniu statku lub samolotu do celów piractwa oraz wszelką działalność, która ma na celu podżeganie do wymienionego czynu bądź do umyślnego jego ułatwienia”. Niestety trudno jest wykorzystać w celu zwalczania uprowadzeń samolotów konwencję genewską w praktyce, gdyż przypadki te nie wpisują się w definicję piractwa zawartą w art. 15 konwencji, a obszarem, na którym dokonuje się uprowadzenia statku powietrznego jest z reguły przestrzeń powietrzna podlegająca władzy suwerennej państw. Należy zwrócić uwagę również na intencje sprawców – w konwencji podkreślono cele osobiste, natomiast terroryzm lotniczy charakteryzuje się najczęściej istnieniem celu politycznego<sup>39</sup>.

Pod egidą ICAO zostały zawarte cztery konwencje, które w swej treści odnoszą się do kwestii bezpieczeństwa lotniczego, tworząc tzw. międzynarodowy system lotniczego prawa karnego. System ten obejmuje konwencję tokijską, haską i montrealską<sup>40</sup>. Jego celem jest ściganie i karanie sprawców przestępstw i wykroczeń związanych z działalnością lotnictwa<sup>41</sup>. W związku z rozwojem prawodawstwa międzynarodowego 10 sierpnia 2010 r. system ten uzupełniony został o Konwencję o zwalczaniu bezprawnych czynów dotyczących międzynarodowego lotnictwa cywilnego (konwencja pekińska), która docelowo ma zastąpić konwencję montrealską<sup>42</sup>.

14 września 1963 r. została w Tokio podpisana Konwencja o przestępstwach i niektórych innych czynach popełnionych na pokładzie statku po-

---

<sup>38</sup> Dz.U. z 1959 r. Nr 35, poz. 212, z późn. zm. Patrz: K. Sikora, K. Fiszer, *Metody i środki ochrony przed aktami bezprawnej ingerencji w lotnictwie cywilnym na przykładzie portu lotniczego Wrocław Strachowice*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2013, Nr 4, s. 51.

<sup>39</sup> Dz.U. z 1963 r., Nr 33, poz. 187.

<sup>40</sup> Patrz: K. Myszone-Kostrzewa, *Bezpieczeństwo lotnictwa cywilnego w świetle prawa międzynarodowego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, Nr 11, s. 137; B. Nowak, *Akty terroryzmu w lotnictwie cywilnym a tokijsko-hasko-montrealski system międzynarodowego lotniczego prawa karnego*, „Studia Europejskie” 2003, Nr 3, s. 121.

<sup>41</sup> M. Żylicz, *Prawo lotnicze międzynarodowe, europejskie i krajowe*, Warszawa 2011, s. 448.

<sup>42</sup> J. Walulik, *Pekińska reforma lotniczego prawa karnego – geneza, istota, rekomendacje*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, Rok LXXV, Nr 3, s. 44.



wietrznego (konwencja tokijska). Była odpowiedzią na gwałtowny wzrost aktów terroryzmu lotniczego i dążenie do zobowiązania państw do przeciwstawienia się temu zjawisku. Jest to najstarsza konwencja w systemie międzynarodowego lotniczego prawa karnego. Konwencja tokijska weszła w życie w stosunku do Polski 16 czerwca 1971 r. Reguluje w głównej mierze kwestię jurysdykcji państw-stron w zakresie przestępstw o charakterze terrorystycznym oraz ekstradycji. Nie definiuje ona w swojej treści tzw. przestępstwa konwencyjnego. Konwencję tokijską zgodnie z brzmieniem art. 1 stosuje się do „przestępstw przewidzianych w prawie karnym, jak również do czynów, które niezależnie od tego, czy są przestępstwami, mogą narażać lub narażają na niebezpieczeństwo statek powietrzny, osoby albo mienie znajdujące się na pokładzie lub czynów, które naruszają porządek i dyscyplinę na pokładzie”. O ile sama konwencja nie stanowi inaczej, ma ona zastosowanie do „przestępstw lub czynów popełnionych przez osobę na pokładzie statku powietrznego zarejestrowanego w Umawiającym się Państwie w czasie, gdy statek ten znajduje się w locie (tzn. od chwili użycia siły napędowej w celu wystartowania aż do chwili zakończenia lądowania, a także od momentu zakończenia załadowania i zamknięcia wszystkich drzwi, aż do chwili otwarcia jednych z tych drzwi w celu wyładowania) bądź nad powierzchnią morza pełnego lub obszaru leżącego poza terytorium jakiegokolwiek Państwa. Konwencji nie stosuje się do statków powietrznych używanych w służbie wojskowej, celnej lub policyjnej”. Dyspozycja art. 11 nakłada na państwa obowiązek reagowania na zjawisko terroryzmu lotniczego, stanowiąc, że „jeżeli osoba znajdująca się na pokładzie bezprawnie zakłóciła przemocą lub groźbą użycia przemocy eksploatację statku powietrznego znajdującego się w locie, zawładnęła takim statkiem lub objęła nad nim kontrolę albo gdy ma zamiar dokonać takiego czynu, Umawiające się Państwa podejmą wszelkie stosowne środki w celu przywrócenia lub utrzymania kontroli nad statkiem powietrznym przez jego prawowitego dowódcę”<sup>43</sup>.

Po roku 1967 zjawisko terroryzmu lotniczego zaczęło przybierać na sile. Środki wewnętrzne, którymi dysponowały państwa, nie były wystarczające, aby poradzić sobie z tym zjawiskiem. Potrzeba stworzenia międzynarodowej regulacji niezależnej od konwencji tokijskiej nasiliła się. 16 grudnia 1970 r. w Hadze podpisano Konwencję o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, która w Polsce weszła w życie 20 kwietnia 1972 r.

---

<sup>43</sup> Patrz: Konwencja w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych z dnia 14 września 1963 r. (Dz.U. z 1971 r., Nr 15, poz. 147); K. Wiak, *Prawnikarne środki przeciwdziałania terroryzmowi*, Lublin 2009, s. 106; R. Drzazga, *Konwencje antyterrorystyczne ONZ – charakterystyka oraz zakres zobowiązań nałożonych na państwa-strony*, [w:] K. Indecki, P. Potejko (red.), *Terroryzm. Materia ustawowa?*, Warszawa 2009 s. 17.

W konwencji haskiej określono znamiona przestępstwa, które jest przedmiotem tej umowy. Za przestępstwo uznano „dokonanie w zamiarze bezpośrednim zawładnięcie lub przejęcie kontroli nad cywilnym statkiem powietrznym w wyniku użycia bezprawnej przemocy (psychicznej lub fizycznej) lub groźby lub innej formy zastraszenia lub współdziałanie z osobą, która popełniła lub usiłowała popełnić taki czyn. Za przestępstwo uznaje się również usiłowanie dokonania danego czynu oraz współsprawstwo”. Przestępstwa te państwa-strony zobowiązały się surowo karać<sup>44</sup>.

Konwencję o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego podpisano w Montrealu 23 września 1971 r. Weszła ona w życie w Polsce 27 lutego 1975 r. Konwencja montrealaska przyjęła najszerszy katalog zachowań uznawanych za czyny przestępne. Obejmuje on dokonanie w zamiarze bezpośrednim i umyślnie aktu przemocy wobec osoby, która znajduje się na pokładzie statku powietrznego w locie, jeżeli czyn ten zagraża lub może zagrażać bezpieczeństwu tego statku powietrznego, niszczenie lub uszkodzanie statku, umieszczenie na jego pokładzie urządzeń lub substancji, które mogą przyczynić się do jego uszkodzenia, niszczenie, uszkodzanie lub zakłócanie działania lotniczych urządzeń nawigacyjnych, a także przekazywanie fałszywych informacji, które mogą prowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa. Za przestępstwo uznaje się również usiłowanie i współdziałanie<sup>45</sup>.

W 1988 r. podpisano protokół uzupełniający do konwencji montrealskiej – Protokół o zwalczaniu bezprawnych czynów przemocy w portach lotniczych obsługujących międzynarodowe lotnictwo cywilne. Uznaje on za przestępstwo bezprawny i umyślny akt przemocy skierowany przeciwko osobie w porcie lotniczym obsługującym międzynarodowe lotnictwo cywilne, który może powodować poważne uszkodzenie ciała lub śmierć tej osoby. Drugą kategorią przestępstw jest niszczenie lub poważne uszkodzanie urządzeń w porcie lotniczym, jeżeli czyn ten zagraża bezpieczeństwu portu lotniczego<sup>46</sup>.

Jednym z najistotniejszych dokumentów kształtujących działania Unii Europejskiej w zakresie walki z terroryzmem jest Ramowa Decyzja Rady o zwalczaniu terroryzmu z dnia 13 czerwca 2002 r., która typizuje czyny przestępne oraz określa cechy konstytutywne, które różnią przestępstwa pospolite od przestępstw terrorystycznych<sup>47</sup>.

---

<sup>44</sup> Patrz: Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi z 16 grudnia 1970 r., (Dz.U. z 1972 r., Nr 25, poz. 181); J. Laskowski, *op. cit.*, s. 143.

<sup>45</sup> Dz.U. z 1976 r., Nr 8, poz.37; B. Węgliński, *op. cit.*, s. 208–209; B. Nowak, *op. cit.*, s. 131.

<sup>46</sup> Dz.U. z 2006 r., Nr 48, poz. 348.

<sup>47</sup> Decyzja Ramowa Rady z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu (Dz.U. UE L164/3).

Celem Konwencji Rady Europy o zapobieganiu terroryzmowi z dnia 15 maja 2005 r. jest zintensyfikowanie wysiłków państw-stron w celu zapobiegania zjawisku terroryzmu. W stosunku do Polski konwencja weszła w życie 1 sierpnia 2008 r. Nie definiuje ona w swojej treści przestępstwa o charakterze terrorystycznym, lecz odsyła w tym zakresie do jednej z umów tworzących system międzynarodowego lotniczego prawa karnego, uznając jednocześnie za takie przestępstwo usiłowanie oraz współsprawstwo. Określenie jurysdykcji państwa następuje w art. 14, natomiast w kolejnym nałożony zostaje obowiązek prowadzenia śledztwa lub dochodzenia. W treści tej konwencji znajdują się również przepisy dotyczące ekstradycji<sup>48</sup>.

W 2005 r. powstała Strategia Unii Europejskiej w zakresie zwalczania terroryzmu, która dzieli walkę z terroryzmem na cztery filary: zapobieganie, ochronę, ściganie i reagowanie. Strategia kładzie też nacisk na odpowiedzialność państw członkowskich za zwalczanie terroryzmu<sup>49</sup>.

Kwestia zwalczania terroryzmu stała się priorytetem dla działań ONZ<sup>50</sup>. W 2001 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła Rezolucję 1373, która określiła ramy praktycznej współpracy między państwami w zakresie zwalczania terroryzmu międzynarodowego, powołując Komitet Antyterrorystyczny (*Counter Terrorism Committee* – CTC)<sup>51</sup>. 8 września 2006 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Globalną Strategię Zwalczania Terroryzmu, w której ustanowione zostały skonkretyzowane środki, z których skorzystać mogą państwa członkowskie w celu zapobiegania i zwalczania terroryzmu. Jest to pierwszy w historii dokument, w którym uzgodnione zostało wspólne stanowisko w sprawie walki z terroryzmem. Strategia obejmuje zwalczanie terroryzmu na szczeblach: krajowym, regionalnym i międzynarodowym<sup>52</sup>.

---

<sup>48</sup> Dz.U. z 2008 r., Nr 161, poz. 998. W art. 1 stanowi, iż „Każde Państwo Członkowskie podejmuje niezbędne środki zapewniające, że są uważane za przestępstwa terrorystyczne zamierzone czyny wskazane poniżej w lit. a) – i), określone zgodnie z prawem krajowym jako przestępstwa, które ze względu na swój charakter i kontekst mogą wyrządzić poważne szkody krajowi lub organizacji międzynarodowej, gdy zostaną popełnione w celu poważnego zastraszenia ludności lub bezprawnego zmuszenia rządu lub organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania działania lub poważnej destabilizacji lub zniszczenia podstawowych politycznych, konstytucyjnych, gospodarczych lub społecznych struktur kraju lub organizacji międzynarodowej”. W lit. e) Konwencja wymienia między innymi zajęcie statku powietrznego jako formę popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Karalność czynu dotyczy nie tylko sprawstwa, ale również usiłowania, podżegania, pomocnictwa i współsprawstwa (art. 4 Konwencji).

<sup>49</sup> *The European Union Counter-Terrorism Strategy*, 14469/4/05 REV 4.

<sup>50</sup> Zgodnie z art. 1 Karty Narodów Zjednoczonych (Dz.U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90) celem ONZ jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa dzięki zastosowaniu skutecznych środków zbiorowych dla zapobiegania zagrożeniom pokoju, usuwania tych zagrożeń, tłumienie wszelkich aktów agresji, łagodzenie i załatwianie pokojowymi środkami sporów albo sytuacji międzynarodowych, które mogą prowadzić do naruszenia pokoju.

<sup>51</sup> Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1373 z dnia 28 września 2001 r., S/RES/1373.

<sup>52</sup> G. Nowacki, *op. cit.*, s. 51–53.

## 5. Przeciwdziałanie i walka z terroryzmem lotniczym – aspekt teoretyczny i praktyczny

Zwalczanie terroryzmu lotniczego odbywa się na dwóch płaszczyznach – krajowej i międzynarodowej. Działania mające na celu zmniejszenie stopnia prawdopodobieństwa zaistnienia zamachu oraz minimalizację jego skutków nazywa się antyterroryzmem. Są to przede wszystkim działania ochronne. System przeciwdziałania i walki z terroryzmem lotniczym opiera się na następujących filarach: regulacjach prawnych, analizie zagrożeń i planowaniu metod ich zapobiegania, kapitale ludzkim i infrastrukturze technicznej, systemie ochrony portów lotniczych wraz z całą ich infrastrukturą oraz współpracy międzynarodowej<sup>53</sup>.

System ochrony przed terroryzmem można również podzielić na działania antyterrorystyczne i kontrterrorystyczne. Pierwsze z nich obejmują czynności defensywne, których celem jest ograniczenie podatności na zamach, drugie odnoszą się do czynności ofensywnych będących odpowiedzią na zamach. System funkcjonujący w Polsce jest systemem mieszanym łączącym w sobie elementy obu tych systemów. Dodatkowo dzieli się on na następujące poziomy realizacji zadań: strategiczny, operacyjny i taktyczny. Poziom strategiczny obejmuje politykę antyterrorystyczną państwa. Poziom operacyjny to koordynacja wymiany informacji między poszczególnymi służbami i instytucjami. Poziom taktyczny obejmuje ochronę antyterrorystyczną kraju<sup>54</sup>.

Głównymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo międzynarodowe w przestrzeni powietrznej są państwa<sup>55</sup>, a zaraz potem organizacje i instytucje międzynarodowe. Przeciwdziałanie terroryzmowi oznacza podejmowanie działań profilaktycznych jeszcze przed zaistnieniem danego zdarzenia<sup>56</sup>. Obejmuje ono analizę hipotetycznych zdarzeń oraz określenie stopnia prawdopodobieństwa ich wystąpienia, opracowywanie procedur mających na celu utrzymanie w gotowości sił i środków mających za zadanie zwalczanie terroryzmu, podwyższenie gotowości bojowej, a także przygotowanie wspólnych regulacji w tym zakresie. Istotą skutecznej walki z terroryzmem jest wczesne rozpoznanie zagrożenia<sup>57</sup>.

Na szczycie NATO w Stambule w 2004 r. podjęto decyzję o utworzeniu Jednostki Wywiadu ds. Zagrożenia Terrorystycznego, której celem było pod-

---

<sup>53</sup> M. Dilling, *Bezpieczeństwo w portach lotniczych*, „Bezpieczne niebo” 2002, s. 83.

<sup>54</sup> J. Stelmach, *Żandarmeria Wojskowa w narodowym systemie przeciwdziałania zagrożeniu terroryzmem*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2013, Nr 3, s. 51.

<sup>55</sup> M. Pomykała, *op. cit.*, s. 74.

<sup>56</sup> K. Sikora, K. Fiszer, *op. cit.*, s. 59.

<sup>57</sup> *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022* (M.P. z 2013 r., poz. 377).

niesienie poziomu wymiany informacji wywiadowczej pomiędzy sojusznikami. W lipcu 2005 r. powołano grupę zadaniową ds. zwalczania terroryzmu. Została ona ustanowiona przez Sekretarza Generalnego ONZ i działa w oparciu o Globalną Strategię Zwalczania Terroryzmu<sup>58</sup>.

Polska dysponuje systemem instytucji prawnych, organizacji oraz podmiotów, których przeznaczeniem jest przeciwdziałanie i walka ze zjawiskiem terroryzmu. System ten opiera się na czterech etapach działania obejmujących rozpoznanie, przeciwdziałanie, zwalczanie i likwidację skutków. Organem właściwym do rozpoznania i przeciwdziałania terroryzmowi w Polsce, a także ścigania sprawców zamachów terrorystycznych, jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). W ramach jej struktury, na mocy Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 102 z dnia 17 września 2008 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie nadania statutu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wyodrębniono Centrum Antyterrorystyczne ABW. Jednostka ta stanowi najważniejszy element systemu ochrony antyterrorystycznej w Polsce. Jej podstawowym zadaniem jest koordynowanie procesu przepływu informacji pomiędzy innymi podmiotami wchodzącymi w skład systemu ochrony antyterrorystycznej oraz wdrażanie wspólnych procedur reagowania na zagrożenia. CAT ABW prowadzi również współpracę zagraniczną. Ponadto w strukturze ABW wyodrębniono Departament Przeciwdziałania Terroryzmowi. Agencja Wywiadu prowadzi rozpoznanie terroryzmu międzynarodowego<sup>59</sup>.

Fizyczna walka z terroryzmem jest prowadzona przez Samodzielne Pododdziały Antyterrorystyczne Policji działające w ramach Komend Wojewódzkich Policji. Polska posiada również jednostki wojskowe, które przygotowane są do realizacji działań związanych z walką z terroryzmem, do których należą formacje Wojsk Specjalnych oraz Oddziały Specjalne Żandarmerii Wojskowej<sup>60</sup>. Siły powietrzne odgrywają kluczową rolę w zakresie reagowania na pozamilitarne źródła zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Ustawa o ochronie granicy państwowej<sup>61</sup> w art. 18b pozwala na zniszczenie przekraczających granicę państwa lub znajdujących się w jego przestrzeni powietrznej bez jego zgody obcych samolotów wojskowych w przypadku użycia ich do ataku o charakterze terrorystycznym, a także obcych cywilnych

---

<sup>58</sup> G. Nowacki, *op. cit.*, s. 54.

<sup>59</sup> M. Obuchowicz, *Pięć lat funkcjonowania Centrum Antyterrorystycznego ABW (2008–2013)*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, Nr 10, s. 275–277.

<sup>60</sup> J. Stelmach, *op. cit.*, s. 55–56.

<sup>61</sup> Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej (Dz.U. z 2010 r., Nr 164, poz. 1108).

statków powietrznych bez załogi na pokładzie bądź wyłącznie z osobami planującymi dokonanie ataku o charakterze terrorystycznym<sup>62</sup>.

Kolejną jednostką mającą znaczenie w przeciwdziałaniu terroryzmowi jest Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, które rozpoczęło działalność 2 sierpnia 2008 r. Jest to jednostka budżetowa podległa Prezesowi Rady Ministrów. Powstała ona na podstawie dwóch aktów: ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 lipca 2008 r. w sprawie organizacji i trybu działania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Do jej głównych zadań należą m.in. monitorowanie potencjalnych zagrożeń, przeciwdziałanie, zapobieganie i likwidacja skutków zdarzeń o charakterze terrorystycznym oraz współdziałanie w tym zakresie z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Organem pomocniczym Rady Ministrów zapewniającym współdziałanie administracji rządowej w zakresie rozpoznawania, przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu jest Międzyresortowy Zespół do spraw Zagrożeń Terrorystycznych powstały na mocy Zarządzenia nr 162 Prezesa Rady Ministrów z 25 października 2006 r. Podstawowe zadania tego organu obejmują monitorowanie zagrożeń o charakterze terrorystycznym, opracowywanie projektów standardów i procedur w zakresie zwalczania terroryzmu oraz organizowanie współpracy z innymi państwami w zakresie zwalczania terroryzmu.

Opracowanie Narodowego Programu Antyterrorystycznego jest jedną z głównych inicjatyw podejmowanych w celu przeciwdziałania i walki z terroryzmem lotniczym. Aktualny program został opracowany na lata 2014–2019. Kolejnym krokiem w tym zakresie jest zacieśnianie współpracy z podmiotami zagranicznymi funkcjonującymi na forum międzynarodowym, która to współpraca wyraża się między innymi w uczestnictwie Polski w różnego rodzaju grupach skupiających służby zajmujące się walką z terroryzmem. W ramach Unii Europejskiej Polska jest członkiem Grupy Roboczej ds. Terroryzmu WPT, w której uczestniczą ABW i Policja. Celem tej grupy jest zajmowanie się problematyką zagrożenia terrorystycznego w aspekcie wewnętrznym, tj. na terytorium państw członkowskich UE. W Grupie Roboczej ds. Terroryzmu COTER uczestniczy MSZ oraz ABW. Grupa ta zajmuje się terroryzmem w aspekcie zewnętrznym. W Policyjnej Grupie Roboczej ds. Terroryzmu PWGT zrzeszeni są przedstawiciele policji państw członkowskich UE oraz przedstawiciele Europolu. Polska policja w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi współpracuje również z Inter-

---

<sup>62</sup> M. Kielar, *Terroryzm lotniczy*, „Internetowy biuletyn Centrum Studiów nad terroryzmem i kwartalnika e-Studia nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem” 2012, Nr 7, e-terroryzm.pl, s. 25. Na ten temat M. Marcinko, *Wybrane aspekty walki z terroryzmem w prawie międzynarodowym*, Dąblin 2008, s. 260–262.

polem. Zarówno CAT ABW, jak i Policja współpracują ze swoimi odpowiednikami w innych państwach członkowskich<sup>63</sup>.

Warto podkreślić, że terroryzm lotniczy zaczyna się na ziemi<sup>64</sup>. Porty lotnicze i samoloty niewątpliwie skupiają na sobie uwagę terrorystów między innymi ze względu na dużą liczbę przebywających tam osób. Należy pamiętać, że aby zabezpieczenia spełniały swoją funkcję, system bezpieczeństwa musi pozostać tajny. Dostęp do planów portów lotniczych powinna mieć ograniczona liczba osób. Choć ciągłe zwiększanie wymagań bezpieczeństwa na lotniskach powoduje wzrost uciążliwości i dla pasażerów, i dla funkcjonowania samego portu lotniczego, to zapewniają one dużą skuteczność, pomagając wyeliminować zagrożenie na etapie przygotowania do zamachów. Dla przykładu – dzięki tym procedurom w sierpniu 2006 r. na lotnisku Heathrow udaremniono próbę zamachu na samoloty lecące z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych<sup>65</sup>. W skład definicji bezpieczeństwa lotniczego wchodzi dwa elementy – bezpieczeństwo oraz ochrona lotnictwa. Termin „bezpieczeństwo” odnosi się do przepisów określających wymogi produkcji i użytkowania statków powietrznych, natomiast „ochrona lotnictwa” związana jest nieodłącznie z normami prawnymi, organizacyjnymi i technicznymi zapobiegania aktom bezprawnej ingerencji. Oba te terminy powinny być ze sobą nierozdzielnie związane i wzajemnie się uzupełniać<sup>66</sup>.

Port lotniczy to zespół połączonych ze sobą wewnętrznymi relacjami elementów, w którym zasadniczą rolę spełnia czynnik ludzki nim zarządzający. Do jego kluczowych zadań należy takie skonfigurowanie systemu zabezpieczeń portu lotniczego, aby osiągnąć pożądany poziom zaufania co do spełnienia wymogów bezpieczeństwa tego portu<sup>67</sup>. Port lotniczy powinien być utrzymany w stanie gotowości operacyjnej, tj. w takiej sytuacji, gdzie możliwe jest lądowanie i odlatywanie samolotów, nie ma przeszkód w prowadzeniu obsługi naziemnej oraz obsługi pasażerów<sup>68</sup>. Gotowość operacyjna determinowana jest poprzez skuteczność systemu zabezpieczeń przed atakami bezprawnej ingerencji – tj. bezprawnymi i celowymi aktami polegającymi m.in. na zniszczeniu bądź uszkodzeniu statku powietrznego, umieszczeniu na pokładzie statku powietrznego niebezpiecznych materia-

---

<sup>63</sup> Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 2013, s. 320–321.

<sup>64</sup> M. Kielar, *op. cit.*, s. 24.

<sup>65</sup> K. Załęski, *Lotniska przed Euro 2012*, „Skrzydłata Polska” 2010, Nr 9.

<sup>66</sup> K. Sikora, K. Fiszer, *op. cit.*, s. 50.

<sup>67</sup> J. Skorupski, P. Uchroński, *Model oceny stanu systemu zabezpieczeń portu lotniczego*, „Zeszyty naukowe Politechniki Śląskiej” 2014, Seria „Transport”, Nr 83, s. 250.

<sup>68</sup> M. Kozłowski, J. Skorupski, A. Stelmach, *Wpływ gotowości operacyjnej na przepustowość portu lotniczego*, [w:] *Metody badań gotowości systemów*, ITE PIB, Radom 2008, s. 183–191.

łów, porwaniu statku powietrznego bądź na zniszczeniu lub uszkodzeniu urządzeń na lotnisku<sup>69</sup>.

System zabezpieczeń portu lotniczego jest elementem profilaktyki<sup>70</sup>. Podstawową kwestią mającą zapewnić bezpieczeństwo jest więc kontrola. Biorąc pod uwagę jej przedmiot, można wyróżnić: kontrolę pasażerów, załóg lotniczych, personelu portu lotniczego, przesyłek i ładunków, bagażu (podręcznego i rejestrowego) oraz kontrolę bezpieczeństwa samego statku powietrznego<sup>71</sup>. Zaostrzona kontrola na lotniskach i ograniczenie wnoszenia na pokład samolotów płynów, oddzielne prześwietlanie okrycia wierzchniego i szczegółowa kontrola sprzętu elektronicznego (zwłaszcza laptopów) pozwala na zmniejszenie prawdopodobieństwa zamachu terrorystycznego oraz na przeciwdziałaniu nieuprawnionemu wtargnięciu na lotnisko. Kontrola bezpieczeństwa wspomagana jest przez różnego rodzaju takie urządzenia, jak bramowe lub ręczne detektory metalu, urządzenia rentgenowskie służące do wykrywania materiałów wybuchowych, kamery telewizji przemysłowej, czujniki ruchu, systemy antywłamaniowe<sup>72</sup>. Bagaże kontrolowane są przed dopuszczeniem ich do strefy zastrzeżonej lotniska oraz przed wniesieniem ich na pokład samolotu. Niezwykle istotną kwestię stanowi prawidłowe przypisanie bagażu do pasażera. Każda osoba, która chce skorzystać z transportu lotniczego, musi posiadać przy sobie co najmniej aktualny dokument tożsamości (paszport, dowód osobisty). Od strony organizacyjnej portu lotniczego ogranicza się np. liczbę pracowników znajdujących się na płycie postojowej, co oznacza mniej osób, które mają fizyczny kontakt z samolotem<sup>73</sup>.

W niektórych państwach (np. Stany Zjednoczone) na pokładach samolotów znajdują się uzbrojeni funkcjonariusze, tzw. *sky marshals*, którzy mają za zadanie zapobiegać aktom terroryzmu. Ponadto wprowadzonym powszechnie zabezpieczeniem jest oddzielenie pomieszczeń załogi, zwłaszcza zamykanie w trakcie lotu drzwi do kabiny pilotów, które wprowadzono już w latach 70. XX w.<sup>74</sup>

Na mocy prawa wewnętrznego odbywa się ściganie i karanie sprawców terroryzmu lotniczego. Zajmują się tym krajowe sądy oraz instytucje organy właściwe powołane na podstawie ustaw. Karalność czynów przestępczych odnoszących się do terroryzmu określona jest przez normy prawa międzynarodowego. Ściganie przestępstw w Polsce odbywa się na podstawie ko-

---

<sup>69</sup> Podręcznik Ochrony Lotnictwa Cywilnego przed atakami bezprawnej ingerencji, ICAO 2010, nr. 8973.

<sup>70</sup> J. Barcik, P. Czech, *Bezpieczeństwo transportu lotniczego w świetle międzynarodowych konwencji antyterrorystycznych*, „Przegląd komunikacyjny” 2007, Nr 12, s. 13–16.

<sup>71</sup> A.K. Siadkowski, *Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym w lotnictwie cywilnym w Polsce*, Poznań 2011, s. 40.

<sup>72</sup> J. Skorupski, P. Uchroński, *op. cit.*, s. 254.

<sup>73</sup> K. Sikora, K. Fiszer, *op. cit.*, s. 61.

<sup>74</sup> T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *op. cit.*, s. 82.



deksu karnego<sup>75</sup>. Zarazem prawo i obowiązek podjęcia środków w celu ustanowienia jurysdykcji wobec aktów terroryzmu lotniczego spoczywa na państwie, w którym zarejestrowany był statek powietrzny, państwie, na którego terytorium statek dotknięty przestępstwem ląduje oraz w przypadku wydzierżawienia statku – na państwie, w którym główną siedzibę lub miejsce pobytu ma osoba eksploatująca statek, na pokładzie którego doszło do popełnienia przestępstwa lub przeciwko któremu popełniono przestępstwo. Poza tym w konwencji haskiej i montrealskiej przyjęto zasadę uniwersalności ścigania sprawców, którzy dopuścili się aktów terroryzmu lotniczego. Państwa mają zarazem prawo i obowiązek podjęcia niezbędnych środków do ustanowienia swojej jurysdykcji, jeżeli na ich terytorium znajduje się i nie zostanie wydany w ramach ekstradycji sprawca terroryzmu lotniczego. Konwencja montrealaska przewiduje także prawo i obowiązek ustanowienia swojej jurysdykcji przez państwo, na którego terytorium popełniono dane przestępstwo. Brak jest jednak w uregulowaniach przedmiotowych konwencji rozstrzygnięcia zagadnienia pierwszeństwa przy zbiegu kompetencji państw uprawnionych do ścigania, sądenia i karania sprawców aktu terroryzmu lotniczego<sup>76</sup>. Penalizacja terroryzmu w Polsce oparta jest o kodeks karny, gdzie brak jest wprawdzie definicji terroryzmu, ale została przewidziana odpowiedzialność karna za czyny o charakterze terrorystycznym.

W konwencjach odnoszących się do problematyki terroryzmu lotniczego zawarte zostały zapisy dotyczące ekstradycji. Dla potrzeb instytucji, jaką jest ekstradycja, przyjmuje się, że przestępstwo popełnione na pokładzie statku powietrznego uważa się za popełnione zarówno w tym miejscu, jak i na terytorium państwa rejestracji statku. Takie unormowane zostało recypowane w art. 5 kodeksu karnego. Odzwierciedleniem zasady międzynarodowego prawa karnego jest postulat „wydaj albo sądz”. Przyjęcie takiego unormowania oznacza, że państwo, na terytorium którego został zatrzymany podejrzany o popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, obowiązane jest do wszczęcia i prowadzenia w stosunku do takiej osoby postępowania albo do dokonania ekstradycji do państwa, które posiada wobec niego jurysdykcję. Ten sposób uregulowania powyższej kwestii pozwala na uniknięcie sporu kompetencyjnego. Nie stanowi problemu brak umowy ekstradycyjnej pomiędzy państwami, fakultatywną lecz samodzielną podstawą do jej przeprowadzenia może być konwencja, z wyjątkiem tokijskiej, gdyż nie reguluje ona tej kwestii. Rada Europy wielokrotnie podkreślała znaczenie ekstradycji

---

<sup>75</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553).

<sup>76</sup> K. Liedel, *op. cit.*, s. 42–43.

w walce ze sprawcami aktów terrorystycznych. Jest to najbardziej skuteczne narzędzie ścigania terrorystów<sup>77</sup>.

## 6. Zakończenie

Terrorystyci dążą do wywarcia wpływu na państwowe ośrodki decyzyjne, wywołując przy tym strach i panikę. Celem ich ataków są przede wszystkim obiekty o dużym znaczeniu, których zaatakowanie zapewni im medialny rozgłos. Procedury mające na celu zapewnienie ochrony przed aktami terroryzmu lotniczego nie zawsze działają, aczkolwiek państwa indywidualnie, jak i cała społeczność międzynarodowa wspólnie, dążą do ich udoskonalenia. Konwencje antyterrorystyczne są wyrazem dążenia do ułatwienia współpracy międzynarodowej w zakresie ścigania i karania sprawców przestępstw o charakterze terrorystycznym. Niewątpliwie ich skutek rozciąga się na całokształt działań mających na celu przeciwdziałanie i walkę z terroryzmem lotniczym. Walka z terroryzmem wymaga zjednoczenia społeczności międzynarodowej i wymiany technologii. Terroryzm lotniczy nie jest problemem jednego kraju – jego zasięg objął już cały świat<sup>78</sup>. Metodami walki z nim są m.in. rozszerzanie współpracy międzynarodowej, stworzenie wspólnych regulacji prawnych, rozwój metod wzajemnego informowania się, wdrożenie wspólnych szkoleń dla grup antyterrorystycznych oraz ujednolicenie systemu ochrony portów lotniczych.

Terroryzm lotniczy został uznany za przestępstwo pospolite i podlega powszechnemu ściganiu i karaniu zgodnie z prawem wewnętrznym. Konkludując wypada podkreślić, że krajowe instrumenty prawne w zakresie zwalczania terroryzmu zostały dostosowane do wymagań rozwiązań międzynarodowych. Na obecną chwilę nie można stwierdzić, jakie skutki przyniesie wojna z terroryzmem, którą prowadzi społeczność międzynarodowa. Być może utrzyma się tendencja dążenia do wypracowania jednolitego międzynarodowego systemu prawnego kompleksowo obejmującego przedmiotowe zagadnienie<sup>79</sup>. Jedno jest jednak pewne – terroryzm będzie towarzyszył naszym czasom, będąc sprzężonym z rozwojem lotnictwa.

---

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 52–55.

<sup>78</sup> M. Majczak, *op. cit.*

<sup>79</sup> Ł. Kulesa, *op. cit.*, s. 1119.

## O AUTORACH

**Aleksandra Adach** – mgr, absolwentka Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Szkoła Podoficerska Marynarki Wojennej w Uście

**Jan Asmussen** – prof., Polish Naval Academy, Faculty of Command and Naval Operations, Faculty Member, Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Dept. of Social Science, Political Science Division, Faculty Member

**Agnieszka Monika Behrendt** – mgr, absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, Wydziału Prawa i Administracji, aplikant radcowski przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku

**Krzysztof Kubiak** – prof. dr hab., Katedra Krajów Europy Północnej na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach; wcześniej związany m. in. z Akademią Obrony Narodowej i Dolnośląską Szkołą Wyższą

**Wojciech Mendel** – ppłk mgr, Szef Wydziału Opinii i Analiz Oddziału Prawnego Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych w Warszawie, doktorant Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

**Łukasz Mamert-Nadolski** – dr, Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy, Dział Naukowy

**Krzysztof Parulski** – gen. bryg. rez., od 2008 do 2012 naczelny prokurator wojskowy i zastępca prokuratora generalnego

**Marcin Marcinko** – dr, Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego, Uniwersytet Jagielloński

**Piotr Łaski** – prof. dr hab., Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego

**Milena Stenka** – mgr, doktorantka w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego Uniwersytetu Gdańskiego

**Marta Szuniewicz-Stępień** – dr, Zakład Prawa Morza i Bezpieczeństwa Międzynarodowego, Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni

**Adam Urbisz** – mgr, doktorant Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego

## WYKAZ AKTÓW PRAWNYCH

### 1. Wykaz umów międzynarodowych dwustronnych i wielostronnych

1856	Deklaracja paryska w przedmiocie prawa wojny morskiej
1907	Konwencja haska dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich Konwencja haska dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej
1928	Traktat Przeciwwojenny zwany Paktem Brianda–Kellogga
1944	Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym
1945	Karta Narodów Zjednoczonych Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości
1949	Konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r.
1950	Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności
1954	Konwencja haska o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego
1958	Konwencja o morzu pełnym
1963	Konwencja o przestępstwach i niektórych innych czynach popełnionych na pokładzie statku powietrznego
1970	Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi
1971	Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego
1977	Protokoły dodatkowe do konwencji genewskich z 1949 r.
1997	Traktat o przyjaźni, współpracy i partnerstwie między Federacją Rosyjską a Ukrainą

- 1998 Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego
- 2005 Konwencja Rady Europy o zapobieganiu terroryzmowi
- 2010 Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów dotyczących międzynarodowego lotnictwa cywilnego

## **2. Wykaz źródeł prawa krajowego**

- 1990 Ustawa o policji (Dz.U. z 1990, Nr 30, poz. 179)
- Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U. z 1990, Nr 78, poz. 462)
- Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz.U. z 1990, Nr 78, poz. 461)
- 1997 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997, Nr 78, poz. 483)
- 1999 Ustawa z dnia 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium (Dz.U. z 1999, Nr 93, poz. 1063)
- 2002 Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2014, poz. 1815)
- Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym (Dz.U. z 2002, Nr 113, poz. 985)
- Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (Dz.U. z 2002, Nr 62, poz. 558)
- 2007 Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz.U. z 2007, Nr 89, poz. 590)
- 2008 Ustawa z dnia 4 września 2008 r. o ochronie żeglugi i portów morskich (Dz.U. z 2008, Nr 171, poz. 1055)

**2016**      Ustawa z dnia 18 marca 2016 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016 (Dz.U. z 2016, poz. 39)

Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych (Dz.U. z 2016, poz. 904)

### **3. Wykaz orzeczeń sądowych**

**1980**      Orzeczenie MTS *Iran v. Stany Zjednoczone*, ICJ Reports 1980

**1986**      Orzeczenie MTS *Nikaragua v. stany Zjednoczone*, ICJ Reports 1986

**1995**      Orzeczenie MTKJ *Prosecutor v. Tadić*, Decision of the Defence Motion for Interlocutory Appeal on Jurisdiction, IT-94-AR72

**2003**      Orzeczenie MTS *Iran v. Stany Zjednoczone*, ICJ Reports 2003

### **4. Wykaz aktów organizacji międzynarodowych**

Rezolucja Ligi Narodów Zjednoczonych (1932)

Rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2625 (1970), 3314 (1974), 1368 (2001), 1701 (2006), 1973 (2011), 2202 (2015)

Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 377/V (1950), 56/83 (2001), 60/1 (2005), 68/262 (2014)





## INDEKS RZECZOWY

### A

agresja 13, 23, 52-55, 57, 64-75, 118, 121,  
124, 146, 149, 150, 153, 160-163,  
165, 166, 176, 189, 209, 243

akt terrorystyczny 67, 116, 234-237, 250

aneksja 11-27, 29, 50, 60, 62-64, 66, 70,  
114, 116, 119, 129, 160, 161, 165,  
166

atak terrorystyczny 29, 143, 151, 234, 236

### B

bezpieczeństwo międzynarodowe 127,  
128, 159-166, 208-210, 215,  
225-231, 232, 238, 244

bezpieczeństwo wewnętrzne 142-144,  
146, 149, 155-157, 208, 216-225,  
226, 229, 234, 240, 245, 246

### C

cyberatak 29, 32, 45, 48, 54, 56, 57

### D

determinanty 12, 16, 179, 193, 231

doktryna 53, 55, 57, 145, 161, 167-206,  
214, 215, 229

Donbas 29, 41-44, 64, 99, 163

Donieck 24, 68, 99, 100, 104, 106, 112

dyrektywa 168

### E

efektywna władza 216-218, 220, 223,  
225, 231

### F

fazy konfliktu 60-65, 74

Flota Czarnomorska 13, 14, 24, 25

### H

Hezbollah 31, 36

### I

implementacja 51, 71, 75, 162, 163, 181,  
201

interwencja humanitarna 66, 68, 69, 75,  
117, 124, 125, 207-232

interwencja zbrojna 53, 66, 67, 69, 70,  
124, 129, 161, 212, 228, 232

*ius cogens* 159-166, 215

### J

Janukowycz 12, 14, 16, 22, 24-27, 43, 68,  
160

### K

Karta NZ 52-55, 57, 62, 69, 70, 114-119,  
121-125, 127-129

konflikt zbrojny 49-75, 132, 133, 135,  
138, 139, 142, 147, 148, 151-156,  
157, 161, 169, 175, 176, 177, 181,  
185-191, 195, 198, 200, 202, 204,  
211, 213, 231, 234

konflikty plemienne 218

Krym 11-27, 29, 50, 54, 59, 60, 62-66, 68,  
70-74, 114, 116, 119, 128, 129, 160,  
161, 164-166, 235

## **L**

**Libia** 69, 125, 126, 207–232

**ludność cywilna** 62, 135–138, 155, 170,  
177–182, 186, 194, 195, 197, 199,  
200, 203–205, 210–215, 225, 235

## **M**

**międzynarodowe prawo humanitarne**  
49–75, 77–98, 128, 131, 134, 135,  
138–140, 141–157, 167–206, 234

**Międzynarodowy Trybunał**  
**Sprawiedliwości** 23, 52, 57, 63,  
64, 66, 74, 117–119, 123, 127, 161

**migracja** 208, 209, 225–227, 231

**Muammar Kaddafi** 38, 39, 125, 208–220,  
222, 224, 225, 227–231

## **N**

**NATO** 19, 20, 24, 25, 29–31, 34, 36–41,  
44–47, 59, 66, 77–80, 83, 89–92,  
94–98, 128, 130, 144–147, 163–166,  
168, 171, 172, 174, 176, 177, 182,  
187, 199–204, 208, 210–214, 234,  
244

**normy prawne** 75, 128, 151, 247

## **O**

**odpowiedzialność** 29, 51–54, 56, 57, 64,  
67–69, 72–75, 114, 121–123, 161,  
163, 188, 208, 214, 215, 222, 229,  
243, 249

**operacja przeciwpowstańcza** 168–182,  
183, 186, 187, 190, 192, 198–200,  
203, 206

**operacja wojskowa** 77, 144, 145, 156,  
178, 180, 184, 187, 191, 194–197,  
200, 201

**Organizacja Narodów Zjednoczonych**  
17, 23, 65, 66, 69, 70, 72, 77, 114,

116, 118, 119, 121, 123, 129, 138,  
160, 162–164, 209, 210, 213–215,  
225, 228, 230, 234, 241, 243, 245

**organizacje międzynarodowe** 123, 126,  
162, 183, 199, 231, 239, 243

## **P**

**Pentagon** 35, 36, 221, 239

**powstanie** 72, 100, 134, 137, 151–157,  
167–190, 198–200, 205, 206, 215,  
217, 231

**prawo narodów do samostanowienia**  
65, 75

**przemyt** 208, 227–229, 231

## **R**

**Rada Bezpieczeństwa ONZ** 52, 54, 55,  
69–71, 117, 118, 121, 124, 127

**rebelia** 50, 56, 60, 64, 71, 99, 100, 137,  
171–176, 177, 189

**represalia** 117, 125, 126, 134, 135

**ROE** 82, 89–95, 96, 98, 188, 203

## **S**

**Sewastopol** 13–15, 20, 22, 24, 25, 60, 62,  
63, 65, 71

**siła wojskowa** 145, 149–156, 157

**siła zbrojna** 19, 20, 50, 52–59, 64, 66, 67,  
73, 75, 113–130, 132, 135, 141–143,  
146, 147, 149–151, 153, 155–157,  
161, 163, 170, 172, 173, 177, 181,  
185–188, 191, 192, 194–196, 199,  
200, 208, 214

**Siły Zbrojne RP** 141–157

**stan wojenny** 143, 146–148

**stan wyjątkowy** 143, 150, 153

**strategia** 24, 30, 57, 58, 70, 133, 163,  
168–170, 175, 176, 178–183, 189,  
190, 197, 205, 206, 243–245

## **T**

**terror** 70, 142, 223, 234–237

**terroryzm** 19, 55, 66, 117, 125–128, 175,  
208, 225, 227, 229  
— lotniczy 233–250

## **U**

**Ukraina** 12–27, 30, 32, 34, 37–47, 49–75,  
99–112, 114, 116, 118, 119, 129,  
141, 149, 159–166, 204

**uwarunkowania** 16–27, 141, 153, 172

**użycie siły** 29, 51–55, 57, 62, 69, 77, 90,  
92, 113, 114, 116, 118, 121–126,  
128, 129, 146, 149, 152, 154,  
159–163, 168, 169, 177, 183, 185,  
187, 188, 191, 192, 196, 197, 202,  
203, 205, 208, 235, 241

## **W**

**wojna** 17–19, 21, 22, 51–59, 64, 69, 73, 75,  
99, 112, 113, 117, 120, 121, 124,  
125, 128, 131–139, 145–147,  
153–156, 159, 164, 173, 178,  
181–183, 189, 190, 192, 206, 208,  
210, 222, 224, 229, 234, 237, 239,  
250  
— domowa 65, 70, 72, 189, 209,  
211, 213–216, 218, 219, 221,  
223–225, 227–229, 231  
— hybrydowa 29–48, 51, 54,  
55–59, 60, 65, 68, 74, 75, 133

## **Z**

**zasada proporcjonalności** 153–155, 186,  
192, 196, 197



## **OGÓLNE WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW I WARUNKI PUBLIKOWANIA ARTYKUŁÓW**

1. W MPH zostaną opublikowane artykuły:
  - tematycznie zorientowane na problematykę jak w tytule,
  - oryginalne – niepublikowane dotąd w innych czasopismach.
2. Objętość artykułu nie może przekraczać 20 stron wydruku (łącznie z rysunkami i tabelami).
3. Układ artykułu obejmuje:
  - stronę tytułową, która powinna zawierać:
    - imiona i nazwiska autorów (tytuł, stopień naukowy),
    - afiliację i adres każdego z nich, e-mail,
    - tytuł,
  - streszczenie w języku angielskim (około 20 wierszy, nie więcej niż jedna strona) wraz ze słowami kluczowymi, które zostaną opublikowane w MPH i CEJSH,
  - wstęp,
  - część zasadniczą,
  - wnioski (wyniki, podsumowanie),
  - wykaz aktów prawnych wykorzystanych w publikacji z podziałem na akty prawa międzynarodowego i krajowego (jeżeli istnieje oficjalny tekst w języku polskim – podawać nazwę polską; w pozostałych przypadkach w języku oryginalnym; przy kilku oryginalnych – w języku angielskim).
4. Artykuł powinien być napisany z podwójną interlinią i marginesami 25 mm. Zalecany edytor jest Word for Windows (format .doc; Times New Roman, 12 pkt.). Wskazane są podtytuły dzielące tekst na rozdziały i podrozdziały.
5. W zakresie słownictwa geograficznego stosować w pierwszej kolejności nazwy w języku polskim według formy zalecanej przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych Poza Granicami Polski przy Głównym Geodecie Kraju ([www.gugik.gov.pl/komisja](http://www.gugik.gov.pl/komisja)), a w przypadku ich braku – nazwy w języku angielskim.
6. Stosować skróty zawarte w wykazie skrótów.
7. Rysunki i wykresy (wyłącznie czarno-białe o szerokości do 13 cm) powinny być ponumerowane liczbami arabskimi i wstawione w tekście w miejscu, w którym o nich mowa.

8. Tabele powinny być ponumerowane, ich szerokość nie może przekraczać 13 cm, tytuły nad tabelami i tekst w tabelach powinny być zapisane czcionką 10 pkt.
9. Autorzy muszą dołączyć podpisane oświadczenie o oryginalności rysunków i wykresów. W przypadku zamieszczenia cytowanych rysunków należy dołączyć zgodę autorów lub wydawcy.
10. W niektórych przypadkach Autorzy artykułów przyjętych do publikacji mogą otrzymać tekst z poprawkami do korekty i zobowiązani są odesłać go w ciągu siedmiu dni.
11. Przyjmowane będą artykuły wyłącznie w wersji elektronicznej przesłane pocztą elektroniczną lub dostarczone na CD.
12. W MPH będą zamieszczone artykuły, które uzyskały pozytywne recenzje.
13. Zapis bibliograficzny powinien być ujednolicony jak niżej:

J. Podracki, *Słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

J.W. Doerffer, *Budownictwo okrętowe w latach od 1968 do 1988 i perspektywy na przyszłość*, „Budownictwo Okrętowe” 1989, Nr 12.

B. Zalewski, *Zimna wojna i jej wpływ na koncepcje militarne Układu Warszawskiego i NATO*, [w:] A. Drzewiecki (red. nauk.), *Konflikt zbrojny na Bałtyku w koncepcjach ideologii zimnowojennej po 1945 roku*, Wyd. AMW, Gdynia 2005.